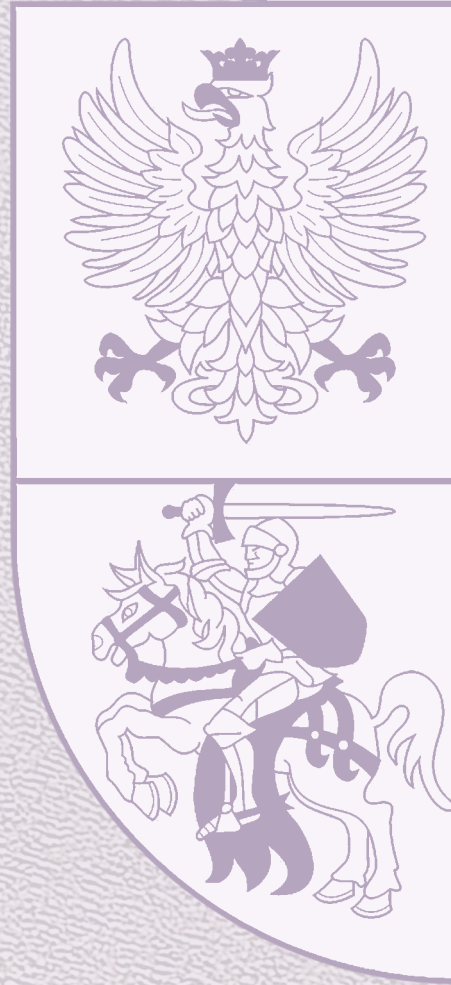


Johann Daniel Tietz *vel* Titius

**Die gänzliche Ergebung
der Lande Preußen an Polen**

**Całkowite poddanie
ziem pruskich na rzecz Polski**

M: Titius, Professor de Mikrophtikā.



DIE GÄNZLICHE ERGEBUNG DER LANDE PREUßEN
AN POLEN

CAŁKOWITE PODDANIE ZIEM PRUSKICH
NA RZECZ POLSKI

QUELLEN UND DARSTELLUNGEN
ZUR DEUTSCH-POLNISCHEN BEZIEHUNGSGESCHICHTE
IN DER FRÜHEN NEUZEIT UND IM 19. JAHRHUNDERT

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA
DO DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH
W EPOCE NOWOŻYTNEJ I XIX WIEKU

Publikationsreihe des Zentrums für Historische Forschung Berlin
der Polnischen Akademie der Wissenschaften
und des Museums der Geschichte Polens in Warschau

Seria wydawnicza Centrum Badań Historycznych
Polskiej Akademii Nauk w Berlinie
i Muzeum Historii Polski w Warszawie

Band / Tom 3

Johann Daniel Tietz *vel* Titius

DIE GÄNZLICHE ERGEBUNG DER LANDE PREUßEN
AN POLEN

CAŁKOWITE PODDANIE ZIEM PRUSKICH
NA RZECZ POLSKI

Herausgegeben von / Redakcja naukowa
Igor Kąkolewski

Übersetzung des Quellentextes aus dem Deutschen /
Tłumaczenie tekstu źródłowego z języka niemieckiego
Patrycja Czerwińska i Ewa Drzazgowska

Übersetzung des *Nachworts* aus dem Polnischen /
Tłumaczenie *Posłowia* z języka polskiego
Paweł Jan Wajlonis

Berlin · Warszawa 2023

Wissenschaftliche Gutachter des Bandes 3 / Recenzenci naukowi tomu 3:
Prof. dr hab. Jacek Wijaczka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Prof. dr hab. Sławomir Józwiak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Lektorat des deutschen Teils / Redakcja niemieckiej części: Benjamin Voelkel
Lektorat des polnischen Teils / Redakcja polskiej części: Beata Królicka

Entwurf des Umschlags / Projekt graficzny okładki: Krzysztof Skrzypczyk
Satz / Skład: Max Szot

© for the Polish edition by Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie

© for the Polish edition by Muzeum Historii Polski w Warszawie

Schirmmehrschaft / Patronat: Antoni Szlanga (Vorsitzender
des Stadtrates Chojnice / Przewodniczący Rady Miasta Chojnice)



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



ZENTRUM für HISTORISCHE FORSCHUNG BERLIN
der Polnischen Akademie der Wissenschaften
CENTRUM BADAŃ HISTORYCZNYCH
Polskiej Akademii Nauk w Berlinie



Zweite (erweiterte) Ausgabe / Wydanie drugie (poszerzone)

Dieses Buch ist eine erweiterte und korrigierte Neuauflage von / Książka jest uzupełnioną i poprawioną wersją:

Johann Daniel Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich na rzecz Polski. Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen*, red. nauk. i posłowie Igor Kałkolewski, tł. Patrycja Czerwińska, Ewa Drzazgowska (Historyczne Pomniki Chojnic, t. 2), Urząd Miejski, Fundacja Inicjatyw Obywatelskich Marcina Fuhrmanna, Chojnice 2017.

ISBN 978-83-65248-81-7 (Druck / Druk)

ISBN 978-83-65248-82-4 (E-Book)

INHALTSVERZEICHNIS / SPIS TREŚCI

Danksagung vom Herausgeber (<i>Igor Kąkolewski</i>)	9
Podziękowania od redaktora naukowego (<i>Igor Kąkolewski</i>)	11
Anmerkungen zur Quellenedition (<i>Igor Kąkolewski</i>)	13
Uwagi do edycji źródłowej (<i>Igor Kąkolewski</i>)	15

DIE GÄNZLICHE ERGEBUNG DER LANDE PREUßEN AN POLEN

CAŁKOWITE PODDANIE ZIEM PRUSKICH NA RZECZ POLSKI

Johann Daniel Tietz *vel* Titius

Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen, mittelst des A. 1466 nach der Einnahme von Conitz zwischen König Kasimir dem IV. und dem Hochmeister Ludwig von Erlichshausen geschlossenen Friedens, historisch vorgestellt von Johann Daniel Tietz, der Naturlehre ordentl. Prof. in Wittenberg 17

Johann Daniel Tietz *vel* Titius

Całkowite poddanie ziem pruskich na rzecz Polski, na mocy pokoju zawartego w roku Pańskim 1466, po zajęciu Chojnic, między królem Kazimierzem IV i wielkim mistrzem Ludwikiem von Ehrlichshausenem, historycznie przedstawiona przez Jana Daniela Tietza, profesora zwyczajnego przyrodoznawstwa w Wittenberdze 47

NACHWORT / POSŁOWIE

Igor Kąkolewski

Die Kreuzritter als Metapher. Das Gedenken an den Dreizehnjährigen Krieg anlässlich der Jubiläen für die Inkorporation Königlich Preußens in das Königreich Polen 75

Igor Kąkolewski

Krzyżacy jako metafora. Pamięć o wojnie 13-letniej w obchodach jubileuszy inkorporacji Prus Królewskich do Korony Polskiej 145

Preisen Sie diese göttliche Güte, die uns in dieser glücklichen Vereinigung mit Polen, in diesem Bunde von Ehre und Freyheit, in dieser Kette von Wohlfahrt und Ansehen, bisher mildest erhalten hat.

Chwalcie tę Bożą dobroć, dzięki której możemy spokojnie trwać w szczęśliwym zjednoczeniu z Polską, w tym związku czci i wolności, w tej więzi dobrobytu i szacunku.

Johan Daniel Titius, *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen, mittelst des A. 1466 nach der Einnahme von Conitz zwischen König Kasimir dem IV. und dem Hochmeister Ludwig von Erlichshausen geschlossenen Friedens, historisch vorgestellt von Johann Daniel Tietz, der Naturlehre ordentl. Prof. in Wittenberg, Wittenberg, gedruckt bei Carl Christian Dürr Universitätsbuchdruckern [1766], S. / s. [14].*

DANKSAGUNG DES HERAUSGEBERS

DIESE QUELLENEDITION WÄRE OHNE DIE MITWIRKUNG von Menschen mit familiären oder auch nur emotionalen Bindungen zu Konitz und den Gebieten, die Teil des sog. Königlichen (Polnischen) Preußen waren – einer Provinz des frühneuzeitlichen multiethnischen und multikulturellen Staates Polen-Litauen – nicht zustande gekommen. Die Geschichte dieser Region und der gesamten polnisch-litauischen Union ist ein Wert, der Menschen guten Willens zusammengeführt hat, die ihr kulturelles Erbe bewahren wollen, u. a. durch quelleneditorische Initiativen wie diese.

Mein besonderer Dank gilt Frau Karolina Siedlecka-Remer und Herrn Przemysław Remer, die beide mit Konitz verbunden sind. Dank ihrer unermüdlichen Suche konnte das einzige (bekannte) erhaltene Exemplar von Johann Daniel Tietz *vel* Titius *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen* gefunden werden, das in der Sammlung der Universitätsbibliothek in Göttingen den Zweiten Weltkrieg überstanden hat.

Dieses Buch hätte ohne die Unterstützung von Liebhabern der Konitzer Geschichte, die sich der Förderung der Geschichte ihrer Stadt und Region widmen, keine Chance auf Veröffentlichung gehabt. Ich danke Dr. Przemysław Zientkowski, Bogdan Kuffel und Mariusz Brunka für ihre Hilfe, Freundlichkeit und Geduld in jeder Phase der Arbeit an diesem Buch.

Bei den Übersetzerinnen Patrycja Czerwińska und Ewa Drzazgowska möchte ich mich für ihre Professionalität und Zuverlässigkeit bedanken. Ich hoffe, dass ihre Arbeit die Menschen von der Idee überzeugen wird, die Werke deutschsprachiger Autoren, die Bürger des ehemaligen polnisch-litauischen Unionsstaates waren und deren Arbeiten die altpolnische Literatur und Geschichtsschreibung so sehr bereichert haben, in polnischer Übersetzung zu veröffentlichen.

DANKSAGUNG DES HERAUSGEBERS

Nicht zuletzt möchte ich den wissenschaftlichen Gutachtern, Professor Jacek Wijaczka und Professor Sławomir Józwiak, für ihre kritischen Anmerkungen danken, die die Qualität dieser Quellenausgabe verbessert haben.

Die Arbeit und Unterstützung all der oben genannten Personen bestätigt die alte Wahrheit, dass jedes Buch das Werk vieler Menschen ist.

Igor Kąkolewski

PODZIĘKOWANIA OD REDAKTORA NAUKOWEGO

NINIEJSZA EDYCJA ŹRÓDŁOWA NIE POWSTAŁABY bez zaangażowania osób związanych rodzinnie lub tylko emocjonalnie z Chojnicami i ziemią wchodzącymi niegdyś w skład Prus Królewskich – prowincji dawnej wieloetnicznej i wielokulturowej Rzeczypospolitej. Dzieje zarówno tego regionu jak i całej Rzeczypospolitej Obojga (a właściwie wielu) Narodów są wartością, która połączyła ludzi dobrej woli pragnących zachować swe dziedzictwo kulturowe między innymi poprzez inicjatywy wydawnicze, takie jak ta.

Moje szczególne podziękowania chciałbym wyrazić związanym z Chojnicami Państwu Karolinie Siedleckiej-Remer i Przemysławowi Remerowi. Dzięki ich niestrudżonym poszukiwaniom udało się odnaleźć jedyny (znany) ocalały ze zniszczeń II wojny światowej egzemplarz pisma Johanna Daniela Tietza *vel* Titiusa *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen*, który przetrwał w kolekcji biblioteki uniwersyteckiej w Getyndze. Państwo Remerowie służyli mi też swą życzliwością i pomocą w innych poszukiwaniach bibliotecznych na terenie Niemiec.

Niniejsza książka nie miałaby szans na publikację bez wsparcia pasjonatów dziejów Chojnic, oddanych bez reszty propagowaniu historii swego miasta i regionu. Panom Doktorowi Przemysławowi Zientkowskiemu, Bogdanowi Kufflowi i Mariuszowi Brunce jestem wdzięczny za ich pomoc, życzliwość i cierpliwość na każdym etapie pracy.

Słowa podziękowania za profesjonalizm i rzetelność kieruję do Tłumaczek, Pań Patrycji Czerwińskiej i Ewy Drzazgowskiej. Mam nadzieję, że ich praca przekona do idei wydawania w polskim tłumaczeniu dzieł autorów niemieckojęzycznych będących obywatelami dawnej Rzeczypospolitej, których dorobek wzbogacił w tak wielkim stopniu staropolską literaturę i historiografię.

Last but not least serdecznie dziękuję recenzentom naukowym, Panom Profesorom Jackowi Wijacze i Sławomirowi Józwiakowi za ich krytyczne uwagi, które poprawiły jakość niniejszej edycji źródłowej.

Praca i wsparcie wszystkich wyżej wymienionych osób potwierdza starą prawdę, że każda książka jest dziełem wielu ludzi.

Igor Kąkolewski

ANMERKUNGEN
ZUR QUELLENEDITION

DIE DEUTSCHE ORIGINALFASSUNG und die polnische Übersetzung der Jubiläumsschrift von Johann Daniel Tietz *vel* Titius, *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen*, die 1766 anlässlich des 300. Jahrestages der Inkorporation der Stadt Konitz in das Königreich Polen veröffentlicht wurde, wurden in zweifacher Hinsicht quellenkritisch kommentiert. Zunächst wurden die ursprünglichen Fußnoten der deutschen Fassung in Fettdruck wiedergegeben (wobei auch die ursprünglichen Fußnotenbezeichnungen beibehalten wurden: *, †), lediglich Satzzeichen wurden korrigiert und unter jeder Fußnote wurden die vollständigen bibliografischen Daten der zitierten Arbeit sowie Erläuterungen und Kommentare des Herausgebers ergänzt. Zweitens weisen die erläuternden Fußnoten auch auf Fehler und Ungenauigkeiten des Autors hin. In den Fußnoten wurden bei der Angabe der vollständigen bibliografischen Daten für die alten Drucke keine Internetadressen angegeben, unter denen ein Großteil der Werke der in dieser Publikation zitierten frühneuzeitlichen Autoren derzeit verfügbar ist. Interessierte Leserinnen und Leser können über den Karlsruher Virtuellen Katalog oder den Dienst der Federacja Bibliotek Cyfrowych leicht Zugang zu ihnen finden.

Die Paginierung der Originalquellenausgabe ist in der deutschen Fassung und in der polnischen Übersetzung in eckigen Klammern angegeben, damit die Leser und Leserinnen die beiden Versionen des Textes besser vergleichen können.

Vollständige Vornamen werden in den Fußnoten nur bei Autoren mittelalterlicher und frühneuzeitlicher Quellentexte genannt.

Als Autorenname des Werkes *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen* wurde auf den Titelblättern Johann Daniel Tietz *vel* Titius angegeben, im Text der Fußnoten und des Nachworts wird hauptsächlich die latinisierte Form seines Nachnamens verwendet, was den polnischen editorischen Gepflogenheiten entspricht.

Igor Kąkolewski

UWAGI DO EDYCJI ŹRÓDŁOWEJ

ORYGINALNA NIEMIECKA WERSJA ORAZ POLSKIE TŁUMACZENIE wydanej w 1766 r. z okazji 300-lecia inkorporacji Prus Królewskich i miasta Chojnic do Korony Polskiej jubileuszowej publikacji autorstwa Johanna Daniela Tietza *vel* Titiusa, *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen* zostały opatrzone dwojakiego rodzaju przypisami. Po pierwsze, wytłuszczonym drukiem oddano oryginalny zapis przypisów niemieckiej wersji (zachowując również oryginalne oznaczenia graficzne przypisów: *, †), korygując jedynie znaki interpunkcyjne oraz umieszczając poniżej w każdym przypisie rozwinięcie zawierające pełne dane bibliograficzne cytowanego dzieła, a także wyjaśnienia i komentarze redaktora naukowego. Po drugie, w przypisach objaśniających wskazano również na błędy i nieścisłości popełnione przez autora. W przypisach przy podawaniu pełnych danych bibliograficznych starodruków nie zamieszczano adresów internetowych, pod którymi duża część dzieł wczesnonowożytnych autorów przytoczonych w niniejszej publikacji jest obecnie dostępna. Zainteresowani czytelnicy łatwo mogą znaleźć do nich dostęp poprzez Karlsruher Virtueller Katalog lub serwis Federacja Bibliotek Cyfrowych.

W nawiasach kwadratowych w niemieckiej wersji językowej oraz polskim tłumaczeniu podano paginację oryginalnej publikacji dla łatwiejszego porównania przez czytelnika obu wersji tekstu.

Pełne imiona przy nazwiskach w przypisach podawano tylko przy pierwszym cytowaniu autorów tekstów źródłowych średniowiecznych i wczesnonowożytnych.

Nazwisko autora dzieła *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen* na stronach tytułowych zdecydowano się podać jako Johann Daniel Tietz *vel* Titius, w tekście przypisów oraz posłowie posługując się głównie zlatynizowaną formą jego nazwiska, co pozostaje zgodne z polskim uzusem wydawniczym.

Igor Kąkolewski

DIE GÄNZLICHE ERGEBUNG DER LANDE PREUßEN
AN POLEN

CAŁKOWITE PODDANIE ZIEM PRUSKICH
NA RZECZ POLSKI

[1]

Die gänzliche Ergebung
der Lande Preußen
an Polen,
mittelst
des A. 1466, nach der Einnahme von Conitz
zwischen
König Kasimir dem IV
und
dem Hofmeister Ludwig von Ehrlichshausen
geschlossenen Friedens,
historisch vorgestellt von
Johann Daniel Tietz
der Naturlehre ordentl. Prof. in Wittenberg

Wittenberg
gedruckt bei Carl Christian Dürr
Universitätsbuchdruckern

[2 – leer]

[3]

Einem
hochedlen und hochweisen Rathe
der königlichen Stadt Conitz,
Denen
hochgebohrnen, hochedlen, hochgelahrten hochweisen Herren
HERREN
Präsidenten, Bürgermeistern,
Rathskämmerern, Scholarchen
und sämtlichen Rathsverwandten,
seinen besonders hochzuehrenden Herren
und wehrtesten Gönnern
widmet
diese wenigen Blätter,
zum freudigen Andenken
der itzt vor dreyhundert geschehenen Uebergabe unsrer
Stadt an die Krone Polen,
der Verfasser.

Als Preußen im Jahre 1454 von dem Deutschen Orden, mit Land und Städten, abfiel, und sich, nach gemachtem Bunde, unter den König von Polen, Kasimir den IV, mit Beybehaltung seiner Vorrechte und Freyheiten, in Schutz begab: So ward dies merkwürdige Jahr als der Zeitpunkt angesehen, in welchem das Joch der Kreuzherren gänzlich von den Preußen abgeschüttelt worden. Und, überhaupt zu reden, ist dieses dasjenige Jahr, [4] da der gedachte Orden fast das ganze westliche Preußen verlor, bis auf etliche Städte, die schon vorher von dem gemeinschaftlichen Bunde abrateten, und noch eine kurze Zeit dem Orden treu blieben; aber die Wahrheit zu sagen, durch mancherley Nothwendigkeit gedrungen, es noch mit dem Orden halten mußten. Denn nachdem, um die Mitte des XV Jahrhunderts, die Kreuzher-

ren gegen die Preußen hart und übermüthig wurden, so vereinigten sich Lande und Städte zur Aufrechthaltung ihrer Gesetze, machten unter sich einen Bund, und lagen mit dem gedachten Orden vor dem Kaiser Friedrich im Streite. Diese zu Marienwerder am Tage Judica 1440¹ errichtete Einigung nahmen anfänglich die meißten vom Adel und von Städten an; und am *Quasimodogeniti*² traten noch andere Städte, als Lauenburg, Conitz³, Dirschau, Stargard, Meve, Schweze, die alte Stadt Danzig, Neuburg, Leba, Helaund Putzig dazu*⁴).⁴ Jedoch diese allgemeine Einigkeit dauerte nicht

- 1 Nach dem julianischen Kalender ist die *Dominica Judica* oder *Dominica Passione* der fünfte Sonntag der Fastenzeit. Im Jahr 1440 fiel er auf den 13. März, den Tag, an dem die Vertreter der ständischen Opposition auf der Tagung in Marienwerder die Gründungsurkunde des Preußischen Bundes (auch Bund vor Gewalt und Unrecht genannt) besiegeln wollten. Die Urkunde wurde am Montag, dem 14. März 1440, unterzeichnet und von 53 Vertretern der Ritterschaft und 19 Städten besiegelt. Siehe *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych*, hg. v. K. Górski, Poznań 1949, S. XXXII f., 6–11 und 119–126, sowie u. a. M. Grzegorz, *Pomorze Gdańskie pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1308–1466*, Bydgoszcz 1996, S. 225 ff., und S. Józwiak, *Kryzys władzy terytorialnej*, in: M. Biskup et al., *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, Warszawa 2009, S. 351.
- 2 *Dominica Quasimodogeniti* oder *Dominica in Alba* – der erste Sonntag nach Ostern. Im Jahr 1440 fiel er nach dem julianischen Kalender auf den 3. April.
- 3 Die Vertreter der Stadt Konitz unterzeichneten am 1. Mai 1440 die Urkunde des Preußischen Bundes, indem sie ihr Siegel an dem in Marienwerder erstellten Muster der Beitrittsurkunde anbrachten. Siehe dazu K. Bruski, *Chojnice w średniowieczu (do roku 1466)*, in: *Dzieje Chojnic*, hg. v. K. Ostrowski, Chojnice 2010², S. 91.
- 4 *) **Schütz, Preuß. Chronick, S. 141 b; Preuß. Samml., B. III, 450.** Caspar Schütz, *Historia rerum Prussicarum. Warhafftige und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen ihrer gelegenheit/ namen und teilunge. Darinnen auch Die ankunfft und erbawung der K[oe]niglichen Stadt Dantzig. Durch M. Caspar Sch[ue]tzen der Stadt Dantzig Secretarium. Hierzu ist kommen eine Continuation der Preussischen Chronica von dem 1525. Jahr biß auff gegenwertige zeit. Durch Herrn D. Dauidem Chytraeum. Item eigentliche Beschreibung des Krieges so Stephanus der Erste K[oe]nig in Polen Anno 1577 wider die Stadt Dantzig gefuehret. Durch Georgium Knoff den Eltern*, Leipzig 1599, K. 141 r. In derselben Fußnote wurde auch auf: *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen dadurch die Rechte und Geschichte der Kirchen, des Staats und der Gelehrten besonders in dem Polnischen Preußen theils ergänzet, theils erläutert und verbessert werden*, hg. v. Michael Christoph Hanow, Bd. 3, Danzig 1750, S. 450 verwiesen. Auf der von Titius angegebenen Seite befindet sich eine Urkunde mit dem Titel: „Beytritt zum Bunde der Städte, Mewe, Altstadt Danzig, Neuburg, Luenburg, Lebe, Hele und Putzke A. 1440.“ Der in dieser Fußnote der Jubiläumsschrift von J. D. Titius enthaltene verkürzte bibliografische Hinweis lässt vermuten, dass der Autor nicht die reich illustrierte erste Ausgabe *Historia rerum Prussicarum* oder *Warhafftige Beschreibung der Lande Preussen in X Büchern vom Anfange bis auf das Jahr 1525*, Zerbst 1592, von Caspar Schütz verwendet hat, sondern die zweite Ausgabe, datiert 1599, mit Ergänzungen zum Text der Chronik für die Jahre 1525–1594 von David Chytraeus und einer Beschreibung des Konflikts vom pol-

gar zu lange; indem durch allerley Vorspiegelungen und Bedrohungen des Päbſtlichen Geſandten⁵, die drey Städte: Marienburg, Conitz und die Neustadt Thorn sich bewegen ließen, unter der eitlen Protestation, den Kirchenrechten nichts benommen zu wissen, von dem Bunde abzutreten, und ihre Siegel von demselben A. 1450 zu Elbing abzunehmen**).⁶ Dieses trifft auch mit dem Conitzer Archiv genau überein, als woselbst gedacht wird, daß Conitz durch seinen Burgermeister, Heinrich Swentener,⁷ in Gegenwart des Päbſtlichen Geſandten, der Stadt Siegel von dem Bundesbriefe abgenommen, dem Bunde entsaget, und bey dem Ritterorden fernerhin gehalten habe***).⁸ Es waren aber dieses nur die gedachten drey, und nicht vier Städte, wie Schütze†)⁹ irrig vorgiebt, und aus den Wörtern: Neustadte Thorn, zwo verschiedene Städte machet, da es doch eigentlich nur die Neustadt Thorn allein gewesen. Dieser Fehler aus Schützen ist hernach auch in

nischen König Stefan Batory mit der Stadt Danzig im Jahre 1577 von Georg Knoff. Hilfreich für die Verwendung von *Historia rerum Prussicarum* durch Titius ist auch die Veröffentlichung: Michael Christoph Hanow, *Kurze Nachricht von M. Caspar Schützens Leben und Schriften – mit einer Zusammenstellung aller gedruckten und ungedruckten Schriften*, in: *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen*, Bd. 1, Danzig 1747, S. 596–620.

- 5 Portugiesischer Bischof Louis da Silves. Für eine ausführlichere Darstellung von Louis da Silves' Tätigkeit als päpstlicher Legat in Preußen im Jahr 1450 siehe J. Voigt, *Geschichte Preußens: von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 8, Königsberg 1838, S. 220 ff.
- 6 **) **Henneberger, Ertl. der Pr. Landtafel, S. 114.** Casparus Hennenberger, *Erleuchtung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen. Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlöſſer, Flecken, Kirchdörffer, Orte, Ströme, Fliesser vnd See so darinnen begriffen; Auch die erbawunge der Stedte vnd Schlöſſer, ihre zerstörung vnd widerbawunge. Sampt vielen schönen auch Wunderbarlichen Historien, guten vnd bösen Wercken*, Königsberg 1595, S. 114 (mit einem Druckfehler: die Jahreszahl 1540 ist statt 1450 angegeben).
- 7 Heinrich Swentener (Heynrich Swenterner, Hinricus Swentner), der in den Jahren 1436, 1442, 1449, 1450 und 1453 als Bürgermeister aufgeführt ist, war bereits in den frühen 1440er Jahren ein Treuhänder des Ordens. Unter seinem Einfluss nahmen die Vertreter der Stadt Konitz nicht regelmäßig an den Zusammenkünften des Preußischen Bundes teil. Während der Zusammenkünfte in Elbing im April und Dezember 1450 forderte Heinrich Swentener die Entfernung des Stadtsiegels aus der Gründungsurkunde des Preußischen Bundes. Dazu siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 92, 94 f. und S. 107.
- 8 ***) **Goedtke, Gesch. der Stadt Conitz, p. 33.** Isaac Gottfried Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, Danzig 1724. In allen Fußnoten unten beziehe ich mich auf die neue Ausgabe mit polnischer Übersetzung: ders., *Geschichte der Stadt Conitz. Historia miasta Chojnic*, Chojnice 1998², S. 33.
- 9 †) **Chron., Bl. 163 b.** Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 163 r.

die *Polnische Bibliothek* geflossen††).¹⁰ Und auf solche Weise war Conitz noch bey dem Orden, als A. 1454 zu Ende des Februars, fast das ganze Preußen von demselben feyerlich abfiel, dem damaligen Hochmeister Ludwig von Ehrlichshausen den Gehorsam auf sagte, und vom König in Polen Kasimir dem IV, zu Anfange des März, durch öffentlichen Brief, unter Bestätigung aller seiner Rechte und Freyheiten, in Schutz genommen wurde. Und diese große Begebenheit wird denn noch bis itzt bey jedem hundertjährigen Andenken öffentlich erneuert; wie denn die Stadt Danzig mit dem übrigen Preußen, dieserwegen A. 1754 das dritte Jubiläum des angeschüttelten Kreuzherrlichen Joches stattlich gefeyert, es durch Münzen [5] und Schriften verewiget, und die deshalb herausgekommenen Reden und Aufsätze in einem eigenen Folianten der Nachwelt übergeben hat. Allein dieser große Abfall des Landes Preußen brachte dem Könige Kasimir, und dem Lande selbst, noch nicht den eigentlichen Frieden mit dem deutschen Orden zu wege. Denn dieser wurde nur eben hierdurch recht erbittert, und setzte das äußerste daran, die Provinz Preußen wieder zu erobern, oder sich wenigstens nicht ungerochen aus derselben vertreiben zu lassen. Es hat also von diesem Jahre der große dreyzehnjährige Krieg an, der A. 1466 mit der Einnahme von Conitz geendiget, in den Preußischen Geschichten einer der merkwürdigsten, und bey Menschen Denken einer der heftigsten gewesen ist; so gar, daß davon ein Preußischer Geschichtsschreiber

10 ††) Th. II., S. 268. *Polnische Bibliothek, welche von Büchern und andern zur polnischen und preussischen Historie dienlichen Sachen ausführliche Nachricht giebt*, Bd. 2, S. 268. Titius bezieht sich hier auf die 1718–1719 in Danzig (mit dem auf dem Titelblatt symbolisch genannten Erscheinungsort: Tannenberg) von Gottfried Lengnich herausgegebene Publikationsreihe *Polnische Bibliothek*. Sie war die erste historische Zeitschrift in Polen-Litauen, in der dieser prominente Danziger Historiker hauptsächlich seine eigenen Abhandlungen veröffentlichte. In Band 2 war das gesamte Heft 6, S. 239–316, dem Thema „Abfall der Preussen von den Creutz-Herren“ gewidmet, während S. 268 die folgende Passage enthält: „Des Hochmeisters Antwort hat bey den Abgeordneten von Merienburg, Neustadt, Conitz und Thorn, so viel gewürdet, daß sie dem Verein entsaget, so bei den übrigen Städte nicht angenommen, weil jene dazu von ihren Principalen keine Vollmacht gehabt. Sonst haben sich Land und Städte noch näher zusammen gethan, am Anfang des folgenden Jahres den Bund verneuert und einander angelobet, ihn wieder alle Gewalt zu vertheidigen. Dem Nuntio gaben sie schriftliche Antwort, in welcher sie die Päbstlichen Beschuldigungen von sich abgelehnt, zugleich den Bund behaubet, womit der geistliche zufrieden sein müssen. Der Danziger Secretaire meldet, daß um diese Zeit die Stände ihren Bund vom Kayser Friedrich bestätigen lassen. Er hat daß hierüber ausgefertigte Diploma seiner Chronick eingerücket. Es ist selbiges datiert am Montage nach der Reinigung Maria 1451, im ersten Jahr der Regierung.“

einen eigenen kleinen Quartanten¹¹ angefüllet hat*).¹² In einer nicht gar zu großen Provinz, in XIII Jahren einige hundert tausend Menschen erschlagen, und eben so viel ins Elend gebracht; ungeheure Summen aus Volk, Armeen und feste Oerter verwendet; verschiedene tausend Dörfer und Städte von Grund aus verbrannt zu sehen: das waren schon genug traurige Vorfälle, die zum Schrecken der Menschheit aufbehalten zu werden verdienten. Der Thornsche Professor Böhm**)¹³ meldet aus Per. Edlings geschriebener

11 *Quartant* – Druckformat.

12 *) **M. Dionys. Runaw, Beschreibung des dreyzehnjährigen Krieges in Preußen, Wittenberg 1582, 410.** Dionysius Runau, *Historia Und einfeltige beschreibung des grossen dreizehnjährigen Kriegs in Preussen, im Jar Christi 1454. angefangen, und im 66. der mindern Zal geendet. Zum theil aus alten Lateinischen geschriebenen Büchlein, in gemeine deutsche Sprach gebracht. Zum theil aus etlichen Preussischen Annalibus, der zeit von unsern lieben Vorfahrn einfeltig verzeichnet, zusammen in richtige Ordnung verfasst, an vielen orten vermehret und gebessert. Sampt eim anhang und kurtzer Historien des kleinen Zweyjerigen Kriegs in Preussen, zwischen Könige Sigismundo I. und den 34. Hohemeister Marggraff Albrechten. Zu ende werden erzelet alle Stedt und Schlösser im Lande Preussen, auch derselben alter, und auff was zeit sie zu bawen angefangen sein. Durch M. Dionysium Runaw, Wittenberg 1582, S. 410.* Der Autor dieses Werkes war an der Wende vom 16. zum 17. Jahrhundert lutherischer Pfarrer in Dirschau. Siehe die Erwähnung in Dionysius Runau, *Nachricht von dem evangelischen Predigt-ante in der Satdt Dirschau*, in: Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser, Bd. 1, 5. Stück, Leipzig 1754, S. 575.

13 **) **diss. de Constantia Choneciae, ordini equitum Teutonicorum variis bellis probata, et tandem pristinae haeredi redita, in den Meleremat. Thoruniensib. Iaenichii, T. II. P. 28 sqq.** Martin Böhm, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis Probatam & Tandem pristino Haeredi redditam Sub Praesidio Dn. M. Martini Boehm Gymn. Prof. Publ. & Visit. Praeceptoris ac Patroni omni observantia devenerandi Disputationi publicae exponit Simon Andreas Poltzin Chonecensis A. & R. Die 4ta Martij Anno ultimo Seculi XVII. Cassiod. Lib. VIII. Var. VII. Perdius ec pernox Patrum memorias revolve: scrutare gentis tuae cunabula: Res gestas & Annalium monumenta observa. Turpe enim est, in Patria sua peregrinum agree. Calcographeo Thoruniensium* [Thorn 1699]. Der bibliografische Verweis auf dieses Werk bei Titius weicht jedoch von den obigen Angaben ab. Goedke, *Geschichte der Stadt Conitz*, S. 38, schreibt die Autorschaft dieser Publikation dem Bürgermeister von Konitz, Andreas Poltzin, zu. Andererseits erwähnt Johann Daniel Titius in *Relacja o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice w Polskich Prusach. Nachricht von den Gelehrten welche aus der Stadt Conitz des Polnischen Preußens herkommen*, Chojnice 2016, M. Böhm als einen Lehrer von I. G. Goedke am Akademischen Gymnasium in Thorn. Vgl. auch S. Salmonowicz, *Böhm Marcin (1659–1715)*, in: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Bd. 1, Gdańsk 1992, S. 151, und zu Böhm's Abhandlung im Kontext der Geschichtsschreibung in Königlich Preußen siehe K. Friedrich, *The Other Prussia. Royal Prussia, Poland and Liberty, 1569–1772*, Cambridge 2000. Weiter wird hier ausschließlich auf die polnische Übersetzung verwiesen: K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolno-*

Preuß. Chronik folgendes: „Vor dem großen dreyzehnjährigen Preußischen Kriege wurden in Preußen gezählet 21 000 Dörfer, davon blieben hernach 3013 unverbrant. Nach dem „Frieden wurden gezählet 1919 wüster Kirchen.“ Und Böhm selbst erinnert: daß dieser Krieg von A. 1454 bis zur Eroberung von Conitz, bloß in den verschiedenen Schlachten und Scharmützeln auf 300 000 Menschen, und eine unglaubliche Menge Geldes gekostet habe***).¹⁴ Dieses alles war aber, nach den Umständen, worin sich damals die Kreuzherren befanden, nicht zu bewundern. Sie brauchten gleichsam die letzten Kräfte. Sie wagten das äußerste, und zogen aus Böhmen, Schlesien, Deutschland, und selbst aus Preußen, alles an sich, was sie zu ihrem Beystande noch zusammen bringen konnten. Es scheint, daß ihnen an der Erhaltung von Conitz deswegen so viel gelegen gewesen, weil es gleichsam die Gränzstadt nach der Mark, nach Pommern und Kassuben ist, wohin sie aus der Mark und aus Schlesien am ersten gelangen, und von hier aus ganz Pomerellen und Preußen durchstreifen konnten. Es legt, spricht Grunow †),¹⁵ wie eine Pforte [6] zum Lande an der Neuen Mark, und durch sie möchte der Hochmeister Volk erlangen. Ueberdies hatte die Stadt damals

sciami (1569–1772), Poznań 2005, hier S. 212. Zu den anderen wichtigen Werken von M. Böhm gehört der 1733 posthum veröffentlichte *Commentarius Interregnis*, der die Vorzüge der Zugehörigkeit Polnisch-Preußens zu Polen-Litauen als „freie Republik“ pries und zugleich die absolutistische Herrschaft der Hohenzollern im Herzogtum Preußen kritisierte, ebd. S. 170 f., 193, 246 f. Die 1700 verfasste und nicht gedruckte *Dissertatio ex Historia Prussica* von M. Böhm enthielt ein Plädoyer für den autonomen Status Königlich Preußens und kritisierte die Stationierung sächsischer Truppen auf seinem Territorium, ebd. S. 256 ff., 298.

14 ***) § XIX, p. 51, *ab anno 1454 ad expugnationem Choneci (A. 1466) in variis Prussiae conflictibus trecenta millia hominum extincta sunt, incredibilis fere pecuniae vis in sumtus bellicos insumta, et 17980 populosi pagi exusti*. Böhm, *Constantiam Choneciae*, §. XIX, S. 51. In demselben Satz wird in dem Text auf ein nicht identifiziertes Werk von Petrus von Edeling (1522–1602) verwiesen, einem evangelischen Pfarrer von Pasewalk und Cammin in Pommern, Autor von Schriften zur Theologie sowie zur Geschichte von Vorpommern und Kolberg. Siehe *Edeling, Petrus von*, in: *Allgemeine Deutsche Biographie* (5) 1877, S. 639 sowie W. Böhmer, *Übersicht der allgemeinen Chroniken und Geschichten Pommerns seit Kantzow*, in: *Baltische Studien* 3/1835, S. 66–171, hier S. 75 ff.

15 †) **ungedr. Preuß. Chron., XVII, 3. Cap.** Aus den bibliografischen Angaben hier und an mehreren anderen Stellen unten geht hervor, dass Titius eine der Danziger Handschriften der Chronik von Simon Grunau aus dem 16. Jahrhundert verwendet hat. Zu verschiedenen handschriftlichen Fassungen von Grunaus Chronik sowie Auszügen daraus in Druckausgaben des 18. Jahrhundert siehe S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, S. 8 f. und S. 35–47. Kritische Quellenausgabe: *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. v. R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1–3, Leipzig 1876–1896 (Die preußischen Geschichtsschreiber des 16. und 17. Jahrhun-

eine doppelte, sehr hohe und dicke Mauer, mit einem dazwischen gelegten tiefen nassen Graben, und einem in einiger Ferne, an einem großen See, und auf einer Anhöhe gelegenen festen Schlosse*).¹⁶ Sie war also für die Ordensherren ein überaus haltbarer, und der Lage nach für sie bequemer Ort. Hiernächst hatten die Brüder noch Marienburg und und Stum in Besitz; und das war auch alles, was ihnen nach dem geschehenen großen Abfalle, im Hornung des Jahres 1454, in Preußen und Pomerellen übrig geblieben. Aber diese wenige Besitzungen waren doch der Grund von dem Muthe der Deutschen Ritter. Sie suchten sich in diesen Plätzen aufs hartnäckigste zu vertheidigen, und mittelst derselben das Land, durch Gewalt und Versprechungen, nach und nach wiederum an sich zu ziehen. Daraus entstand denn der gedachte dreyzehnjährige Krieg, dessen eigentlicher anfang, so wohl als Ende, bey der Stadt Conitz geschehen, als bey welcher die merkwürdigsten Begebenheiten desselben vorgefallen sind. Diese nun werde ich in gegenwärtiger Schrift kürzlich, und zwar nur in sofern berühren, in wiefern diese meine Vaterstadt darein verwickelt ist. So ist nämlich schon anfänglich erinnert worden, daß bey der, A. 1454 im Hornung, zu Thorn geschehenen freiwilligen Ergebung des sämmtlichen Adels und der Städte an die Krone Polen,¹⁷ diese unsre Stadt Conitz, nebst noch ein paar andern,

derts) – Titius zitiert hier und im Folgenden aus Abhandlung XVII, Kap. 3, § 3, ebd., Bd. 3, S. 204.

- 16 *) **Staravolsc. Pol., p. 188; Schütz, Pr. Chron., Bl. 236.** *Simonis Starovolsci Polonia sive status Regni Poloniae*, S. 188; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, S. 236. Die Beschreibung der Länder Polen-Litauens von Szymon Starowolski könnte Titius entweder der Kölner Ausgabe (Köln 1632) oder einer der Danziger Ausgaben (Danzig 1652, 1669) entnommen haben. Der Hinweis ist jedoch ungenau, da Starowolski in seinem Werk die Expedition Kasimirs IV. nach Konitz nur kurz erwähnt. Siehe die Quellenedition in polnischer Sprache: S. Starowolski, *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego*, hg. v. A. Piskadło, Kraków 1976, S. 114: „Kazimierz, oprócz Rusinów i Litwinów, z samej tylko Polski sześćdziesiąt tysięcy jazdy pod Chojnice wyprowadził.“ Auch die Erwähnung einer Burg in der Nähe von Konitz durch Titius wird in den Quellen nicht bestätigt. Ich möchte Prof. Sławomir Józwiak für diese Bemerkung danken.
- 17 Ungenaue Datierung. Der Geheime Rat des Preußischen Bundes kündigte am 4. Februar 1454 den Gehorsam gegenüber dem Hochmeister des Deutschen Ordens auf und löste am 6. Februar einen bewaffneten Aufstand aus. Alle Städte außer Marienburg, Stum und Konitz wurden unter die Kontrolle der Aufständischen gebracht. Auf Antrag der Entsandten des Preußischen Bundes erließ Kasimir IV., der Jagiellone, am 6. März 1454 eine Urkunde über die Einverleibung Preußens in die Krone Polens und erklärte dem Deutschen Orden den Krieg. Die in Thorn versammelten preußischen Stände akzeptierten erst am 5. April 1454 die Ergebnisse der früheren Gesandtschaft des Preußischen Bundes an den König von Polen. Zur Geschichte

auf der Parthey des Ordens geblieben sey. König Kasimir, dem an der gänzlichen Vertreibung der Kreuzherren nur gar zu viel gelegen war, säumete daher nicht, selbige aus Conitz so wohl, als auch Marienburg und Stum zu bringen. Er wußte, dass die Sachen derselben nicht auf dem besten Fußten standen, und daß sie sich, seit der gräßlichen Niederlage bei Tannenberg A. 1410, noch nicht wiederum hatten erhohlen können. Diesen Zeitpunkt ergriff er also um so viel lieber, da er sich auf den Beystand des Landes und der Städte verlassen konnte. Nachdem er also auf dem Reichstage zu Sorch [*sic!*]¹⁸ vieles wegen Preußen berathschlaget, und, obgleich nicht ohne Widerspruch und Erbitterung, festgesetzt hatte, eilte er selbst nach dieser Provinz, nahm seinen Aufenthalt in Thorn, und erwartete allda den Kern seiner Soldaten, um die wenigen Truppen vor Conitz damit zu verstärken. Denn es wurde diese Stadt von einiger Danziger Mannschaft, die von der Belagerung Marienburgs genommen waren, bisher eingeschlossen gehalten. Diesen nun kam König Kasimir, zu Anfange des Septembers, mit einem starken Corps zu Hülfe. Zwar hatte er vorher auf den Landtagen zu Elbing und zu Graudenz mit den gesammten Ständen überleget, wie der Comthur von Schlochau¹⁹ am leichtesten aus Conitz zu bringen, und Marienburg

Konitz' in der Zeit vor und während des Dreizehnjährigen Krieges (1454–1466) siehe u. a. W. Look, *Chojnice a zakon krzyżacki w okresie rządów Związku Pruskiego i wojny trzynastoletniej (1440–1466)*, Bydgoszcz 1963 und M. Biskup, *Wojna trzy-nastoletnia i powrót Polski nad Bałtyk w XV wieku*, Warszawa 1967, S. 37–41. Vgl. auch Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 96–106.

- 18 Der hier von Titius angegebene Ortsname Sorch konnte nicht genau identifiziert werden. Jan Długosz schreibt in seinen *Annalen* über den Sejm in Łęczyca (Lentschitz), der Anfang Mai 1454 stattfand, auf dem u. a. die Frage der Belagerung von Konitz besprochen wurde und von dem aus der König Kasimir IV. nach Preußen reiste. Siehe dazu die ältere Ausgabe der polnischen Übersetzung der *Annales*, hg. von A. Przeździecki, *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, Bd. 6, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Bd. 5, übersetzt von K. Mecherzyński, Kraków 1870, S. 162 (im Folgenden: Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*); dasselbe Fragment in der neuesten Ausgabe von *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego dzieło czcigodnego Jana Długosza kanonika krakowskiego gorliwego badacza dziejów swego narodu zestawione z największą starannością i dbałością o prawdę historyczną. Księga dwunasta 1445–1461*, Bd. 10, hg. v. J. Wyrozumski et al., Warszawa 2004, S. 226 (im Folgenden: Długosz, *Roczniki*). Am 20. Juli (dem Tag der heiligen Margarete) hielt der polnische König eine allgemeine Versammlung mit den preußischen Ständen in Graudenz ab, Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, S. 167 und Długosz, *Roczniki*, S. 233. Wahrscheinlich bezieht sich Titius hier jedoch auf den Sejm in Łęczyca, wobei er die Stadt mit Neustadt Korczin verwechselte – siehe unten, Fußnote 40.
- 19 Der Komtur von Schlochau Johann Raabe, Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 97 f.

[7] zu erobern wäre*);²⁰ aber es fehlte immer am genugsamen, vom Könige versprochenen Gelde, die vor Conitz liegenden Preußischen Truppen zu bezahlen, und aufzumuntern; vielweniger neue, Preußischer Seits, zu tiefem Ende anzuwerben. Daher sah sich denn der König genöthiget, mit der aus Groß Polen an sich gezogenen Armee aufs schleunigste nach Conitz zu rücken, um diesen Ort einzunehmen, ehe noch die Besatzung verstärket, oder der aus Schlesien im Marsch begriffene Kreuzherrliche Succurs heran kommen möchte. Er eilte auch um so viel mehr, da Theils der Päbstliche Gesandte, so bald er zu Thorn angelanget, Theils nachher der Königl. Ungarische, Kaiserliche und einige Churfürstliche Gesandten, bey ihm um die Aufhebung der Belagerungen von Conitz und Marienburg, und um die Zurückgabe derer den Kreuzherren entrissenen Preußischen Lande dringendst ansuchten, und alle Vermittelung versprachen. Kasimir fertigte sie, einige mit Frust und Widerwillen, einige mit Geschenken, ab, und sann auf nichts mehr, als auf die völlige Befreyung der Preußischen Provinz von dem gedachten Orden. Mit Stum war er bald fertig geworden, und folglich hatte er es nur noch mit Conitz und Marienburg zu thun. Gegen den ersten Ort rückte er, am 9ten September, etwa zwey Meilen weit, an; weil er wohl sah, daß er hier, falls er die Stadt nicht vorher zur Uebergabe zwingen könnte, den feindlichen Succurs erwarten müßte. Und dies letzte blieb endlich sein Endschluß. Unter der Anführung Heinrichs,²¹ Herzogs von

20 *) **Schütz, Bl. 202 b, 204 a, 207 a, b; Neugeb., Hist. Pol., L. VI, p. 340.** Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 202 r, 204 v, 207; Salomon Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum. Concinnata Et Ad Sigismundum Tertium Poloniae Sveciaeque Regem Vsque Deducta Libris Decem*, Hanoviae 1618, S. 340f. Die Geschichte Polens von Salomon Neugebauer (1611–1654), einem aus Königlich Preußen stammenden und mit der polnischen Adelsfamilie Firlej verbundenen Historiker, Rektor der calvinistischen Schule in Kock, wurde zweimal in Hannover veröffentlicht (1611 und 1618) und war hauptsächlich für eine deutschsprachige Leserschaft bestimmt.

21 Gemeint ist hier Heinrich Reuss von Plauen, Herr zu Greitz, der sich als Befehlshaber der Nürnberger Truppen im Konflikt mit dem Markgrafen von Brandenburg 1449–1450 auszeichnete. Dazu siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 99 und S. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami z 18 IX 1454 r. w „Rocznikach” Jana Długosza – analiza źródłowa*, in: *Bitwa pod Chojnicami 18 IX 1454 r. w tradycji historycznej i regionalnej*, hg. v. J. Knopek und B. Kufel, Chojnice 2004, S. 57, 62. Er war verwandt mit Heinrich Reuss von Plauen (dem Jüngeren, gest. 1470), ab 1441 Oberstspittler und Komtur von Elbing, Neffe des Hochmeisters Ludwig von Erlichshausen und nach dem Tod seines Onkels ab 1467 faktisches Oberhaupt des Deutschen Ordens, 1469 zum Hochmeister gewählt, der auf dem Reichstag von Petrikau am 1. Dezember 1469 dem polnischen König gemäß den Bestimmungen des Zweiten Thorner Friedens 1466 huldigte. Siehe *Heinrich Reuß von Plauen*, in: *Neue Deutsche Biographie* (8) 1969, S. 379f.

Sagau,²² und Bernhards, Freyherrn von Schönberg (den Dlugosz nach seiner Mundart Schumborski nennt),²³ wurden gegen die Mitte des Septembers etwa 8000 deutsche Hülfsvölker²⁴ dem Orden zugeschickt; und diese marschirten auf Conitz zu, gerade gegen die polnische Armee. Der König war schon bey derselben von Thorn angekommen, und ob ihm gleich einige anriethen, nicht ohne seine besten Truppen, die vor Marienburg stunden, mit den Ordensrittern zuschlagen: so folgte er doch lieber andern Rathgebern, die mehr die Menge der polnischen Völker, welche über 40 000 Mann ausmachten, als derer Muth und Kriegserfahrenheit in Erwegung zogen**).²⁵

- 22 Rudolf Herzog von Sagan (vor 1418–1454). Wie sein Vater und seine Brüder war er ein Söldner im Dienste des Deutschen Ordens. Nach dem erbenlosen Tod Rudolfs, der am 18. September 1454 in der Schlacht von Konitz fiel, wurden die Rechte an seinem Herzogtum Sagan von seinem älteren Bruder Balthasar übernommen, siehe *Balthasar, Herzog von Schlesien-Sagan*, in: *Neue Deutsche Biographie* (1) 1953, S. 567.
- 23 Titius verwechselt hier Szumborski mit dem Befehlshaber der schweren Truppen Veit von Schönberg, Onkel von Heinrich Reuß von Plauen, Herr zu Greitz, der zusammen mit ihm im Frühjahr 1454 die Truppen befehligte, die auf der Seite des Deutschen Ordens in der Komturei Schlochau kämpften. Vgl. dazu Bruski, *Chojnice w średnio-wieczu*, S. 99. Bernard Szumborski (Bernard von Zinnenberg, gest. 1470) wiederum war ein mährischer Ritter und Mitbefehlshaber bei der Schlacht von Konitz am 18. September 1454 und einer der herausragendsten Söldner im Dienste des Deutschen Ordens während des Dreizehnjährigen Krieges. Wegen der ausbleibenden Besoldungszahlungen verpfändete er die von ihm eroberten Städte und Burgen und beteiligte sich auf der Seite des Deutschen Ordens an den Verhandlungen mit dem polnischen König, bei denen er unter anderem den Chronisten Jan Długosz traf. Zur Darstellung seiner Rolle in der Schlacht von Konitz im Werk von Długosz siehe Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 54 f.
- 24 Ähnlich wie Jan Długosz berechnet Titius hier die Zahl der Truppen des Deutschen Ordens auf 8.000 Bewaffnete und verschweigt, genauso wie Długosz, die Zahl der polnischen Truppen. Siehe dazu Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 54 f.
- 25 **) **Dlugoss., Hist. Pol., edit. Lips., T. II, col. 153–157.** Aus den bibliografischen Angaben geht hervor, dass J. D. Titius sowohl hier als auch an einigen anderen Stellen die erste vollständige Ausgabe der *Annalen* von Jan Długosz verwendet hat, die 1711 im Leipziger Verlag Gleditsch & Weidmann im Druck erschien: *Ioannis Długossi Sev Longini Canonici Qvondam Cracoviensis Historiae Polonicae: Libri XII cum praefatione Henrici L. B. ab Huyssen praemittitur praeter vitam autoris de testimonia Samuelis Ioachimi Hoppii plurimis annotationibus auctum Gabrielis Groddecki*, Lipsiae 1711, Bd. 11, col. 153–157. In der neuesten Ausgabe des lateinischen Originals *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae opera venerabilis domini Joannis Dlugossi canonici Cracoviensis antiquatam gentis suae observantisimi summa cum diligentia collectae recto veritatis tramite fideliter custodito. Liber duodecimus 1445–1461*, hg. v. G. Wyrozumski et al., Bd. 10, Cracoviae 2003, (im Folgenden: *Annales Dlugossi*), für eine Beschreibung der sog. Ersten Schlacht von Konitz siehe S. 209–216; in einer früheren Ausgabe auf Polnisch Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Bd. 5, S. 170–176, und einer neueren Edition von Długosz, *Roczniki*, Bd. 10, S. 237–245.

Solchergestalt brach er den 15. Septbr. auf, und setzte sich bey Conitz, um den Succurs der Kreuzherren zu erwarten, welcher die Stadt zu entsetzen im Anmarsche war. Kaum war er daselbst angelanget, so erschienen auch schon am 16. Septbr.²⁶ die Deutschen, in drey Colonnen; die zwar wegen ihrer geringen Anzahl, gegen die Polen zu rechnen, anfänglich bestürzt wurden, dennoch aber kühn auf den Feind anrückten und den Angriff wagten. Die Polen hatten eine vortheilhafte Stellung an einem Sumpfe genommen, daher die Brüder gleich im Anfange viel Volk verloren, und ihre Heerführer, den Herzog von Sagan auf dem Platze [8] ließen, den Freyherrn von Schönberg aber durch die Gefangenschaft einbüßten. Es scheint, es habe Heinrich Reuß, der Compthur zu Elbing, der den einen Flügel commandierte, und den Feinden durch die Stadt auf den Hals fiel, das meiste zum Siege beygetragen; weil er selbst ein tapferer Mann war, und nach dem Verluste der Feldhauptleute, Rudolfs und Schönbergs, die ganze kleine Armee der Brüder unter seinem Befehl hatte*²⁷). Ob nun gleich diese durch das unordentliche Gefechte der Feinde immer sehr zerstreuet wurde, so sammelte sie sich doch allemal wieder, stellte ihre Ordnung her, und brachte es durch ihre stets vereinte Kraft und anhaltende Tapferkeit dahin, daß die Feinde zum weichen genöthiget wurden. So bald dies geschehen, war auch der Sieg völlig auf ihrer Seite; denn die feindliche Reserve kam nicht einmal zum Treffen, sondern nahm gleich die Flucht, und verbreitete überhaupt hiedurch im ganzen Lager ein nicht geringes Schrecken. König Kasimir that alles mögliche, die Ordnung unter seinen Leuten herzustellen, und sie nochmals zum stehen zu bringen; er wäre in dieser Beschäftigung beynahe selbst gefangen worden, wenn ihn nicht etliche wenige, die um ihn waren, gleichsam wider Willen fortgerissen hätten**²⁸). Die Brüder eroberten das ganze Lager

26 Titius datiert die Erste Schlacht von Konitz nicht auf den 18. September 1454, sondern beginnt seine Erzählung mit dem angeblichen Herannahen der Truppen des Deutschen Ordens an die Stadtmauern von Konitz schon am 16. September. Tatsächlich überquerten sie an diesem Tag die Westgrenze von Pommerellen und erreichten erst zwei Tage später am Nachmittag die Nähe von Konitz. Dazu siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 100f. Sowohl Długosz als auch die meisten zeitgenössischen Quellen datieren diese Schlacht auf den St.-Lambertus-Tag, d. h. den 18. September. Zu den Unterschieden bei der Datierung der Ersten Schlacht von Konitz in verschiedenen Quellen siehe Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 60.

27 *) **Grunow, Preuß. geschr. Chron., XVII. Trakt., 3. Kap.** *Simon Grunau's preussische Chronik*, Bd. 3, hg. v. P. Wagner, Abhandlung XVII, Kap. 3, § 3, S. 204.

28 **) **Długosz., c. 1.; Schütz, Chron., Bl. 208 a, b.** *Annales Długossi*, S. 209–216; Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Bd. 5, S. 170–176 sowie Długosz, *Roczniki*, Bd. 10, S. 237–245; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 208.

der Polen, über 4000 Bagagewagen, und die ganze Kriegsgeräthschaft der feindlichen Armee. Dlugos, der diese Schlacht ausführlich erzählt, und sie für eine der wichtigsten und hartnäckigsten hält***),²⁹ treibt gleichwohl das Unwahrscheinliche so weit, daß er polnischer Seits nur 60 Todte, und etwa 330, meistens freywillig Gefangene vermisset. Es wäre zu wünschen, daß er nicht gleich unmittelbar hinzugefüget hätte: Die Nachricht von dieser Niederlage setzte ganz Polen in Betrübniß und Thränen, zumal da es unerhört war, daß auf solche Weise, und von einer so geringen Anzahl Volk die Polen wären geschlagen worden†).³⁰ Es ist vielmehr den übrigen polnischen und preußischen Scribeuten, dem Herbut, dem Venator, (ob er es gleich als deutscher Ordenspriester, auch übertreibt), dem Runaw, dem Henneberger, Schütze und andern; besonders aber dem Simon Grunow zu glauben, als welcher in seiner annoch ungedruckten preußischen Chronick daraus ich die hierher gehörige Stelle vormals schon bekannt gemacht habe††)³¹ ausdrücklich schreibt: Die Brüder haben 3000, und die Polen

- 29 ***) I. c., L. XIII, 156; Henneb., Ertl der Pr. Land., f. 60, 61; Venator, Ber. vom D. R. D., B. 2, K. 10; Schütz, B. V, fol. 209; Runaw, Beschr., F. 4 G. ff. Im ersten Teil der Fußnote ein irrthümlicher Verweis auf Buch XIII (*sic!*) der *Annalen* von Jan Dlugosz; Hennenberger, *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel*, S. 60 f.; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 209; Runau, *Historia und einfeltige beschreibung*, S. 4 ff. Johann Caspar Venator, *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden wo und wie derselbe entsprungen von einer Zeit zur andern gewachsen; absonderlich aber! wie die Preussische Länder innerhalb 54. Jahren erobert, 300. Jahr inngehabt; nachgehends aber durch den bekanten Abfall samt der Lieffländischen Provinz wieder verloren: Nebens vielen andern Sachen so sich ereignet. Aus verschiedenen Bibliothecken Haupt-Archiven und Documenten zusammen getragen Samt beygefügeten in Kupfer gestochenen Wappen und Namen. Durch Johann Caspar Venatorn, der heiligen Schrifft Doctorn und Stadt-Pfarrern zu Mergentheim*, Nürnberg 1680, K. 10. Das letzte der in dieser Fußnote zitierten Werke wurde von Johann Kaspar Jäger *vel* Venator (1660–1684), einem römisch-katholischen Pfarrer in Mergentheim und einem dem Deutschen Orden verbundenen Historiker, verfasst.
- 30 †) *Nuncius huius cladis uniuersam Poloniam luctu er fletibus persudit, praesertim cum tam simili clade et tam pancillo et exiguo et debili exercitu hostium victos Polonos inauditum fuerat* – c.l., Lib. XIII, col. 157. Falscher Verweis auf Buch XIII (*sic!*) der *Annalen* von Jan Dlugosz.
- 31 ††) in der *Nachricht von den Conitzer Gelehrten*, p. 3. Titius, *Nachricht von den Gelehrten*, S. 19 f. und 105 f. Titius bezieht sich hier auf sein früheres, 1763 veröffentlichtes Werk, das in seiner Einleitung ausführliche Zitate aus Traktat XVII, Kap. 3, § 3, von Grunaus Chronik enthält.

5000 Mann³² auf dem Platze gelassen; des Königes [9] Marschall,³³ der Starost von Pomezan,³⁴ der Kron Groß Kanzler³⁵ seyn nebst verschiedenen Woywoden, und vornehmen Polen gefangen worden; Fürst Rudolf und Bernhard von Schönberg³⁶ seyn, nebst 62 gebliebenen deutschen Rittern, in die Kirche auf geweihte Erde begraben worden, die übrigen hätte man hin und nieder liegen lassen. Daraus ist also zu ersehen, daß der Verlust von beyden Seiten nicht geringe gewesen. Die Folgen dieses Sieges waren von äußerster Erheblichkeit. Die Brüder zogen unter Anführung des gedachten Heinrich Reuß von Plauen, ungesäumt gegen Marienburg, wohin sie auch die polnischen Gefangenen mit sich führten, eroberten auf dem Marsche die meisten Städte und Schlösser nieder, als Stum, das der König vor kurzer Zeit erst eingenommen hatte, Dirschau, Meve, u. s. w. entsetzten Marienburg, und bekamen auch den Bischof von Samland wieder auf ihre Seite. Nachher traten Osterode, Saalfeld, Deutsch Eilau, Neumarck, Risenburg und Bischofswerder freiwillig zu ihnen. Sie schickten ihre Abgeordnete an

- 32 Für eine Zusammenstellung der verschiedenen Schätzungen der Gefallenen aus unterschiedlichen Quellen siehe Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 64.
- 33 Falsche Angaben. Der Großmarschall der Krone Polens (*mareschalus Regni Poloniae*) war ab 1440 Mikołaj Lanckoroński von Brzezie (gest. 1462), *Polski Słownik Biograficzny* (16) 1971, S. 446. Die Oberbefehlshaber der polnischen Truppen waren der Woiwode von Posen Łukasz Górka, der Woiwode von Kalisz Stanisław von Ostroń, der Woiwode von Brześć Mikołaj Szarlejski und der Kastellan Dersław von Rytwian, vgl. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 57 und Fußnoten 91 und 92, S. 82. Vielleicht hatte Titius hier Mikołaj Szarlejski als „den königlichen Woiwoden“ im Sinn, der in Folge der Schlacht von den Deutschordensrittern gefangen genommen wurde, ebd. S. 64 und Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 102.
- 34 Vielleicht bezieht sich Titius hier auf den ersten pommerschen Woiwoden und Starosta von Mewe, Jan von der Jane (gest. 1461), Mitbegründer des Preußischen Bundes, der in der Schlacht von Konitz vom Deutschen Orden gefangen genommen wurde. Siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 101 ff.
- 35 Unter den Gefallenen war auch der Unterkanzler der Krone Polens Piotr von Szczekociny, Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 64. Dagegen überlebte Jan Tazka Konicpolski, 1434–1454 Großkanzler der Polnischen Krone, der den Preußischen Bund aktiv unterstützte. Am 28. Mai 1454 nahm er in Thorn im Namen von Kasimir IV. die Huldigung der preußischen Stände entgegen. Jan Długosz zufolge wurde er am königlichen Hof vor allem für die Niederlage in der Schlacht von Konitz verantwortlich gemacht, was die Auslassung seiner Söhne bei der Verleihung von Ämtern erklären würde. Tatsächlich ist er am 26. März 1455 gestorben. Vgl. A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka XV w. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, S. 39–47 sowie Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, S. 56 und 68. Zu den an andere polnische Befehlshaber gerichteten Vorwürfen, z. B. Łukasz Górka, Mikołaj Szarlejski, siehe ebd. S. 65.
- 36 Für eine falsche Darstellung des Begräbnisses von Szumborski, der die Schlacht überlebte, siehe Fußnote 23 oben.

die übrigen Preußischen Städte, luden selbige wieder zu sich ein, und suchten sie, durch allerley Versprechungen von Gnade, Freundschaft, und neuen Freyheiten, vom Könige in Polen abzuziehen. Sie drungen so gar bis Danzig vor, deren Vorstädte sie zum Theil, so weit sie kommen konnten, in Brand steckten. Es fiel ihnen, wie Grunow schreibt, viel Volk zu, und sie hätten ihr Glück im kurzen noch weiter verfolgt, und gewiß ganz Preußen aufs neue unter sich gebracht: wenn nicht der unerschrockene König Kasimir dem Lande abermals schleunig wäre zu Hülfe gekommen. Er hatte sich nach verllorener Schlacht nach Bidgost, und von da nach Niessow begeben, wohin ihm die größten Preußischen Städte Deputirte nachschickten, ihn wegen des Verlustes aufzumuntern, und um neuen Beystand anzuflehen. Sie stellten ihm besonders vor, es sey dieses das letzte, was die Ordensherren unternehmen könnten; sie wären gar nicht im Stande ihren bey Conitz erlittenen Abgang an das Volk und Heerführern zu ersetzen; es sey anitzt nur eine kurze Standhaftigkeit, und wenige Mannschaft von nöthen, die Brüder gänzlich aufzureiben; der König könne sich auf die Treue und Beständigkeit der Preußischen Städte und des Landes sicher verlassen, u. s. w. In der That erkannte der König sehr wohl, die Nothwendigkeit, die Brüder nicht wiederum zu Kräften kommen zu lassen. Er sammelte daher in Polen in aller Geschwindigkeit neue Truppen, und kam eben, als die Ordensvölker ihre besten Eroberungen machten, mit einer Armee von 60 000 Mann in Preußen wieder an. Jene zogen sich so fort aus den meisten Plätzen zurück; unterließen aber nicht, ihren Feinden die Eroberung der Provinz schwer zu machen, und gebrauchten nach der Hand ihre meisten Kräfte vornehmlich im dem östlichen, oder dem itzigen Königreiche Preußen. Sie machten den Polen die folgenden Jahre hindurch unendliche Mühe und [10] und ob es gleich zu keinem Haupttreffen mehr kam, so fehlte es doch nicht an großen Scharmützeln, an gewaltsamen Eroberungen und Verlusten von Städten und Schlössern, an Verwüstungen, an Verbrennungen und Ausplünderungen unzähliger Dörfer, und überhaupt an allen Grausamkeiten, welche die Verzweiflung nur zu begehen pfeget. Dieses alles zu berühren, ist indessen wider meine Absicht. Ich führe es bloß zu dem Ende an, damit man einsehe, daß der gänzliche Abfall der Lande Preußen von dem Orden, und derselben ruhige und sichere Einverleibung an Polen, erst von dem Frieden A. 1466, gleich nach der Einnahme von Conitz, ihren Anfang nehme. Die Runawische Beschreibung dieses letzten Krieges ist der beste Beweis, wie ein unsicheres Aussehen, diese Jahre hindurch, die A. 1454 geschehene Uebergabe der Preußen an Polen gehabt habe.

Ich komme aber wieder zu den damaligen Begebenheiten bey meiner Vaterstadt; welche der Orden noch immer im Besitze hatte. König Kasimir richtete alle sein Absehen darauf, sie demselben zu entziehen; aber vergebens. A. 1461 wurde derselbe bewogen, abermals einen Versuch in Pomerellen zu thun, und Conitz wegzunehmen.³⁷ Er überfiel in der Geschwindigkeit Friedland, drey Meilen davon, und lagerte sich um Bartholomäi³⁸ ganz nahe vor Conitz, mußte aber*),³⁹ theils wegen der einfallenden rauhen Witterung und Mangel an Proviand, theils weil die Kreuzherren unterdessen im östlichen Preußen große Progressen machten, und einen Ort nach dem anderen wegnahmen, zu Ende des Septembers, unverrichteter Sachen abziehen. Endlich aber rückte dasjenige Jahr herbey, welches diesen grausamen Unruhen ein Ende machen, und Conitz gleichfalls an Polen übergeben sollte. Nämlich es war einmal auf dem Reichstage zu Corcy [*sic!*]⁴⁰ beschlossen, es sollte der Adel von Großpolen, den Feldzug nach Preußen machen; und mußte itzt Conitz gesperrt halten, bis die Armee des Königes nachkommen und die förmliche Belagerung unternehmen konnte. Denn der Orden hatte damals in Pomerellen nicht mehr viel in Händen. Nur noch wenige Städte**),⁴¹ Friedland, Hammerstein, Stargard, Putzig, Lauenburg, Schlochau, Conitz waren es, welche er noch besetzt hielt; und von diesen hoffte man, die schwächsten im durch eine bloße Sperrung, die stärkern aber durch Gewalt und Sturm zu entreißen. Dieserwegen marschirte der polnische Adel schon das Jahr 1465 nach Preußen, schloss verschiedene Städte ein, und nahm dem Orden auch wirklich etliche Oerter ab. Fast sollte ich vermuthen, es sey auch unsre Stadt damals von den Polen einge-

37 Titius läßt hier die früheren Episoden aus: den Beschluss des königlichen Rates von Mitte Juni 1457, Konitz anzugreifen, und die Ankunft einer Reitertruppe unter Prandota Lubieszowski in der Nähe der Stadt im August 1459. Stattdessen konzentriert er sich in seiner Erzählung auf den dreiwöchigen Feldzug Ende August 1461, in dessen Folge die königlichen Truppen nur Preußisch Friedland einnahmen. Siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 105.

38 24. August.

39 *) Neugeb., *Hist. Pol.*, L. VI, p. 359; Runaw, *Beschr.*, Bl. 4. Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI., K. 359; Runau, *Historia und einfeltige beschreibung*, K. 4.

40 Titius bezieht sich hier wahrscheinlich auf den am 12. Mai 1465 in der Neustadt Korczin einberufenen Sejm, auf dem eine Steuer zur Finanzierung des Heeres beschlossen wurde, das die Belagerung von Konitz beginnen sollte. Siehe *Annales Długoszi*, S. 107 f. und Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Bd. 5, S. 386.

41 **) Schütz, *Pr. Chron.*, Bl. 321 a. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 321 v.

schlossen und blocquirt gehalten; weil Cromer^{***)}⁴² und andere dessen gedenken. Es ist aber falsch, wenn Venator †),⁴³ und nach ihm Hartcknoch,⁴⁴ setzen, daß selbige von den Polen schon im Jahre 1465 sey erobert worden.⁴⁵ [11] Das Jahr darauf kam der König mit seiner Armee selbst nach, und schickte ein kleines Corps voraus gegen Conitz, welches aber in Tuchel, zwey Meilen davon liegen blieb, und sich vor die Stadt allein nicht getraute. Zu diesem stieß zu Ende des Julius eine große Verstärkung von Polen, Lithauern, Tartarn, deren Anführer Dlugoß alle namhaft machet. Den 24sten Jul. rückten diese Völker vor die Stadt, wurden aber von den Ordensvölkern in derselben übel empfangen. Denn bey dem Anrücken und Lagern setzte es manches Handgemenge; und da der Polen viele an den Wunden der Pfeile starben: so ist dem Dlugoß, der damals bey dem Könige in Thorn zugegen war, nichts glaublicher, als daß die Deutschen in der Stadt mit vergifteten Pfeilen müssen geschossen haben^{*}).⁴⁶ Den 23 Jul. verließ die Ordensbesatzung Stargard bey der Nacht, aus Mangel an Lebensmitteln, nahm den alten Groß-Comthur Ulrich von Eisenow (Eisenhofer)⁴⁷ mit sich

42 *****) Polonia L. 26. p. 386. 586. 391. edit. Colon.** Marcin Kromer, *Polonia, sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX. Oratio funebris Sigismundi Primi Regis, deque situ, populis, moribus, magistratibus & Republica regni Poloniae, libri duo* [...], Coloniae [1589], Lib. 26, S. 386, 391. Es ist erwähnenswert, dass eine Ausgabe dieses populären Werkes von Kromer in deutscher Sprache zu Titius Lebzeiten in Danzig veröffentlicht wurde. Siehe *Martin Cromers Bischoffs von Ermland, Beschreibung des Königreichs Polen. Mit einigen Anmerkungen herausgegeben von Andreas Schott*, Dantzig 1741.

43 †) **Hist. Ber. v. T. R. O., p. 199.** Venator, *Historischer Bericht*, S. 199.

44 Obwohl sich Titius hier nicht auf ein bestimmtes Werk bezieht, kann davon ausgegangen werden, dass er hier durch das vielgelesene Buch von Christoph Hartknoch, *Preussische Kirchen-Historia: darinnen von Einführung der Christlichen Religion in diese Lande, wie auch von der Conservation, Fortpflanzung, Reformation und dem heutigen Zustande derselben ausführlich gehandelt wird* [...], Leipzig 1686, S. 317 angeregt wurde, wo Hartknoch die Einnahme von Konitz durch den polnischen König im letzten Jahr des Krieges erwähnt.

45 Tatsächlich scheiterten die polnischen Pläne für eine Belagerung von Konitz im Sommer 1465 an der Notwendigkeit, zunächst Preußisch Stargard anzugreifen. Siehe Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, S. 105.

46 *) **c. l., col. 372.** Hier wahrscheinlich ein Verweis auf die *Annalen* von Jan Długosz. Für eine Beschreibung dieses Feldzugs, der Belagerung und Einnahme von Konitz durch die polnischen Truppen, siehe *Annales Dlugossi*, Buch XII, Bd. 10, S. 141–144, 149 ff. und 154 ff.

47 Ulrich von Eisenhofen (Eysenhoffen), Treßler des Ordens von 1441 bis 1446, ab 1457 in mehreren Dokumenten als Großkomtur erwähnt. Siehe u. a. PrUB, JH I 15920 – 1464 X 20: *Stargard Ulrich von Eisenhofen, Großkomtur, Heinrich von Rich-tenberg, Fischmeister zu Putzig, und Folkel Roder, Hauptmann zu Tapiau, an Deutsch-*

nach Zanthier, welches eine feste Verschanzung war, und da lag, wo sich die Weichsel und Nogat an der itzigen Monrauischen Spitze scheiden;⁴⁸ die Reuter aber begaben sich nach Conitz, das nur erst von der einen Seite, die nach Bromberg liegt, angegriffen wurde.⁴⁹ Der König legte nur eine kleine Mannschaft in Stargard, und ließ übrigens nach und nach die polnischen Truppen vor Conitz anrücken, so, daß zu Ende dieses Monats schon über 6000 Mann regulirter Truppen davor stunden; ohne eine große Menge aus Polen mitgebrachter Bauern zu rechnen, die Tag und Nacht graben und schanzen mußten. Diese setzten der Stadt von nun an stärker zu, und nahmen auch die umliegenden geringen Oerter, als Schlochau, wo Martin Zitzwitz commandirte,⁵⁰ Friedland und Hammerstein weg. Zitzwitz muß auch das Conitzer, unweit der Stadt gelegene, feste Schloß unter seinem Befehle gehabt haben, weil ihm die Polen während der Belagerung der Stadt vergebens ein großes Stück Geld gebothen, damit er ihnen solches einräumen möchte**).⁵¹ In der Mitte des Septembers erbag sich auch Zanther; von wo, dem Ansehen nach, die Besatzung, aber wenigstens der dahin von Stargard gegangene alte Großcomthur Ulrich von Eisenow, gleichfalls nach Conitz zu kommen, muß Gelegenheit gefunden haben. Allhier führte Caspar Nostitz⁵² das Obercommando; und Joh. de Zal,⁵³ nebst andern, stunden unter ihm. Sie thaten den Belagerern anfänglich außerordentlichen Widerstand, und hielten sie lange von der Arbeit vor der Stadt ab. Sie thaten öftere Ausfälle, schlugen die Feinde zurück, zerstörten ihre Werke; bis sie endlich durch die ankommende Verstärkung gezwungen wurden, ihre meiste Vertheidigung nur aus der Stadt zu verrichten. Zwar versuchten sie am 14ten Septbr. einen doppelten starken Ausfall, wurden aber mit vielem Verluste

meister Ulrich von Lentersheim: Sendung von Geld und Söldnern zur Rettung von Neuenburg, in: <http://www1.uni-hamburg.de/Landesforschung/Urkundenbuch/pub/orden1464.html#> (abgerufen am 23.3.2017).

- 48 Wahrscheinlich handelt es sich hier um den Zufluss des Flusses Nogat in die Weichsel.
 49 Zur sog. Zweiten Schlacht von Konitz siehe u. a. M. Biskup, *Obleżenie i odzyskanie Chojnic przez Polskę w r. 1466*, in: *Zeszyty Chojnickie* 29/2014, S. 15–19.
 50 Martin Zitzewitz, ein pommerscher Ritter im Dienst des Deutschen Ordens, M. Biskup, *Obleżenie i odzyskanie Chojnic*, S. 15 ff.
 51 **) **Neugeb., Hist. Pol., L. 6, p. 381.** Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, S. 381. Zur angeblichen Burg von Konitz vgl. Fußnote 16 oben.
 52 Kaspar Nostitz (gest. 1490) entstammte einem schlesischen Adelsgeschlecht und nahm aktiv am Dreizehnjährigen Krieg teil. Siehe *Nostitz-Tzschocha, Kaspar von*, in: *Allgemeine Deutsche Biographie* (24) 1887, S. 34–35.
 53 Hans von der Sale war zuvor Kommandeur der Garnison in Stargard gewesen, die erst nach der Kapitulation dieser Stadt in Konitz eintraf. Siehe Biskup, *Obleżenie i odzyskanie Chojnic*, S. 18.

in die Stadt getrieben, und die Belagerer waren ihnen so nah auf dem Rücken, daß sie beynahe mit den Ausfallenden zugleich in die Stadt gedrungen waren. Die in der Stadt hielten sich hierauf etliche Tage ruhig, während daß [12] die Polen in ihren Graben immer näher anrückten, und schon am 15 Septbr. mittelst Pfeilen und andern Rüstzeugen, allerley Feuer in die Stadt warfen. Dadurch nun gerieth sie in heftigen Brand, dessen Löschung die Belagerer, durch stets nachgeworfenes Feuer, verhinderten. In der Stadt entstund äußerstes Schrecken und Noth, der Proviant gieng in Flammen auf, und ein Vierthel der Häuser lag schon in der Asche, als man endlich an die Polen heraus schickte, um Stillstand bath, und sich zu ergeben versprach*⁵⁴. Der alte Ulrich von Eisenow und Joh. de Zal wurden zur Festsetzung der Capitulationspuncte an die Polen abgesendet, die vornehmlich darauf drungen: daß die Belagerten alles Ihrige behalten, und nach Zurückschaffung des noch vorhandenen Kriegsgeräthes, auch Auswechslung beyderseitig Gefangenen, frey nach Lauenburg und Bütow abziehen möchten. Die Stadt ward darauf am 28 Septembr. von den polnischen Truppen in Besitz genommen, dem die Eroberung des Conitzer Schlosses mit gewaffneter Hand folgte**⁵⁵ Simon Grunow hat diese Uebergabe,

54 *) Dlugoß, c. I., col. 381; Runaw, Beschreib., Bl. Aa; Schütz, Chron., Bl. 326 a, b; Henneb., p. 61; Mechov., Chr. Pol., L. IV, c. 62; Neugeb., Hist. Pol., Lib. 6, p. 383; Cromer, Polon., p. 391; Kojalov., Hist. Lith., p. 233. Leo, Hist. Pruss., p. 311 sq. *Annales Dlugossi*, S. 154f.; Runau, *Historia und einfeltige beschreibung*; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, K. 326; Hennenberger, *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel*, S. 61; Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, S. 383; Kromer, *Polonia, sive de origine et rebus gestis Polonorum*, S. 391; Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, S. 319f. Das Werk von Miechowita war das erste Compendium der polnischen Geschichte bis zum Jahre 1506, das im Druck erschien. Nach der Beschlagnahme der ersten Ausgabe (Krakau 1519) wurde die zweite Ausgabe 1521 in einer zensierten Fassung von dem Krakauer Verleger Hieronim Wietor veröffentlicht. Diese Ausgabe wurde wahrscheinlich von Titius verwendet. Wojciech Wijuk Kojalowicz, *Historiae Lithuaniae pars altera a conjunctione cum Regno Poloniae ad unionem eorum Dominiorum libri octo*, Bd. 2, Antwerpen 1669, S. 233. Kojalowicz Chronik war eine der wichtigsten Studien zur litauischen Geschichte des 17. Jahrhunderts, die einen litauischen Standpunkt zur Geschichte der polnisch-litauischen Union darstellte. Am Ende dieser Fußnote verweist Titius auf ein lateinisches Werk von einem ermländischen Kanoniker aus Guttstadt, Johannis Leo, *Historia Prussiae*, Braunsberg 1725, S. 311 ff. Siehe die polnische Übersetzung von Jan Leo, *Dzieje Prus*, Olsztyn 2008, S. 321 f., 369 f. (der Abschnitt über Konitz beginnt auf S. 310 ff.; Titius lässt Leos Erwähnung der endgültigen Kapitulation von Konitz im Jahr 1466 aus, ebd., S. 359 f.).

55 **) Gvagnin, rer. Polon., T. I, p. 114. Alexander Gvagnin, *Rerum Polonicarum Tomi tres: Quorum Primus Omnium Poloniae Regum, A Lecho Primo Gentis Duce, Ad Stephanvm Bathorevm, etiamnum Regem: tum Principum Lituaniae, chronologi-*

deren ich anderswo aus ihm gedacht habe***),⁵⁶ in seiner noch ungedruckten Chronik, so körnigt gedacht, daß ich nicht umhin kann, diese kurze Stelle aus ihm zu wiederholen. Er schreibt: „Am Tage Jacobi (1466)⁵⁷ belegten die Polen Conitz, und lagen dafür biß auf Matthäi,⁵⁸ damit auch kein Brod mehr in der Stadt war, denn die Polen hatten es sehr verpastenet, und die Brüder in der Conitz sich versammelten, und zogen heraus und wollten weg, aber die Polen schlugen auf sie, und sie mußten wieder in die Stadt, und Caspar Nostitz gab die Stadt den Polen, und eydigte sich ab.“ Der König war mittlerweile am 26 August nach Thorn gekommen, allwo gleich darauf auch der Päpstliche Legat eintraf,⁵⁹ der ihn auf Anhalten des Pabstes, ernstlich zum Frieden mit dem Orden anmahnte, und die Belagerung von Conitz aufzuheben bath. Gleichergestalt warf sich Erich, Herzog in Pommern,⁶⁰ zwischen dem König und dem Orden, zum Mittler auf, und versprach ersterm, die Ordensleute in Conitz zur Uebergabe zu vermögen. Der König merkte aber bald, daß Erich die Stadt gern selbst haben, und dafür ein gewisses Geld an Polen bezahlen möchte. Ihm wurde daher nicht erlaubt, mit den Ordensherren in der Stadt zu tractiren. Sobald der König

cam recensionem, ac singulorum res gestas complectitur: Adiecta Recens Historiarum In Nostram aetatem incidentium continua narratione. II. Provinciarum, Quae Vno Sarmatiae Europaeae nomine vulgo veniunt, chorographicam descriptionem continet. III. Res Singulariter A Polonis In Valachia gestas, Orationes item & Epistolas sceptri Polonici negocia concernentes habet, Frankfurt [am Main] 1584, Bd. 1, S. 114. Titius bezieht sich hier auf eine kurze Erwähnung der Besetzung von Konitz im Jahr 1466, um seine Kenntnisse in der Historiografie zu zeigen. Zur angeblichen Burg von Konitz vgl. Fußnote 16 oben.

56 ****) **Nachricht von den Gel. aus der Stadt Conitz, p. 4, 5.** Titius, *Bericht der Gelehrten aus der Stadt Chojnice*, S. 106 f.

57 25. Juli.

58 21. September.

59 Rudolf von Rüdesheim, Bischof von Steiermark, päpstlicher Legat und Nuntius, von Papst Paul II. entsandt, um Frieden zwischen Polen und dem Deutschen Orden zu schließen. Siehe u. a. *Rudolf von Rüdesheim*, in: *Neue Deutsche Biographie* (22) 2005, S. 173–174. Vgl. auch ausführliche Auszüge aus den *Annales* von Jan Długosz über die diplomatischen Aktivitäten von Rudolf von Rüdesheim im Jahr 1466 und die Friedensverhandlungen, *Annales Długossi*, S. 156 ff. und 162–172; Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Bd. 5, Kraków 1870, S. 418–436 und 445 f., auch in: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1657)*, hg. v. A. Vetulani, Wrocław 1953, S. 26–42.

60 Erik II. (nach 1418–1474), Herzog von Stolp, in Polen Henryk (Heinrich) genannt, gewann 1462 das vom Deutschen Orden besetzte Lauenburg und Bütow zurück, die er später von Kasimir, dem Jagiellonen, als Lehen erhielt, erwähnt im Zweiten Friedensvertrag von Thorn 1466. Siehe dazu *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, S. 44.

die Nachricht von der Einnahme empfing, ließ er Gott dafür öffentlich danken, erkannte aber auch, die Nothwendigkeit, worin die Stadt gewesen, so lange bey dem Orden zu halten, der sie fast nie außer Besitz gelassen hatte. Er gab demnach den grausamen Vorschlägen der Großen kein Gehör, welche ihm riethen, die Stadt ihrer Widerspenstigkeit wegen, dem Erdboden gleich zu machen;⁶¹ sondern erhielt sie durchaus [13] unbeschädiget, nahm sie, gleich den übrigen Städten, in Schutz, und schenkte ihr, wegen der an dem Orden bewiesenen Treue, nach überdies neue Vorrechte und Freyheiten*⁶²). Die Ordensherren schlossen sodann mit dem Könige einen ewigen Frieden, begaben sich der Ansprüche auf Preußen auf immerwährende Zeit, davon das Instrument deutsch und polnisch abgefasset, am 19. Oct. von dem Könige Casimir und dem Hohmeister Ludwig von Erlichshausen, zu Thorn, in der Marienkirche [*sic!*], persönlich gegen einander ausgewechselt wurde.⁶³ Beyde hohe Herren hatten dasselbe mit ihren Siegeln versehen, und es noch überdies von dem Päpstlichen Gesandten, nebst beyderseitigen Prälaten und Räthen, unterschrieben und besiegeln lassen. Man kann dassalbe bey vielen polnischen und preußischen Geschichtschreibern weitläufig nachlesen**⁶⁴). Ja es wurde im folgenden Jahre auf

61 Diese Version wird auch von Biskup, *Oblężenie i odzyskanie Chojnic*, S. 19 wiederholt.

62 *) Goedtke, *Gesch. d. St. Conitz*, p. 34, 35. Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, S. 34 f.

63 Der in lateinischer Sprache verfasste und vom Legaten Rudolf von Rüdesheim unterzeichnete Friedensvertrag, der u. a. das königliche Siegel und das Hochmeistersiegel trug, wurde am 19. Oktober 1466 in deutscher Sprache von Rudolf von Rüdesheim selbst und in polnischer Sprache vom königlichen Sekretär Wincenty Kielbasa im Thorner Artushof vorgelegt. Nach der Vereidigung durch Kasimir IV. und Ludwig von Erlichshausen begaben sich die Versammelten zur Kirche der Heiligen Jungfrau Maria, wo eine Dankesmesse gefeiert wurde. Siehe dazu den Bericht von Jan Długosz in seiner Chronik in: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, S. 43. Die Übersetzung der Vertragsurkunde des Zweiten Friedens von Thorn ins Polnische wurde in Stanisław Sarnicki, *Statuta i metrika przywilejów koronnych językiem polskim spisane*, Kraków 1594, S. 1085–1108 veröffentlicht, und in: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, S. 43–73 zitiert. Vgl. auch M. Biskup, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, in: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, hg. v. M. Biskup et al., Warszawa 2009, S. 273.

64 **) Długoss., c. I., col. 382; Neugeb., *Hist. Pol.*, Lib. 6, p. 355 sq.; Schütz, *Pr. Chr.*, B. VII, Bl. 331; Waissel, *Gesch. f.* 242 ff. *Annales Długossi*, S. 156 f.; Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, S. 355 ff.; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, Bl. 331; Matthäus Waissel, *Chronica Alter Preusscher Eifflendischer und Curlendischer Historien [...]. Aus alten geschriebenen Historien ordentlich verfasst und menniglich zu nutz in den Druck gegeben. Durch Matthaem Waisselium*, Königsberg 1599, S. 242 ff. Das letzte Werk wurde von dem im Herzogtum Preußen wirkenden

dem Reichstage auch von denen, die in Thorn nicht zugegen waren, beyderseitig bestätigt, beschworen, besiegelt und selbst vom Pabste confirmiret***).⁶⁵ Venator ist auf den gedachten Frieden gar nicht gut zu sprechen, sondern schreibt †):⁶⁶ der fromme Fürst Ludwig sey dazu gezwungen worden, und habe müssen eingehen, was ihn die Sieger vorgeschrieben; es sey ein abgenöthigter Vertrag, darin allerley unchristliche und den Ordensstatuten widrige Artikel begriffen worden; dem Könige sey darin ganz Pomerellen, Culm und Michelau, Marienburg und Elbing, dem Orden hergegen Samland, Königsberg, Ratangen, und was sonst noch in Preußen übrig, angewiesen; der Hochmeister und seine Nachfolger seyn darinnen zu Fürsten des Königreiches Polen erklärt, und zugleich bewilliget worden, daß der Hohmeister nächst dem Könige Sitz haben, ihm, dem Könige aber, als seinem und des Ordens Schutzherrn huldigen, der König hingegen den Orden im Nothfalle vertheidigen helfen; die oberührten Ordensländer aber sämmtlich der Krone Polen auf ewig einverleibet werden sollten. Und so war unsre Vaterstadt, auf diese Weise, nach anderthalbhundert Jahren wiederum an die Krone Polen gekommen, welcher sie seit A. 1310, unter Vladislav Locktico, entzogen worden.⁶⁷ So war Polen nunmehr wiederum

lutherischen Theologen, Verleger und Lautenisten Matthäus Weissel (1540–1602) verfasst.

65 ***) **Auszug aus Seb. Moleri MSt. Chr. Pruss., in der Prß. Lief., Th. I, p. 661.** *Chronica Sebastiani Möleri, canonici Gutstadensis*, in: Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser, Bd. 1, 6. Stück, Leipzig 1755, S. 649–678, hier S. 661. Titius bezieht sich hier auf eine deutsche Zusammenfassung einer lateinischen Chronik von Sebastian Möler, einem Kanoniker von Guttstadt. Seine Chronik wurde Anfang des 16. Jahrhunderts verfasst und war eine Kompilation von Werken polnischer und preußischer Historiker. Die Information über die Bestätigung des Vertrages vom Papst ist nicht wahr. Trotz des Vertragsabschlusses unter Beteiligung des päpstlichen Legaten gelang es Kasimir dem Jagiellonen nicht, die päpstliche Bestätigung des Zweiten Friedensvertrages von Thorn zu erlangen. Siehe dazu *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, S. 41. Die Notwendigkeit, die Bestätigung der römischen Kurie einzuholen, ergab sich aus der Tatsache, dass die polnische Seite im Friedensvertrag zustimmen musste, die päpstliche Oberhoheit über den Deutschen Orden formell aufrechtzuerhalten. Vgl. Biskup, *Polityka zewnątrzna zakonu krzyżackiego*, S. 274.

66 †) **Hist. Bericht vom Urspr. des Deutschen Ritter-Ord. S. Mariae, S. 199f.** Venator, *Historischer Bericht*, S. 199f.

67 Das Motiv der „Rückkehr“ Pommerellens, das der Deutsche Orden 1309 in sein Herrschaftsgebiet eingegliedert hatte, und anderer preußischer Gebiete an die Krone Polens war typisch für die Argumentation der polnischen Seite sowohl während der diplomatischen Verhandlungen über den Zweiten Frieden von Thorn, die sich z. B. in der Einführung zweisprachiger, slawischer und deutscher Ortsnamen in Pommerellen

im völligen Schutzbesitze einer freyen Provinz, die seit ihrer ersten Gründung den polnischen Zepfer verehret, und von selbst erwählet hatte. Preußen, und mit demselben unser geliebtes Conitz, ist seitdem in dieser Verbindung mit Polen ruhig geblieben, und es ist fast gar nicht zu rechnen, wenn Herzog Albrecht, Marggraf zu Brandenburg, im Jahr 1519 hierher einen Einfall gethan, und auch diese Stadt, wie es im Kriege jederzeit hergeht, A. 1520 auf etliche Monate im Ordensherrlichen Besitze gehalten hat.⁶⁸ Diese Unruhe hatte bald ein Ende, und Polen hat bis auf den heutigen Tag die Lande Preußen im ungestörten und geseegneten Schutze gehabt. [14] Dieses wären die wenigen alten Nachrichten welche ich bey dem dreyhundertjährigen Andenken der Uebergabe unsrer Stadt, und mit ihr endlich des ganzen königlichen Preußens an Polen, habe erneuern wollen. Ich wende mich nunmehr an Sie, Theuresten Väter der Stadt, und übergebe Ihnen diese wenigen Blätter, mit der wahresten Freude, und einer schuldigen Achtung gegen Dero allerseits schatzbare Verdienste. Preisen Sie mit mir die ewige Güte Gottes, die unsern Ort nicht nur in den damaligen gefährlichen Zeiten, so gar wider die verderblichsten Rathgebungen ihrer Feinde, der Großen am Hofe Casimirs mächtig erhalten, und das Herz des Königes gelenket, daß er mehr Gnade und Weisheit, als seine Minister blicken lassen; daß er das Verfahren unsrer, aus Noth gedrunghenen, Stadt mehr gebiliget, als darüber gezürnet, dasselbe mehr belohnet, als bestrafet hat. Preisen Sie diese göttliche Güte, die uns in dieser glücklichen Vereinigung mit Polen, in diesem Bunde von Ehre und Freyheit, in dieser Kette von Wohlfahrt und Ansehen, bisher mildest erhalten hat. Preisen Sie mit mir, und den sämtlichen Einwohnern, eben diese göttliche Güte, daß sie bald nach dieser glücklichen Verbindung mit Polen, das Licht des Evangelii hier in Wittenberg aufgegangen, auch in unsrer Stadt glänzen, und die reine evangelische Lehre daselbst schon im Jahre 1555*)⁶⁹ frey und ungehindert predigen

und Kulmerland im Text der Urkunde manifestierte, als auch für die zeitgenössische altpolnische Geschichtsschreibung. Siehe dazu Biskup, *Wojna trzynastoletnia i powrót Polski*, S. 708, und ders., *Polityka zewnętrzną zakonu krzyżackiego*, in: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, hg. v. M. Biskup et al., S. 275.

68 Siehe u. a. M. Biskup, „*Wojna Pruska*“, czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521, Olsztyn 1991, S. 334–351; A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, in: *Dzieje Chojnic*, hg. v. K. Ostrowski, Chojnice 2010², S. 113.

69 *) **Goedtke, evang. Predigtamt in Conitz. In der Preuß. Lieferung, Th. I, S. 598.** Isaak Gottfried Goedtke, *Evangelisches Predigtamt in Conitz*, in: *Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser*, Bd. 1, 5. Stück, Leipzig 1754, S. 598–608, hier S. 598.

lassen,⁷⁰ und Stadt und Obrigkeit bis auf diese Stunde, obwohl unter manchen nachherigen Anfechtungen, gänzlich darinnen beschützt hat. Preisen Sie auch mit mir diese göttliche Güte, daß sie unsrer Stadt zu allen Zeiten weise und rechtschaffene Obrigkeitspersonen gegeben, die von Preußens und der Stadt Rechten eben so große Kenntniß, als Liebe zur Freyheit, und Muth sie zu vertheidigen, gehabt haben; daß sie dem Vaterlande getreue Lehrer der reinen Lutherischen Wahrheit, und für das gemeine Wohl eifrige Bürger geschencket hat; und daß sie endlich diesen kleinen Ort mit so vielen Vortheilen in der Handlung, den Manufacturen, und allen nöthigen Gewerbe gesegnet hat, daß er eben dadurch unter allen kleinen Preußischen Städten, selbst bey den größten Unfällen, bis jitzt in vorzüglichem Ansehen verblieben ist. Preisen Sie zuletzt auch dafür die Güte Gottes mit mir, daß er aus unserm kleinen Orte, manches Stadtkind erwecket hat, welches den Wissenschaften auf mancherley Weise, auch zum Theil durch ansehnliche Vermächtnisse für Studirende**),⁷¹ beförderlich gewesen. Hiernächst aber wollen wir Gott für alle diese Wohlthaten aufs demüthigste danken, und ihn um die Erhaltung [15] und Vermehrung derselben aufrichtigst anflehen. Henneberger*)⁷² erzählt aus Christoph Hofmanns, eines Danziger Pfarrers, Nachricht: es habe Herzog Friedrich von Meißen, der drey und dreyßigste Hohmeister, eines Conitzer Bürgers Sohn, etwa zu Anfange des XVI Jahrhunderts, an seinem Hofe zur Bedienung gehabt, der wegen seiner Treue, Fleiß und Frömmigkeit, bey dem Hohmeister in großer Gunst

70 Vgl. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, S. 198 f., im Jahre 1555, in dem die Lutheraner von Konitz das königliche Privileg, das der Stadt Konfessionsfreiheit garantierte, erhielten und die St.-Georgs-Pfarrkirche sowie die St.-Geist-Kirche übernahmen.

71 **) Hier hat Titius in einer Fußnote die folgende Erklärung eingefügt: „Dahin rechne ich die Fuhrmannisch-Hoppische Stiftung zu Leipzig, von jährlich 42 rthl. [Rheintalern] Interessen, die von E. Hochedl. Rathe der Stadt Conitz vergeben wird. Ferner das Erdmannische Gestifte zu Conitz, von 1000 fl. Prß. [preußischen Gulden] Kapital; das Klat-Vermächtniß einer noch lebenden Matrone, dessen sie erst nach ihrem Tode gedacht wissen will. Anderer Vermächtnisse für arme Leute, als das Schumannische hier nicht zu gedenken“. Auch in *Nachricht von den Gelehrten*, S. 24, erwähnte J. D. Titius die Fuhrmann-Stiftung. Weiter ebd., S. 48 zu Johann Hoppe (gest. 1654), dem dreimaligen Rektor der Universität Leipzig (1644, 1646 und 1648), dem der Rat von Konitz die Verwaltung der Fuhrmann-Stiftung anvertraute.

72 *) **Preuß. Landtafel, Bl. 61.** Hennenberger, *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel Preuß. Landtafel*, S. 61. Henneberger, der die Haltung des Stadtrates von Konitz während des Dreizehnjährigen Krieges erörtert, schließt seine Erzählung mit der oben von Titius zitierten Geschichte und erwähnt am Rande den Bericht des Danziger Pfarrers Christopher Hoffman (Christoff Hoffman Pfarherr zu Dantzk).

gestanden. Herzog Friedrich sah einmals, wie übel sie demselben mitspielten, und befahl, den Jungen zufrieden zu lassen. Einer vom Adel antwortete darauf: der Hohmeister könne sich an dessen Statt lieber einen Adelichen halten, dem aber der Herzog sehr ernsthaft erwiderte: ich muß Bedienten haben, die fleißig aufwarten; und die Conitzer Bürger verdienen es, daß man sie alle zu Rittern schlüge, da sie allein, als Land und Städte abfielen, bey dem Orden so lange treu geblieben sind. – Dieses Lob der Treue, von einem Herrn, der die Beweise davon bey unsern Bürgern annoch erlebt hatte, kann unsrer Stadt anitzt eine Aufmunterung seyn, es auch in Zukunft bey der Krone Polen zu verdienen; gegen die sie es, nebst dem Lande, so viele Jahrhunderte her, behauptet hat. Die itzige Zeit läßt uns einen König auf dem polnischen Throne sehen, der die Herstellung der alten polnischen Hoheit, der polnischen Vorrechte und Freyheiten, der polnischen Gelehrsamkeit, der polnischen Handlung und Gewerbe, und überhaupt des allgemeinen polnischen Segens, ohne Zwang und Gewissensmarter, zum einzigen Augenmercke seiner großen Unternehmungen hat. Ach! die göttliche Vorsehung lasse auch unser Preußen unter dieser Regierung seinen vorigen Glanz wieder erlangen, welcher bisher, durch eine gewisse Ermattung, ohne Leben und Wirkung gewesen. Es ist merkwürdig, daß die Rathsbücher unsrer Stadt erst ums Jahr 1466 anfangen**),⁷³ wovon unstreitig dieses vorzügliche Ursache seyn mag, daß eines Theils die Ordensbrüder, welche Conitz bis auf dieses Jahr inne hatten, die alten Ordens- und Stadtnachrichten, vor der Einnahme der Stadt weggeschaffet, aber bey der Uebergabe derselben mit sich genommen haben. Andern Theils aber kömmt hinzu, daß auf dem Landtage zu Braunsberg im Jahre 1416, als die Ordensbrüder sich in zwo Partheyen, eine vom göldnen Blütz, die andre vom goldnen Schiffe, getheilet hatten, und die Preußen schon damals allerley Argwohn gegen die Brüder schöpften, gebothen wurde, die Preußen sollten ihre

73 **) **Goedtke, Gesch. d. St. C., p. 36.** Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, S. 36; auf der von Titius genannten Seite fehlt jedoch die obige Erklärung. Goedtke verwendet dort stattdessen ein anderes Argument: Diese Bücher seien nicht sehr alt, denn seit der Errichtung der Stadt und auch unter der Herrschaft des Ordens sei das, was im Rat geschah, nicht einmal im Geringsten schriftlich festgehalten, sondern alles nur mündlich geregelt worden; auch andere Angelegenheiten der Bürger seien auf diese Weise geregelt worden. Dieser Fehler sei bald nach dem Regierungswechsel unter König Kasimir IV. korrigiert worden und der Rat habe 1466 beschlossen, dass alles und jede Angelegenheit, ob sie nun das allgemeine Wohlergehen der ganzen Stadt oder den Nutzen jedes einzelnen Bürgers und Einwohners betreffe, als bleibende Erinnerung für ihre Nachfolger aufgeschrieben werden solle.

Chronicken und alte Nachrichten den Brüdern verkaufen. Denn man gab vor, es möchten sich darinnen vielleicht allerley ketzerische, Wicklessche und Hussitische Nachrichten finden, die gänzlich auszurotten wären***).⁷⁴ In der That aber geschah es darum, damit die Preußen aus diesen Chronicken, ihre Beschwerden gegen den Orden nicht möchten erweislich machen. Dieses merckten die Preußen und vermauerten viele Chronicken, oder behielten sie heimlich. [16] Daher ist es denn geschehen, daß viele alte Geschichte verlohren gegangen sind, oder annoch irgendwo versteckt lie-

⁷⁴ ***) **Preuß. Samml., III. B., p. 190, 206 aus Grunowen.** *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen*, Bd. 3, S. 190, 206. Auf der von Titius zitierten S. 190 fehlt aber der Hinweis auf Grunaus Chronik, während auf den S. 195–208, im Artikel: „Von den guldenen Bluse und guldenen Schiffe in Preussen“, zweimal auf die Chronik von Grunau verwiesen wird. Vgl. S. 195: „Es berichtet und Grunow im 7den Kap. seines XVten Tractats, daß sich in Preussen eine Zwiespalt ereignet habe unter dem Orden der deutschen Ritter vom Hospital S. Marien zu Jerusalem und ihren Beypflichten in Preussen. Ein Theil hat sich gennant das guldene Bluse. Das Andere Theil aber hat sich genant das guldene Schiff“, und ebenso S. 206 f.: „Und zu der Zeit mag daas geschehen seyn, was Grunow meldet, daß wann ein Gebieter von der Parthey des guldenen Blusses nur ausgereist, man ihn aus Verdacht in sein Schloß nicht wider eingelassen“. In der jüngsten Fachliteratur verweist A. Mentzel-Reuters, *Arma spiritualia: Bibliotheken, Bücher und Bildung im Deutschen Orden*, Wiesbaden 2003, S. 207 f. auf einen Hinweis in Grunaus Chronik (*Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. v. Perlbach, Bd. 2, S. 41), demzufolge der Orden auf einer nicht bestätigten Versammlung in Braunsberg im Jahr 1416 unter dem Einfluss von Angriffen auf den Hochmeister den Beschluss gefasst habe, alte Chroniken zu zerstören, von denen viele von den Bewohnern Preußens versteckt gehalten worden seien. Es sei schwer zu entscheiden, ob es sich um eine Erfindung Grunaus handle oder ob er sich auf eine bestehende Überlieferung in Preußen stütze, die die Anfänge des Widerstands der preußischen Stände gegen den Orden verherrliche, so der Autor. In ähnlicher Weise erwähnt Grunau in der Einleitung zu seiner Chronik: „Die ursach, die mich bewegt hat zu schreiben ist di, und der eine das und der andere dis sagt von den Preußen und die buicher von den historien sein gantz heimlich, der sint man vil croniken vorbranntte, wen etliche in Preußen ihrer voffaren handel sich schemeten, dorumb etliche bucher vormauert woren und in kutzen ioren gefunden sein und sie mir zu der hant quomen sein“, *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. v. M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1, S. 9. Mentzel-Reuters schließt nicht aus, dass solche Aktionen auf lokaler Ebene, z. B. in Danzig, tatsächlich vom Orden unternommen worden sein könnten, aber es ist bemerkenswert, dass auch spätere preußische Chronisten wie C. Schütz und C. Hartknoch nach Grunau diese Episode wiederholten, die in keiner schriftlichen Quelle vor Grunaus Chronik belegt ist. Zur erfundenen Geschichte der Entdeckung der angeblichen Chroniken des Diwonis, des Płocker Pfarrers Jarosław und des preußischen Bischofs Christian im Jahr 1517, die zuvor von den Pruzzen eingemauert worden sein sollen, weil sie angeblich peinliche Inhalte über ihre Vorfahren vermitteln haben sollen, vgl. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, S. 52, 56, 59.

gen; und daß die neuern erst nach diesen Zeiten anheben. Grunow selbst schreibt, er habe verschiedene solcher Chronicken zu seinem Gebrauche gehabt, die man damals zu vermauren für gut befunden hat. Ferner ist merkwürdig, daß in diesem Jahre das Andenken verschiedener sonderbarer Begebenheiten unsrer Stadt zu erneuern sind, und daß in diesem Zehend des gegenwärtigen Jahrhunderts unser Ort sich besonders vieler alten Vorfälle zu erinnern habe. A. 1466 nehmen, wie gesagt, die Rathsbücher der Stadt ihren Anfang. A. 1666 ist das Waysenbuch angefangen.⁷⁵ A. 1564 und 1567 empfängt die Stadt die Privilegia über ihre Vorwerge wieder, und andere Begnadigungen*⁷⁶. A. 1660 wird der Olivsche, und 1762 und 1763 der Friede mit Rußland, Oesterreich, Preußen und Sachsen geschlossen, der unsrer armen Stadt, wegen der Rußischen Truppen, so unsäglich viel gekostet hat.⁷⁷ A. 1466, und bald hernach, hat die Stadt ihre vornehmsten Privilegia vom König Kasimir erhalten.⁷⁸ Im vorigen und diesem Jahrhunderte haben das Rathhaus, um diese Zeit, zween sonderlich berühmte Rathsherren und Bürgermeister, Herr Hoppe⁷⁹ und Herr Hofrath Goedtke⁸⁰ gezieret, deren Andenken und Verdienste wir nie genug verehren können. Und wenn ich auf alles Achtung gebe, so ist es mir eine nicht geringe Freude, daß eben in diesem dreyhundertten, dem Vaterlande so merkwürdigen, Jahre, auf einer der vornehmsten Deutschen hohen Schulen, der Universität zu Göttin-

75 Siehe P. Kitowski, *Ordynacja sieroca królewskiego miasta Chojnice z 1727 roku*, in: *Czasopismo Prawno-Historyczne* 65/2013, S. 215–228.

76 *) **Goedtke, ang. Orte, p. 25.** Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, S. 25. Auf der von Titius angegebenen Seite erwähnt Goedtke jedoch nur eine Inspektion der königlichen Ländereien in Königlich Preußen, in deren Ergebnis zwölf solcher überschüssiger Hufen gefunden wurden, die „Ratsgüter“ genannt werden, und deren Einkünfte der Stadt gehören.

77 Der Satz erwähnt zunächst den Frieden von Oliva, der den Zweiten Nordischen Krieg (1655–1660) beendete, und dann die Verhandlungen in der letzten Phase des Siebenjährigen Krieges (1756–1763).

78 Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, S. 112.

79 Die Rede ist von Christopher Hoppe, dessen Biografie Titius in seiner *Nachricht von den Gelehrten*, S. 48 f., zitiert. Christopher Hoppe (1625–1678) studierte zunächst am Gymnasium in Thorn, dann an den Universitäten von Königsberg, Wittenberg, Leipzig und Jena. Im Jahr 1657 wurde er Professor für Philosophie und Hebräisch am Gymnasium von Thorn. Nach seiner Rückkehr nach Konitz im Jahr bekleidete er verschiedene städtische Ämter und wurde 1672 Bürgermeister. Er war der Autor mehrerer theologischer Abhandlungen. Seine Tochter Marianna war die Mutter von Michael Christopher Hanow und die Großmutter von Johann Daniel Titius. Siehe dazu S. Gierszewski, *W łączności z Polską*, in: *Chojnice. Dzieje miasta i powiatu*, hg. v. S. Gierszewski, Wrocław 1971, S. 119 f.

80 Zu Isaac Gottfried Goedtke siehe unten S. 136.

gen, unser gelehrte Landsmann, Herr Gottfried Letz,⁸¹ mit vielem Ruhme lehret, daselbst vor wenigen Monaten die höchste Würde in der Gottesgelehrtheit erhalten hat, und von dem bisherigen außerordentlichen, zum ordentlichen Lehramte der Theologie gnädigst bestätigt worden; und daß auch ich zuletzt in eben diesem Jahre das akademische Rectorat, der ersten lutherischen Universität, auf höchsten Befehl, zu führen habe, welches Gott durch mancherley für diese hohe Schule gar freudige Vorfälle, bisher gesegnet hat. Schließlich bitte ich Gott, daß er Eure Hochedelgebohrnen, Hochedeln, Hochweisen, sammt und sonders, nebst Dero vornehmen, und mir sehr wehrten Familien, wie auch die ganze Stadt, seiner Macht und Gnade auf immer kräftigst empfohlen seyn, und Ihren Flor mit dem künftigen Jahrhunderte, zu seinem ewigen Preise, stets zunehmen lasse. Er gönne Ihr, wie dem ganzen Lande, einen dauerhaften Frieden, beschütze in derselben die unverfälschte Lehre der Augsburgischen Confession, bewahre sie vor allen gefährlichen Spaltungen, die Aberwitz und Unglauben aufs neue in derselben anrichten, und lasse endlich die Freyheit, dieses große Kleinod des polnischen Preußens, nicht eher, als mit dem Namen, und mit der Provinz selbst, aufhören.

Geschrieben zu Wittenberg den 28 Septbr. – 9. Oct. 1766.

81 Gottfried Letz vel Less (1736–1797) war Sohn des Bürgermeisters von Konitz. Er studierte Theologie in Jena und Halle. Ab 1671 wurde er Professor für Theologie am Danziger Gymnasium, dann Universitätsprediger und Professor für Theologie an der Universität Göttingen. Er war einer der prominentesten Vertreter der protestantischen Theologie der Aufklärungszeit. Siehe Titius, *Nachricht von den Gelehrten*, S. 83 f. Vgl. Less, *Gottfried*, in: *Neue Deutsche Biographie* (14) 1985, S. 334 f.

[1]

Całkowite poddanie
ziem pruskich
na rzecz Polski,
na mocy
pokoju zawartego
roku Pańskiego 1466, po zajęciu Chojnic,
między królem Kazimierzem IV
i wielkim mistrzem Ludwikiem von Ehrlichshausenem,
historycznie przedstawiona przez
Johanna Daniela Tietza,
Profesora zwyczajnego przyrodoznawstwa w Wittenberdze

Wittenberga
Wytłoczono w Drukarni Uniwersyteckiej
Carla Christiana Dürra

[2 – pusta]

[3]

Wielce szlachetnej i światłej Radzie
królewskiego miasta Chojnice,
jej szlachetnie urodzonym, najzacniejszym,
wielce uczonym i światłym Mężom:
PANOM
Prezydentom, Burmistrzom,
Kamlarzom, Scholarchom
oraz wszystkim Rajcom,
a także szczególnie czcigodnym Protektorom
autor
poświęca te skromne zapiski
ku radosnej pamięci
przed trzystu laty dokonanego przejścia
pod panowanie Korony Polskiej miasta Chojnice

Gdy w 1454 roku Prusy odstąpiły niemal całym swym terytorium i wszystkimi miastami od zakonu krzyżackiego i po utworzeniu Związku [Pruskiego] z zachowaniem swych praw oraz przywilejów oddały się pod opiekę królowi polskiemu, Kazimierzowi IV, uznano, że był to ten moment w historii, w którym krzyżackie jarzmo zostało przez Prusy ostatecznie zrzucone. W tym też oto roku [4] rzeczony Zakon utracił prawie wszystkie ziemie zachodnich Prus aż po kilka miast, które już wcześniej odradzały [utworzenie] Związku, teraz zaś pozostały jeszcze przez niewielką chwilę wierne Zakonowi. Azaliż prawdę mówiąc, do dochowania tej wierności braciom zmusiła je rozmaita konieczność. Po tym bowiem jak około połowy XV wieku, kiedy to Krzyżacy stali się wobec ludności pruskiej nazbyt surowi i swawolni, zjednoczyły się miasta i kraj dla wspólnego celu zachowania swoich praw, zawiązały konfederację [tj. Związek Pruski] i przedstawiły swój spór

z Zakonem cesarzowi Fryderykowi. To porozumienie, zawarte w Kwidzynie w niedzielę *Judica* 1440 roku¹, zostało wpierw przyjęte przez większość szlachty i mieszczaństwo, a po niedzieli *Quasimodogeniti*² przyłączyły się i inne miasta, takie jak: Łębork, Chojnice³, Tczew, Starogard, Gniew, Świecie, Stare Miasto Gdańsk, Nowe, Łeba, Hel i Puck*)⁴. Ta powszechna jedność

- 1 Wedle kalendarza juliańskiego *Dominica Judica* lub *Dominica Passione* jest piątą niedzielą czasu wielkopostnego. W 1440 r. wedle kalendarza juliańskiego przypadała na 13 III, na który to dzień przedstawiciele opozycji antykrzyżackiej planowali opieczętowanie aktu erekcyjnego Związku Pruskiego podczas zjazdu w Kwidzynie. Akt został podpisany w poniedziałek 14 III 1440 i opieczętowany przez 53 przedstawicieli rycerstwa i 19 miast. Zob. *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych*, red. K. Górski, Poznań 1949, s. XXXII n, 6–11 i 119–126, a także m.in. M. Grzegorz, *Pomorze Gdańskie pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1308–1466*, Bydgoszcz 1996, s. 225 nn oraz ostatnio S. Józwiak, *Kryzys władzy terytorialnej*, w: M. Biskup i in., *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, Warszawa 2009, s. 351.
- 2 *Dominica Quasimodogeniti* lub *Dominica in Alba* – pierwsza niedziela po Wielkanocy. W 1440 r. wedle kalendarza juliańskiego przypadała na 3 IV.
- 3 Chojnice podpisały akt Związku Pruskiego 1 V 1440, przywieszając swą pieczęć do wzoru dokumentu akcesyjnego sporządzonego w Kwidzynie – zob. K. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, w: *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, wyd. 2., Chojnice 2010, s. 91.
- 4 *) **Schütz, Preuß. Chronick, S. 141 b; Preuß. Samml., B. III, 450.** Caspar Schütz, *Historia rerum Prussicarum. Warhaffte vnd eigentliche Beschreibung der Lande Preussen jhrer gelegenheil namen vnd teilunge. Darinnen auch Die ankunfft vnd erbawung der K[oe]niglichen Stadt Dantzig. Durch M. Caspar Sch[ue]tzen der Stadt Dantzig Secretarium. Hierzu ist kommen eine Continuation der Preusischen Chronica von dem 1525. Jahr biß auff gegenwertige zeit. Durch Herrn D. Dauidem Chytraeum. Item eigentliche Beschreibung des Krieges so Stephanus der Erste K[oe]nig in Polen Anno 1577 wider die Stadt Dantzig gefuehret. Durch Georgium Knoff den Eltern*, Leipzig 1599, k. 141r. Z kolei w podanej w tym samym przypisie *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen dadurch die Rechte und Geschichte der Kirchen, des Staats und der Gelehrten besonders in dem Polnischen Preußen theils ergänzet, theils erläutert und verbessert werden*, hg. von Michael Christoph Hanow, Bd. 3, Danzig 1750, s. 450, na wskazanej tu przez Titiusa stronie opublikowano dokument zatytułowany: „Beytritt zum Bunde der Städte, Mewe, Altstadt Dantzig, Neuburg, Luenburg, Lebe, Hele und Putzke A. 1440”. Skrótowe dane bibliograficzne zawarte w niniejszym przypisie oryginalnego wydania niemieckiego broszury J. D. Titiusa pozwalają się domyślać, że autor nie korzystał z pierwszego, bogato ilustrowanego i doprowadzonego do 1525 r., wydania *Kroniki Pruskiej* Kaspra Schütza (*Historia rerum Prussicarum oder Warhaffte Beschreibung der Lande Preussen in X Büchern vom Anfange bis auf das Jahr 1525*, Zerbst 1592), lecz wydania drugiego z 1599 r., pozbawionego bogatej szaty graficznej, z uzupełnieniami tekstu *Kroniki* za lata 1525–1594 autorstwa Davida Chrytaeusa oraz opisem konfliktu Stefana Batorego z Gdańskiem w 1577 r. pióra Georga Knoffa. Pomocna też w wykorzystaniu dzieła Schütza przez Titiusa mogła być publikacja jego wuja M. Ch. Hanowa – zob.: Michael Christoph Hanow, *Kurze Nachricht von M. Caspar Schützens Leben und*

nie trwała wszakże zbyt długo: legat papieski⁵, dopuściwszy się rozmaitych podstępów i zastraszeń, przyczynił się do wystąpienia – w zuchwałym proteście bez baczenia na prawa kościelne – trzech miast, Malborka, Chojnic i Torunia Nowego Miasta, ze Związku i wycofania pieczęci; stało się to w roku Pańskim 1450 w Elblągu^{**})⁶. Dokładnie się to zgadza z zapisem w archiwum chojnickim, gdzie czytamy, że Chojnice reprezentowane przez chojnickiego burmistrza, Henryka Swentenera⁷, w obecności legata papieskiego wycofały pieczęć miasta z aktu zawiazania Związku, wymówiły swoje w nim uczestnictwo i pozostały przy Zakonie^{***})⁸. Jednakowoż tyczy się to tylko tych trzech wyżej wspomnianych miast, a nie czterech, jak podawał mylnie Schütze†)⁹, i zrobił z Torunia Nowego Miasta dwa odrębne zupełnie [miasta], gdy rozchodzi się przecież o jedno Nowe Miasto Toruń. Ten błąd Schütze go przedostał się jednak również do *Polnische Bibliothek* ††)¹⁰.

Schriften – mit einer Zusammenstellung aller gedruckten und ungedruckten Schriften, w: Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen, Bd. 1, Danzig 1747, s. 596–620.

- 5 Portugalski biskup Ludwik da Silves; obszerniej na temat działalności Ludwika da Silves jako legata papieskiego w Prusach w 1450 r. zob. J. Voigt, *Geschichte Preußens: von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 8, Königsberg 1838, s. 220 nn.
- 6 **) **Henneberger, Ertl. der Pr. Landtafel, S. 114.** Casparus Hennenberger, *Erleuchtung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen. Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlösser, Flecken, Kirchdörffer, Orte, Ströme, Fliesser vnd See so darinnen begriffen; Auch die erbawunge der Stedte vnd Schlösser, ihre zerstörung und widerbawunge. Sampt vielen schönen auch Wunderbarlichen Historien, guten vnd bösen Wercken*, Königsberg 1595, s. 114 (z błędem drukarskim: podano rok 1540 zamiast 1450).
- 7 Henryk Swentener (Heynrich Swenterner, Hinricus Swentner), wymieniany jako burmistrz w latach 1436, 1442, 1449, 1450, 1453, był zaufanym Zakonu już na początku lat 40. XV w. Najpewniej pod jego wpływem miasto od 1446 r. nie uczestniczyło w zjazdach Związku Pruskiego, a na zjazdach w Elblągu w kwietniu i grudniu 1450 r. delegaci Chojnic reprezentowani przez Henryka Swentener domagali się usunięcia swej pieczęci z dokumentu założycielskiego – zob. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 92, 94 n oraz s. 107.
- 8 ***) **Goedtke, Gesch. der Stadt Conitz, p. 33.** Isaac Gottfried Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, Danzig 1724. Zob. wydanie wraz z tłumaczeniem na język polski, do którego odwołuje się w dalszej części tej publikacji; tenże, *Geschichte der Stadt Conitz. Historia miasta Chojnic*, wyd. 2., Chojnice 1998, s. 33.
- 9 †) **Chron., Bl. 163 b.** Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 163r.
- 10 ††) **Th. II., S. 268.** *Polnische Bibliothek, welche von Büchern und andern zur polnischen und preussischen Historie dienlichen Sachen ausführliche Nachricht giebt*, Bd. 2, s. 268. Titius odwołuje się tutaj do wydawanego w latach 1718–1719 w Gdańsku (z symbolicznie wymienionym na karcie tytułowej miejscem wydania Tannenberg, czyli Grunwald) przez Gotfrieda Lengnicha pierwszego na ziemiach polskich czasopisma historycznego *Polnische Bibliothek*, w którym ten wybitny historyk gdański

I w ten oto sposób trwały Chojnice ciągle jeszcze przy zakonie krzyżackim, gdy końcem lutego 1454 roku całe niemal Prusy uroczyście odłączyły się postanowiły i wypowiedziały posłuszeństwo ówczesnemu wielkiemu mistrzowi Zakonu Ludwikowi von Erlichshausenowi po to, by ogłoszonym publicznie aktem z początkiem marca oddać się pod opiekę króla Polski Kazimierza IV – z zachowaniem wszystkich swych uprzednich przywilejów [dosł. praw i swobód]. Pamięć o tym wielkim wydarzeniu odżywa co sto lat przy każdych publicznych obchodach jubileuszu. Za przykład tegoż służyć może miasto Gdańsk wraz z resztą terytorium Prus, gdzie w 1754 roku obchodzono uroczyście po raz trzeci zrzucenie jarzma krzyżackiego i wybito z tej okazji specjalne monety okolicznościowe [5] oraz wydano pisma [poświęcone tym wydarzeniom], a powstałe w wyniku owych obchodów przemówienia i rozprawy zachowano dla potomnych w foliach. Należy jednak zaznaczyć, iż owo odstąpienie kraju pruskiego [od Zakonu] nie przyniosło królowi Kazimierzowi i Prusom pokoju z Krzyżakami. Wydarzenia te spotęgowały tylko zaciekle nieustępliwość Krzyżaków. Dołożyli oni wszelkich starań, by dawne terytoria swe odzyskać lub chociaż nie pozwolić się stamtąd przepędzić bez walki. Ten moment zapisał się na kartach historii jako wielka wojna trzydziestoletnia, która zakończyła się w roku 1466 zajęciem Chojnic. Była to jedna z najważniejszych wojen w historii Prus i jedna z najzacieklejszych w świadomości mieszkańców; [dodać wypada], że pewien dziejopisarz pruski*)¹¹

zamieszczał głównie własne rozprawy. W tomie 2. cały zeszyt 6., s. 239–316, został poświęcony tematowi: „Abfall der Preussen von den Creutz-Herren”, zaś na s. 268 znajduje się następujący fragment: „Des Hochmeisters Antwort hat bey den Abgeordneten von Merienburg, Neustadt, Conitz und Thorn, so viel gewürdet, daß sie dem Verein entsaget, so bei den übrigen Städte nicht angenommen, weil jene dazu von ihren Principalen keine Vollmacht gehbt. Sonst haben sich Land und Städte noch näher zusammen gethan, am Anfang des folgenden Jahres den Bund verneuert und einander angelobet, ihn wieder alle Gewalt zu vertheidigen. Dem Nuntio gaben sie schriftliche Antwort, in welcher sie die Päbstlichen Beschuldigungen von sich abgelehnt, zugleich den Bund behaubet, womit der geistliche zufrieden sein müssen. Der Danziger Secretaire meldet, daß um diese Zeit die Stände ihren Bund vom Kayser Friedrich bestätigen lassen. Er hat daß hierüber ausgefertigte Diploma seiner Chronick eingerücket. Es ist selbiges datiert am Montage nach der Reinigung Maria 1451, im ersten Jahr der Regierung”.

- 11 *) **M. Dionys. Runaw, Beschreibung des dreyzehnjährigen Krieges in Preußen, Wittenberg 1582, 410.** Dionysius Runau, *Historia Und einfeltige beschreibung des grossen dreizehnjehrigen Kriegs in Preussen, im Jar Christi 1454. angefangen, und im 66. der mindern Zal geendet. Zum theil aus alten Lateinischen geschriebenen Büchlin, in gemeine deutsche Sprach gebracht. Zum theil aus etlichen Preussischen Annalibus, der zeit von unsern lieben Vorfahrn einfeltig verzeichnet, zusammen in richtige Ordnung verfasst, an vielen orten vermehret und gebesser. Sampt eim anhang und kurtzer Histo-*

zapełnił całą niewielką książkę w kwarcie¹² [opisem jej przebiegu]. Ten dojmująco smutny widok zniszczeń powstałych na tak niewielkim obszarze przez okres lat trzynastu, setki tysięcy zabitych ludzi, reszta zmuszona do życia w nędzy, udział licznych armii, ludności, oblężenia, tysiące wsi i miast, z których zostały jedynie zgliszcza, to potworności nie do opisania wręcz, które winny być uwiecznione ku przestrodze następnych pokoleń. Profesor Böhm z Torunia^{**})¹³ cytuje z *Kroniki Pruskiej* P[etera] Edlinga: „Przed wielką pruską wojną trzynastoletnią naliczono istnienie 21 000 wsi, z których uchowało się jedynie 3013 nietkniętych ogniem. Po podpisaniu poko-

*rien des kleinen Zweyjerigen Kriegs in Preussen, zwischen Könige Sigismundo I. und den 34. Hohemeister Marggraff Albrechten. Zu ende werden erzelet alle Stedt und Schlösser im Lande Preussen, auch derselben alter, und auff was zeit sie zu bawen angefangen sein. Durch M. Dionysium Runaw, Wittenberg 1582, s. 410. Autor tego dzieła był na przełomie XVI i XVII w. lutezańskim proboszczem w Tczewie – zob. wzmianka o D. Runau w *Nachricht von dem evangelischen Predigtamte in der Satdt Dirschau*, w: *Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser*, Bd. 1, 5. Stück, Leipzig 1754, s. 575 i in.*

12 Woryginalne *Quartant* – format drukarski.

13 **) **diss. de Constantia Choneciae, ordini equitum Teutonicorum variis bellis probata, et tandem pristina haeredi redita, in den Meleremat. Thoruniensib. Iaenichii, T. II. P. 28 sqq.** Martin Böhm, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis Probatam & Tandem pristino Haeredi redditam Sub Praesidio Dn. M. Martini Boehm Gymn. Prof. Publ. & Visit. Praeceptoris ac Patroni mni observantia devenerandi Disputationi publicae exponit Simon Andreas Poltzin Chonecensis A. & R. Die 4ta Martij Anno ultimo Seculi XVII. Cassiod. Lib. VIII. Var. VII. Perdus ec pernox Patrum memorias revolve: scrutare gentis tuae cunabula: Regestas & Annalium monumenta observa. Turpe enim est, in Patria sua peregrinum agree. Calcographeo Thoruniensium*, [Toruń 1699]. Zapis bibliograficzny tego dzieła u Titiusa odbiega jednak od podanego wyżej. Natomiast Goedke, *Geschichte der Stadt Conitz*, s. 38, przypisuje autorstwo tej publikacji Simonowi Andreasowi Poltzin, burmistrzowi Chojnic. Z kolei J. D. Titius w *O uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice* wspomina M. Böhma jako nauczyciela I. G. Goedkego w toruńskim Gimnazjum Akademickim. Por. też S. Salmonowicz, *Böhm Marcin (1659–1715)*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992, s. 151 oraz o jego rozprawie w kontekście ówczesnego dziejopisarstwa w Prusach Królewskich, K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, Poznań 2005, s. 212, a także innych dziełach Böhma. Najważniejszym był opublikowany pośmiertnie w 1733 r. *Commentarius Interregnis* będący pochwałą korzyści z przynależności Prus Polskich do Rzeczypospolitej jako „wolnej republiki”, a zarazem krytyką absolutystycznych rządów Hohenzollernów w Prusach Książęcych, tamże s. 170 n, 193, 246 n. Z kolei powstała w 1700 r. i nie wydana drukiem *Dissertatio ex Historia Prussica*, zawiera apologię autonomii Prus Królewskich i sprzeciw wobec stacjonowania na ich terenie oddziałów saskich, tamże s. 256 nn, 298.

ju naliczono 1919 opustoszałych kościołów”. Sam Böhm przypomina, że wojna ta od roku 1454 do zdobycia Chojnic pochłonęła prawie 300 000 ofiar, poległych w rozmaitych bitwach i potyczkach, oraz niewiarygodne ilości środków pieniężnych***)¹⁴. Nie powinno to jednak dziwić, jeśli wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich znaleźli się wówczas Krzyżacy. Zmobilizowali oni swe ostatnie siły. Zaryzykowali tak wiele i ściągnęli do siebie wszystkich ze Śląska, Czech, Niemiec, a nawet z Prus, którzy jeszcze gotowi byli stanąć przy nich. Wydaje się, że aż tak zależało im na zatrzymaniu Chojnic, gdyż leżą one na granicy między Nową Marchią a Pomorzem i Kaszubami, gdzie najpierw przedostać się można było tędy z Marchii i ze Śląska, by następnie robić wypadki na Pomorze Gdańskie i do Prus. Chojnice były, pisze Grunau †)¹⁵, niczym brama [6] do kraju graniczącego z Nową Marchią, przez którą mistrz krzyżacki mógł wjeżdżać. Ponadto miasto otoczone było wówczas podwójnym, grubym i bardzo wysokim murem, między murami zaś wykopany był głęboki rów wypełniony wodą. W niewielkim oddaleniu nad dużym jeziorem na wzniesieniu znajdował się zamek*)¹⁶. Łatwo więc

14 ***) § XIX, p. 51, *ab anno 1454 ad expugnationem Choneci (A. 1466) in variis Prussiae conflictibus trecenta millia hominum extincta sunt, incredibilis fere pecuniae vis in sumtus bellicos insunta, et 17980 populosi pagi exusti*. Böhm, *Constantiam Choneciae*, §. XIX. s. 51. W tym samym zdaniu w tekście odwołanie do niezidentyfikowanego dzieła Petrusa von Edeling (1522–1602), ewangelickiego pastora Pasewalku i Kamienia Pomorskiego, autora pism z dziedziny teologii, a także historii Pomorza Zachodniego i Kołobrzegu – zob. *Edeling, Petrus von*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie* (5) 1877, s. 639 oraz W. Böhmer, *Übersicht der allgemeinen Chroniken und Geschichten Pommerns seit Kantzow*, w: *Baltische Studien* 3/1835, s. 66–171, tutaj s. 75 nn.

15 †) **ungedr. Preuß. Chron., XVII, 3. Cap.** Z zapisu bibliograficznego tutaj, a także kilku innych miejscach poniżej, wynika, że Titius korzystał z jednego z gdańskich rękopisów XVI-wiecznej *Kroniki* Szymona Grunaua. O różnych wersjach rękopisu *Kroniki* Grunaua, a także XVIII-wiecznych wydaniach drukiem niewielkich jej fragmentów zob. S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 8 n, 35–47. Krytyczna edycja źródłowa: *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. von M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1–3. Leipzig 1876–1896 (*Die preussischen Geschichtsschreiber des 16. und 17. Jahrhunderts*) – cytowany tutaj i poniżej przez Titiusa fragment pochodzi z traktatu XVII, rozdz. 3, § 3, tamże, Bd. 3, s. 204.

16 *) **Staravolsc. Pol., p. 188; Schütz, Pr. Chron., Bl. 236.** *Simonis Starovolsci Polonia sive status Regni Poloniae*, s. 188; C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 236. W przypadku opisu ziem Rzeczypospolitej autorstwa Szymona Starowolskiego Titius mógł korzystać albo z wydania kolońskiego (Kolonja 1632), albo któregoś z wydań gdańskich (Gdańsk 1652, 1669). Odwołanie jest jednak niedokładne, ponieważ Starowolski w swym dziele wspomina tylko skrótowo o wyprawie Kazimierza IV pod Chojnice – zob. edycja źródłowa w języku polskim: Szymon Starowolski, *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego*, przekł. i oprac. A. Piskadło, Kraków 1976, s. 114

mogli Krzyżacy utrzymać miasto, a jego położenie było dla nich wyjątkowo dogodne. Prócz niego posiadali bracia wtenczas Malbork i Sztum – w lutym 1454 roku tylko tyle im pozostało w Prusach i na Pomorzu Gdańskim po wielkim buncie. Te ichnie nieliczne posiadłości dawały jednak niemieckim rycerzom powód, by nie tracić ducha. Obwarowali się tam solidnie i bronili przed wszystkimi, próbując siłą i obietnicami doprowadzić do odzyskania utraconych ziem. Z tego też powodu wywiązała się owa wojna trzynastoletnia, która zarówno swój początek jak i koniec w Chojnicach właśnie znalazła; również tam miejsce miały najważniejsze zdarzenia. O nich to zamierzam w niniejszej pracy pokrótce traktować, o tyle tylko jednakowoż, o ile dotyczyły mojego miasta rodzinnego. Tak jak już wcześniej wspomniano, w lutym 1454 roku w Toruniu poddała się dobrowolnie szlachta wraz z miastami Koronie Polskiej¹⁷, poza jednak kilkoma wyjątkami, w tym naszymi Chojnicami, które to pozostały przy zakonie krzyżackim. Król Kazimierz, któremu wybitnie zależało na ostatecznym przegnaniu Krzyżaków, nie próżnował i czynił plany rychłego ich pozbycia się z Chojnic, a także z Malborka i Sztumu. Wiedział, że sytuacja Zakonu jest obecnie niezbyt pomyślna, jakóż rycerze zakonni nie zdążyli jeszcze ostatecznie dojść do sił po gorzkiej klęsce pod Grunwaldem w 1410 roku. Tę oto chwilę zamierzał więc król tym bardziej wykorzystać, że mógł liczyć na poparcie kraju i miast [pruskich]. Zaraz po tym, jak podczas zjazdu stanów w Sorch [*sic!*]¹⁸, nie bez

„Kazimierz, oprócz Rusinów i Litwinów, z samej tylko Polski sześćdziesiąt tysięcy jazdy pod Chojnice wyprowadził”. Podobnie wzmianka Titiusa o zamku w pobliżu miasta nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Za uwagę tę bardzo dziękuję panu prof. dr hab. Sławomirowi Józwiakowi.

- 17 Nieprecyzyjna datacja i wywód chronologiczny Titiusa. Tajna Rada Związku Pruskiego 4 II 1454 wypowiedziała posłuszeństwo wielkiemu mistrzowi zakonu krzyżackiego i wywołała 6 II powstanie zbrojne – opanowano wszystkie miasta, z wyjątkiem Malborka, Sztumu i Chojnic. Na prośbę posłów Związku Pruskiego Kazimierz IV Jagiellończyk 6 III 1454 wydał akt inkorporacji Prus, wypowiadając wojnę Krzyżakom. Natomiast zebrane w Toruniu stany pruskie dopiero 5 IV 1454 zaakceptowały wyniki wcześniejszego poselstwa Związku Pruskiego do króla Polski. O losach Chojnic w okresie poprzedzającym i w trakcie wojny 13-letniej oraz przebiegu dwóch bitew chojnickich zob. m.in. W. Look, *Chojnice a zakon krzyżacki w okresie rządów Związku Pruskiego i wojny trzynastoletniej (1440–1466)*, Bydgoszcz 1963 oraz M. Biskup, *Wojna trzynastoletnia i powrót Polski nad Bałtyk w XV wieku*, Warszawa 1967, s. 37–41. Por. też Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 96–106.
- 18 Dosłownie „auf dem Reichstage zu Sorch”. Długosz pisze o „sejmie walnym” w Łęczycy, odbytym na początku maja 1454 r., gdzie rozważano m.in. sprawę oblężenia miasta Chojnic, skąd król udał się do Prus – zob. w starszej edycji polskiego tłumaczenia *Roczników Długosza* wydanej przez A. Przeździeckiego, *Jana Długosza kownika krakowskiego dzieła wszystkie*, t. 6, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 5, tłum.

sprzeciwów i głosów rozgoryczenia, przegłosował swe postanowienie w sprawie pruskiej, pospieszył w kierunku owej prowincji, zatrzymał się w Toruniu i oczekiwał wsparcia żołnierzy, którzy mieliby dopomóc nielicznym oddziałom pod Chojnicami. Miasto było już bowiem okupowane przez skromne oddziały gdańszczan, którzy odwołani zostali od zaboru Malborka. Na początku września król Kazimierz na czele licznej armii dołączył do nich. Wprawdzie zdążył on już wcześniej wraz ze stanami podczas obrad zjazdu w Elblągu i Grudziądzu uradzić, jakie kroki należy poczynić, by komtura człuchowskiego¹⁹ z Chojnic przepędzić i zająć Malbork*)²⁰, [7] jednakże ciągle brakowało na to stosownych środków pieniężnych przez króla obiecanych, a to na opłacenie oblegających Chojnice wojsk, a to na zwerbowanie nowych żołnierzy ze strony pruskiej. Dlatego też uznał Kazimierz za rzecz pilną możliwie szybki przemarsz armii z Wielkopolski pod Chojnice, by zając to miasto, nim załoga [krzyżacka] zostanie wzmocniona albo wsparcie dla Zakonu marszowym krokiem ze Śląska nadciągające cel swój osiągnie. Król spieszył się zatem, tym bardziej że wysłannik papieski, gdy tylko dotarł do Torunia, a później do pewnego stopnia wysłannicy królewsko-węgierski, cesarski oraz niektórzy elektorscy, zabiegali gorliwie o zaniechanie oblężenia Chojnic i Malborka i oddanie Krzyżakom wydartego im kraju pruskiego, obiecując mediacje. Kazimierz odprowadził ich uparcie, jednych w gniewie, innych przekupstwem, i nie zważał już na nic jak tylko na całkowite uwolnienie prowincji pruskiej spod wpływu Zakonu. Ze Sztumem poradził sobie

K. Mecherzyński, Kraków 1870, s. 162 (dalej: J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*); ten sam fragment w najnowszej edycji *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego dzieło czcigodnego Jana Długosza kanonika krakowskiego gorliwego badacza dziejów swego narodu zestawione z największą starannością i dbałością o prawdę historyczną. Księga dwunasta 1445–1461*, t. 10, red. Jerzy Wyrozumski i in., Warszawa 2004, s. 226 (dalej: Długosz, *Roczniki*). Z kolei 20 VII (dzień św. Małgorzaty) król odprowadził zjazd walny ze stanami pruskimi w Grudziądzu, Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, s. 167 oraz Długosz, *Roczniki*, s. 233. Titiusowi zapewne jednak chodzi tutaj o sejm w Łęczycy, którą pomylił z Nowym Miastem Korczynem – por. niżej przypis 40.

19 Komtur człuchowski Jan Raabe, Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 97n.

20 *) Schütz, *Bl.* 202 b, 204 a, 207 a, b; *Neugeb., Hist. Pol., L. VI, p. 340*. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 202r, 204v, 207; Salomon Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum. Concinnata Et Ad Sigismundum Tertium Poloniae Sveciaeque Regem usque deducta Libris Decem*, Hanoviae 1618, s. 340n. Dzieje Polski autorstwa Salomona Neugebauera (1611–1654), wywodzącego się z Prus Królewskich dziejopisarza i związanego z rodem Firlejów rektora szkoły kalwińskiej w Kocku, zostały wydane dwukrotnie w Hanowerze (1611 i 1618) i były przeznaczone głównie dla niemieckojęzycznego kręgu czytelników.

całkiem prędko – zostały jedynie Chojnice i Malbork. 9 września udał się zatem pod Chojnice i zatrzymał około dwóch mil przed miastem. Miejsce to wybrane zostało specjalnie ze względu na fakt, iż tam właśnie, w razie gdyby nie udało mu się naprzód zająć miasta, dogodnie było oczekiwać nadejścia wojsk wroga. Taka była jego ostateczna decyzja. [Tymczasem] około 8000 żołnierzy²¹ niemieckich pod dowództwem Henryka [Reuša von Plauena²²], księcia żagańskiego [Rudolfa]²³ oraz Bernharda barona von Schönberg (wymiananego przez Długosza jako Schumborski)²⁴ nadciągnęło ku Chojnicom właśnie na wprost oddziałom polskim w połowie września, by dopomóc Zakonowi w walce. Król przyjechał już z Torunia i był ze swym wojskiem. Doradzano mu, by nie wychodził naprzeciw posiłkom zakonnym bez swych najlepszych oddziałów, które zajęte były pod Malborkiem, on

- 21 Podobnie jak Jan Długosz, Titius podaje tutaj liczebność wojsk krzyżackich na 8 tysięcy zbrojnych i podobnie jak Długosz przemilcza liczebność sił polskich. Por. S. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami z 18 IX 1454 r. w „Rocznikach” Jana Długosza – analiza źródłoznawcza*, w: *Bitwa pod Chojnicami 18 IX 1454 r. w tradycji historycznej i regionalnej*, red. J. Knopek i B. Kufel, Chojnice 2004, s. 54 n.
- 22 Chodzi tutaj o Henryka Reuša von Plauen z Greitz, który wyróżnił się jako dowódca oddziałów zaciężnych Norymbergi w konflikcie z margrabią Brandenburgii w latach 1449–1450, zob. K. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 99 oraz S. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 57, 62. Był on stryjecznym bratem Henryka Reuss von Plauen (młodszeo, zm. 1470), od 1441 r. wielkiego szpitalnika i komtura elbląskiego, siostrzeńca wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena, a po śmierci wuja od 1467 faktycznego zwierzchnika Zakonu, wybranego w 1469 r. wielkim mistrzem, który na sejmie do Piotrkowie 1 XII 1469 złożył hołd lenny królowi polskiemu zgodnie z postanowieniami II pokoju toruńskiego. Zob. *Heinrich Reuß von Plauen*, w: *Neue Deutsche Biographie* (8) 1969, s. 379 n.
- 23 Rudolf, piastowski książę Żagania, (przed 1418–1454). Podobnie jak jego ojciec oraz bracia był najemnikiem na służbie zakonu krzyżackiego. Po bezpotomnej śmierci Rudolfa poległego w bitwie pod Chojnicami 18 IX 1454 prawa do jego księstwa żagańskiego przejął jego starszy brat Baltazar, zob. *Balthasar, Herzog von Schlesien-Sagan*, w: *Neue Deutsche Biographie* (1) 1953, s. 567.
- 24 Titius myli tutaj z Szumborskim dowódcę sił zaciężnych Wita von Schönberg, stryjca Henryka Reuša von Plauen z Greitz, który wraz nim wiosną 1454 r. dowodził wojskami zaciężnymi walczącymi po stronie krzyżackiej w komturii człuchowskiej – por. K. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 99. Z kolei Bernard Szumborski (Bernard von Zinnenberg, zm. 1470) był morawskim rycerzem, współdowodzącym bitwą chojnicką z 18 IX 1454 oraz jednym z najwybitniejszych najemników w służbie zakonu krzyżackiego trakcie wojny trzynastoletniej. Wskutek braku zapłaty żołdu trzymał w zastawie zdobyte przez siebie miasta i zamki krzyżackie, uczestniczył też ze strony krzyżackiej w zainicjowaniu negocjacji, podczas których spotkał się m.in. z Janem Długoszem, jako posłem królewskim, i które doprowadziły do podpisania pokoju toruńskiego w 1466 r. O przedstawieniu jego roli w bitwie chojnickiej u Długosza, por. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 54 nn.

jednak innych doradców usłuchać wolał, ci zaś baczyli raczej na liczebność armii, składającej się z ponad 40 000 ludzi, niż na jej odwagę i doświadczenie wojenne***)²⁵. Tak też wyruszył król 15 września i osadził się wraz z wojskiem pod Chojnicami, oczekując nadejścia odsieczy krzyżackiej, która to nadciągała nieubłagane, by uwolnić miasto. Ledwie tylko zdążył tam przybyć, a już 16 września²⁶ pojawiły się oddziały niemieckie w trzech kolumnach ustawione. Wprawdzie strwożyli się nieco owi żołnierze na widok liczebności wojsk polskich, zaraz jednak śmiało ruszyli naprzód i odważyli się zaatakować. Polacy zajęli korzystne [strategicznie] stanowisko nieopodal bagniska, przez co bracia zakonni stracili na początku bardzo wielu ludzi. Co do ich przywódców to książę zagański poległ, [8] zaś baron von Schönberg dostał się do niewoli. Wydaje się, iż najbardziej do zwycięstwa przyczynił się Henryk Reuß, komtur elbląski, który dowodził jednym skrzydłem i skoczył wrogowi na kark z miasta [, do którego udało mu się uprzednio przebić]. Był to mąż dzielny, przypadło mu po stracie Rudolfa i Schönberga dowodzenie pozostałym, niewielkim wojskiem krzyżackim*)²⁷. Chociaż w chaotycznych starciach z wrogiem ulegało ono rozproszeniu, zawsze [jednak] było w stanie zebrać się ponownie w sobie, zaprowadzić w szeregach porzą-

- 25 **) **Długoss., Hist. Pol., edit. Lips., T. II, col. 153–157.** Z opisu bibliograficznego wynika, że zarówno w tym miejscu, jak i w kilku innych poniżej, J. D. Titius korzystał z pierwszego pełnego wydania *Roczników* Jana Długosza, ogłoszonego drukiem w lipskiej oficynie Gleditsch & Weidmann w 1711 r.: *Ioannis Długossi Sev Longini Canonici Quondam Cracoviensis Historiae Polonicae: Libri XII cum praefatione Henrici L. B. ab Huyssen praemittitur praeter vitam auctoris de testimonia Samuelis Ioachimi Hoppii plurimis annotationibus auctum Gabrielis Groddecki*, Lipsiae 1711, t. 11, col. 153–157 W najnowszej edycji łacińskiego oryginału *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae opera venerabilis domini Joannis Długossi canonici Cracoviensis antiquatum gentis suae observantissimi summa cum diligentia collectae recto veritatis tramite fideliter custodito. Liber duodecimus* 1445–1461, ed. G. Wyrozumski et al., t. 10, Cracoviae 2003 (dalej: *Annales Długossi*), opis pierwszej bitwy pod Chojnicami zob. s. 209–216; w dawniejszej edycji w języku polskim Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 5, s. 170–176 oraz w najnowszej: Długosz, *Roczniki*, t. 10, s. 237–245.
- 26 Titius nie datuje pierwszej bitwy chojnickiej na 18 IX 1454, a narrację rozpoczyna tutaj od rzekomego podejścia pod mury Chojnic posiłków krzyżackich 16 IX. W rzeczywistości tego dnia przekroczyły one zachodnią granicę Pomorza Gdańskiego w okolicach Czarnego i po nieudanej próbie zajęcia tego miasta, dopiero dwa dni później w godzinach popołudniowych dotarły w pobliże Chojnic. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 100 n. Zarówno u Długosza, jak i większości źródeł współczesnych, występuje datacja na dzień św. Lamberta, tj. 18 IX. O różnicach w datowaniu pierwszej bitwy chojnickiej w różnych źródłach zob. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 60.
- 27 *) **Grunow, Preuß. geschr. Chron., XVII Tract., 3. Kap.** *Simon Grunau's preussische Chronik*, Bd. 3, hg. von P. Wagner, traktat XVII, rozdz. 3, § 3, s. 204.

dek oraz odzyskać siły do kolejnych natarć, które dzięki ich niezłomnej dzielności zmusiły Polaków do ustąpienia. Gdy tylko to się stało, było jasne, że zwycięstwo leży po krzyżackiej stronie, gdyż rezerwa wroga nawet nie próbowała stawić oporu, lecz pierzchnęła czym prędzej, siejąc w obozie niemałą panikę. Król Kazimierz czynił próby zapanowania nad swymi oddziałami i przywołania ich do porządku, nieomal nie przypląciłby tych prób niewolą, gdyby nie kilku rycerzy, którzy niejako wbrew jego woli wprowadzili go [z obozowiska]**).²⁸ Bracia zakonni zajęli cały obóz Polaków, zdobyli ponad 4000 wozów i cały sprzęt wojenny. Długosz zdał bardzo szczegółową relację z tej bitwy, uznając ją zresztą za jedną z najważniejszych i najzacieklejszych***)²⁹, obarczył to sprawozdanie wszakże nieprawdopodobieństwem, pisząc, jakoby po stronie polskiej jedynie 60 ofiar śmiertelnych padło, a 330 osób dostało się do niewoli, z czego większość oddała się dobrowolnie. Aż chciałoby się prosić, by nie dodawał, iż wieść o klęsce całe Królestwo Polskie srodze przygnębiła i gorzkie łzy na obliczach Polaków wymogła, tym bardziej, iż nie mieściło się w głowach niczyich, by Polacy tak znikomą armią pobici być mogli i to w dodatku w taki sposób †)³⁰. Dlatego też zawieńczyć wypadałoby innym dziejopisom polskim i pruskim, takim jak między innymi Herburtowi, Venatorowi (choć i on jako niemiecki zakonnik w niejaka

28 **) Długoss., c. I.; Schütz, Chron., Bl. 208 a, b. *Annales Dlugossi*, s. 209–216; Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. V, s. 170–176 oraz Długosz, *Roczniki*, t. 10, s. 237–245; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 208.

29 ***) I. c., L. XIII, 156; Henneb., Ertl der Pr. Land., f. 60, 61; Venator, *Ber. vom D. R. D.*, B. 2, K. 10; Schütz, B. V, fol. 209; Runaw, *Beschr.*, F. 4 G. ff. W pierwszym fragmencie przypisu błędne odwołanie do księgi XIII (*sic!*) *Roczników* Długosza; Hennenberger, *Erklärung der Preussischen grössern Landtaffel*, s. 60 n; Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 209; Runau, *Historia und einfeltige beschreibung des grossen dreizehnjährigen Kriegs in Preussen*, s. 4 nn.; Johann Caspar Venator, *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden wo und wie derselbe entsprungen von einer Zeit zur andern gewachsen; absonderlich aber! wie die Preussische Länder innerhalb 54. Jahren erobert, 300. Jahr inngehabt; nachgebends aber durch den bekanten Abfall samt der Lieffländischen Provinz wieder verloren: Nebens vielen andern Sachen so sich ereignet. Aus verschiedenen Bibliotheken Haupt-Archiven und Documenten zusammen getragen Samt beygefügeten in Kupfer gestochenen Wappen und Namen. Durch Johann Caspar Venatorn, der heiligen Schrifft Doctorn und Stadt-Pfarrern zu Mergentheim*, Nürnberg 1680, k. 10. Ostatnie z przytoczonych w tym przypisie dzieł zostało napisane przez Johanna Kaspara Jägera *vel* Venatora (1660–1684), katolickiego proboszcza w Mergentheim i dziejopisarza związanego z zakonem krzyżackim.

30 †) *Nuncius huius cladis uniuersam Poloniam luctu er fletibus persudit, praesertim cum tam simili clade et tam pancillo et exiguo et debili exercitu hostium victos Polonos inauditum fuerat* – c.l., Lib. XIII, col. 157. Błędne odwołanie do księgi XIII (*sic!*) *Roczników* Długosza.

przesadę popada), Runau, Hennebergowi, Schützemu i innym, ale w szczególności Szymonowi Grunau, który w swej dotąd jeszcze nie wydanej kronice pruskiej w miejscu, które już podałem, wyraźnie pisze ††³¹: bracia zakonni pozostawili w bitwie tej 3000, a Polacy – 5000 poległych³²; królewski [9] marszałek³³, starosta pomezanski³⁴ i kanclerz wielki koronny³⁵ wśród wielu innych wojewodów i dostojników dostali się do niewoli. Książę Rudolf i Bernhard von Schönberg zostali pochowani³⁶ na poświęconej ziemi wraz z innymi 62 rycerzami, resztę zaś grzebano to tu, to tam. Z tego jasno wynika, iż obie strony poniosły niemałe straty. Skutki tego zwycięstwa okazały się nader brzemiennie. Krzyżacy wyruszyli niezwłocznie pod przewodnictwem Henryka Reuśa von Plauena na Malbork, dokąd to zaciągnęli ze

- 31 ††) in der *Nachricht von den Conitzer Gelehrten*, p. 3. Titius, *Relacja o uczonych mężach*, s. 19 n oraz 105 n. Titius odwołuje się tutaj do swego wcześniejszego dzieła wydanego w 1763 r., które we wprowadzeniu zawiera obszerne cytaty z traktatu XVII, rozdz. 3 § 3, *Kroniki Grunaua*.
- 32 Zestawienie różnych szacunków poległych podawanych przez różne źródła zob. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 64.
- 33 Błędna informacja. Wielkim marszałkiem koronnym (*mareschalus Regni Poloniae*) od 1440 r. był Mikołaj Lanckoroński z Brzezia (zm. 1462), *Polski Słownik Biograficzny* (16) 1971, s. 446. Natomiast dowództwo oddziałów po stronie polskiej według Długosza spoczywało w rękach wojewody poznańskiego Łukasza Górki, wojewody kaliskiego Stanisława z Ostroroga, wojewody brzeskiego Mikołaja Szarlejskiego oraz kasztelana rozpierskiego Dersława z Rytwian, zob. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 57 oraz przypisy 91 i 92, s. 82. Być może Titius miał tutaj na myśli Mikołaja Szarlejskiego jako „wojewodę królewskiego”, który w wyniku bitwy dostał się do niewoli krzyżackiej, tamże, s. 64 oraz Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 102.
- 34 Być może chodzi tutaj Titiusowi o pierwszego wojewodę pomorskiego i starostę gniewskiego Jana z Jani (zm. 1461), współtwórcę Związku Pruskiego, starostę środkowego Pomorza (starostę gniewskiego), który dowodził rycerstwem pomorskim i w bitwie chojnickiej dostał się do niewoli krzyżackiej, zob. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 101 nn.
- 35 W bitwie poległ m.in. podkanclerzy koronny Piotr ze Szczekocin, Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 64. Natomiast przeżył Jan Taszka Koniecpolski, kanclerz wielki koronny w latach 1434–1454, który wspierał opozycję Związku Pruskiego. 28 V 1454 w Toruniu przyjął w imieniu Kazimierza IV poddanie się stanów pruskich Koronie Polskiej. Obarczany był, jak donosi Jan Długosz, na królewskim dworze główną winą za klęskę w bitwie pod Chojnicami, co tłumaczyłoby pomijanie jego synów przy nadawaniu godności. W rzeczywistości zmarł 26 III 1455. Zob. A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka XV w.* Magnifici et generosi, Łódź 1998, s. 39–47. Por. też S. Zonenberg, *Bitwa pod Chojnicami*, s. 56 i 68. O oskarżeniach o klęskę i tchórzostwo kierowanych pod adresem innych polskich dowódców, m.in. Łukasza Górki, Mikołaja Szarlejskiego, zob. tamże, s. 65
- 36 Błędna wiadomość o pochówku Szumborskiego, który przeżył bitwę, zob. wyżej przypis 24.

sobą i polskich zakładników. W trakcie tego przemarszu zagarnęli leżące im po drodze miasta i zamki, jak chociażby Sztum, który został ledwie co przez króla podbity, ponadto też Tczew, Gniew i inne, odbili Malbork, a ponadto przeciwnie biskupa sambijskiego z powrotem na swoją stronę. W następstwie tego przyłączyły się do nich dobrowolnie następujące miasta: Ostróda, Zalewo, Iława, Nowe Miasto Lubawskie, Prabuty i Biskupiec. Do innych miast pruskich wysłali swych posłów, zapraszali ich wysłanników do siebie, próbowali poprzez rozmaite obietnice łask, przyjaźni i swobód odwrócić od króla. Tak też dotarli aż do Gdańska, którego przedmieścia częściowo podpalili. Jak pisze Grunau, ich armia pokaźnie w tym czasie urosła i wkrótce szczęśliwie przywiedliby na powrót całe Prusy pod swoje panowanie, gdyby nieustraszony król Kazimierz po raz kolejny nie przyszedł na pomoc temu krajowi. Po przegranej bitwie udał się do Bydgoszczy, a stamtąd do Nieszawy, gdzie spotkał się z deputowanymi większych miast pruskich; ci dodawali mu otuchy po przegranej i błagali o dalsze wsparcie. Podkreślali ponadto, że obecna przewaga Krzyżaków oznacza tak naprawdę ich ostatni zryw; że straty w zbrojnych i dowództwie, jakie ponieśli pod Chojnicami, są nie do załatania; że tak naprawdę potrzeba stosunkowo niewiele wojska i krótkiego oporu, by braci ostatecznie pognębić; że król winien być pewien wierności oraz oddania miast pruskich i kraju itd. W rzeczy samej rozumiał Kazimierz konieczność powstrzymania Krzyżaków, by na powrót nie urosli w siłę. Dlatego też zebrał w tempie błyskawicznym w całej Polsce nowe oddziały i gdy Krzyżacy dokonywali największych swych podbojów, udał się do Prus wraz z sześćdziesięcioletnią armią. Krzyżacy prędko opuścili większość [zajętych] stanowisk, nie zaniechali jednak oporu wobec zajmujących prowincję wrogów. Wyzyskali większość swych sił zwłaszcza we wschodnich Prusach, a więc na terytorium obecnego Królestwa Prus. W taki oto sposób gnębili Polaków przez lata kolejne [10] i jakkolwiek nie doszło ani razu do bezpośredniej konfrontacji wrogich armii, nie brakowało pomniejszych bitew, krwawych podbojów i strat czy to miast czy zamków, plądrowań i podpażeń niezliczonych wsi i w ogóle wszelakich okrucieństw, do których pchnąć rasę ludzką może jedynie rozpaczliwa nieustępliwość. Niezgodne z moim zamiarem jest zagłębianie się w to wszystko. Pragnę jedynie doprowadzić ów wątek do końca, by każdy mógł sobie uświadomić, iż całkowite odłączenie Prus od Zakonu i ich późniejsze spokojne i pewne wcielenie do Korony Polskiej miały swój początek dopiero w pokoju z 1466 roku, a więc bezpośrednio po zajęciu [przez Polaków] Chojnic. Runaua opis wojny, o któ-

rej tu mowa, to niezbity dowód na niepewny – w tym okresie – charakter przejścia Prus pod panowanie polskie w roku 1454.

Myślę jednak powrócić już do opisu ówczesnych wydarzeń w moim mieście rodzinnym, które to wciąż miał Zakon pod swym panowaniem. Król Kazimierz dokładał wszelkich starań, by Krzyżakom wydrzeć Chojnice, lecz na próżno. W roku 1461 skłoniono króla ponownie do podjęcia próby tym razem w Pomeranii i zdobycia Chojnic³⁷. Prędko zajął Debrzno i 3 mile od wyznaczonego celu rozbił obóz, a działa się to na św. Bartłomieja³⁸. [Niestety] po części ze względu na surowe warunki pogodowe i niewystarczającą ilość prowiantu oraz w wyniku faktu, iż w tym samym czasie Krzyżacy poczynili ogromne postępy w podboju ziem we wschodnich Prusach, został zmuszony*)³⁹, nie osiągnąwszy niczego, pod koniec września do odwrotu. Wreszcie jednak nadszedł ów rok, który miał położyć kres okrucieństwom wojny, rok, w którym Chojnice miały przypaść Polsce. Podczas sejmku w Corcy [*sic!*]⁴⁰ postanowiono bowiem, że to szlachta z Wielkopolski winna wyprawę zbrojną na Prusy poprowadzić i osaczyć Chojnice na tyle skutecznie, by armia króla zdążyła spokojnie nadejść i rozpocząć właściwe oblężenie miasta. Zakon bowiem nie miał wtenczas zbyt wiele w Pomeranii w swym posiadaniu, jedynie nieliczne miasta, takie jak**)⁴¹: Debrzno, Czarne, Stargard, Puck, Lębork, Człuchów, Chojnice. Polacy ufali, że zdołają wydrzeć Zakonowi co słabiej chronione miasta dzięki blokadom, a co mocniejsze gwałtem i przemocą. Dlatego też roku Pańskiego 1465 wyruszyła szlachta polska i natarła na Prusy. Oblęgała ona rozmaite miasta, a kilka nawet odebrała Zakonowi. Nieomal i ja byłem skłonny przypuszczać, że Polacy wów-

37 Titius pomija tutaj wcześniejsze epizody: decyzję rady królewskiej z połowy VI 1457 r. o ataku na Chojnice oraz dotarciu w pobliże miasta w VIII 1459 oddziału konnicy pod dowództwem Prandoty Lubieszowskiego. Narrację natomiast koncentruje na trzytygodniowej kampanii rozpoczętej w końcu sierpnia 1461 r., w której wyniku oddziały królewskie zajęły jedynie Debrzno, zob. K. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 105.

38 24 VIII.

39 *) **Neugeb., Hist. Pol., L. VI, p. 359; Runaw, Beschr., Bl. 4.** Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI., k. 359; D. Runau, *Historia und einfeltige beschreibung des grossen dreizehnjehrigen Kriegs in Preussen*, k. 4.

40 Titius ma tutaj zapewne na myśli sejm zwołany na 12 maja 1465 r. do Nowego Miasta Korczyna, na którym uchwalono podatek na finansowanie wojsk zaciężnych oraz postanowiono rozpoczęcie oblężenia Chojnic przez pospolite ruszenie z Wielkopolski – zob. *Annales Długosi*, s. 107 n. oraz w edycji, Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwaście*, t. 5, s. 386.

41 **) **Schütz, Pr. Chron., Bl. 321 a.** Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 321v.

czas podeszli i oblegli nasze miasto, gdyż Kromer i inni historiografowie je wspominają***)⁴². Całkowitym błędem jest natomiast to, co piszą Venator †)⁴³ i zaraz za nim również Hartknoch⁴⁴, że Chojnice zostały zdobyte przez Polaków już w 1465 roku⁴⁵. [11] W roku następnym sam król przybył z odsieczą i wysłał niewielki korpus w stronę Chojnic. Żołnierze nie odważyli się jednak dotrzeć do samego miasta i zatrzymali się na jakieś dwie mile przed nim, a dokładniej pod Tucholą, oczekując dalszego wsparcia. To nadeszło z końcem lipca: Polacy, Litwini, Tatarzy, pod dowództwem samych osobistości, które Długosz skrupulatnie w *Kronikach* z nazwisk wymienia. 24 lipca podeszły zatem wojska pod miasto, nie spotykając się jednakowoż z serdecznym przyjęciem ze strony Zakonu. Podczas owej konfrontacji doszło do kilku potyczek, a wielu Polaków padło od strzał, toteż obecny w Toruniu przy królu Długosz domniemywał, iż broniący się w mieście Niemcy zatrute strzały stosować musieli*)⁴⁶. 23 lipca dowództwo Zakonu pod osłoną nocy opuściło Starogard z powodu braku żywności, zabierając ze sobą w drogę dawnego wielkiego komtura zakonu Ulricha von Eisenowa (Eisenhofera)⁴⁷. Ich celem było dostanie się do zamku Zantyr, który był istną

42 ***) **Polonia L. 26. p. 386. 586. 391. edit. Colon.** Marcin Kromer, *Polonia, sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX. Oratio funebris Sigismundi Primi Regis, deque situ, populis, moribus, magistrati bus & Republica regni Poloniae, libri duo* [...], Coloniae [1589], Lib. 26, s. 386, 391. Warto zauważyć, że wydanie tego popularnego dzieła Kromera w języku niemieckim ukazało się w Gdańsku za życia Titiusa – zob.: *Martin Cromers Bischoffs von Ermland, Beschreibung des Königreichs Polen. Mit einigen Anmerkungen herausgegeben von Andreas Schott*, Dantzig 1741.

43 †) **Hist. Ber. v. T. R. O., p. 199.** Venator, *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden*, s. 199.

44 Titius nie odwołuje się co prawda w przypisie do konkretnej pracy, można przyjąć jednak, że chodzi mu o poczytne dzieło Krzysztofa Hartknocha, *Preussische Kirchen-Historia: darinnen von Einführung der Christlichen Religion in diese Lande, wie auch von der Conservation, Fortpflanzung, Reformation und dem heutigen Zustande derselben ausführlich gehandelt wird* [...], Leipzig 1686, s. 317, gdzie Hartknoch wspomina o zdobyciu Chojnic przez króla polskiego w „ostatnim roku wojny”.

45 W rzeczywistości plany oblężenia Chojnic latem 1465 r. przez oddziały pospolitego ruszenia z Wielkopolski spełżyły na niczym z powodu konieczności ataku na Starogard, zob. Bruski, *Chojnice w średniowieczu*, s. 105.

46 *) **c. l., col. 372.** Tutaj zapewne odwołanie do *Roczników* Długosza. Opis wyprawy spod Malborka, oblężenia i zdobycia Chojnic przez wojska Kazimierza Jagiellończyka zob. *Annales Dlugossi*, ks. XII, t. 10, s. 141–144, 149 nn i 154 nn.

47 Ulrich von Eisenhofen (Eysenhoffen), skarbnik (Trefler) Zakonu w latach 1441–1446, od 1457 r. wymieniony jako wielki komtur (Großkomtur) w kilku dokumentach – zob. m.in. PrUB, JH I 15920 – 1464 X 20: *Stargard Ulrich von Eisenhofen, Großkomtur, Heinrich von Richenberg, Fischmeister zu Putzig, und Folkel Roder, Hauptmann zu Tapiau, an Deutschmeister Ulrich von Lentersheim: Sendung von Geld und Söldnern*

twierdzą, również ze względu na swe położenie w miejscu, gdzie Wisła i Nogat rozdzielają swój nurt⁴⁸. Rycerze zaś udali się pod Chojnice, które w owym czasie zaatakowane były tylko z jednej strony, tej wychodzącej na Bydgoszcz⁴⁹. Król ulokował niewielki oddział w Starogardzie i stopniowo wysyłał polskie oddziały pod Chojnice. Pod koniec miesiąca [lipca] można było naliczyć 6000 regularnie stacjonujących tam żołnierzy, i to nie wliczając w to ogromnej liczby polskich chłopów, którzy dzień i noc kopali i usypywali obwarowania obozowiska. Od tej pory armia polska dawała się Krzyżakom coraz bardziej we znaki, podbijając też okoliczne miejscowości, jak na przykład Człuchów, gdzie dowodził Martin Zitzwitz⁵⁰, ale także Debrzno i Czarne. Zitzwitz musiał mieć pod swymi rozkazami także warowny zamek chojnicki, znajdujący się w pobliżu, ponieważ Polacy proponowali mu podczas oblężenia miasta niemałą sumę pieniędzy w zamian za wypuszczenie ich do twierdzy**) ⁵¹, jednakże na próżno. Środkiem września poddał się i Zantyr, skąd wedle wszelkiego prawdopodobieństwa załodze, a przynajmniej dawnemu wielkiemu komturowi, Ulrichowi von Eisenowowi, zbiegłemu ze Starogardu, udało jakoby przedostać się do Chojnic. Głównodowodzącym [w Chojnicach] był Caspar Nostitz⁵² a Joh[annes] de Zal⁵³, jak i inni, byli mu podwładni. Z początku stawiali oni oblegającym ich [Polakom] niesamowity opór i uniemożliwiali im prace wokół miasta. Robili wypadki [z miasta], zmuszając wrogów do wycofywania się i niszcząc ich umocnienia. Jednakże nadchodzące wsparcie zmusiło wreszcie Krzyżaków do cofnięcia się do miasta i prowadzenia tylko stamtąd obrony. Wprawdzie 14 września zrobili oni [jeszcze] wypad w podwojonym składzie, zostali jednak przy wielu

zur Rettung von Neuenburg w: <http://www1.uni-hamburg.de/Landesforschung/Urkundenbuch/pub/orden1464.html#> [przełączany: 23.03.2017]

- 48 W oryginalnym tekście: „An der Monrauischen Spitze” (Szczyt Mątowska).
- 49 O tzw. drugiej bitwie chojnickiej oprócz monografii cytowanych wyżej zob. także M. Biskup, *Oblężenie i odzyskanie Chojnic przez Polskę w r. 1466*, w: *Zeszyty Chojnickie* 29/2014, s. 15–19.
- 50 Martin Zitzewitz, rycerz zachodniopomorski w służbie krzyżackiej, M. Biskup, *Oblężenie i odzyskanie Chojnic*, s. 15 nn.
- 51 **) **Neugeb., Hist. Pol., L. 6, p. 381.** Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, s. 381. Wiadomość o zamku chojnickim błędna, zob. wcześniej przypis 16.
- 52 Kapar Nostitz, (zm. 1490) wywodzący się ze śląskiego rodu szlacheckiego, niemiecki dowódca oddziałów zaciężnych, brał m.in. aktywny udział w wojnie trzynastoletniej, zob. m.in. *Markgraf, Nostitz-Tzschocha, Kaspar von*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie* (24) 1887, s. 34 n.
- 53 Hans von der Sale był wcześniej dowódcą załogi zaciężnej w Starogardzie, która po kapitulacji przybyła do Chojnic, Biskup, *Oblężenie i odzyskanie Chojnic*, s. 18.

dotkliwych stratach zapędzeni z powrotem, a Polacy deptali im po piętach tak snadnie, że już wtedy niemal wkroczyli i zajęli miasto. Załoga krzyżacka w mieście zaniechała więc przez kilka dni wypadów, podczas [12] gdy polskie oddziały podchodziły coraz bliżej fos i już 15 września podejmowały próby podpalenia miasta za pomocą ognistych strzał i różnych innych narzędzi. Skutkiem tego wybuchł [wreszcie] potężny pożar. By nie dopuścić do jego ugaszenia, polskie siły raz po raz podsycaly ogień. W mieście zapanowały przerażenie i nędza. Płomienie zdołały pochłonąć niemal cały prowiant, a jedną czwartą zabudowań zamieniły w popiół. Wówczas wysłano do Polaków poselstwo z prośbą o rozejm i obietnicą poddania miasta*)⁵⁴ Celem uzgodnienia warunków kapitulacji z siłami polskimi wysłani zostali stary wielki komtur zakonu [Ulrich Eisenhofen] oraz Joh[annes] de Zal. Mieli oni dążyć do tego, by oblężeni mogli zatrzymać wszystkie posiadane dobra i by po usunięciu machin wojennych oraz wymianie jeńców wolno im było oddalić się do Lęborka i Bytowa. 28 września miasto przeszło zatem we władanie polskie, a Polacy zbrojną ręką zajęli zamek chojnicki**)⁵⁵.

54 *) **Długosć, c. I., col. 381; Runaw, Beschreib., Bl. Aa; Schütz, Chron., Bl. 326 a, b; Henneb., p. 61; Mechov., Chr. Pol., L. IV, c. 62; Neugeb., Hist. Pol., Lib. 6, p. 383; Cromer, Polon., p. 391; Kojalov., Hist. Lith., p. 233. Leo, Hist. Pruss., p. 311 sq. Annales Dlugosi,** s. 154 n.; D. Runau, *Historia Und einfeltige beschreibung des grossen dreizehnjahrigen Kriegs in Preussen*; C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 326; C. Hennenberger, *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel*, s. 61; Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, s. 383. M. Kromer, *Polonia, sive de origine et rebus gestis Polonorum*, s. 391; Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. 319 n – chodzi tutaj o pierwsze drukiem ogłoszone kompendium dziejów Polski do 1506 r. Po konfiskacie wydania pierwszego (Kraków 1519), wydanie drugie w wersji ocenzonej ukazało się w oficynie Hieronima Wietora 1521 r. i z niego najpewniej korzystał Titius. Wojciech Wijuk Kojalowicz, *Historiae Lithuaniae pars altera a conjunctione cum Regno Poloniae ad unionem eorum Dominiorum libri octo*, t. 2, 1669 Antwerpia, s. 233 – kronika Kojalowicza była jednym z najważniejszych XVII-wiecznych opracowań dziejów Litwy, prezentującym litewski punkt widzenia na dzieje unii Korony i Wielkiego Księstwa. Jako do ostatniej pozycji w tym przypisie Titius odwołuje się do łacińskiego dzieła kanonika i archidiecezjalnego z warmińskiego Dobrego Miasta księdza Jana Leo, *Historia Prussiae*, Braunsberg 1725, s. 311 nn – zob. tłumaczenie na język polski Jan Leo, *Dzieje Prus*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, s. 321 n, 369 n (fragment dotyczący Chojnic rozpoczyna się już na s. 310 nn, poza tym Titius pomija wzmiankę Leo o ostatecznych poddaniu się Chojnic w 1466 r., tamże, 359 n).

55 **) **Gvagnin, rer. Polon., T. I, p. 114.** Alexander Gvagnin, *Rerum Polonicarum Tomi tres: Quorum Primus Omnium Poloniae Regum, A Lecho Primo Gentis Duce, Ad Stephanum Bathorem, etiamnum Regem: tum Principum Lituaniae, chronologicam recensionem, ac singulorum res gestas complectitur: Adiecta Recens Historiarum In Nostram aetatem incidentium continua narratione. II. Provinciarum, Quae Vno Sarmatiae*

Szymon Grunau opisał to przejście Chojnic w swojej jeszcze nieopublikowanej kronice, o czym wspomniałem już gdzie indziej***⁵⁶). Jednak jego wersja jest tak obrazowa, iż nie mogę się powstrzymać od przytoczenia tu jego słów. Píše, co następuje: „W dzień św. Jakuba⁵⁷ 1466 roku Polacy oblegli Chojnice, a oblężenie trwało do św. Mateusza⁵⁸ aż w mieście zabrakło chleba, gdyż Polacy ścigali [każdego, kto się chciał wydostać]. Bracia w Chojnicach zgromadzili się, wyszli z miasta i chcieli się przedrzeć, ale Polacy w nich uderzyli. Musieli więc wrócić. Caspar Nostitz poddał zatem miasto i uwolnił się od przysięgi”. Król dotarł w międzyczasie 26 sierpnia do Torunia, dokąd zaraz przybył również i wysłannik papieski⁵⁹. Upominał on króla w imieniu papieża [Pawła II], by ten zakończył konflikt z Zakonem, i prosił o odstąpienie od oblężenia Chojnic. Wówczas mediację między Zakonem a królem zaproponował Eryk, książę pomorski⁶⁰, i obiecał królowi nakłonić Zakon do ustąpienia z Chojnic. Król zauważył jednak szybko, że za propozycją Eryka kryje się zamiar zagarnięcia Chojnic dla siebie w zamian za zaoferowanie Polakom pewnej sumy. Dlatego też zabronił mu z góry prowadzenia pertraktacji z Krzyżakami stacjonującymi w mieście. Gdy tylko król otrzymał wiadomość o zajęciu Chojnic, polecił odprawić publicznie dziękczynienie Bogu. Rozpoznał jednakże konieczność, przymuszającą chojniczanie do trwania przy Zakonie, który wszak nigdy na dobre nie wypuścił Chojnic z ręki. Toteż nie usłuchał Kazimierz, gdy mu doradzano, by w od-

Europaeae nomine vulgo veniunt, chorographicam descriptionem continet. III. Res Singulariter A Polonis In Valachia gestas, Orationes item & Epistolas sceptri Polonici negotia concernentes habet, Frankfurt [am Main] 1584, t. 1. s. 114 – Titius odwołuje się tutaj do krótkiej wzmianki o zajęciu Chojnic w 1466 r., chcąc się zapewne popisać swoją erudycją. Wiadomość o zamku chojnickim błędna, zob. wcześniej przypis 16.

56 *****) Nachricht von den Gel. aus der Stadt Conitz, p. 4, 5.** J. D. Titius, *Relacja o uczonych mężach*, s. 20 n oraz 106 n.

57 25 VII.

58 21 IX.

59 Rudolf von Rüdesheim, biskup styryjski, legat i nuncjusz papieski, wysłany przez papieża Pawła II w celu zawarcia pokoju między Polską a Zakonem, zob. *Rudolf von Rüdesheim*, w: *Neue Deutsche Biographie* 22 (2005), s. 173 n. Por. też obszerne fragmenty z *Roczników* Jana Długosza poświęcone działalności dyplomatycznej Rudolfa von Rüdesheim w 1466 r. oraz rokowaniu pokojowym, *Annales Dlugossi*, s. 156 nn i 162–172; w edycji Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 5, Kraków 1870, s. 418–436 i 445 n, zamieszczone również w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1657)*, oprac. A. Vetulani, Wrocław 1953, s. 26–42.

60 Eryk II (po 1418–1474), książę słupski, nazywany w Polsce Henrykiem, w 1462 r. odzyskał zajęta przez Krzyżaków ziemię lęborsko-bytowską, którą otrzymał następnie od Kazimierza Jagiellończyka jako lenno, wymieniony w II traktacie toruńskim, zob. *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, s. 44.

wecie za upór oraz krnąbrność zrównał Chojnice z ziemią⁶¹, lecz nie wyrządzając mu [13] krzywdy, wziął je, tak jak inne zdobyte miejscowości, pod swoją pieczę, a w zamian za okazaną Zakonowi wierność nadał chojnicznom nowe przywileje i swobody*)⁶². Krzyżacy zawarli z królem wieczny pokój i wyrzekli się na zawsze wszelkich roszczeń wobec Prus. Dokument porozumienia, sporządzony w języku polskim i niemieckim, wymienili między sobą król Kazimierz i wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen 19 października w kościele NMP [*sic!*] w Toruniu⁶³. Obydwaj wielcy mężowie przystawili pieczęcie na dokumentach, i wręczyli je sobie uroczyście. Dokumenty podpisali i poświadczyli również legat papieski, prałaci i rajcy. Taki opis wydarzeń spotykamy u wielu polskich i pruskich dziejopisów**)⁶⁴. W roku następnym, podczas sejmu, potwierdzili ważność zawartego pokoju swymi pieczęciami i przysięgli go dotrzymywać ci, którzy natenczas w Toruniu byli nieobecni; zatwierdził go nawet sam papież***)⁶⁵. Venator nie pochwała

61 Wersję tę powtarza również Biskup, *Oblężenie i odzyskanie Chojnic*, s. 19.

62 *) **Goedtke, Gesch. d. St. Conitz, p. 34, 35.** Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, s. 34 n.

63 Warunki traktatu pokojowego spisane go w języku łacińskim z podpisem legata Rudolfa von Rüdesheim oraz trzech pisarzy publicznych, opatrzonego m.in. pieczęciami królewskimi i wielkiego mistrza, w dniu 19 X 1466 w gmachu toruńskiego Dworu Artusa przedstawił zgromadzonym w języku niemieckim sam Rudolf von Rüdesheim, zaś w języku polskim sekretarz królewski Wincenty Kielbasa. Po zaprzysiężeniu przez Kazimierza IV i Ludwika von Erlichshausena zebrani udali się do kościoła NMP, gdzie odprawiono mszę dziękczynną – zob. relację Długosza w *Kronikach*, w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, s. 34. Przekład dokumentu traktatu II pokoju toruńskiego na język polski za Stanisław Sarnicki, *Statuta i metrika przywilejów koronnych językiem polskim spisane*, Kraków 1594, s. 1085–1108, w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, s. 43–73. Por. też M. Biskup, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, w: M. Biskup i in., *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, Warszawa 2009, s. 273.

64 **) **Długoss., c. 1, col. 382; Neugeb., Hist. Pol., Lib. 6, p. 355 sq.; Schütz, Pr. Chr., B. VII, Bl. 331; Waissel, Gesch. f. 242 ff.** *Annales Dlugossi*, s. 156 n; Neugebauer, *Historia Rerum Polonicarum*, Lib. VI, s. 355 nn; C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, k. 331; Matthäus Waissel, *Chronica Alter Preusscher Eifflendischer und Curlendischer Historien [...]. Aus alten geschriebenen Historien ordentlich verfasst und menniglich zu nutz in den Druck gegeben. Durch Matthaeum Waisselium*, Königsberg 1599, s. 242 nn – w przypadku ostatniej z cytowanych pozycji chodzi o dzieło luteńskiego teologa, wydawcy i lutnisty działającego w Prusach Książęcych Matthäusa Waissela (1540–1602).

65 ***) **Auszug aus Seb. Moleri MSt. Chr. Pruss., in der Prß. Lief., Th. I, p. 661.** *Chronica Sebastiani Möleri, canonici Gutstadensis*, w: *Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser*, Bd. 1, 6. Stück, Leipzig 1755, s. 649–678, tu s. 661 – Titius odwołuje się tutaj do streszczenia w języku niemieckim napisana-

jednak warunków tego pokoju, twierdząc †)⁶⁶, że pobożny książę Ludwik [Erllichshausen] został zmuszony do jego zawarcia oraz przyjęcia wszystkich podyktowanych mu przez zwycięzców warunków. Pokój ten to nic innego jak tylko wymuszona umowa, zawierająca antychrześcijańskie i sprzeczne ze statutami Zakonu ustawy. Królowi przypadły w udziale cała Pomerania, Chełmno, Ziemia Michałowska, Malbork i Elbląg, Zakon zaś utrzymał Półwysep Sambijski, Królewiec, Natangię i to, co w Prusach jeszcze pozostało. Wielki mistrz oraz jego następcy zostali mianowani książętami Królestwa Polskiego. Dlatego zajął on miejsce w radzie obok króla, któremu musiał jednak złożyć hołd jako obrońcy Zakonu. Król zaś w zamian miał Zakonowi w razie potrzeby pomóc w obronie atakowanego terytorium. Wszystkie dawne ziemie Zakonu zostały na zawsze wcielone do Korony Polskiej. I w ten oto sposób po ponad 150 latach powróciły nasze Chojnice ponownie do Korony Polskiej, od której to za panowania Władysława Łokietka w roku 1310 zostały oderwane⁶⁷. Dzięki temu Polska miała pod swoją wyłączną pieczęć wolną prowincję, która od samego początku istnienia czciła polskie, teraz wybrane przez siebie berło. Prusy, a w tym i nasze rodzinne Chojnice, trwają wiernie i spokojnie przy Koronie Polskiej. Nie warto wspominać o takich drobnostkach, jak ta, gdy książę Albrecht, margrabia brandenburski w 1519 roku natarł na nasze tereny i także Chojnice, jak to podczas wojny bywa,

nej na początku XVI w. łacińskiej kroniki kanonika z Dobrego Miasta Sebastiana Mölera, będącej kompilacją dzieł polskich i pruskich dziejopisarzy. Wiadomość o zatwierdzeniu pokoju przez papieża nieprawdziwa. Mimo zawarcia traktatu przy współdziałaniu legata papieskiego Kazimierzowi Jagiellończykowi nie udało się uzyskać zatwierdzenia II pokoju toruńskiego przez papieża – zob. *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, s. 41. Konieczność uzyskania akceptacji kurii rzymskiej wpływała z faktu, że w traktacie pokojowym strona polska musiała zgodzić się na formalne utrzymanie zwierzchnictwa papieskiego nad Zakonem, por. M. Biskup, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, w: Biskup i in., *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 274.

66 †) **Hist. Bericht vom Urspr. des Teut schen Ritter-Ord. S. Mariae, S. 199 f.** Venator, *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden*, s. 199 n.

67 Motyw „powrotu” Pomorza Gdańskiego włączonego przez Krzyżaków do ich władztwa w 1309 r. oraz innych ziem pruskich do Korony Polskiej był typowy dla argumentacji strony polskiej zarówno w trakcie negocjacji dyplomatycznych nad II pokojem toruńskim, czego przejawem było m.in. wprowadzenie do tekstu dokumentu dwujęzycznych, słowiańskich i niemieckich, nazw miejscowości pomorsko-chełmińskich, a także dla współczesnej i późniejszej historiografii staropolskiej – zob. m.in. wywód Długosza w jego *Kronikach* przytoczony w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych*, s. 35–38. Por. Biskup, *Wojna trzynastoletnia i powrót Polski nad Bałtyk w XV wieku*, s. 708 oraz tenże, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, w: M. Biskup i in., *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 275.

znajdowały się w 1520 roku przez kilka miesięcy pod panowaniem krzyżackim⁶⁸. Ten incydent znalazł prędko zakończenie i Polska po dziś dzień szczyć się może spokojną i błogosławioną pieczę, rozpostartą nad krajem pruskim. [14] Z okazji obchodów 300-lecia przejścia Chojnic pod panowanie polskie postanowiłem wszystkie te minione zajścia tu przypomnieć. Odtąd zwracam się bezpośrednio do Was, najdrożsi Ojcowie Miasta, i przekazuję Wam te skromne zapiski z najprawdziwszą radością, ale także z pokornym szacunkiem dla Waszych rozmaitych i godnych podziwu zasług. Wychwalajcie wraz ze mną wieczną dobroć Bożą, która pozwoliła zachować wielkość naszemu miastu nie tylko wtedy, w tych niebezpiecznych czasach, nawet wbrew zawistnym podszeptom jego wrogów, możliwych na dworze królewskim, i pokierowała królewskim sercem tak, że okazało ono więcej łaski i mądrości niż jego ministrowie, skoro postępowanie chojniczan raczej mu się spodobało niż go rozgniewało i spotkało się z nagrodą zamiast kary. Chwalcie tę Bożą dobroć, dzięki której możemy spokojnie trwać w szczęśliwym zjednoczeniu z Polską, w tym związku czci i wolności, w tej więzi dobrobytu i szacunku. Chwalcie wraz ze mną i wszystkimi mieszkańcami ową dobroć Bożą, która pozwoliła, by zaraz po tym szczęśliwym zjednoczeniu z Polską weszło światło Ewangelii tutaj w Wittenberdze i świeciło jasno również w Chojnicach, gdzie już od 1555 roku⁶⁹ swobodnie i bez przeszkód głoszono naukę ewangelicką⁷⁰, a miasto wraz z władzami – nie licząc kilku późniejszych sporów – dochowało jej wierności do dziś. Chwalcie wraz ze mną dobroć Bożą, która zsyłała naszemu miastu zawsze mądrych i prawych rządzących: mieli oni tyleż znakomitej znajomości praw pruskich i miejskich, ile wielkiego umiłowania wolności oraz odwagi, by jej bronić; [owa dobroć] darowała mojemu miastu rodzinnemu wiernych nauczycieli czystej prawdy

68 Zob. m.in. M. Biskup, „*Wojna Pruska*”, czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521, Olsztyn 1991, s. 334–351 oraz A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowskiego, wyd. 2., Chojnice 2010, s. 113.

69 *) **Goedtke, evang. Predigtamt in Conitz. In der Preuß. Lieferung, Th. I, S. 598.** Isaak Gotfried Goedtke, *Evangelisches Predigtamt in Conitz*, w: Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerly Leser, Bd. 1, 5. Stück, Leipzig 1754, s. 598–608, tu s. 598.

70 Por. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, s. 198 n o znaczeniu 1555 r., w którym oprócz przywileju Zygmunta Augusta gwarantującego wolność wyznaniową miastu, chojniccy luteranie przejęli także farę, kościoły św. Jerzego i Św. Ducha, dla rozwoju protestantyzmu w Chojnicach (tamże literatura przedmiotu).

luterańskiej i mieszczan troszczących się o wspólne dobro; obdarowała to miasteczko tak wieloma osiągnięciami w dziedzinach handlu, manufaktury i rzemiosła, że do tej pory budzi ono respekt pośród wszystkich małych miast pruskich – nawet jeśli nie ominęły go największe nieszczęścia. Chwalicie wraz ze mną dobroć Bożą także za to, że niektórych synów naszego małego miasta obudziła do oddania się naukom na różne sposoby, częściowo także za sprawą zapisów [na wsparcie finansowe] dla studiujących**⁷¹. Dziękujmy więc pokornie Bogu za wszystkie łaski, jakie nam okazał, i szczerze o ich trwanie [15] oraz pomnażanie błagajmy. Henneberger*)⁷² cytuje Christopha Hoffmanna, księdza gdańskiego, następująco: [niegdyś] ksiązę Fryderyk Miśnieński, trzydziesty trzeci wielki mistrz [w latach 1498–1510] zatrudnił do służby na dworze na początku XVI w. pewnego chojniczanina. Człowiek ów wykazał się taką wiernością, pilnością i pobożnością, iż cieszył się szczególnymi względami u księcia. Tenże spostrzegł jednak, iż ów sługa nie jest przez resztę dworu zbyt dobrze traktowany i polecił szybko, by wszyscy od tej pory starali się go zadowolić. Pewien szlachcic odparł na to, iż nie godzi się mieć kogoś takiego na służbie i lepiej by ksiązę wybrał sobie kogoś ze szlachty. Ksiązę jednak bardzo poważnie odpowiedział: muszę mieć podwładnych, którzy usługują mi pilnie, a wszyscy chojniczanie zasługują na udzielenie honorów rycerskich, gdyż udowodnili swą wierność, trwając przy Zakonie nawet wtedy, gdy wszystkie inne miasta i prowincje już się poddały.

71 **) Tutaj w przypisie Titius zamieścił następujące objaśnienie: „Zaliczam do nich Fundację Fuhrmanna [Marcin Fuhrmann, chojniczanin, profesor i rektor uniwersytetu w Lipsku, II połowa XV w.] i Hoppego w Lipsku, której stypendia w wysokości 42 reńskich talarów przyznawane są przez szlachezną radę miasta Chojnice. Następnie o Fundację Erdmanna w Chojnicach o kapitale 1000 pruskich guldenów; Fundację Klattowsko-Bucholzowsko-Nitzką o takim samym kapitale 1000 pruskich guldenów; znaczne wsparcie pewnej żyjącej jeszcze damy, która prosi, by jej nazwisko wspominać dopiero po śmierci. Pomijam inne rodzaje wsparcia dla ubogich, jak choćby to pochodzące od rodziny Schumannów i inne”. Również w *Relacji o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice*, s. 24 Titius wspomina o Fundacji Fuhrmanna, dalej tamże, s. 48, informacje o Janie Hoppe (zm. 1654), któremu chojnicka rada powierzyła zarządzanie *Stipendium Fuhrmannianum*, uniwersytet w Lipsku zaś trzykrotnie rektorat w 1644, 1646 i 1648 roku.

72 *) **Preuß. Landtafel, Bl. 61.** Henneberger, *Erklärung der Preussischen grössern Landtaffel Preuß. Landtafel*. s. 61. Henneberger, omawiając postawę władz miasta Chojnic podczas wojny trzynastoletniej, kończy opowieścią przytoczoną wyżej przez Titiusa i na marginesie jako źródło wymienia relację proboszcza gdańskiego Krzysztofa Hoffman (Christoff Hoffman Pfarherr zu Dantzck).

Ta pochwała wierności – [wypowiedziana] przez pana, który w tamtych czasach doświadczył jej dowodów – niech będzie dla naszych obywateli zachętą, by w przyszłości zasłużyć sobie na podobne peany i ze strony polskiej; przed wiekami względem niej miasto wraz z krajem tę wierność już okazywało. Czas obecny pozwała nam widzieć na polskim tronie króla [Stanisława Augusta Poniatowskiego], który za cel swych wielkich przedsięwzięć postawił sobie wskrzeszenie – bez przymusu i udręki sumienia – dawnej polskiej suwerenności, polskich przywilejów i swobód, polskiego ducha nauki, rzemiosła i handlu, i ogólnie powszechnej pomyślności Polski. Ach! Niechaj Opatrzność zezwoli i naszym Prusom pod tymi rządami wzniecić ponownie ich dawny blask, jego moc bowiem z upływem czasu zmatowiała, pozostawiając Prusy bez życia i werwy. Znamienne jest, iż chojnickie księgi miejskie zaczynają się około 1466 roku**)73, głównym powodem tego jednak bezspornie jest fakt, iż bracia zakonni, do których do tego roku należały Chojnice, przed zajęciem miasta zabrali stamtąd dawne dokumenty miejskie i zakonne, a po jego oddaniu [Polakom] je wywieźli. Ponadto należy zauważyć, iż w roku 1416, podczas obrad w Braniewie, kiedy to bracia zakonni dokonali między sobą rozłamu, dzieląc się na dwa stronnictwa: Złotego Okrętu i Złotego Kwiatu, a Prusacy już wówczas zachowywali się względem nich podejrzliwie, nakazano, by Prusacy sprzedali braciom swe kroniki i dawne dokumenty. [Jako powód] podawano, iż mogą się w tych księgach znajdować rozmaite heretyckie, [głównie] wiklifowe i husyckie treści, które bez mrugnienia okiem wytepione być miały***)74. Tak naprawdę chodziło jednak,

73 **) **Goedtke, *Gesch. d. St. C.*, p. 36.** Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, s. 36. Na podanej przez Titiusa stronie brak jednak powyższego wyjaśnienia. Goedtke natomiast używa tamże innego argumentu: wiek ksiąg miejskich nie sięga odległych czasów, gdyż od powstania miasta pod rządami Zakonu nie spisywano protokołów ze spotkań Rady, lecz wszystkie sprawy załatwiano ustnie; w podobny sposób rozstrzygano inne sprawy dotyczące chojnickich mieszczan. Te braki naprawiono dopiero za rządów króla Kazimierza IV, gdy w roku 1466 Rada Chojnic postanowiła, że każdą sprawę dotyczącą miasta lub pojedynczych mieszczan należy spisywać ku pamięci następnych pokoleń mieszkańców miasta.

74 ***) **Preuß. Samml., III. B., p. 190, 206 aus Grunowen.** *Preussische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen*, Bd. 3, s. 190, 206 – jednak na s. 190, na którą powołuje się Titius, brak odniesienia do *Kroniki* Grunaua, natomiast na s. 195–208, w artykule: „Von den guldenen Bluse und guldenen Schiffe in Preussen”, dwukrotnie padają odniesienia do *Kroniki* Grunaua – s. 195: „Es berichtet und Grunow im 7den Kap. seines XVten Tractats, daß sich in Preussen eine Zwiespalt ereignet habe unter dem Orden der deutschen Ritter vom Hospital S. Marien zu Jerusalem und ihren Beypflichten in Preussen. Ein Theil hat sich gennant das guldene Bluse. Das Andere Theil aber hat sich genant das guldene

aby uniemożliwić Prusakom uzasadnienie skarg kierowanych w stronę Zakonu na podstawie kronik, dlatego też wiele ksiąg zostało zamurowanych lub potajemnie zachowanych. [16] Z tego też powodu przepadło bez wieści lub dotąd leży w niewiadomych tajnych skrytkach wiele dokumentów, znane zaś pochodzą z późniejszego czasu. Nawet Grunau twierdził, iż korzystał z kronik, co do których uznano, że dobrze będzie je zamurować. Co więcej: w tymże roku właśnie na powrót zaczyna się upamiętniać różne szczególne zdarzenia z [dziejów] miasta, a ono samo sobie przypomina w tym dziesięcioleciu obecnego wieku bardzo dużo dawnych wypadków. Jak już zatem wspominałem, księgi miejskie zaczynają się w 1466 roku. W 1666 roku rozpoczęto prowadzenie urbarza dóbr sierocych⁷⁵. W latach 1564 i 1567 miasto odzyskało przywileje i nadania*)⁷⁶. W roku 1660 zawarto pokój w Oliwie,

Schiff”, a także s. 206 n: „Und zu der Zeit mag daas geschehen seyn, was Grunow meldet, daß wann ein Gebieter von der Parthey des guldenen Blusses nur ausgereist, man ihn aus Verdacht in sein Schloß nicht wider eingelassen”. W najnowszej literaturze przedmiotu A. Mentzel-Reuters, *Arma spiritualia: Bibliotheken, Bücher und Bildung im Deutschen Orden*, Wiesbaden 2003, s. 207 n zwraca uwagę na wzmiankę w kronice Grunaua (*Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. von M. Perlbach, Bd. 2, s. 41) o tym, że na niepotwierdzonym źródłowo zjeździe w Braniewie w 1416 r. pod wpływem ataków na wielkiego mistrza Zakon podjął uchwałę o wykupieniu starych kronik, z których wiele było trzymany w ukryciu przez mieszkańców Prus. Autor ten stwierdza, że trudno rozstrzygnąć, czy mamy tu do czynienia z wymysłem Grunaua, czy też opierał się on na istniejącej w Prusach tradycji, która gloryfikowała początki oporu stanów pruskich wobec Zakonu. Podobnie we wstępie do swej *Kroniki* Grunau wspomina: „Die ursach, die mich bewegt hat zu schreiben ist dy, und der eine das und der andere dis sagt von den Preußen und die buicher von den historien sein gantz heimlich, der sint man vil croniken vorbranntte, wen etliche in Preußen ihrer vorfaren handel sich schemeten, dorumb etliche bucher vormauert woren und in kutzen ioren gefunden sein und sie mir zu der hant quomen sein”, *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. von M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1, s. 9. Mentzel-Reuters nie wyklucza, że tego rodzaju akcje na lokalną skalę, np. w Gdańsku, Zakon mógł w rzeczywistości podjąć, jednak na uwagę bardziej zasługuje fakt, iż również późniejsi kronikarze pruscy, jak Schütz i Hartknoch, powtarzają za Grunauem ten epizod, nieznajdujący potwierdzenia w żadnym źródle pisanym powstałym przed *Kroniką* Grunaua. Z kolei na temat zmyślnego wątku odnalezienia w 1517 r. rzekomych kronik Diwonisa, płockiego proboszcza Jarosława oraz biskupa pruskiego Chrystiana, zamurowanych wcześniej przez Prusaków, ponieważ miałyby przekazywać wstydlive treści o ich przodkach por. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, s. 52, 56, 59.

75 W oryginale: „Waisenbuch” – zob. P. Kitowski, *Ordynacja sieroca królewskiego miasta Chojnice z 1727 roku*, w: *Czasopismo Prawno-Historyczne* 65/2013, s. 215–228.

76 *) **Goedtke, ang. Orte, p. 25.** Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, s. 25. Jednak na wskazanej przez Titiusa stronie Goedtke wspomina tylko o lustracji królewszczyzn w Prusach Królewskich, w której wyniku „znaleziono dwanaście takich nadmiaro-

w 1762 i 1763 roku miał miejsce z kolei pokój z Rosją, Austrią, Prusami i Saksonią, którego koszt, ze względu na [stacjonowanie] oddziałów rosyjskich, był w naszym mieście przeogromny⁷⁷. W 1466 roku otrzymały Chojnice swe najważniejsze przywileje od króla Kazimierza⁷⁸. W poprzednim i obecnym stuleciu przypadł dwóm wyjątkowo sławnym rajcom i burmistrzom, panom Hoppemu⁷⁹ i radcy królewskiemu Goedtkemu⁸⁰, zaszczyt czynienia honorów w ratuszu; ich nieocenionym zasługom nie sposób oddać stosownego hołdu. Odczuwam nieopisaną radość, mogąc powiedzieć, iż właśnie teraz, w rocznicę 300 lat od tych dla mej ojczyzny jakże ważnych wydarzeń, na jednej z najprzedniejszych niemieckich uczelni, na uniwersytecie w Getyndze, wślawia się nauczaniem nasz krajan, pan Gotfryd Letz⁸¹, który przed kilkoma miesiącami uzyskał tam najwyższy stopień teologiczny oraz został łaskawie mianowany profesorem zwyczajnym teologii. Ja sam zaś wyrokiem Najwyższego jestem od tegoż roku rektorem pierwszego luterńskiego uniwersytetu; czas mojego rektoratu Bóg był już łaskaw pobłogosławić rozmaitymi radosnymi zdarzeniami. Wreszcie proszę Boga, by Jego moc i łaska czuwały nad Wami wszystkimi i każdym z osobna, Najzaczniejsi, Najświatlejsi

wych wolnych łańców, które jeszcze teraz istnieją i są nazywane łańcami Rady, a dochody z nich należą do miasta”.

- 77 W zdaniu tym został wspomniany najpierw pokój oliwski kończący tzw. drugą wojnę północną (1655–1660), następnie zaś rokowania w schyłkowej fazie wojny siedmioletniej (1756–1763).
- 78 Groth, *Czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej*, s. 112.
- 79 Chodzi tutaj o Krzysztofa Hoppe, którego życiorys przytacza Titius w swej *Relacji o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice*, s. 48 n. Krzysztof Hoppe (1625–1678) studiował najpierw w Gimnazjum Toruńskim, potem na uniwersytetach w Królewcu, Wittenberdze, Lipsku i Jenie. W 1657 r. został w Gimnazjum Toruńskim profesorem filozofii i języka hebrajskiego. Po powrocie do Chojnic w 1664 r. sprawował szereg urzędów miejskich, w 1672 r. został zaś burmistrzem. Był autorem kilku traktatów teologicznych. Jego córka Marianna była matką Michała Krzysztofa Hanowa i babką Johanna Daniela Titiusa. Zob. też S. Gierszewski, *W łączności z Polską*, w: *Chojnice. Dzieje miasta i powiatu*, red. S. Gierszewski, Wrocław 1971, s. 119 n.
- 80 O Izaaku Gotfrydzie Goedtke – zob. s. 201.
- 81 Gotfryd Letz *vel* Less (1736–1797), był synem burmistrza Chojnic, Jana Mateusza Letza. Studia teologiczne odbywał m.in. w Jenie i Halle. Od 1671 r. został profesorem teologii w gdańskim Gimnazjum, następnie zaś kaznodzieją kościoła uniwersyteckiego i profesorem teologii na uniwersytecie w Getyndze. Był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli teologii protestanckiej epoki oświecenia – zob. Titius, *Relacja o uczonych mężach z miasta Chojnice*, s. 83 n. Por. Less, *Gottfried*, w: *Neue Deutsche Biographie* (14) 1985, s. 334 n.

i Najwspanialszy Mężowie, nad Waszymi szlachetnymi i drogimi mi rodzinami oraz nad całym miastem, by pomnażał jego dobrobyt w wiekach przyszłych ku swojej chwale. Niechaj miasto i cały kraj obdarzy On trwałym pokojem, niech uchroni tu niezmaconą doktrynę wyznania augsburskiego i strzeże ją od wszelakich niebezpiecznych podziałów, które na nowo wzniecają niedorzeczności i niewiara, a wolność, ów najcenniejszy klejnot polskich Prus, niechaj zdoła karty ich dziejów tak długo, jak długo widnieć będzie tam sama nazwa tej prowincji.

Spisano w Wittenberdze 28 września – 9 października 1766.

DIE KREUZRITTER ALS METAPHER.
DAS GEDENKEN AN DEN DREIZEHNJÄHRIGEN KRIEG
ANLÄSSLICH DER JUBILÄEN FÜR DIE INKORPORATION
KÖNIGLICH PREUSSENS IN DAS KÖNIGREICH POLEN

METHODISCHE ANMERKUNGEN – DEUTSCHORDENSRIITTER
ALS „ERINNERUNGORT“ UND DER DREIZEHNJÄHRIGE KRIEG
ALS „GRÜNDUNGSMYTHOS“

AM ANFANG DES 21. JAHRHUNDERTS IST DER BEGRIFF Geschichtspolitik (poln. *polityka historyczna*), der in der deutschen Publizistik infolge des Historikerstreits gegen Mitte der 1980er Jahre Verbreitung fand, systematisch in die deutsche und polnische Wissenschaftssprache aufgenommen worden.¹ Seine Popularität als Gegenstand wissenschaftlicher Reflexion verdankt er unter anderem der Forschung zur Funktionsweise des kollektiven Geschichtsbewusstseins, genauer gesagt den sog. Erinnerungskulturen nach dem in den 1980er Jahren von Pierre Nora entwickelten Konzept der *lieux de memoir* – der Erinnerungsorte. Dieses inspirierte Historiker und Forscher aus verschiedenen Bereichen der Sozialwissenschaften zu Forschungs- und Publikationsprojekten, die sich nicht nur aus nationaler, sondern auch aus transnationaler Perspektive den Erinnerungskulturen widmen.² Im Laufe

- 1 I. Kałolewski, *Polityka historyczna*, in: *Podstawowe kategorie nauk o polityce i administracji*, hg. v. A. Żukowski, W. T. Modzelewski und M. Hartliński, Olsztyn 2021, S. 219–228, hier S. 219f.
- 2 *Les lieux de memoire*, hg. v. P. Nora, Bd. 1–7, Paris 1984–1992. Siehe auch *Deutsche Erinnerungsorte*, hg. v. É. François und H. Schulze, Bd. 1–3, München 2001. Vgl. J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 1992 und den auf Polnisch erschienenen Sammelband von A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013. Sehr hilfreich in Bezug auf konzeptionelle Begriffe, die in *memory studies* verwendet werden, ist das Lexikon *Modi-Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, hg. v. M. Saryusz-Wolska und R. Traba, in Zusammenarbeit mit J. Kalicka, Warszawa 2014. Eine besonders wichtige Rolle kommt dank der Verwendung der transnationalen Perspektive folgender mehrbändiger Publikation zu: *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte*, Bd. 1–4, hg. v. H.-H. Hahn und R. Traba, unter Mitarbeit M. Górny und K. Kończal, Paderborn 2012–2015.

dieser Projekte entstand die Methodik für Forschungen zur sog. Geschichte zweiten Grades. Der Zweck ist nicht, wie im Fall der sog. Geschichte ersten Grades – ganz im Sinne Leopold Rankes, eines Klassikers der Geschichtsschreibung im 19. Jahrhundert – der Versuch, die Frage zu beantworten, „wie es eigentlich gewesen“, sondern ein Versuch zu verstehen, warum, wie und aus welchem Grund sich Menschen erinnern oder verdrängen, was passiert ist. Gegenstand der Forschung zur Geschichte zweiten Grades sind daher Phänomene wie das Funktionieren und die Veränderungen des kollektiven Geschichtsbewusstseins sowie dessen prägende Faktoren. Es geht hier unter anderem um Erkenntnis und Analyse der Mechanismen von Geschichtspolitik und Erinnerungsstrategien beziehungsweise der Entstehung von Erinnerungsorten oder auch des Vergessens, also der Entwicklung von „weißen Flecken“ auf der Landkarte des kollektiven Gedächtnisses. Ein grundlegendes Instrument der Erinnerungsstrategien auf politischer Ebene von Ländern, Regionen und Kommunen sind die ebenfalls eingehend untersuchten Jubiläen.³ Sie sind nicht nur Transmissionsriemen für populäre Geschichtsdarstellungen, die an nachfolgende Generationen weitergegeben werden, sondern verleihen auch dem Geschichtsbewusstsein einer bestimmten Gemeinschaft einen spezifischen zyklisch-kalendarischen Rhythmus. Das Zusammenleben menschlicher Gemeinschaften ist ohne gemeinschaftsstiftendes Gedenken kaum vorstellbar, und soziales Erinnern ist unmöglich ohne Jubiläumszeremonien und Rituale, die populäre Vorstellungen von der Vergangenheit verewigen und sie entsprechend den aktuellen Bedürfnissen und Erwartungen aktualisieren. Eine Reihe von Studien zur Geschichte zweiten Grades befasst sich mit der Funktionsweise des kollektiven Gedächtnisses in Abhängigkeit von der sozialen Umgebung. Regionale oder lokale, z. B. städtische, Kreise können nämlich eine autonome Erinnerungskultur hervorbringen, die mit Charakteren und Ereignissen verbunden ist, die nicht in das Pantheon des offiziellen kollektiven Gedächtnisses auf staatlicher oder nationaler Ebene eingegangen sind und die nur mit der Geschichte bestimmter Regionen oder Ortschaften verbunden sind. Unabhängig vom gesellschaftlichen Milieu und dessen Verortung auf staatlicher, regionaler oder lokaler Ebene, spielen spezifische Erinnerungsorte eine zentrale Rolle bei der Überlieferung von geschichtlichen Narrationen, sei es

3 Diesem Thema widmete sich unter anderem die Ausgabe des Jahrbuchs: *Historie. Jahrbuch des Zentrums für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften* 10/2016.

bei Jubiläumsfeiern, sei es zu anderen Anlässen. Eine Erinnerungsort kann entweder ein geografischer Ort sein, der sich auf ein bestimmtes historisches Ereignis bezieht (z. B. die Schlacht bei Tannenberg von 1410), oder das Ereignis selbst, das in einer bestimmten Region angesiedelt ist und gleichzeitig über diese Region hinausstrahlt (z. B. die Inkorporation Preußens in das Königreich Polen 1454). Es kann sich aber auch um eine Institution handeln (z. B. den Deutschen Orden – die Kreuzritter) oder schließlich um eine Persönlichkeit aus der Vergangenheit, die in das Pantheon historischer „Helden“ aufgenommen wird. Ein Erinnerungsort ist demnach ein Ort, ein Ereignis, eine Institution, eine Person oder eine Gruppe von Personen, die in einer über viele Generationen weitergegebenen Erinnerungskultur einen festen Platz gefunden haben, in der sie als „Ikonen“ fungieren, die verschiedene historische Vorstellungen evozieren, welche dem jeweiligen aktuellen Bedarf gerecht werden. Besonders inspirierend an dem umfangreichen Konzept der Geschichte zweiten Grades ist es, danach zu fragen, wie wir historische Ereignisse und Figuren für verschiedene gesellschaftliche Bedürfnisse – z. B. propagandistisch-politische, zeremonielle oder pädagogische – stereotypisieren oder mythologisieren. Der Versuch, diese Fragen zu beantworten, macht deutlich, dass ein konkreter Erinnerungsort auf drei Ebenen existieren kann.

Erstens auf der Ebene eines Stereotyps, hier dient eine oberflächliche, intellektuell vereinfachte und gleichzeitig emotional wirksame Assoziation eines Ereignisses oder einer historischen Figur für die Bedürfnisse von Akteuren in einer aktuellen z. B. politischen Situation. Ein Beispiel dafür ist etwa die stereotype Bezeichnung *Krzyżzak* (Kreuzritter), der in Polen seit dem 19. und frühen 20. Jahrhundert mit einem Preußen oder Deutschen und infolge des zweiten Weltkriegs auch mit einem „Nazi“ assoziiert wird.

Zweitens auch auf der Ebene des Mythos (literarisch oder historisch), d. h. einer umfassenden Erzählung, die sowohl von unbestätigten als auch bestätigten historischen Persönlichkeiten und Ereignisse handelt und die dank Transformationen und Neuinterpretationen durch aufeinanderfolgende Autorengenerationen den Charakter von „Mythen“ annimmt, welche dazu dienen, die Identität einer bestimmten Gemeinschaft zu vertiefen und zu stärken. Unter dieser Prämisse kann man sowohl die mythologisierenden Erzählungen der vormodernen Geschichtsschreibung als auch die im 19. Jahrhundert entwickelte moderne Geschichtsschreibung betrachten, die nicht nur ein Reservoir objektiver wissenschaftlicher Erkenntnisse, sondern auch ein Reservoir „verwissenschaftlichter“ Mythen darstellen.

Drittens erfolgt die Weitergabe mythologisierter Erinnerungsorte auf der Ebene des Rituellen und Zeremoniellen, also etwa bei der Feier späterer Jahrestage und Jubiläen, die auch der Stärkung der kollektiven Identität dienen. Gedenkfeiern weltlicher Jubiläen, die nicht direkt mit dem Rhythmus der kirchlichen Feiertage verbunden waren, haben in Europa erst seit dem 17. Jahrhundert eine Tradition.⁴ Gerade in der modernen, säkularisierten Massenkultur ist das Feiern von Jubiläen und Begehen von Jahrestagen aus weltlichen (nichtreligiösen) Anlässen von erheblicher Bedeutung für die Geschichtspolitik des Staates sowie regionaler und lokaler Gemeinschaften. Tatsächlich aber hat das Profane selbst in der heutigen säkularisierten Welt das Heilige nicht vollständig verdrängt. Allenfalls die Proportionen zwischen den beiden Sphären ändern sich je nach Situation, und viele weltliche Gedenkfeiern haben die Form von entsprechend inszenierten Ritualen religiöser Herkunft. Anlässlich von Jubiläen wurden und werden historische Mythen durch ein Spektakel im öffentlichen Raum inszeniert – wie es schon im antiken Griechenland an religiösen Feiertagen im Theater der Fall war. Bei weltlichen Feiern geschieht dies weniger durch die Handlung von Priestern (wenn auch oft noch unter deren Beteiligung), sondern vor allem durch die formale und inhaltliche Planung von Ritualen durch „gelehrte Regisseure, also edle Vertreter aus der Welt der Wissenschaft und Kunst, die ehrwürdigen und gewöhnlich weit weniger gebildeten Machthabern einen Dienst erweisen“, welche die Jubiläumsfeier finanzieren.⁵ In manchen Fällen kann ein Erinnerungsort Teil des Gründungsmythos einer Gemeinschaft werden. Hier verwende ich den Begriff „Gründungsmythos“ in einem breiteren Sinne als die herkömmliche Definition, die den Mythos als eine aus der mündlichen Überlieferung stammende, umfassende Narration über übernatürliche oder historisch nicht bestätigte Figuren oder Ereignisse beschreibt, die innerhalb einer Kultur laufend neuinterpretiert

4 Siehe J. Burkhardt, *Das Reformationsjahrhundert. Deutsche Geschichte zwischen Medienrevolution und Institutionenbildung*, Stuttgart 2002.

5 I. Kałolewski, *Deutscher Orden: Verfluchte – Helden*, in: *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte*, Bd. 2: *Geteilt / Gemeinsam*, hg. v. H.-H. Hahn und R. Traba, unter Mitarbeit M. Górny und K. Kończal, Paderborn 2014, S. 247–271, hier, S. 251, wo ich die drei Ebenen unterscheidet, aufgrund derer in Königlich Preußen an den Dreizehnjährigen Krieg, insbesondere an die Ereignisse von 1454, erinnert wurde: 1) auf der Ebene von wissenschaftlichen Debatten, z. B. unter Beteiligung preußischer Geschichtsschreiber; 2) in populärer Kalenderliteratur sowie in Lehrbüchern und Schulmaterialien; 3) auf der Ebene der „historischen Maskerade“ oder des „historischen Theaters“, d. h. während der zeremoniellen Jubiläumsfeiern.

und weiterentwickelt wird. Versteht man sie als Erinnerungsorte, können auch historische Persönlichkeiten und Ereignisse durch Transformation und Umdeutung zu „Mythen“ werden, insbesondere wenn sie rituellen oder zeremoniellen Zwecken dienen, die das Identitäts- und Zugehörigkeitsgefühl zu einer bestimmten Gemeinschaft stärken.⁶ Wichtig ist, dass die Erinnerungsorte auf allen drei der oben genannten Ebenen – Stereotyp, Mythos und Ritual – auch als Metaphern fungieren. Mit ihrer Hilfe wird weniger eine objektivierte Geschichte erzählt als vielmehr die Wahrnehmung der Vergangenheit für aktuelle gesellschaftliche oder politische Bedürfnisse genutzt. Dabei werden Gegenwartsprobleme in einer ausgewählten historischen Form dargestellt oder hinter ausgewählten historischen „Masken“ versteckt.

Abschließend noch eine letzte wichtige methodologische Bemerkung. Der Glaube, dass die Vergangenheit in erster Linie mit Hilfe von Wörtern rekonstruiert wird – in Texten, die in vormoderner Zeit von Historikern und ab dem 19. Jahrhundert von Geschichtswissenschaftlern geschrieben wurden –, entspricht nicht ganz der Realität. Ein ebenso wichtiger Träger sowohl des individuellen als auch des kollektiven historischen Gedächtnisses sind verschiedene Arten bildlicher Darstellung. Historienmalerei und Denkmalskulptur sind seit der Antike, deutlicher aber erst seit der Renaissance und später in der Periode des Historismus im 19. Jahrhundert, zu wichtigen Instrumenten geworden, um Bilder der Vergangenheit im kollektiven Bewusstsein zu schaffen und zu verbreiten. Oft wurden sie auch für politische Zwecke instrumentalisiert oder waren Ausdruck der ideologischen Programme ihrer Schöpfer und Förderer. Beispiele für eine noch engere Beziehung zwischen Politik und Illustrationen der Vergangenheit liefern die Numismatik und Medaillen.

Die Erinnerungskultur besteht (unabhängig von den sie vermittelnden und prägenden Medien) in erster Linie aus bildlichen Darstellungen, die tief im Geschichtsbewusstsein nachfolgender Generationen verwurzelt sind und durch das Zusammenspiel der verbalen und visuellen Sphäre kurze, ja schlagwortartige Vorstellungen von der Vergangenheit aktivieren.

6 Die enge Beziehung zwischen Mythos und Ritual wurde in verschiedenen Zusammenhängen durch die britische Schule der Sozial- und Kulturanthropologie analysiert, siehe eine Übersicht bei: R. A. Segal, *Myth: A Very Short Introduction*, Oxford 2004.

Im historischen Bewusstsein der Bewohner des ehemaligen Polen-Litauen entwickelten sich in der Epoche vom 16. bis zum Ende des 18. Jahrhunderts drei zentrale Erinnerungsorte zur Geschichte der spätmittelalterlichen Beziehungen zwischen Polen und dem Deutschen Orden. Die erste davon war die am 15. Juli 1410 ausgetragene Schlacht bei Tannenberg – eines der größten militärischen Gefechte im mittelalterlichen Europa und der größte Sieg in der Geschichte der polnisch-litauischen Streitkräfte.⁷ Ein weiteres wichtiges Ereignis bzw. eine Reihe von Ereignissen, die einen festen Platz im kollektiven Gedächtnis fanden, war der Dreizehnjährige Krieg (1454–1466), in dessen Folge die Westgebiete des Deutschen Ordens in Preußen, die fortan Königliches Preußen und später Polnisch Preußen genannt wurden, in das Königreich Polen inkorporiert wurden.⁸ Ein weiterer wichtiger Erinnerungsort war die sog. preußische Huldigung, bei der Albrecht von Brandenburg, der letzte Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen und erste weltliche „Herzog in Preußen“, am 10. April 1525 in Krakau vor dem polnischen König Sigismund I. den Lehnseid leistete.⁹ Zweifellos nahm die Schlacht bei Tannenberg den Hauptplatz in der altpolnischen Erinnerungskultur ein. Die Erinnerung an den gemeinsamen polnisch-litauischen Sieg war seit dem 15. Jahrhundert Teil des „Gründungsmythos“ der Union zwischen dem Königreich Polen und dem Großfürstentum Litauen. Wie neuere Studien zeigen, begann jedoch die Erinnerung an Tannenberg in Polen-Litauen mit dem 17. Jahrhundert zu verblassen.¹⁰ Die Ereignisse von 1454–1466

- 7 Unter den vielen Veröffentlichungen zu diesem Thema, die auf der Welle der 600-Jahrfeier der Schlacht bei Tannenberg erschienen sind, sei vor allem auf die Folgenden verwiesen: *Tannenberg – Grunwald – Žalgiris 1410: Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hg. v. W. Paravicini, R. Petruskas und G. Vercamer, Wiesbaden 2012 (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, 26); vgl. auch in M. Olivier, *Schlacht bei Tannenberg. Erfolg und Scheitern von Siegesmythen*, in: *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte*, Bd. 1: *Geteilt / Gemeinsam*, hg. v. H.-H. Hahn und R. Traba, unter Mitarbeit M. Górny und K. Kończal, Paderborn 2015, S. 283–300.
- 8 Siehe dazu ausführlich Kąkolewski, *Deutscher Orden*, S. 247–271 sowie kürzlich ders., *Pamięć o wojnie 13-letniej i konkurencyjność dat 1454 i 1466 w obchodach jubileuszy inkorporacji Prus Królewskich do Korony Polskiej w epoce staropolskiej*, in: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, hg. v. B. Kuffel und P. Zientkowski, Chojnice 2016, S. 63–82.
- 9 I. Kąkolewski, *Hołd pruski 1525 r. jako „miejsce pamięci” w kulturze staropolskiej*, in: *Czasy Nowożytnie* 23/2010, S. 11–28.
- 10 Siehe J. J. Janicki, *Liturgiczne obchody święta Rozesłania Apostołów upamiętnieniem zwycięstwa nad Krzyżakami*, in: *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca–30 września 2010*, hg. v. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Kraków 2010, S. 41–50; K. Czyżewski,

wiederum gehörten zu den wichtigsten „Orten“ auf der „Erinnerungskarte“ der Einwohner Königlich Preußens und fungierten als Gründungsmythos der gesamten Provinz, die vor allem in den größeren preußischen Städten in Jubiläumsfestlichkeiten bis zu den Teilungen Polens begangen wurden. Allerdings lässt sich gegen Ende des 18. Jahrhunderts – aufgrund damaliger politischer Bedürfnisse von König Stanislaus August Poniatowski – der Versuch beobachten, die Erinnerung an die preußische Huldigung von 1525 zu beleben, ein Ereignis, das zuvor im historischen Bewusstsein breiterer Kreise der polnischen Gesellschaft nicht existierte.¹¹ Tatsächlich waren die Schlacht bei Tannenberg und die preußische Huldigung in der Erinnerungskultur der Polen nur in der Zeit der Teilungen, genauer gesagt ab der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts, von Bedeutung. Sie entwickelten sich in dieser Zeit, u. a. dank monumentaler Gemälde von Jan Matejko, zu einer Metapher für die zeitgenössischen deutsch-polnischen Beziehungen.¹² Das Erinnern und Gedenken an diese beiden Ereignisse diente im 20. Jahrhundert oft propagandistischen Zwecken. Den Interpretationen sowohl aus der Zeit der Zweiten Polnischen Republik als auch des Zweiten Weltkriegs sowie der Volksrepublik Polen zufolge steht insbesondere die Erinnerung an Tannenberg für die angeblich ewige deutsch-polnische Feindschaft. Gleichzeitig, schon ab den 1920er Jahren und in größerem Umfang nach 1945, hat die Erinnerung an den Dreizehnjährigen Krieg und die Inkorporation Pommerellens und seiner Grenzgebiete in das Königreich Polen an Bedeutung gewonnen und wurde in der Zeit der Volksrepublik Polen zum Bestandteil der Ideologie der sog. wiedergewonnenen Gebiete.¹³

Marsowe echa w krakowskiej katedrze, in: ebd., S. 53–86; M. Janicki, *Grunwald w literaturze polskiej (średniowiecze i nowożytność)*, in: ebd., S. 89–152; M. Walczak, *Ikonografia bitwy pod Grunwaldem (nowożytność)*, in: ebd., S. 269–300.

11 Kąkolewski, *Hołd pruski*, S. 26 f.

12 A. Janczyk, *Grunwald, miecze, król Jagiełło – tradycja grunwaldzka w okresie zaborów*, in: *Na znak świetnego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca–30 września 2010*, hg. v. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Kraków 2010, S. 303–348.

13 Siehe dazu vor allem: S. Dyroff, *Grunwald w historiografii i tradycji niemieckiej i polskiej*, in: *Wojna, pamięć i tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, hg. v. J. M. Piskorski, Warszawa 2012, S. 130–146; *Jana Matejki Bitwa pod Grunwaldem. Nowe spojrzenia*, hg. v. S. Ekdahl und M. Poprzęcka, Warszawa 2010, insbesondere der Aufsatz von M. Poprzęcka, *Grunwald i Grunwald*, S. 26–40; M. Karkowska, *Pamięć kulturowa mieszkańców Olsztyna lat 1945–2006 w perspektywie koncepcji Aleidy i Jana Assmannów*, Warszawa 2014, Kap. IV: „Obchody jubileuszu inkorporacji Warmii do Polski z 1454 roku oraz II pokoju toruńskiego z 1466 roku w latach 1954 i 2004 oraz w latach 1966 i 2006”, S. 29–309.

IN KÖNIGLICH PREUSSEN – DIE KREUZRITTER ALS STEREOTYP

Zweifellos waren in altpolnischer Zeit die stereotypen, negativ gefärbten Bilder von Ordensrittern in weißen Mänteln mit schwarzen Kreuzen in der städtischen Umgebung Königlich Preußens am stärksten verbreitet und waren dort, also in den Gebieten, die bis zum Dreizehnjährigen Krieg unter der Herrschaft des Deutschen Ordens standen, am längsten zu erleben. In der *Preußischen Chronik*¹⁴, die (wahrscheinlich in Auftrag gegeben vom Danziger Stadtrat) im zweiten und dritten Jahrzehnt des 16. Jahrhunderts, also in der Zeit der beginnenden Reformation, verfasst wurde, warf der Dominikaner Simon Grunau dem Deutschen Orden Tyrannei und Miss-handlungen seiner Untertanen vor und behauptete, Gott selbst habe die Bewohner Preußens 1454 zum Aufstand verleitet. Auch Schmähungen scheute er nicht, als er über „herumhurende und sich niederträchtig verhaltende“ Ordensritter schrieb, die man eher mit „einer jungen Hure als mit einem Gebetbuch“ antreffen könne.¹⁵ Es ist jedoch charakteristisch, dass er auch mit den Polen nicht sympathisierte und sie stereotyp als „Diebe“ bezeichnete. Zwar seien die Polen, zögerte er nicht zu schreiben, mit Ausnahme ihres Monarchen auf die preußische „Nation“ wütend, die außer den Juden alle Einwohner Preußens umfasse, doch die Ordensritter seien definitiv schlimmer als diese.¹⁶ Trotz der manchmal bissigen Äußerungen des Chronisten gegenüber der polnischen Nation besteht kein Zweifel an seiner positiven Einstellung in Bezug auf die Inkorporation Königlich Preußens in das Königreich Polen infolge des Dreizehnjährigen Krieges 1454–1466. Die Ansichten des Katholiken Grunau und die stereotypen Einschätzungen des Deutschen Ordens können als typisch für die Mehrheit der Einwohner Königlich Preußens angesehen werden, einschließlich der Deutschsprachigen und unabhängig von der Konfession. In der Zeit der

14 *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. v. M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1–3, Leipzig 1876–1896.

15 Siehe eine Analyse der *Chronik* von Grunau sowie die Darstellung seiner Entstehung (einschließlich der Vermutung, dass das Werk vom Danziger Rat angeregt wurde) in: S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, hier insbesondere S. 86f. Vgl. auch zur Danziger Geschichtsschreibung des 16. Jahrhunderts A. Mentzel-Reuters, *Stadt und die Welt. Danziger Historiographie des 16. Jahrhunderts*, in: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, S. 99–128, insbesondere S. 113f.

16 Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, S. 99–103.

konfessionellen Spaltungen im 16. Und 17. Jahrhundert kam es zu einer noch weiter verbreiteten Stereotypisierung oder gar Dämonisierung des Deutschen Ordens auch im Alltag. Um jemanden zu beleidigen, wurde er *Krzyżzak* (Kreuzritter) genannt. Vor allem der protestantische Teil der Bevölkerung dieser Provinz verglich die Ritter zudem eifrig mit dem aufgrund seiner gegenreformatorischen Aktivitäten verhassten Jesuitenorden.¹⁷

DIE ERINNERUNG AN DEN DREIZEHNJÄHRIGEN KRIEG IN DEN ÄLTESTEN BILDLICHEN DARSTELLUNGEN

Die ersten Belege für den Einzug von Persönlichkeiten und Episoden aus dem Dreizehnjährigen Krieg in die Erinnerungskultur Königlich Preußens liefern schriftliche Quellen, die kurz nach dem Ende des Konflikts entstanden und deren Autoren mit den herrschenden Eliten der preußischen Städte verbunden waren.¹⁸ Sie gehörten zur Generation der Zeitzeugen des Dreizehnjährigen Krieges, identifizierten sich mit dem Preußischen Bund, dem als „Bund vor Gewalt und Unrecht“ am 14. März 1440 gegründeten Zusammenschluss des preußischen Adels und der Städte gegen die Willkür des Deutschen Ordens, und unterstützten die Inkorporation des Preußenlandes in das Königreich Polen. Zugleich verurteilten sie die jüngste Herrschaft des Deutschen Ordens einhellig und unmissverständlich. Das kritische Bild des Ordens und die Erinnerung an den Krieg von 1454–1466 fanden schon in der Generation der Kriegsteilnehmer ihren Ausdruck auch

17 J. Tazbir, *Die Kreuzritter – kurze Geschichte und lange Legende*, in: *Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe*, hg. v. E. Kobylińska, A. Lawaty und R. Stephan, München und Zürich 1993, S. 28–33.

18 Die erste Quelle war das Notizbuch von Jan Lindau, einem Danziger Sekretär und Diplomaten sowie Augenzeugen des Abschlusses des Thorner Friedensvertrages von 1466. Geschrieben war es in Form der *Kanzlei-Memoriale*, es sollte hauptsächlich eigenen Bedürfnissen des Autors dienen, obwohl es auch von späteren Generationen preußischer Historiker ausgiebig genutzt wurde. Aus dem gleichen Milieu des Patriziats und des Stadtrates von Danzig stammte der unbekannte Autor von *Der Danziger Chronik vom Bunde*, die kurz nach 1466 verfasst wurde. Einige Jahre später, nach 1481, wurden die Notizen des Thorner Priesters Hieronymus Waldau herausgegeben. Vgl. die Merkmale dieser und anderer frühester Schriftquellen aus Königlich Preußen zu anderen späteren Darstellungen des Friedensvertrages von 1466 auch in der polnischen und deutschen Geschichtsschreibung in S. Zonenberg, *II pokój toruński z 19 X 1466 r. w dziejopisarstwie polskim, pruskim i krzyżackim XV–XVI w.*, in: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, hg. v. B. Kuffel und P. Zientkowski, Chojnice 2016, S. 35–53, insbesondere S. 35 ff., 45 f.

außerhalb von schriftlichen Zeugnissen. Die Veteranen des Preußischen Bundes versuchten, die Erinnerung an den jüngsten Konflikt vermehrt öffentlich und in visueller Form zu bewahren. Abgesehen von den frühen Denkmälern der preußischen Geschichtsschreibung, in denen der Kampf zwischen den preußischen Staaten und den religiösen Autoritäten die Frühe Neuzeit hindurch eines der wichtigsten Erzählelemente blieb¹⁹, sind die frühesten bildlichen Darstellungen des Dreizehnjährigen Kriegs ein wichtiger Beweis der Gestaltung eines kollektiven Gedächtnisses durch die gesellschaftlichen Eliten in den Städten Königlich Preußens. Das erste bekannte Werk, das sich diesem Thema widmete, war das Gemälde eines unbekanntes Malers mit dem Titel *Belagerung der Marienburg* (entstanden vor 1488, verschollen 1945). Das Bild erinnerte an die Beteiligung der Einwohner Danzigs an der Eroberung der Hauptstadt des Deutschordensstaates im Jahre 1460. Das Werk entstand ein Vierteljahrhundert nach den dargestellten Ereignissen und wohl auf Wunsch von Kriegsveteranen, die mit der in Danzig entstandenen Marienburg-Bruderschaft, einer religiösen Gebetsbruderschaft vermögender Kaufleute, verbunden waren. Das Gemälde reihte sich stilistisch in den Trend der gotischen Malerei ein und zeigte neben korrekt nachgebildeten Realitäten auch imaginäre Motive – ein Merkmal, das für die Historienmalerei aller Epochen typisch ist. Die Gestalt eines würdevollen alten Mannes mit Feldherrenstab in der Hand stach in einer

- 19 Eine gute Analyse der Entwicklung von Einschätzungen über den Deutschen Orden in den Werken frühneuzeitlicher Historiker aus Königlich Preußen hat Karin Friedrich in ihrer wegweisenden Monografie vorgelegt, K. Friedrich, *The Other Prussia. Royal Prussia, Poland and Liberty, 1569–1772*, Cambridge 2000 (weiter wird hier ausschließlich auf die polnische Übersetzung verwiesen: K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, Poznań 2005). Für einen umfassenderen chronologischen Überblick mit der wichtigsten Fachliteratur zu diesem Thema siehe J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht. Landesgeschichte als beziehungs geschichtliches Problem*, Wiesbaden 1996, hier insbesondere S. 31–38, auch in Kurzform, ders., *Deutsche und polnische Geschichtsschreibung über das königliche Preußen im Spannungsfeld der Beziehungsgeschichte*, in: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, S. 15–38. Vgl. auch J. Serczyk, *Geschichtsschreibung in Königlich Preußen – Eine Übersicht über die Problematik*, ebd., S. 3–14 und besonders wichtig für meine Analyse die Studie von H.-J. Bömelburg, *Das Landesbewusstsein im Preußen königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, ebd., S. 39–60, sowie in der polnischen Fachliteratur E. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia w świetle historiografii pruskiej od drugiej połowy XVI po XVIII w. U źródeł świadomości historycznej w Prusach Królewskich*, in: *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, hg. v. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, S. 75–97.

Prozession von Reitern hervor. Die königliche Tracht und die weißen und roten Farben auf dem Banner deuten darauf hin, dass der Maler, der die Beziehung zwischen Königlich Preußen und Polen-Litauen betonen wollte, hier König Kasimir IV. abbildete, der an diesen Ereignissen des Dreizehnjährigen Kriegs nicht persönlich teilnahm.²⁰ Das Werk des anonymen Autors zeugt von den Anfängen des für Danzig auch im nächsten Jahrhundert charakteristischen „eigentümlichen Kultes der Zeit von Kasimir IV. und – was am wichtigsten ist – der Zeit der Inkorporation Danzigs in Polen. Dieser Kult, der damals gerade erst im Entstehen begriffen war – König Kasimir lebte zu jener Zeit noch –, wurde in späteren Jahren schon ersichtlich als ‚Vergangenheitskult‘ im eigentlichen Sinne dieses Wortes fortgeführt.“²¹ Ein von der nächsten Generation der Danziger Marienburg-Bruderschaft in Auftrag gegebenes und erhaltenes Gemälde ist demselben Thema gewidmet, es wurde im Jahr 1536 von Martin Schoninck gemalt. Das Bild weist den Formen- und Stilkanon der Renaissance auf, im Hintergrund sieht man eine fantastische Berglandschaft, die wie eine gewöhnliche Theaterkulisse einen Zusammenhang zwischen den im Vordergrund sichtbaren historischen Motiven und der alttestamentlichen Geschichte von der Belagerung der Stadt Bethulien sowie von Holofernes und Judith herstellen sollte.²² Ein anderes Bild, das neben der *Belagerung der Marienburg* von Schoninck hing, war ebenfalls diesem letzten Motiv gewidmet. In der kirchlichen Tradition war Judith eine Figur wie Maria, die Mutter Jesu, und in der Kultur der Renaissance eine der Figuren, die zum Kanon der „neun Heldinnen“ gehörten. Nur, dass dieser Verweis in Bezug auf die Belagerung der Marienburg

20 Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa, Poznań und Toruń 1984, S. 9–21; der Autor charakterisiert diese Auf-führung als „protohistorisch“, ebd. S. 20. Ähnlich erkennt man auf einem anderen Gemälde im Artushof in Danzig, betitelt *Schiff der Kirche* (ca. 1500), Anspielungen auf die ehemalige Herrschaft des Deutschen Ordens, und seine „Geschichtlichkeit ist nur ein Aspekt der bildlichen Darstellung des Werkes“, ebd., S. 16. Vgl. auch A. S. Labuda, *Stadtpolitik im Bild. Zu den Gemälden „Belagerung der Marienburg“ und „Schiff der Kirche“ im Artushof in Danzig*, in: *Argumenta, articuli, questiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznierowi*, hg. v. A. Błażejewska und E. Pilecka, Toruń 1999, S. 161–186, sowie ein Artikel von A. Bartetzky mit einigen Ungenauigkeiten, *Rzeczpospolita und res publica: Danzigs Verhältnis zur polnischen Krone in seiner städtischen Selbstdarstellung 1585–1626*, in: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, S. 609–636, hier S. 624 f.

21 Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, S. 12.

22 Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, S. 22 ff.

im Jahr 1460 wahrscheinlich anders funktionierte. Judith sollte nicht wie in der alttestamentlichen Geschichte die Belagerten retten, sondern den mit ihrem Namen verbundenen Inhalt symbolisieren, der in freier Übersetzung aus dem Hebräischen „Mutter des Vaterlandes“ bedeutet. Auf diese Weise wurde sie zu einer Art Personifizierung der Beziehung zwischen Königlich Preußen und dem Königreich Polen. Es ist kein Zufall, dass beide thematischen „Zwillingswerke“, die der Belagerung der Marienburg im Jahr 1460 gewidmet sind, von den zwei folgenden Generationen des Danziger Patriziats inspiriert und im Artushof – dem repräsentativen Sitz der örtlichen Kaufmannsbruderschaften – aufbewahrt wurden. Das zeugte von der Notwendigkeit, die Erinnerung der lokalen Stadelite an historische Ereignisse zu pflegen, die langsam zu einem Teil des Gründungsmythos der Stadt selbst sowie der gesamten Provinz Königlich Preußen als Teil des Königreichs Polen wurden. Themen, die mit dem Dreizehnjährigen Krieg und König Kasimir IV. im bildlichen Programm des Danziger Patriziatssitzes verbunden waren, gab es übrigens noch mehr. Ein deutlich späteres Beispiel für den Kasimir-IV-Kult, diesmal aus dem Bereich des „kulturellen“ Langzeitgedächtnisses, das drei Generationen umfassende „kommunikative“²³ Gedächtnis deutlich übersteigt, ist ein Fries von Lukas Ewert aus dem Jahr 1585, der den Triumphzug des Königs darstellt. Unter den Figuren, die die Prozession anführen, fällt eine Gruppe gefangener Ordensritter auf. Mit ihrer „abgemagerten“ Erscheinung ähneln sie den gefangenen Barbaren der Antike, während die wichtigste Figur – der König von Polen – in einem phantastisch-antiquierten Streitwagen und in kaiserlich-anmutenden Gewänder dargestellt wurde, „als ob er der im 15. Jahrhundert auferstandene Karl der Große wäre“.²⁴ Die in den oben vorgestellten Werken sichtbaren

23 Ich verwende hier die Kategorien „kommunikatives“ und „kulturelles“ Gedächtnis in Anlehnung an das Konzept von Jan und Aleida Assmann – siehe I. Kąkolewski, *Ewolucja mapy pamięci miasta w Europie Środkowowschodniej (od połowy XIV do początku XXI w.)*, in: *Meandry kultur pamięci na Warmii i Mazurach po 1945 r. Studia i szkice*, hg. v. K. Narojczyk, Olsztyn 2014, S. 59–74.

24 Außerdem weist Kruszelnicki auf die Holzfigur von Kasimir IV. aus der Hälfte des 16. Jahrhunderts hin, die zwischen den zwei Gemälden, d. h. der *Belagerung der Marienburg* und *Die Geschichte von Holofernes*, gestellt wurde. Aufgrund ihres Aussehens erinnert sie an den legendären König Artus – den Schutzpatron des Artushofes – sowie an die Figur des „idealen Monarchen“ im Allgemeinen. Siehe dazu Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, hier insbesondere S. 28–36. Vgl. auch eine ausführliche Besprechung von Z. Kruszelnickis Arbeit durch M. Dygo in: *Przegląd Historyczny* 4/1985 (76), S. 875–878.

Anspielungen hatten eine doppelte Funktion. Einerseits wirkten sie mythologisierend und historisierend, indem sie sich auf antike, alttestamentliche oder frühmittelalterliche Motive bezogen. Die relativ junge Geschichte des Deutschen Ordens und des Dreizehnjährigen Kriegs erhielt dadurch einen mythischen Rahmen in Form von Motiven aus der fernen Geschichte, die jedoch fest im Kanon der Erinnerungskultur des Spätmittelalters oder der Renaissance verwurzelt waren. Andererseits wird hier die Propaganda- und Aktualisierungsfunktion deutlich, beispielsweise im Fall des Bildes *Belagerung der Marienburg*, das definitiv von den historischen Gegebenheiten abweicht – Kasimir IV. wird darauf in fortgeschrittenem Alter gezeigt und damit zu einer Zeit im Leben des Monarchen, die der Entstehung des Gemäldes entspricht. Die Häufung historisierender Themen und Motive im Zusammenhang mit dem Dreizehnjährigen Krieg im ideologischen und dekorativen Programm der Innenausstattung des Danziger Artushofes ist auch aus einem anderen Grund bedeutsam. Das Gebäude war der würdigste Rahmen für die Präsentation von Inhalten der offiziellen Erinnerungskultur und Geschichtspolitik, die von der herrschenden Elite dieses größten Zentrums Königlich Preußens, bis ins 17. Jahrhundert war es auch die größte Stadt ganz Polen-Litauens, initiiert wurden. Die Manifestation eines symbolischen „Exorzismus“ der Erinnerung an die Deutschordensherrschaft, der mit der architektonischen Substanz dieses Gebäudes zusammenhängt, war wiederum eine etwas frühere Entscheidung der Stadtherren. Einige der gotischen Bauelemente waren während des Renaissance-Umbaus des Artushofes aus dem Schloss der Deutschordenskomturen übernommen worden, diese wurden von den Danziger Bürgern im Februar 1454 zerstört – zur Zeit des Aufstands gegen den Deutschen Orden in den größeren Städten des Ordensstaates, was zum Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges führte.²⁵ Ein weiteres Beispiel für ein langfristiges „kulturelles“ Gedächtnis in Bezug auf den Dreizehnjährigen Krieg, das sich diesmal in äußeren Dekorationen manifestierte, ist der Thorner Artushof, ein Gebäude, in dem 1466 der Zweite Frieden von Thorn unterzeichnet wurde. Seine Fassade wurde seit 1627 mit einem Fries mit halbfigurigen Bildern der polnischen Könige dekoriert, darüber entstanden ganzfigurige Bilder von drei Monarchen: von dem damals regierenden Sigismund III. Wasa, von Władysław II.

25 Z. Jakrzewska-Śnieżko, *Dwór Artusa w Gdańsku*, Poznań und Gdańsk 1972. Außerdem, siehe auch K. Cieślak, *Wystrój Dworu Artusa w Gdańsku i jego program ideowy w XVII wieku*, in: *Biuletyn Historii Sztuki* 55/1993, S. 29–46.

Jagiello (dem Gewinner der Schlacht von Tannenberg) und von Kasimir IV. (dem Verursacher der Inkorporation von Königlich Preußen). An dieses Ereignis erinnern auch die im unteren Teil der Fassade angebrachten Wapen von Thorn und 19 weiteren preußischen Städten, die dem Königreich seit dem Zweiten Frieden von Thorn angehörten. Ergänzt wurden sie durch ein ideologisches Motiv – die Allegorien von Frieden und Eintracht – auf dem oberen Teil des Giebels, d. h. bürgerliche Kardinaltugenden, die die Einheit der preußischen Provinz mit dem Königreich Polen symbolisierten.²⁶ Die öffentlich zugänglichen bildlichen Darstellungen an der Fassade des Thorner Artushofes, die sich auf den Dreizehnjährigen Krieg beziehen, spielten im öffentlichen Raum der frühneuzeitlichen Stadt eine wichtige Rolle. Man kann sie in gewisser Hinsicht mit figurativen Denkmälern, die an weltliche Personen und Ereignisse erinnern, vergleichen. Letztere sind jedoch eine Erfindung der Moderne und begannen sich in europäischen Städten ab dem 19. Jahrhundert, insbesondere in dessen zweiter Hälfte, in der Zeit der „Massenproduktion von erfundenen Tradition“, auszubreiten.²⁷ Eine ähnliche Rolle spielten in der Frühen Neuzeit dekorative Elemente, die anlässlich öffentlicher, für die Stadt wichtiger Feste entworfen und ausgestellt wurden. Sie bestanden aus leichten Materialien wie Holz und Gips, die nach Beendigung der Feierlichkeiten wieder abgebaut und bis zum nächsten Mal eingelagert wurden. Im Fall von Danzig gehören die feierlichen Einzüge der polnischen Könige und ihrer Gemahlinnen zu den wichtigsten Zeremonien. Dank Schrift- und Bildquellen können wir nicht nur deren Verlauf, sondern auch deren reiches ideologisches Programm rekonstruieren. Große Aufmerksamkeit zog bei solchen Anlässen immer das Triumphtor auf sich. Aus Holz und leichten Materialien gefertigt, wurde es 1646 zum ersten Mal in der Nähe des Langemarkts aufgestellt, später rekonstruiert und für die nächsten mindestens 50 Jahre bei nachfolgenden Zeremonien verwendet. Zwischen den Säulen des Tores wurden Darstellungen der vier „glorwürdigsten Könige in Pohlen“ aufgestellt, u. a. Władysław II. Jagiello und sein Sohn und Enkel: Kasimir IV. und Sigismund I. Unter den Bildnissen befanden sich lateinische Sätze und ins Deutsche übersetzte Inschriften mit einer Beschreibung der wichtigsten historischen Ereignisse im Zusammenhang mit ihrer Herrschaft, nämlich der Schlacht

26 M. Kałamajska-Saeed, *Genealogia przez obrazy: barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006, S. 9–12.

27 Siehe E. Hobsbawm und T. Ranger, *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983.

bei Tannenberg 1410, dem Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges 1454 und der preußischen Huldigung von 1525.²⁸

JUBILÄUMSZEREMONIEN UND VISUALISIERUNGEN

Obwohl die Erinnerung an die Schlacht bei Tannenberg und an die preußische Huldigung einen wichtigen Platz in der Erinnerungskultur des Königlichen Preußen einnahm, im Laufe der Zeit sogar einen noch wichtigeren als in anderen Regionen Polen-Litauens²⁹, wird die Erinnerung

- 28 C. Vogel, *Die Marienburg in der Geschichtskultur des Königlichen Preußens*, in: *Die Marienburg. Vom Machtzentrum des Deutschen Ordens zum mitteleuropäischen Erinnerungsort*, hg. v. B. U. Hucker, E. Kotte und C. Vogel, Paderborn 2013, S. 78 ff.; siehe auch J. Żukowski, *Architektura okazjonalna na uroczystości zaślubin i koronację Ludwiki Marii Gonzagi w roku 1646*, in: *Biuletyn Historii Sztuki* 73/2011, S. 45–92.
- 29 Es scheint, dass auch die Themen Schlacht bei Tannenberg 1410 und preußische Huldigung 1525 in der Erinnerungskultur Königlich Preußens ab dem 16./17. Jahrhundert einen prominenteren Platz als in anderen Provinzen Polen-Litauens einnahmen. Als Beispiel kann man die im Einvernehmen mit dem Stadtrat von Danzig in den Jahren 1553–1556, also in dem Zeitraum, der sich mit dem 100. Jahrestag der Eingliederung Preußens in die Polnische Krone überlappt, von Heinrich Reden geschriebenen *Cronica der Preussen* erwähnen. Dieses Werk, bekannt durch die Kopien, die für den Bedarf des Patriziats von Danzig und des herzoglichen Hofes in Königsberg um die Wende des 16./17. Jahrhunderts verfasst wurden, enthielt mit Feder gezeichnete und mit Aquarellfarben kolorierte Bilder der Schlacht bei Tannenberg und der preußischen Huldigung – Letzteres ist wahrscheinlich die erste bildliche Darstellung der Huldigung von 1525. Über die Urheberschaft des Textes und der Abbildungen der sog. *Reden-Chronik* vgl. U. Arnold, *Studien zur preußischen Historiographie des 16. Jahrhunderts*, Bonn 1967, S. 66–85 und D. Buschinger, *Die preußische (bzw. Danziger) Identität im königlichen Preußen, wie sich in der Preußischen Chronik des Heinrich von Reden abzeichnet* (Typoskript in dem Kabinett der Manuskripte und Wiegendrucke der Universitätsbibliothek der Nikolaus-Kopernikus-Universität in Thorn). Außerdem muss man erwähnen, dass das erste monumentale Bild der Schlacht bei Tannenberg von Krzysztof Boguszewski um die Wende der 1620er und 1630er Jahre (heute verschollen) entstand. Es wurde zunächst in der königlichen Wasa-Sammlung aufbewahrt und nach 1669 dank der Bemühungen von Daniel Schultz dem Jüngeren im Weißen Saal des Danziger Rathauses aufgehängt. Dazu siehe J. Ruszczycówna, „*Bitwa pod Grunwaldem*” nieznanym obrazem Krzysztofa Boguszewskiego, in: *Muzeum i twórczość. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. dr. Stanisława Lorentza*, Warszawa 1969, S. 443; siehe auch Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, S. 125 ff., der feststellt: „Dass man 1669 bei Schultz um das Werk bat, dass er es dem Rathaus schenkte und dass es an einem solchen Ehrenplatz ausgestellt wurde, zeugte zweifellos vom ‚Bedarf‘ Danzigs an einem solchen Objekt. Es ist zwar nicht dort entstanden, aber als es dann in Danzig war, passte es perfekt dorthin“, ebd. S. 128. Das Bild der Schlacht bei Tannenberg im Danziger Rathaus war auch

an den Dreizehnjährigen Krieg in der Frühen Neuzeit jedoch die wichtigste Rolle spielen – dem Krieg kam der Rang eines Gründungsmythos für die gesamte Provinz als Teil des Königreichs zu. Ab dem 17. Jahrhundert wurde dieses Konflikts nicht nur in Form von Chroniken oder bildlichen Darstellungen in oder an den Fassaden repräsentativer Gebäude gedacht, sondern auch in Form umfassender Jubiläumszeremonien. Dies erforderte die Beteiligung einer größeren Gruppe von Menschen an der Vorbereitung, aber es schuf auch die Möglichkeit, ein vielfältigeres Publikum zu erreichen. Das zeigen die Feierlichkeiten zum 200. und 300. Jahrestag des Ausbruchs des Aufstandes gegen den Deutschen Orden in den großen preußischen Städten, zu dem es zwischen dem 4. und 6. Februar 1466 kam und der der Unterzeichnung der Eingliederungsurkunde Preußens in das Königreich Polen durch Kasimir IV. am 6. März desselben Jahres vorausging. Zu den in Danzig, Thorn und Elbing mit großem Pomp gefeierten Jubiläen gab es unter anderem ein Begleitprogramm mit Aufführungen von Oratorien, Konzerten und Theaterstücken, es wurden Festschriften veröffentlicht sowie auf Beschluss der Stadträte von Danzig und Thorn Jubiläumsmedaillen geprägt. Diese Art von Erinnerungsmedaillen, die anlässlich verschiedener von den Stadträten beschlossener Jubiläumsfeiern oder den sog. *Reminisce-re*-Tagen ausgegeben wurden, wurde von den Zeitgenossen als wichtiges Medium des kollektiven Erinnerns an Schlüsselereignisse in der Geschichte der Stadt betrachtet.³⁰ Auf den 1754 geprägten Jubiläumsmedaillen wurden entweder konkrete historische Ereignisse oder metaphorische und allegorische Darstellungen in grafischer Form festgehalten. Auf der Thorner Medaille zum Beispiel wurde vor der Silhouette der Stadt – mit den wichtigsten Gebäuden inklusive des Rathauses und der St. Johannes Kirche – die Zerstörung der Deutschordensburg in Thorn Anfang Februar 1454 durch die Aufständischen der Preußischen Union dargestellt. Die Menschen waren unverhältnismäßig groß abgebildet, und die lateinische Inschrift am

den Besuchern zugänglich, die das Innere des Rathauses besichtigten. Einer von ihnen war ein Student aus Rostock, der während seiner Studienreise gegen Ende des 17. Jahrhunderts das Gemälde kurz beschrieben hat, die Schlacht auf 1610 (*sic!*) datierend – siehe Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 84.

- 30 So definierte Jacob Heinrich Zernecke die Funktion der goldenen und silbernen Jubiläumsmedaillen, die anlässlich des von dem Thorner Stadtrat beschlossenen *Reminiscere*-Tag 1630 geprägt wurden und auf denen der schwedische Angriff auf Thorn 1629 dargestellt war, *Thornische Chronica von MCCXXI bis MDCCXXVI aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen worden von Jacob Heinrich Zernecke*, Berlin MDCCXXVII², S. 280 f.

Rand lautete: „terCentVM ante annos CrVCIata thorVnia nocte eXCVsso eXVLtat Libera faCta IVgo.“³¹ Die Darstellung der Aufständischen in solch vergrößertem Maßstab auf einer Gedenkmedaille sollte ihre Schlüsselrolle beim Abwerfen des „Jochs“ der Ordensritter betonen. So wurde auch die Tatsache der „freiwilligen“ Unterwerfung der preußischen Stände unter die Herrschaft der Krone Polens einen Monat später auf der Grundlage einer von König Kasimir IV., dem Jagiellonen, ausgestellten Gründungsurkunde deutlich betont. Im Gegensatz zu dieser Darstellung, die sich auf bestimmte historische Ereignisse bezieht, findet sich ein eher allegorisches Bild auf der Jubiläumsmedaille, die 1754 in Danzig auf Initiative des Danziger Bürgermeisters Johannes Wahl, eines Vertreters der damaligen Elite der Stadt, der sog. *litterati* (Gelehrten), geprägt wurde. Auf der Vorderseite, über dem von zwei Löwen gestützten Wappen von Danzig, befindet sich eine lateinische Inschrift, die in deutscher Übersetzung lautet: „Mit Gottes Hilfe, zu der Zeit des glücklich regierenden August III., König von Polen, Vater der Völker, das Danziger Jubiläum zur Erinnerung an die Wiedervereinigung Preußens mit Polen, am Jahrestag der Wiedereingliederung, am Aschermittwoch, im vierten Jahrhundert seines Bestehens [im Königreich Polen], im Jahre 1754.“ Auf dem Rand lautete die umlaufende Inschrift: „König Kasimir, der Urheber der Vereinigung Preußens mit Polen. Nach drei Jahrhunderten wird König August als Beschützer verehrt.“ Auf der Rückseite, vor dem Hintergrund der Stadt Danzig mit den Türmen ihrer wichtigsten Kirchen und dem Rathaus, sind zwei Adler zu sehen – ein polnischer und ein preußischer – die ein Kreuz, das Symbol der Deutschordensherrschaft,

31 Abbildungen der Jubiläumsmedaillen aus dem Jahr 1754 sowie eine ausführliche Beschreibung und der Wortlaut der Inschrift der Danziger Gedenkmedaille aus dem Jahr 1654 befinden sich in der Thorner Bibliothek Książnica im Band mit dem Aktenzeichen 16309–1163114 (alte Zeichen K. fol. 16 Adligate: 1, 2, 3, 4 – keine kontinuierliche Paginierung). Er enthält auch die Festreden der Professoren der Thorner und Danziger Gymnasien anlässlich des 300. Jahrestages der Inkorporation Königlich Preußens in die Krone Polens, Reden und Veröffentlichungen zum 200. Jahrestag, Dokumente aus der Deutschordenszeit und dem Dreizehnjährigen Krieg in Form von umfangreichen Anlagen, Gedichte zum Rezitieren und Singen, Musikstücke, Abbildungen von Gedenkmünzen und Medaillen aus dem Jahr 1754, die anlässlich des oben genannten Jubiläums in Danzig und Thorn geprägt wurden. Das Original der Danziger Medaille wird in der Sammlung des Bezirksmuseums in Thorn aufbewahrt, siehe Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, Abb. Nr. 83, S. 153; vgl. auch zur Thorner Medaille, ebd., S. 154 und ders., *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, in: Teka Komisji Historii Sztuki, Bd. 5, Poznań 1972, Abb. 15, S. 56.

mit ihren Klauen umwerfen. Darauf bezieht sich die Inschrift auf der Rückseite: „Das Ritterkreuz unterdrückte die Preußen, der polnische und preußische Adler zerschlugen es, nun herrschen König und Erlösung.“ Die Art der Beziehung zwischen Königlich Preußen und dem Königreich Polen wird durch die Inschrift über der Silhouette der Stadt hervorgehoben: „Freie und friedliche Nachbarschaft“.³² Die Kosten für die Prägung dieser Art von Gedenkmedaillen waren für das städtische Budget erheblich. Mitte des 18. Jahrhunderts entsprachen sie dem Kaufpreis eines Mietshauses an der Hauptstraße der Stadt. Die Jubiläumsmedaillen wurden in der Regel auch an wohlhabende und einflussreiche Personen der städtischen Elite verliehen. Diesem Kreis gehörten Ratsherren, Schöffen und verschiedene Beamte der Haupt- und Altstadt, Vertreter der Dritten Ordnung, Stadtsekretäre, Doktoren der Theologie, Pfarrer lutherischer Kirchen und ein calvinistischer Pfarrer sowie Professoren des Akademischen Gymnasiums an. Er beschränkte sich auch nicht nur auf die preußische Provinz – Medaillen wurden vom Danziger Senat auch mit dem königlichen Hof verbundenen Personen und Würdenträgern des Königreichs verliehen.³³ Alles in allem war die Ausgabe der Jubiläumsmedaillen ein kostspieliges Projekt in einem Bereich, den man heute als Geschichtspolitik der kommunalen Selbstverwaltung bezeichnen würde. Kehren wir zu den ideologischen und bildlichen Inhalten zurück, die auf der Medaille sichtbar sind. Das allegorische Motiv auf der Danziger Medaille von 1754 folgte einem kompositorischen Muster. Dieses stammte von der hundert Jahre zuvor, auf der Rückseite der 1654 in Danzig geprägten und anlässlich des 200. Jahrestages der Inkorporation Preußens in das Königreich Polen ausgegebenen Medaille.³⁴ Es zeigte das Bild eines am Himmel schwebenden polnischen Adlers, über dem das Tetragramm *JHWH* platziert wurde, darunter sieht man einen preußischen Adler mit einem Medaillon, in das ein Kreuz, das Symbol des Deutschen Ordens, eingraviert ist. Im Hintergrund ist das Panorama der Stadt Danzig

32 Siehe polnische Übersetzungen lateinischer Inschriften in E. Kizik, *Gdański medal jubileuszowy z okazji 300-lecia inkorporacji Prus do Polski w 1754 r.*, *Zapiski Historyczne* 77/2012, S. 79–91, hier S. 82. Dieser Artikel enthält viele wichtige Informationen und Literaturhinweise zur Gestaltung und Verbreitung der Danziger Medaille von 1754. Vgl. auch ders., *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia*, S. 76 ff.

33 Kizik, *Gdański medal jubileuszowy*, S. 87 ff.

34 Das Original der Danziger Medaille wird in der Sammlung des Bezirksmuseums in Thorn aufbewahrt, siehe Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, Abb. Nr. 82, S. 152.

und die Weichsel abgebildet, die den wichtigsten Kommunikationsweg der Bewohner Polnisch Preußens (*Preussen Polonica*) darstellt, wie die umliegende Inschrift besagt. Auf der Vorderseite der Medaille erinnert eine lateinische Inschrift daran, dass vor zweihundert Jahren dank der Unterstützung von König Kasimir IV., dem Jagiellonen, die Danziger von der Tyrannei des Deutschen Ordens befreit wurden.³⁵ Auf die Ähnlichkeit der visuellen Elemente auf den beiden Danziger Medaillen, aber auch auf die in der Vorlage enthaltenen Unterschiede werden wir noch zu sprechen kommen.

JUBILÄUMSTEXTE UND IHRE INSZENIERUNGEN

Die Hauptaussagen der oben erwähnten Inschrift auf der Danziger Medaille von 1654 – „Tyrannei des Deutschen Ordens“ (*Cruciferorum Tyrannidis*) und seine Antithese: die „Ständefreiheit“ (*Libertas*) – scheinen für die Wahrnehmung des Deutschen Ordens durch die Einwohner Königlich Preußens während der gesamten Existenz dieser Provinz als Teil des Königreiches Polen charakteristisch zu sein. Derselbe Kontrast zeigte sich sowohl in narrativen Konstruktionen der preußischen Chroniken als auch in Titeln und Inhalten der feierlichen Reden, die anlässlich der besagten Jubiläumsfeierlichkeiten in Latein und Deutsch gehalten und publiziert wurden.³⁶ Obwohl die Texte von Gelehrten und der kulturellen Elite ver-

35 Zur Quelle für die Beschreibung der Danziger Medaille von 1654 vgl. wie oben in Fußnote 31.

36 E. Kizik hat eine tiefgreifende Analyse des Erzählschemas der frühneuzeitlichen preußischen Geschichtsschreibung vorgelegt, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzydziestoletnia*, S. 88 f. Der Autor stellt fest: „Die Aussagen [der preußischen Geschichtsschreiber – I.K.] konzentrieren sich auf mehrere Schlüsselthemen, von denen die wichtigsten sind:

- Tyrannei – Merkmale einer despotischen Herrschaft des Deutschen Ordens,
- Gerechtigkeit, d. h. die vom König von Polen vertretenen Züge eines guten Monarchen,
- militärische Anstrengung der Preußen, ihr Martyrium und ihre materiellen Opfer zugunsten der engen Beziehungen zu Polen,
- Rechtsquellen (königliche Privilegien als natürliche und unveränderliche Entschädigung für das Opfer der preußischen Stände in ihrem Kampf gegen den Deutschen Orden),
- Art der Beziehungen zwischen Polen und Preußen (Gleichberechtigung gegenüber der Krone, Litauen und Freiwilligkeit des Staatenbundes Preußen, Polen und Litauen),
- der Umfang der politischen Freiheit,
- das Recht, den Gehorsam zu verweigern,

fasst wurden, war ihr Einfluss im lokalen und provinziellen Umfeld viel größer als jener der Medaillenausgaben. Geschrieben wurden die Reden von den Professoren für Rhetorik der Gymnasien Danzig, Thorn und Elbing, d. h. der bekannten städtischen Hochschulen Königlich Preußens. Sie wurden zunächst in der Sprache veröffentlicht, in der sie vorgetragen wurden, d. h. in Latein oder Deutsch, teilweise wurde auf rhetorische Verzierungen verzichtet, dafür waren die inhaltlichen Ausführungen der Druckfassungen ausführlicher. Denn diese sollten der Popularisierung des Wissens über die Vergangenheit der preußischen Provinz dienen. Darüber hinaus erweiterte sich ihr Wirkungskreis durch Theateraufführungen bzw. Vertonung und Instrumentalisierung der ihnen beigefügten Gedichte und Gelegenheitsstücke.³⁷ Die rhetorischen Darbietungen in den Hallen der Mittelschulen wurden von Theateraufführungen begleitet, bei denen die Schüler historische Szenen spielten, an die in den Reden erinnert wurde, zum historischen Anlass passende Gedichte rezitierten sowie musikalische Werke aufführten: Lieder, Oratorien und Kantaten. Aus den Texten dieser Werke tritt der für die königlich-preußische Erinnerungskultur typische Gegensatz hervor: die Tyrannei des Deutschen Ordens gegen die Freiheit der preußischen „süßen Heimat“ und die Überzeugung, dass die Weitergabe der Erinnerung an die Vergangenheit den Wohlstand für kommende Generationen sichere. So drückte es Johannes Peter Titius, Professor für Rhetorik am Danziger Gymnasium und ein produktiver Barockdichter, in einer zum 200-jährigen Gründungsjubiläum verfassten und 1754 anlässlich des nächsten Jubiläums neu aufgelegten mehrseitigen lateinischen Rede aus³⁸, die in für diese Art

- Einstellung zum Kaiser und zum alten Reich,
- die Besonderheit der preußischen Nation, ihre Ethnogenese und sarmatische Ideologie,
- Land-, Provinz- und Partikularinteressen (wechselseitige Beziehungen zwischen preußischen Großstädten)“.

37 Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 95. Wie der Autor betont, wurden im Jahre 1754 mindestens 17 Jubiläumswerke in Danzig, Thorn und Elbing veröffentlicht und die Neuauflagen vieler Jubiläumsreden aus dem Jahr 1654 angekündigt. Vgl. Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, S. 41 f.

38 Johannes Peter Titius, *Oratio Secularis, Preußen Seculum, Sublata Cruciferor. Tyrannide, Libertatis Sub Augustiss. Polon. Regibus Tertium Ordiente, Dantisci In Auditorio Athenai Maximo A. C. MDCLIV. D. VI. Mart. Habita Carmina Secularia, Quae In Panegyri Dantiscana Inter Tympanorum, Tubarum, Aliorumque Instrumentorum Musicorum Certamina Et Harmonias Canebantur*, [Danzig 1754]. Der Autor war mit Johann Daniel Titius aus Konitz nicht verwandt. Er stammte aus Schlesien und seine Poesie war stark von den Schriften von Martin Opitz beeinflusst. Zu den Aktivitäten von J. P. Titius in Danzig siehe B. Nadolski, *Ze studiów nad życiem literackim*

von Jubiläumsreden typischer Weise die Geschichte des deutsch-polnischen Konflikts einschließlich der Schlacht bei Grunwald und vor allem den Kampf zwischen den preußischen Ständen und dem Orden, insbesondere vor und während des Dreizehnjährigen Krieges, darstellte. Der Autor erinnerte auch ausführlich an die Ereignisse im Zusammenhang mit der preußischen Huldigung von 1525 und endete mit dem Lob der Herrschaft aufeinanderfolgender Generationen polnischer Könige über die preußische Provinz. Der Rede war das Gelegenheitsgedicht *Carmina secularia* beigelegt, das zu einem eigens für diese Zeremonie komponierten Musikstück vorgelesen wurde. Der erste Teil war in lateinischer Sprache verfasst und führte die wichtigsten Erinnerungsbilder im Zusammenhang mit dem Kampf gegen die Tyrannei des Deutschen Ordens sowie das idealisierte Bild der Jahrhunderte Königlich Preußens innerhalb der Grenzen des Königreichs Polen vor Augen:

Preußen, mit deiner Hand und deinem Herzen vertreibst du die Tyrannen
 Er kämpfe dir deine Freiheit, liebliches Vaterland: befreie uns von den Henkern,
 den Ordensrittern [...]

Mache den Burgberg, auf den die vom Glauben abgefallenen Feinde ihre Hoff-
 nung setzen, dem Erdboden gleich.

Preußen, befreie dich vom traurigen Joch: rette dich vor den Händen
 der Ordensritter [...]

Erfreue dich unter dem Schutz der Jagiellonen am Frieden,
 und singe glücklich in zukünftigen Jahrhunderten.³⁹

Der zweite Teil des Liedes ist in deutscher Sprache verfasst. Er betonte wiederum den einzigartigen Charakter des Jubiläumstages und endete mit der

i kultura umysłową na Pomorzu w XVI i XVII w., Wrocław, Warszawa und Kraków 1969, S. 146–158 f. und 161; vgl. auch L. Mokrzycki, *Studium z dziejów nauczania historii. Rozwój dydaktyki przedmiotu w Gdańskim Gimnazjum Akademickim do schyłku XVII w.*, Gdańsk 1973, S. 159–162 sowie E. Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa XVII wieku*, Gdańsk 1993, S. 83. Zu Titius Honorar fürs Schreiben von *Oratio secularis* siehe E. Kizik, *Ökonomische Aspekte von Gelegenheitsliteratur und -musik in Danzig im 17. und 18. Jahrhundert*, in: *Gelegenheitsmusik im Ostseeraum vom 16. bis 18. Jahrhundert*, hg. v. P. Tenhaef, Berlin 2015 (Greifswalder Beiträge zur Musikwissenschaft, Bd. 20), S. 29. Wichtige Details zur Veröffentlichung von *Oratio Secularis* in Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 76.

³⁹ Der Originaltext lautet: *Prussia, junge manus & pectora: pelle TYRANNOS// Assere Te dulcis Patria: pelle CRUCES// [...] /Destrue, queis Hostis confidit perfidus, Arces://Excure triste iugum PRUSSIA: pelle CRUCES// [...] /Sic JAGELLONIIS requiesces tuta sub Alis, // Seraque Posteritas SECULA fausta canet ∞ [in:] *Carmina secularia*, Nachdruck aus dem Jahr 1754 (ohne Paginierung) – zur Quelle siehe oben in Fußnote 31.*

Erinnerung an das bereits bekannte Bildmotiv – den weißen polnischen Adler, der die preußischen Länder beschützt⁴⁰:

Zweymal Hundert Jahre Zeit
Ist nunmehr vorbeigegangen
Seit die freye Sicherheit
Ihren Grund hier angefangen [...]
Nach der langen Unglücks-Nacht
Ist die güldene Sonne kommen
Hat den Tag dir widergebracht
Alles Schrecken weggenommen [...]
Friede/ Heil/ gewünschter Stand/
Überfluß und milder Segen
Hat bißher Preussen-Land
Dich gekrönet allerwegen
Seit des Weissen Adlers Kraft
Schutz und Freyheit dir geschafft.

In ähnlichem Ton war eine 1754 anlässlich der Dreihundertjahrfeier in deutscher Sprache herausgegebene Kantate gehalten, die die wichtigsten Werte der ständischen Gesellschaft in Königlich Preußen und deren Garanten, den derzeitigen König von Polen, pries:

Was für ein Jubel Ton lässt mit vereinten Chören
Sich jetzt in unsrer Stadt so hell und jauzend hören?
Bist du es, froher Tag, den, nach dreyhundert Jahren,
heut unser Vater-land zum drittenmahl begehrt?
Du bist es: den dein Werth lässt uns aufs neu erfahren,
Wie der Bürger Wohl durch Eintracht feste steht.
Dein Anbruch führt den Sinn auf alte Zeit zurücke,
Und zeigt in jetziger uns das besondere Glücke,
Wie rühmlich AUGUST [d. h. August III., König von Polen – I.K.] durch
Macht und Weisheit schützt
Wie jeder höchst beglückt in Ruh und Friede sitz.⁴¹

Die Akademischen Gymnasien Königlich Preußens spielten in der Regel eine wichtige Rolle bei der Gestaltung verschiedener Staats- und Stadtjubiläen, z. B. anlässlich von Krönungen, königlichen Vermählungen, aber

⁴⁰ Ebd.

⁴¹ In: *Cantata*, (keine Paginierung) – Quelle siehe oben in Fußnote 31.

auch bei der Königswahl, Verlobungen, Hochzeiten oder Beerdigungen von Bürgermeistern, Ratsherren und anderen wichtigen Amtsträgern. Die Organisation der wichtigsten weltlichen Jubiläen, zu denen man neben Stadtjubiläen auch Jahrestage des Aufstands gegen den Deutschen Orden und der Eingliederung Preußens in das Königreich 1454 rechnete, sah ab Anfang des 17. Jahrhunderts sehr ähnlich aus. Bei der von dem Akademischen Gymnasium organisierten Dreihundertjahrfeier der Huldigung der preußischen Stände, bei der diese König Kasimir IV. ihre Treue gelobten, kamen viele geladene Gäste aus der städtischen Elite. Zunächst hörten sie eine Rede des Kanzlers der Hochschule, der im größten Teil seiner Rede über die Rolle der preußischen Städte im Dreizehnjährigen Krieg sprach. Anschließend hatten die Gäste die Gelegenheit, ein eigens für das Jubiläum komponiertes Musikstück zu hören, das als Rahmen für rhetorische Darbietungen der Studenten diente. Anlässlich der Feierlichkeiten in Elbing wurden auch Werke gedruckt, die die Geschichte des Kampfes zwischen den preußischen Ständen und dem Deutschen Orden darstellten.⁴² Die Organisation der Jubiläums-Theateraufführungen erforderte natürlich eine angemessene Vorbereitung der teilnehmenden Studenten und die Vermittlung entsprechender historischer Kenntnisse. Eine wichtige Rolle im Lehrplan des Gymnasiums und bei der Didaktisierung der Erinnerung an den Deutschen Orden in Königlich Preußen spielten Geschichtslehrbücher einschließlich Zeittafeln, beispielsweise die am Anfang des 18. Jahrhunderts im Thorner Gymnasium verwendeten und auf Latein in der mit dem Gymnasium eng verbundenen Druckerei herausgegebenen *Tabulae chronologicae* von Christoph Schader oder die deutschsprachigen *Historisch-Chronologischen Tabellen* von Peter Jänichen.⁴³ Diese Veröffentlichungen waren kurze und schematische Wiederholungen ausgewählter Daten und eine prägnante Erinnerung an die wichtigsten Ereignisse.

42 Insgesamt 113 Personen waren während der Zeremonie in der Elbinger Mittelschule anwesend – siehe M. Pawlak, *Dzieje gimnazjum elbląskiego w latach 1535–1772*, Olsztyn 1972, S. 170 f. und 186 f. Ausführlicher dazu, unter Beachtung der gedruckten Einladungen und Veröffentlichungen im Rahmen ähnlicher Feiern in Elbinger und Thorner Gymnasien siehe Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, und Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 95.

43 C. Schrader, *Tabulae chronologicae*, Thoruni 1715 sowie P. Jänichen, *Historisch-Chronologische Tabellen*, Thorn 1721. Siehe dazu auch J. Serczyk, *Obraz zakonu krzyżackiego w historiografii toruńskiej okresu wczesnego Oświecenia*, in: *Acta Universitatis Nicolai Copernici – Historia IX – Nauki Humanistyczno-Społeczne* 58/1978, S. 159–174.

DIE RHETORISCHE DARBIETUNG ALS GEMÄLDEGALERIE – VERSTÄRKUNG
DER SPRACHE DURCH VISUELLE BEZÜGE

Betrachten wir Form und Inhalt von Reden, die zunächst vorgetragen und dann von Verlagen in den akademischen Zentren der großen Städte Königlich Preußens gedruckt wurden. Ein gutes Beispiel ist die umfangreiche *Jubelrede* des Professors für Rhetorik am Danziger Akademischen Gymnasium Gottlieb Wernsdorff⁴⁴, überreicht im Rahmen der Feierlichkeiten zum 300. Jahrestag der Eingliederung Preußens in das Königreich Polen, am Aschermittwoch, der 1754 auf den 27. Februar fiel. Das tatsächliche Datum und Ereignis, auf das sich der Autor direkt bezog, war jedoch die feierliche Inkorporation Preußens in das Königreich durch Kasimir IV., den Jagiellonen, vom 6. März 1454.⁴⁵ Die Rede wurde im großen Hörsaal des Danziger Gymnasiums gehalten, wahrscheinlich in Anwesenheit der Professoren, der Studenten und geladener Gäste aus der Stadtverwaltung sowie des evangelischen Klerus. Wichtig sind hier der feierliche Rahmen und vor allem die Umgebung – die tatsächliche, d. h. ein Hörsaal, und die in der Rede vor Augen geführte, nämlich eine Gemäldegalerie. Wernsdorff selbst betont dies, indem er ankündigt, „berühmte Ahnenbilder“ und deren Taten aus der Vergangenheit zu präsentieren und das Publikum wie „in einem offenen Bilder-Saal“ zu führen. Die in dem Vortrag evozierten Bilder von Personen und Ereignissen sollen das Publikum daran erinnern, was es bereits weiß. Am Jubiläumstag habe der Redner jedoch die besondere Aufgabe, „dieses Andenken zu erneuern“ und die Zuhörer „durch das Andenken desselben zu belustigen“. Übrigens bezieht sich der Redner auf eine ähnliche Funktion, wie sie der antiken Athener Galerie (*Stoa Poikile*) zukam, in der ein Gemälde an die Schlacht von Marathon erinnerte und

44 Ich habe eine spätere Ausgabe verwendet: Gottlieb Wernsdorff, *Jubelrede welche zum Andenken des für nunmehr Dreyhundert Jahren erfolgten Abfalls der Provinz Preussen von dem teutschen Orden, der Einverleibung derselben in den Polnischen Staatskörper am Aschermittwoche des 1754ten Jahres im großen Hörsal des Danziger Gymnasii von Hrn. M. Gottlieb Wernsdorff öffentlichem Lehrer der Beredsamkeit gehalten und dernach dem Druck überlassen worden* [...], Danzig [1754]. Nachdruck: Posen 1872. Druck und Verlag von A. Schmadicke. Diese Ausgabe besteht aus insgesamt 47 Seiten. Für relevante Details der Originalausgabe von 1754 siehe Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 75 f. Wernsdorffs Rede hatte auch eine lateinische Version, sie wurde nur in Auszügen ins Polnische übersetzt, siehe Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne gdańsko-polskie w XVIII w.*, Gdańsk 1937, S. 91.

45 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 2 und 32.

Zeitgenossen dazu inspirierte, berühmten Vorgängern zu folgen.⁴⁶ Wernsdorffs einführende Überlegungen machen die grundsätzlichen Funktionen und Ziele des Jubiläumsgedenkens bewusst. Durch suggestive Evozierung von bekannten und im historischen Bewusstsein gefestigten Vorstellungen der Vergangenheit in den feierlichen Reden leitet der Redner sein Publikum wie ein Maler durch eine Gemäldegalerie mit historischen Darstellungen und Ahnenporträts. Wir wissen außerdem, dass sich echte Sammlungen historischer Porträts tatsächlich in Schulateliers befanden, auch in den Räumen der Museums-Vorläufer in den akademischen Gymnasien Königlich Preußens.⁴⁷ Was also waren die wichtigsten historischen „Bilder“, also Ereignisse aus der Vergangenheit, aus dem Reservoir der lokalen Danziger und regionalen preußischen Erinnerungskultur, an die Wernsdorff erinnerte? Der Autor erwähnt mehrmals die Niederlage des Deutschen Ordens in der Schlacht bei Tannenberg im Jahr 1410 und betont, dass Danzig trotz der Niederlage dem Orden treu blieb.⁴⁸ Besonders ausführlich wird in diesem Zusammenhang an die Figur des Bürgermeisters der Hauptstadt Danzig, Konrad Letzkau, erinnert. Zwar erkannte er nach der Schlacht bei Tannenberg die Souveränität der Krone Polens über die Stadt an, doch im Frühjahr 1411 wurde er zusammen mit zwei weiteren Vertretern des Stadtrates inhaftiert und dann, trotz seiner früheren Unterstützung des Ordens, vom Danziger Komtur getötet.⁴⁹ Am Rande sei erwähnt, dass sich das Grab von Letzkau und den beiden ermordeten Ratsherren zu einem wichtigen Gedenkort für die nächsten Generationen der Danziger entwickelte – der bis heute erhaltene Grabstein wurde neben dem Hauptaltar in der Marien-

⁴⁶ Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 3.

⁴⁷ Zum Beispiel hat man im Thorner Gymnasium in den Bibliotheksräumen 1594 eine Sammlung, bekannt als *Musaeum*, angelegt und später ausgebaut. In der Fachliteratur wird es sogar als „erstes Museum“ in Pommerellen gehandelt. Die aus zeitgenössischen Beschreibungen bekannte „museale“ Sammlung des Thorner Gymnasiums sollte jedoch hauptsächlich didaktische Funktionen erfüllen, obwohl einige dort aufbewahrte Artefakte tatsächlich Träger wichtiger historischer Inhalte waren. Teil des „Museums“, oder genauer gesagt eines Kuriositätenkabinetts, enthielt eine Porträtgalerie von Persönlichkeiten, die für das historische Bewusstsein der Studenten und Einwohner von Thorn wichtig waren, wie z. B. bildliche Darstellungen von Nikolaus Kopernikus oder Mitgliedern des Stadtrats und gymnasialen Lehrkräften, vgl. I. Kąkolewski, *Kultura pamięci w miastach wczesnej epoki nowożytnej – przykład miast Prus Królewskich*, in: *Miasto jako region pamięci. Wybrane problemy badań na obszarach wielokulturowych*, hg. v. K. Narojczyk, Olsztyn 2012, S. 71–92.

⁴⁸ Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 5 und 27.

⁴⁹ Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 6 und 11–15.

kirche aufgestellt.⁵⁰ Die meisten der von Wernsdorff erwähnten Ereignisse beziehen sich auf die Zeit des wachsenden Widerstands des Preußischen Bundes nach 1440 und vor allem auf die Ereignisse des Dreizehnjährigen Krieges. In diesem Zusammenhang erwähnt er die Zerstörung der Deutschordensburgen in Danzig und Thorn im Februar 1454, die Niederlage der polnischen Armee bei Konitz im September desselben Jahres sowie die exponierte Rolle der Danziger im Dreizehnjährigen Krieg, insbesondere ihre Teilnahme an der Belagerung der Marienburg.⁵¹ Später geht der Autor auf folgende bahnbrechenden Ereignisse ein: den Zweiten Frieden von Thorn im Jahre 1466 und seine Folgen⁵², den letzten Krieg mit dem Deutschen Orden von 1519–1521 (samt der Bedrohung Danzigs durch Söldnertruppen des Ordens) und den Friedensvertrag von Krakau, der den Krieg beendete, sowie die preußische Huldigung im Jahr 1525.⁵³ Insbesondere betont Wernsdorff die Bedeutung des letztgenannten Ereignisses, dank dessen sich ganz Preußen unter den Schwingen „des polnischen Adlers“ oder „weißen Adlers“ befand.⁵⁴ Die Verwendung dieser bildlichen rhetorischen Figur (die in grafischer Form auf den zuvor erwähnten Danziger Jubiläumsmedaillen dargestellt wurde) wird noch einmal in dem ganz am Ende der Rede geäußerten Wunsch wiederkehren, das Königliche Preußen möge „ohne Ende [...] durch die sanfte Flügel des polnischen Adlers“ geschützt bleiben.⁵⁵ Im Einklang mit den Prinzipien der Rhetorik und dem seit der Antike und dem Mittelalter geltenden Kanon der politischen Philosophie definiert Wernsdorff die „Tyrannei“ des Deutschen Ordens. Sie habe zum Machtmissbrauch des Deutschen Ordens geführt, und zwar zu: Hochmut und Selbstgerechtigkeit, Raubgier, Blutdurst, Begierde, ungezügelter Mammongeilheit, steuerlicher Ausbeutung (größte Auflagen und Gelderpressungen), Verschwendung, Grenzenlosigkeit und Willkür der Macht, Verletzung aller Gesetze einschließlich ständischer Privilegien und Freiheiten, Verhaftungen, Inhaftierungen und Hinrichtungen ohne Gerichtsurteile, Beschlagnahme von Privateigentum, Morden sowie allen Arten von Gräueltaten und schändlichen Handlungen, einem zügellosen Lebensstil, zur Teilnahme an

50 H. Prutz, *Die Katastrophe des Danziger Bürgermeisters Conrad Letzkau*, in: *Altpreußische Monatsschrift* 3/1866, S. 597–629.

51 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 29 und 33 f.

52 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 35.

53 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 35 f.

54 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 37.

55 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 46.

nächtlichen Besäufnissen und üppigen Festen sowie Gottlosigkeit.⁵⁶ Fast alle hier aufgeführten verwerflichen Züge entsprechen dem aus der Antike bekannten und in der Renaissance wieder in Erinnerung gerufenen Katalog tyrannischer Laster.⁵⁷ Diesem fügt Wernsdorff die mangelnde Loyalität und das grausame Verhalten des Deutschen Ordens gegenüber den Polen, den eigenen Nachbarn und Glaubensbrüdern, hinzu („treulos und grausam sie sich gegen Polen aufgeführt haben“). Schließlich folgt im zweiten Teil der Rede ein Katalog von tyrannischen Missbräuchen des Deutschen Ordens und von den Tugenden der Könige Polens.⁵⁸ Er ähnelt den klassischen Gegenüberstellungen dieser Art, die für die Literatur des Mittelalters und der Renaissance charakteristisch sind, den sogenannten Fürstenspiegeln (*specula principum*).⁵⁹

Kreuzritter = TYRANNEI	Polnische Krone = MONARCHIE
Brechen von allen Normen und Gesetzen	den göttlichen Gesetzen und dem Schutz des weltlichen Gesetzes unterstellt
Unterdrückung und Verfolgung von Untertanen	Schutz von Hab und Gut der Untertanen
Ausnutzung und steuerliche Ausbeutung der Untertanen	Unterstützung der Untertanen und Förderung ihres Wohlergehens
Führung von ungerechten Kriegen, wodurch die eigenen Untertanen feindlichen Invasionen ausgesetzt werden	Verteidigung von Staatsgrenzen, auch gegen „Barbaren“ (also Nichtchristen)
Gesetzlosigkeit der Ordensbeamten (Komturen)	Bereitschaft zur Annahme der Ratschläge von guten Beratern, denen das Wohl der Untertanen am Herzen liegt
Beschlagnahme des Privateigentums der Untertanen	Schutz des Eigentums der Untertanen
Einschüchterung von Untertanen durch Morde und Bestrafungen, damit sie die Herrschenden wie „wilde Tiere“ fürchten	Unterstützung der Untertanen mit Sanftmut, Güte und angemessenen Belohnungen

56 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 9 f., 16 ff.

57 I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007, insbesondere Kap. II: „Moment machiavellowski a poprawność polityczna Erazma z Rotterdamu“.

58 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 37 f.

59 Kąkolewski, *Melancholia władzy*, insbesondere S. 111 ff.

Einem solchen kontrapunktischen und schematischen Nebeneinander von tyrannischen Lastern und königlichen Tugenden liegt ein Topos zugrunde, der in der antiken politischen Philosophie und der Tradition des monarchischen Aristotelismus wurzelt. Die Einstufung der Herrschaft des Deutschen Ordens als „Tyrannei“ und als Gegensatz der gerechten monarchischen Herrschaft ist nicht nur ein rhetorischer Trick, sondern soll zwei Zwecken dienen. Zunächst soll sie die Notwendigkeit des Widerstandsrechts der preußischen Stände begründen. Auch hier ist das vom Autor präsentierte Ständekonzept eines Machtvertrages zwischen Herrschenden und Beherrschten hilfreich. Durch Missbrauch, argumentiert er, hätten die Ordensritter es gebrochen, daher seien ihre Untertanen nicht mehr verpflichtet, ihnen zu gehorchen und ihnen treu zu sein.⁶⁰ Zweitens soll der Vorwurf der Tyrannei die Entscheidung der Stände rechtfertigen, Preußen der Krone Polens zu unterstellen, weil – wie Wernsdorff feststellt – der sicherste Schutz der ständischen „geliebten Freiheit“ die Herrschaft eines guten Monarchen sei. Daher hätten sich die preußischen Stände entschieden, nicht den einst von den Schweizer Kantonen eingeschlagenen Weg zu gehen, sondern Preußen freiwillig der Macht der polnischen Könige zu unterstellen.⁶¹ Auch hier bedient sich der Autor eines rhetorischen Tricks und führt die Zuhörer und Leser durch die „Gemäldegalerie“, als sei sie Teil der schablonenhaften Darstellungen von tyrannischen Lastern und monarchischen Tugenden. Diesmal geht es um Porträts polnischer Herrscher – ihre Tugenden und Verdienste um die preußische Provinz. Der exponierteste Herrscher ist verständlicherweise Kasimir IV., der Jagiellone (1440/1447–1492), der vor allem für seine Sanftmut und seine Fähigkeit zu Kompromisslösungen gelobt wird.⁶² In ähnlicher Weise erwähnt Wernsdorff den Verdienst anderer „Könige des [jagiellonischen] Hauses Sigismund“, d. h. die Friedenspolitik von Sigismund I. (1506–1548) und Sigismund II. August (1549–1572), und – unter Betonung dessen, was das Haus Wasa mit den Jagiellonen verbindet, nennt er Sigismund III. (1587–1632), der „die Liebe und Zierde von ganz Sarmatien“ gewesen sei, sowie seine Söhne Władysław IV. (1633–1648) und Johann II. Kasimir (1648–1667).⁶³ Andererseits ignoriert der Autor die aus Danziger Sicht umstrittenen Herrscher Stefan Batory (1576–1586) und die beiden Wettiner August II., den Star-

60 Wernsdorff, *Jubelrede*, insbesondere S. 8, 19 ff., 21, 27 ff.

61 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 25 f. und 30 f.

62 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 35.

63 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 39 f.

ken (1697–1732), und August III. (1733–1763). Das Verschweigen des Letzteren ist hier besonders bedeutungsvoll, zumal er zur Zeit der Jubiläumsfeierlichkeiten 1754 auf dem Thron saß. Auf diese Angelegenheit werden wir etwas später zurückkommen. Im Fall von Johann II. Kasimir lobt der Autor, obwohl er konventionell auf dessen „Kriegstugenden“ anspielt, vor allem die königliche Milde und Nachsicht des „Gütigen Landesvaters“ gegenüber denjenigen, die sich als illoyale Untertanen erwiesen hätten. Er meint hier sowohl einige Städte des Königlichen Preußen während der schwedischen Besatzung Polens (1655–1657)⁶⁴ als auch ganz besonders den Chmelnyzkyj-Aufstand der Kosaken in der Ukraine (1648–1654).

EINE METAPHER UND IHRE AKTUALISIERUNG – DIE KOSAKEN ALS KREUZRITTER

Bedeutsam in diesem Zusammenhang ist Wernsdorffs Hinweis auf den großen Kosakenaufstand in der Ukraine 1648 und seine Folgen für den gesamten polnisch-litauischen Unionsstaat. Der Autor kritisiert die Kosaken scharf als unwürdige „Knechte und Rebellen“ und bezeichnet sie als „dieses unmenschliche Volk“, das Betrug und Täuschung eher auf barbarische Weise einsetze, statt als wahre Kriegskunst.⁶⁵ Aber warum wurde das Motiv der Kosaken in der *Jubelrede* so betont? Die dramatischen Ereignisse in der Ukraine um die Wende der 1640er und 1650er Jahre wurden in Königlich Preußen mit großem Interesse verfolgt und auch lebhaft kommentiert, vor allem von den herrschenden und intellektuellen Eliten der preußischen Großstädte. Davon zeugen politische und historische Zeitschriften, darunter auch Lehrbücher, die im Lehrplan der akademischen Gymnasien verwendet wurden wie die Geschichte des Chmelnyzkyj-Aufstands von Joachim Pastorius, einem Professor der Gymnasien in Elbing und Danzig und dem späteren Geschichtsschreiber am Hof von Johann II. Kasimir.⁶⁶ Kosakenthemen wurden auch in Drucken und Broschüren in Königlich Preußen

64 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 41 und 45.

65 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 40 f.

66 Joachim Pastorius, *Bellum scythico cosacicum, seu de coniuratione Tartarorum, Cosacorum ey plebis Russicae contra Regnum Poloniae*, Gdańsk 1652. Dieses Werk wurde in eine populäre *Geschichte Polens* desselben Autors aufgenommen, die erst am Ende seines Lebens (1680) veröffentlicht und später (1685) erneuert wurde – siehe ders., *Historiae Poloniae par prior*, Danzig 1680; *Historiae Poloniae plenioris partes duae*, Danzig 1685; *Historiae Poloniae pars posterior*, Danzig 1685. Die Reaktion und Entwicklung der Ansichten der Einwohner Königlich Preußens auf die Kosakenauf-

veröffentlicht, die sich an ein breiteres Publikum richteten. Das Interesse an der Kosakenproblematik in Königlich Preußen hatte mehrere Gründe. Einer davon war die weit verbreitete Empörung über die aufständischen Kosaken und ihre mangelnde Loyalität gegenüber Polen-Litauen, insbesondere nachdem Bohdan Chmelnizkyj 1654 den Vertrag von Perejaslaw mit Russland geschlossen hatte. Aaron Blivernitz, der lutherische Pfarrer der polnischen Gemeinde in der St.-Georgen-Kirche in Thorn, zögerte in seiner ein Jahr zuvor verlegten Abhandlung über den Kosakenaufstand nicht, die Kosaken mit den Deutschordensrittern und Chmelnizkyjs Bestrebungen mit dem Verhalten eines Tyrannen zu vergleichen. Der Deutsche Orden, typisch für die Erinnerungskultur der Bewohner Königlich Preußens, wurde hier als verbrecherisch und „heimtückisch“ dargestellt, während die Kosaken gewarnt wurden, dass ihnen ein ähnliches Schicksal wie den Deutschordensrittern widerfahren könnte, die aufgrund ihrer Machtgier und Missachtung der Freiheit ihrer Untertanen aus Preußen vertrieben wurden.⁶⁷ Mitte des 17. Jahrhunderts überwogen in Königlich Preußen definitiv die Stimmen, die den Chmelnizkyj-Aufstand und die aufständischen Kosaken verurteilten. Die Frage wurde während der schwedischen Besatzung Polens nach 1655 relevanter, als die preußischen Städte ihre Loyalität gegenüber dem Königreich beweisen mussten – Danzig mit größerem Erfolg, andere mit weniger Erfolg. Bald tauchten nuanciertere Stimmen auf. In einer 1669 in Danzig veröffentlichten Abhandlung über das preußische *ius indigenatus* von Michael Behm von Behmfeld, der ein Danziger Bürger und Ratsherr war und später in den Adelsstand erhoben wurde, wurde der Kosakenaufstand verurteilt. Gleichzeitig drückte Behm die Hoffnung aus, dass Polen-Litauen unter dem neu gewählten friedliebenden König Michał Korybut Wiśniowiecki (1669–1673) seine Kontrolle über die verlorenen ukrainischen Gebiete wiederherstellen, den Kosaken angemessene Freiheiten garantieren und sie zu guten Bürgern machen würde, genauso wie einst die Einwohner des Preußenlandes im blutigen Kampf vom Deutschen Orden befreit wurden. Andererseits betonte der Autor die Analogie des Kosakenaufstandes zum Aufstand der preußischen Stände 1454 gegen das Joch der Herrschaft des Deutschen Ordens. Er erinnerte auch an die Schuld königlicher Beamter, die den Kosaken ihre alten Freiheiten verwehrten, was ihn wiederum veran-

stände im Lichte der zeitgenössischen Literatur und Publizistik werden ausführlich von K. Friedrich erörtert, *Inne Prusy*, S. 179–194 und 203 f., hier S. 185.

⁶⁷ Friedrich, *Inne Prusy*, S. 188 ff.

lasste, dies mit dem Verhalten der Spanier zu vergleichen, die im 16. Jahrhundert die Privilegien der Holländer verletzten. Ähnliche Vorwürfe machte Behm von Behmfeld den polnischen Beamten und dem Adel aufgrund der Art und Weise, wie sie die pruzzischen Ureinwohner behandelten.⁶⁸ Das war ein Vorbote größerer Sympathie und Empathie bürgerlicher Autoren aus Königlich Preußen gegenüber der Sache der Kosaken in der Ukraine. Diese Gefühle begannen sich Mitte des 18. Jahrhunderts zusammen mit der zunehmenden Kontroverse zwischen der Krone Polens und den Städten Polnisch Preußens über die Autonomie der Provinz und mit der Debatte über die Religionsfreiheit von Dissidenten in Polen-Litauen zu entwickeln. Die ausgesprochen kritische Meinung Wernsdorffs von den Kosaken, die er 1754 in seiner Jubiläumsrede zum Ausdruck brachte, war nicht so differenziert, obwohl der Autor einige Jahre später seine Einschätzung leicht änderte, doch dazu später.

Hinweise historischer und politischer Schriften, die seit Mitte des 17. Jahrhunderts in Königlich Preußen herausgegeben wurden, auf den Aufstand der Einwohner des Ordenslandes von 1454 im Zusammenhang mit dem Kosakenaufstand von 1648 belegen, dass die Erinnerung an die „Tyrannei“ des Deutschen Ordens und den Kampf um die „Freiheit“ der preußischen Stände als eine Art Metapher zur Vermittlung hochaktueller politischer Inhalte verstanden wurde. Diese Metapher war hilfreich, um aktuelle Probleme durch eine Bezugnahme auf historische Ereignisse, die tief im kollektiven Gedächtnis verankert waren, überzeugender darzustellen. Das wiederum geschah entweder mit Hilfe verschiedener Zeremonien und Jubiläumsriten oder Kunstwerke, aber auch durch die Verknüpfung mit aktuellen politischen Ereignissen in der historischen und politischen Literatur.

ETHNISCHE UND SPRACHLICHE KATEGORIEN:
„DIE EDLE PREUSSISCHE NATION“ UND IHRE LOYALITÄT
ZUM KÖNIGREICH POLEN

Ein Medium der kulturellen Erinnerung an den Deutschen Orden, das sich an einen etwas breiteren Kreis von Menschen richtete, die des Lesens mächtig waren, und das über die Wissenschaft und die herrschende Elite in den preußischen Städten hinausging, waren populäre Kalender. Wichtig ist, dass die Sprache dieser Veröffentlichungen nicht wissenschaftliches Latein,

68 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 61 f., vgl. auch S. 65, 191 f.

sondern neben Deutsch auch Polnisch war. Ein Beispiel liefert der 1654 in Danzig veröffentlichte *Nowy i Stary Główny Kalendarz* (Neuer und Alter Hauptkalender). Der Autor dieser polnischsprachigen Veröffentlichung, der sich unter dem Pseudonym Marek Przyjaciół (deutsch: Marek Freund) versteckte, erinnerte an „denkwürdige Dinge“ im Zusammenhang mit der tyrannischen Herrschaft des Deutschen Ordens, wobei er den Ereignissen des Danziger „Gemetzels“ von 1308 besondere Aufmerksamkeit schenkte⁶⁹, d. h. den Ereignissen, die die Eingliederung der Stadt und ganz Pommerellens in den Ordensstaat einleiteten. Übrigens machte der anonyme Autor seiner Abneigung gegen die „deutsche Nation“ im Allgemeinen Luft und kombinierte den historischen Gegenstand seiner Darstellung mit populären Heiltipps, grundlegenden Informationen auf dem Gebiet der Astronomie und astrologischen Prognosen.⁷⁰ Trotz den manchmal im Alltag und in der regionalen Erinnerungskultur zum Ausdruck gebrachten sprachlichen und ethnischen Abneigungen – wie im Fall der oben genannten Kalenderveröffentlichung in polnischer Sprache – blieb Königlich Preußen während der gesamten Existenz der alten Rzeczpospolita eine autonome und multi-kulturelle Provinz der Krone Polens mit einem starken Nährboden für die deutsche Kultur und die deutsche Sprache. Diese dominierten vor allem unter den wohlhabenden Klassen und herrschenden Eliten von Danzig, Thorn und Elbing, aber auch in einigen kleineren preußischen Städten.⁷¹ Das hinderte die deutschsprachigen Untertanen jedoch nicht daran, sich

- 69 Zu den Ereignissen von 1308–1309 in der Geschichtsschreibung Königlich Preußens sowie in der altpolnischen Historiografie vgl. ausführlich E. Kizik, *Wydarzenia z lat 1308–1309 w opiniach gdańskich i polskich kronikarzy oraz historyków z XVI i XVII w.*, in: „Rzeź Gdańska” z 1308 r. w świetle najnowszych badań. *Materiały z sesji naukowej 12–13 XI 2008*, hg. v. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, S. 146–155. Der Autor stellt jedoch fest, dass es in den in den veröffentlichten Kalendern enthaltenen historischen Daten keine Informationen über die Besetzung Danzigs und Pommerellens durch die Deutschordensritter gibt, ebd. S. 152.
- 70 K. Kubik, *Kalendariologia profesora Pawła Patera*, in: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie. Księga pamiątkowa dla uczczenia czterechsetnej rocznicy założenia gimnazjum gdańskiego 1558–1958*, Gdynia 1959, S. 281.
- 71 Zur Entwicklung des „Nationalbewusstseins“ und der Identität der Bevölkerung in Königlich Preußen vgl. allen voran die Analyse von Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, insbesondere S. 46–58 und das Diagramm „Intensität des Landesbewusstseins“ auf S. 55; siehe auch die für das behandelte Thema wichtigen Arbeiten von F. Steffen, „Polnische Patrioten?“, *einige Anmerkungen zum frühen Polenbild in Westpreußen um 1700*, in: *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Germanica* 3/2002, S. 79–97 und ders., „Polnische Patrioten?“, *Untersuchungen zum Polenbild indigener Deutscher im 17. und 18. Jahrhundert*, Berlin 2001.

in Zeiten von Konflikten und Kriegen treu auf die Seite Polen-Litauens zu stellen oder die bisherige Herrschaft des Deutschen Ordens zu kritisieren (sein offizieller Name lautete Orden vom Deutschen Hospital Sankt Mariens des Deutschen Hauses in Jerusalem). Das Problem der Loyalität und Treue gegenüber dem König und dem polnisch-litauischen Unionsstaat war eines der wichtigsten Themen, die in Königlich Preußen in den hier erscheinenden Jubiläums-, Politik- und Geschichtsschriften diskutiert wurden. Zum Beispiel betonte Gottlieb Wernsdorff die „schuldige Treue, Ehrfurcht und Liebe“, die die preußische Provinz und ihre Bewohner der königlichen Majestät erweisen sollten. Diese bezeichnete Wernsdorff unabhängig von ihrer Umgangssprache sowie ihrer adeligen oder bürgerlichen Herkunft als die „preussische edle Nation“. Gleichzeitig erinnerte er, wobei er sich bis auf die Zeit der schwedischen Besatzung Polen-Litauens 1655–1657 bezog, an die treue Haltung Königlich Preußens, Danzigs und insbesondere Thorns.⁷² In Wirklichkeit jedoch kann seine Erklärung im Fall der gesamten Provinz sowie Thorns als eine anlässlich des Jubiläums entstandene Idealisierung der komplizierten politischen Situation der polnischen Länder in der Zeit von 1655 bis 1657 gelesen werden. Danzig zeigte in diesen schwierigen Zeiten die treueste Haltung gegenüber dem Königreich Polen. Es weigerte sich nicht nur, sich der Herrschaft des schwedischen Königs zu unterstellen, sondern wehrte sich auch aktiv gegen die Armee von Karl Gustav und gab dafür enorme Summen aus. Man sollte meinen, dass die Haltung der Stadtverwaltung in diesem Fall nur teilweise von wirtschaftlichen Faktoren bestimmt wurde – der Angst vor Zöllen, die die Schweden der Seeschifffahrt auferlegen würden, wie sie es in den Häfen von Königlich Preußen infolge des Krieges von 1626–1629 getan hatten.⁷³ Sicherlich spielte weder eine Nähe aufgrund des religiösen Bekenntnisses (das Luthertum war sowohl in Danzig und anderen größeren Städten Königlich Preußens als auch in Schweden vorherrschend) eine Rolle noch eine deutsche sprachlich-ethnische Komponente. Viel wichtiger war das Loyalitätsgefühl der Danziger gegenüber Polen-Litauen, das sich aus ihrem Legalismus-Verständnis ergab, das auf Verträgen und Privilegien beruhte, die infolge des Dreizehnjährigen Krieges erlangt wurden, in erster Linie dem *privilegium incorporationis* von 1454. Nur aus der modernen nationalen Perspektive des 19. und 20. Jahrhunderts mag es paradox erscheinen, dass, als die deutschsprachigen

72 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 2, 35, 38 und 45.

73 Friedrich, *Inne Prusy*, S.196ff.

Einwohner und der Magistrat von Danzig sich treu an Johann II. Kasimir hielten, der polnische und litauische Adel massiv kapitulierte, unterwürfige Adressen an den schwedischen König Karl Gustav schickte und sich schon mit dessen Garantien für die Unantastbarkeit des Eigentums und des katholischen Glaubens sowie vagen Versprechungen begnügte. Übrigens kam es 1655 in Thorn zum Konflikt zwischen den beiden Haltungen – der loyalen Einstellung und der Bereitschaft zur Kapitulation. Erst auf Drängen des Adels, der innerhalb der Stadtmauern Schutz suchte, ergab sich die Stadt der schwedischen Obrigkeit. Dies geschah entgegen der ursprünglichen Haltung des Stadtrates. Durch die Bereitstellung großer Verteidigungssummen verwiesen dessen Vertreter auf die Verpflichtungen aus der Gründungsurkunde von 1454 und erklärten, dass die Einwohner von Thorn „Seiner Majestät Johann II. Kasimir bis zum Tod treu bleiben würden“. Diese Haltung, insbesondere die noch konsequentere der Stadt Danzig, wurde zur Grundlage für die später von Autoren der politischen Schriften aus Königlich Preußen aufgestellte These, die preußischen Bürger seien bessere „Sarmaten“ und Bürger Polen-Litauens als der polnisch-litauische Adel, dessen Großteil den rechtmäßig gewählten Monarchen verriet.⁷⁴ In der ständischen Denkweise war die „Loyalität“ der Untertanen gegenüber der staatlichen Obrigkeit von der Einhaltung der den Untertanen garantierten Rechte und Freiheiten abhängig. Daher die Verweise auf das *privilegium incorporationis* von 1454 als Gründungsurkunde, auf dessen Grundlage Preußen mit der Krone Polens verbunden wurde. Ein Problem konnte sich jedoch für die wenigen Städte ergeben, die den Preußischen Bund vor Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges verlassen und die polnische Herrschaft erst zu Kriegsende anerkannt hatten. So war es im Fall von Konitz, das, abgesehen von einer kurzlebigen Episode Anfang 1454,

74 Besonders der Haltung von Elbing, das sowohl während der Kriege in den 1620er Jahren als auch später im Jahre 1655 von schwedischen Truppen besetzt wurde, begegnete man in Königlich Preußen mit Verachtung. Trotz offizieller Entschuldigungen und Apologien von Elbinger Autoren, die in ihren Schriften versuchten, die Kapitulation von 1626 und 1655 zu rechtfertigen, wurde Elbing manchmal als „Dirne“ bezeichnet. Außerdem wurde Thorn dafür kritisiert, dass die Stadt 1655 vor den schwedischen Truppen kapitulierte. Der oben erwähnte Joachim Pastorius verglich Thorn, obwohl er versuchte, die Stadt gegen diese Kritik zu verteidigen und König Johann II. Kasimir wegen der früheren Loyalität der Elbinger zur Krone Polens um Nachsicht bat, mit einem Teil der untreuen Kosaken, der, von der Liebe zu seinen „Freiheiten“ getrieben, zum Vaterland zurückgekehrt sei, siehe dazu Friedrich, *Inne Prusy*, S. 202f., 207–210 und 213.

dem Orden treu blieb und schließlich kapitulierte, nachdem es die Macht von Kasimir IV. erst im September 1466 anerkannt hatte. Die scheinbar schwierige Stilisierung von Konitz zum „treuen“ Untertan der Krone Polens erwies sich jedoch als möglich dank der These, dass die Stadt, ebenso wie sie auch gegen ihre eigenen Interessen dem Deutschen Orden treu war, seit dem Ende des Dreizehnjährigen Krieges der Krone Polens treu sei. Auf diese Weise erhielt Konitz das Image einer Stadt, die den staatlichen Behörden vollkommen ergeben war, Loyalität und Beständigkeit wurden zu ihren charakteristischen Eigenschaften erklärt. Dieses Argument wurde in der lateinischen Dissertation mit dem Titel *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis probatam* (Die Beständigkeit von Konitz gegenüber den Rittern des Deutschen Ordens durch verschiedene Kriege bewiesen) verwendet, die Ende des 17. Jahrhunderts im Druck erschien.⁷⁵ Ihr Verfasser war wahrscheinlich nicht zufällig – aufgrund der mangelnden Treue von Konitz im Jahre 1454 und Thorn im Jahre 1655 gegenüber der rechtmäßigen Obrigkeit – Martin Böhm, Professor des Gymnasiums in Thorn, auch bekannt aus anderen Veröffentlichungen, in denen er die Vorteile der Zugehörigkeit Königlich Preußens zum Königreich Polen als der „freien Republik“ lobte.⁷⁶

ASTRONOMISCHE PHÄNOMENE UND SYMBOLISCH-MAGISCHE GEDENKRITUALE

Kehren wir zu den Jubiläen und den Formen, wie sie gefeiert wurden, zurück, deren Wirkung über die Räumlichkeiten der Stadtverwaltung oder die Mauern der städtischen Universitäten hinausging. Das anlässlich des Danziger *Neuen und alten Hauptkalenders* von 1654 erwähnte Amalgam aus

- 75 Martin Böhm, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis Probatam & Tandem pristino Haeredi redditam Sub Praesidio Dn. M. Martini Boehm Gymn. Prof. Publ. & Visit. Praeceptoris ac Patroni omni observantia de venerandi Disputationi publicae exponit Simon Andreas Poltzin Chonecensis A. & R. Die 4ta Martij Anno ultimo Seculi XVII. Cassiod. Lib. VIII. Var.VII. Perdius ec pernox Patrum memorias revolve: scrutare gentis tuae cunabula: Res gestas & Annalium monumenta observa. Turpe enim est, in Patria sua peregrinum agree. Calcographeo Thoruniensium, [Thorn 1699].*
- 76 Vgl. oben Fußnote 13 in: Titius, *Die gänzliche Ergebung*. Die Fußnotennummern verweisen auf die hier vorgelegte kritische Quellenedition, in der zusätzlich die Originalpaginierung vermerkt ist: Die Seitenzahlen in eckigen Klammern beziehen sich auf die Originalausgabe von 1766.

historischen Inhalten und astrologischen Voraussagen – die Verknüpfung der imaginierten Vergangenheit mit der imaginierten Zukunft – war ein typischer Bestandteil der symbolisch-magischen Denk- und Wirklichkeitswahrnehmung der Vormoderne.

So hatten die im 17. Jahrhundert begangenen Jubiläen wichtiger historischer Jahrestage mitunter Züge eines magisch-symbolischen Ritus, bei dem sich astronomische und astrologische Motive mit der Erzählung über Vergangenheit und Gegenwart vermischten. Auf diese Weise erhielten reale Ereignisse – historische und kosmische – nach Meinung der Zeitgenossen eine tiefere und universellere Bedeutung. Davon zeugt die Beschreibung der Jubiläumsfeierlichkeiten zum 200. Jahrestag der Inkorporation Preußens in das Königreich Polen im Jahre 1654 in Thorn, die erstmals 1711 in die Veröffentlichung *Thornische Chronica* von dem Thorner Bürgermeister und Gelehrten Jacob Heinrich Zernecke aufgenommen wurde: „Am 6. Februario [dem Tag, an dem die Aufständischen des Preußischen Bundes die Deutschordensburg in Thorn zerstörten – I. K.] hat man allhier ein solemnes Secular-Fest mit grossen Froh[g]locken der gantzen Stadt wegen glücklicher Befreyung von dem so schweren Joch der Kreutz-Herren nummehrö zum andernmahl celebrire [...]“.⁷⁷ Weiter schildert Zernecke den nächsten Akt der Jubiläumsfeierlichkeiten, zu dem es im Sommer 1654 kam, als auf dem renovierten Dach des Turms der Marienkirche eine neue Kugel mit einem an der Spitze befestigten Stern aufgestellt wurde. Er sollte einem im Vorjahr über der Stadt erschienenen Kometen ähneln, der als Vorbote dramatischer und wegweisender historischer Ereignisse gedeutet wurde.⁷⁸ Am 13. Juli 1654

77 Jacob Heinrich Zernecke, *Thornische Chronica*, (1727²), S. 332f. Der Autor zitiert hier auch den vollständigen Text der lateinischen Inschrift, in der nach der Erwähnung des Sturzes des Deutschen Ordens auch Martin Luthers Rede „Tyrannei“ und ihre Folgen erwähnt werden: *Illuxit Sanctus praeteres reductae nimirum in Sancrum hunc locum lucis Evangelicae, illius dico quam per Lutherum Deus nebulis eripuit Nonagesimum Septimum, atque exindo ab integro et justo Jubileo Evangelico quartum volvens*, ebd. S. 333f. Die Bedeutung des populären Werkes von Zernecke wurde von J. Serczyk als „eine Art *Thorner Plötz*“ charakterisiert, Serczyk, *Geschichtsschreibung in Königlich Preußen*, S. 11.

78 In der frühneuzeitlichen Erinnerungskultur des deutschsprachigen Raums überlebte in Bezug auf das Jahr 1454 die Erinnerung an den Kometen und die damit einhergehende Mondfinsternis, die nach christlicher Symbolik als Aufruf zu einem Kreuzzug gegen die Osmanen gedeutet wurde, was unter anderem vom byzantinischen Historiker Georgios Sphrantzes in seinem *Historia rerum Byzantarum* (die lateinische Übersetzung des Werkes erschien 1604 in Ingolstadt) erwähnt wurde; vgl. u. a. J. H. Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon Aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 27, Leipzig 1741, S. 2215. Siehe auch den Katalog der deutschen

wurde in die Kugel eine lateinische Schrift gelegt, die von einem der Professoren des Thorner Gymnasiums verfasst wurde. Der umfangreiche Text erinnert an die Eingliederung Preußens 1454 und die Überwindung der „Tyrannei des Deutschen Ordens“ (*crucifeorum Tyrannide*) als ein Meilenstein in der Geschichte der Stadt. Der Text endete ein paar Zeilen später mit der Bitte, den jetzigen König Johann II. Kasimir, von Gottes Gnaden König von Polen und „Herr“ der Stadt Thorn, bei guter Gesundheit zu erhalten und die aufrührerischen Chmelnyskyj-Kosaken aus den östlichen Grenzgebieten Polen-Litauens zu verjagen.⁷⁹ Das zeremonielle Anbringen der Kugel veranlasst uns, über zwei Dinge nachzudenken – die Form und Bedeutung des von Zernecke beschriebenen Rituals sowie die Bedeutung, die in dem hinterlegten Schriftstück selbst zum Ausdruck kommt. Kugeln, die die Dächer von Kirchen in der Vormoderne krönten, waren normalerweise Orte einer spezifischen Weitergabe historischer Erinnerung, da sie Dokumente aus der Errichtungszeit der Kirchen enthielten.⁸⁰ Auf diese Weise wurde das Jahr 1454 in einem für diese Zeit typischen symbolischen und magischen Ritual zu einem wichtigen Teil des kollektiven Gedächtnisses und der Gruppenidentität der nächsten Generationen von Einwohnern der Stadt Thorn erhoben. Die in die Kugel eingeschlossene Schrift sollte nach der Absicht der Organisatoren dazu dienen, aktuelle historische Inhalte an zukünftige Generationen weiterzugeben. Doch die symbolische und magische Bedeutung dieses Mediums ist schon in der heutigen Zeit, in der sich nur noch der Brauch der Grundsteinlegung bei der Errichtung von Gebäuden erhalten hat, unverständlich. Es ist auch kein Zufall, dass der Text der in die Turmkugel eingelegten Schrift Erzählstränge enthält, die sich nach Meinung der Zeitgenossen auf eng verflochtene Ereignisse beziehen: astronomische, historische und aktuelle. Das Erscheinen des Kometen wurde weithin als Vorbote dramatischer Ereignisse in naher Zukunft angesehen. Ähnliche astronomische Phänomene wurden als Vorbote denk-

Altdrucke zum oben genannten Thema [http://www.atlascoelestis.com/Zagrebelsky/Katalog_27web%20\(1\).pdf](http://www.atlascoelestis.com/Zagrebelsky/Katalog_27web%20(1).pdf) [abgerufen am 28.3.2023].

79 Siehe auch eine Analyse der Kritik des Deutschen Ordens in der Chronik von Zernecke bei Serczyk, *Obraz Zakonu*, S. 162–168.

80 Siehe andere Beispiele für die Platzierung verschiedener Artefakte in Kugeln oder anderen Dekorationen, die Kirchen- und Rathaustürme schmücken, I. Kąkolewski *Wieże i dachy dotykają nieba... Horyzont miasta w zasięgu i poza zasięgiem wzroku*, in: *Borussia* 55/2015, S. 87–100, und ders., *Miasto symboli. Poznań w epoce zaborów*, in: *Ziemia obiecana. Miasto i nowoczesność. Wystawa Muzeum Historii Polski, Warszawa 26 września – 6 grudnia 2015*, Warszawa 2015, S. 81–96.

würdiger Ereignisse in den Jahren 1454, 1648 oder 1654 verstanden, auf die sich die Schrift bezieht. Die Suche nach der verborgenen symbolischen oder astrologischen Bedeutung in astronomischen Phänomenen und ihrer Ursache-Wirkungs-Beziehung zu Ereignissen aus der Vergangenheit, Gegenwart oder nahen Zukunft passte perfekt in die Kultur jener Zeit. Einer Kultur, die in zwei autonome Sphären gespalten war – eine elitäre und eine volkstümliche Kultur.

ELITE UND VOLKSKULTUR – EINSCHRÄNKUNGEN UND VERZERRUNGEN IN SCHRIFTLICHEN UND MÜNDLICHEN BOTSCHAFTEN

Ein typisches Merkmal des generationenübergreifenden kulturellen Gedächtnisses der Frühen Neuzeit im urbanen Raum war sein relativ elitärer Charakter. Institutionelle Erinnerungsvermittlung fand vor allem in den gut ausgebildeten oder zumindest schreib- und lesekundigen Gesellschaftsschichten statt. Die Schöpfer und wichtigsten Multiplikatoren des kulturellen Gedächtnisses waren die *litterati* (Gelehrte), sie stammten sowohl aus dem Kreis der Stadtverwaltung und anderer wichtiger kommunaler Einrichtungen, der akademischen Gymnasien als auch aus dem Milieu des gebildeten Klerus. Die erinnerungskulturelle Kodierung historischer Inhalte mit Hilfe von Medien wie bildlichen und numismatischen Werken, verschiedenen Sprachgattungen, Schriften und Publikationen, musikalischen Kompositionen, Theateraufführungen und zeremoniellen Inszenierungen erforderte Bildung und Gelehrsamkeit.

Sie wurde auch von den herrschenden Eliten in den Städten kontrolliert und sogar zensiert. Ein Beispiel ist die Haltung der Danziger Behörden, die den Inhalt von Veröffentlichungen zensierten, die der Geschichte der Stadt gewidmet waren, einschließlich der Beziehungen zwischen der preußischen Provinz und Polen-Litauen. Das galt insbesondere für Drucke, die kritische Bemerkungen über den Stadtrat enthielten oder kontroverse religiöse Themen berührten. Dieses Schicksal ereilte die Ende der 1730er, Anfang der 1740er Jahre geschriebene *Historische Beschreibung der Stadt Danzig*, deren Autor der Sekretär des Danziger Stadtrates, der Calvinist Reinhold Curicke, war.⁸¹ Infolge der Zensur, die keine Kritik an den Stadtbehörden duldete,

81 Reinhold Curicke, *Der Stadt Dantzick historische Beschreibung, weinnen von dero Ursprung Situation Regiments-Art geführten Kriegen Religions- und Kirchen-Wesen außführlich gehandelt wird*, Amsterdam und Dantzick 1687, insbesondere S. 21–25 (zur Gründung des Preußischen Bundes und die Inkorporation Danzigs in die Krone

sowie aufgrund der positiven Einstellung des Autors zum Calvinismus, die ebenfalls nicht gerne gesehen wurde, wurden für das lutherische Establishment von Danzig unbequeme Aussagen aus dem Text entfernt. Das Werk wurde mehrmals abgeschrieben oder fragmentarisch in die Schriften anderer Autoren übernommen und hat besonders nach der Veröffentlichung 1687 zur Entstehung des historischen Bildes der „tyrannischen“ Deutschordensherrschaft im Gedächtnis der nachfolgenden Generationen der Einwohner von Danzig und Königlich Preußen beigetragen.⁸² Zumindest dieses letzte Motiv im Werk von Curicke blieb während der gesamten Frühen Neuzeit im Einklang mit der offiziellen Politik der historischen Elite, die Danzig regierte. Gleichzeitig war jedoch das generationenübergreifende kulturelle Gedächtnis im urbanen Raum, zumindest außerhalb der königlichen Residenzstädte, in der Frühen Neuzeit unabhängiger vom Staat als in der modernen Zeit im 19. und 20. Jahrhundert. Das resultierte aus der strukturellen Position der frühneuzeitlichen Städte als autonome Körperschaften, die innerhalb der Territorialstaaten bestanden. Gewiss war die vormoderne Art des kulturellen Gedächtnisses im urbanen Raum stärker konzentriert und im räumlichen Sinne auf repräsentative Profan- und Kirchenbauten beschränkt als der moderne, demokratisierte und zerstreute öffentliche Raum in den Städten, der sich ab Mitte des 19. Jahrhunderts entwickelte. Heute sind die Hauptträger des sog. funktionalen Gedächtnisses die historisierenden Namen von Straßen und Plätzen sowie Denkmäler, die verschiedenen Persönlichkeiten und Episoden aus der weltlichen Geschichte gewidmet sind. All diese Phänomene entstanden jedoch erst im 19. Jahrhundert.⁸³ Andererseits war in früheren Epochen die Übermittlung von Inhalten zur Geschichte der regionalen oder lokalen Gemeinschaft, ganz zu

Polens durch Kasimir IV.), sowie S. 178–193 (zu Danzig während des Dreizehnjährigen Kriegs); in den beiden Fragmenten wird die „große Tyranney des Ordens“ oder „Tyrannei der Creutzherren“ erwähnt.

- 82 Zum großen Einfluss von Reinhold Curickes Werk auf das Bild des Deutschen Ordens in der Erinnerungskultur Königlich Preußens vgl. Kizik, *Wydarzenia z lat 1308–1309*, S. 146, 150 f. und ders., *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 89 f.
- 83 Die Kategorien „Funktions-“ und „Speichergedächtnis“ wurden von Aleida Assmann in die Erforschung der Erinnerungskultur eingeführt. Siehe mehr dazu im Kontext der Erinnerungskultur in den preußischen Städten: I. Kąkolewski, *Olsztyn: Ewolucja mapy pamięci miasta (od połowy XIV do połowy XX w.) i próba jej (od-)czytania*, in: *Olsztyn jako region pamięci*, hg. v. K. Narojczyk, Olsztyn 2013, S. 17–94 sowie ders., *Miasto symboli. Poznań w epoce zaborów*, in: *Ziemia obiecana. Miasto i nowoczesność. Wystawa Muzeum Historii Polski, Warszawa 26 września – 6 grudnia 2015*, Warszawa 2015, S. 81–96.

schweigen von der Geschichte des Staates, aufgrund des durchschnittlichen Analphabetentums von über 70 Prozent in Europa sehr begrenzt. Auch historische Inhalte in bildlicher Form wurden vor allem in den ideologischen und dekorativen Programmen von Gebäuden kodiert, die mit sozialen oder politischen Eliten in Verbindung gebracht wurden, etwa den erwähnten Artushöfen oder Rathäusern. Darüber hinaus wurden erinnerungskulturell relevante historische Inhalte in urbanen Hochschulen „gesammelt“ und „bearbeitet“, die eng mit dem städtischen Establishment und der von ihm produzierten Schriftkultur verbunden waren. Ganz anders war die Situation bei der auf mündlicher Überlieferung gründenden Volkskultur.

Für die Frühe Neuzeit, aber auch für frühere historische Epochen, war ein kultureller Dualismus – die Trennung einerseits in die höhere, auf Schrift beruhende Gelehrtenkultur und andererseits in die auf mündlicher Kommunikation beruhende Volkskultur – sehr charakteristisch.⁸⁴ Ein gutes Beispiel hierfür ist die kaschubische ländliche Tradition, in der ein märchenhaftes Bild von geheimnisvollen Charakteren, den *krzézôcë*, (d. h. wörtlich auf Deutsch: Kreuzrittern) geprägt wurde. Es war unbekannt, woher sie kamen, sie wurden manchmal mit den Hunnen und Erbauern von Steingräbern und Burgen in Verbindung gebracht oder mit mächtigen christlichen Kriegerern, die das Heidentum bekämpften und deren glorreiche Herrschaft nie wiederkehren würde. Zuerst gehörten die *krzézôcë* der „polnischen“ Kirche an, später waren es „Deutsche“. Manchmal wurden sie als kopflose, gepanzerte Ritter dargestellt, die auf Pferden galoppierten. Die Geschichte ihrer Herrschaft wurde in die Dunkelheit der Vorgeschichte gestellt, aber manchmal enthielt die Volkserzählung Reflexionen über Episoden des Dreizehnjährigen Krieges. Die ältesten dokumentierten Überlieferungen von *krzézôcë* stammen aus der Wende vom 18. zum 19. Jahrhundert, sind aber höchstwahrscheinlich in der Frühen Neuzeit entstanden und verbreitet worden.⁸⁵ Sie enthalten ein eher positives Bild des Deutschen Ordens als märchenhaft-heroische Gestalten aus der Antike. Dieses Bild steht im Widerspruch zum Bild des Ordens als Verkörperung der Tyrannei, das von der frühneuzeitlichen Schriftkultur der Stadtbewohner und Gebildeten über-

84 Siehe dazu: R. Muchembled, *Kultur des Volkes – Kultur der Eliten. Die Geschichte einer erfolgreichen Verdrängung*, Stuttgart 1982 und P. Burke, *Popular Culture in Early Modern Europe*, London 2009.

85 K. Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmitteleuropäischen Raum*, Posen 1938 (Ostdeutsche Forschungen, 7), S. 260 ff.

liefert wird. Dieser Dualismus – die elitäre, auf Schriftlichkeit basierende Hochkultur und die auf mündlicher Überlieferung basierende Volkskultur – beeinflusste in der vorindustriellen Ära die Entstehung unterschiedlicher historischer Inhalte, die von Generation zu Generation weitergegeben wurden. Die Darstellungen konnten sich auf die gleichen Personen oder Ereignisse aus der Vergangenheit beziehen, wiesen aber hauptsächlich aufgrund ihrer Form – der schriftlichen oder mündlichen Erzählung – und der damit verbundenen Genauigkeit und Präzision der übermittelten Inhalte Unterschiede oder manchmal sogar Widersprüche auf. Diese Erzählungen wurden von vielen Generationen in einer ländlichen Umgebung, die im Alltag mit beeindruckenden materiellen Spuren einer geheimnisvollen Vergangenheit (das oben erwähnte Motiv von Steingräbern und Ordensburgen) konfrontiert waren, nur mündlich weitergegeben. Auf diese Weise wurden Geschichten über die Vergangenheit verstärkt und konfabuliert und nahmen immer mehr die Form von märchenhaft-mythischen Erzählungen an, die so typisch für die Kulturen der vorliterarischen Epochen sind. Märchen und Legenden ermöglichten es auch, die Herkunft und Bedeutung von fremden Artefakten aus der „uralten“ Vergangenheit – zumindest nach Meinung der Analphabeten – für die Bedürfnisse der lokalen ländlichen Gemeinschaften zu erklären. Gleichzeitig unterlag die mündliche Überlieferung von Inhalten über die Vergangenheit in der vormodernen Volkskultur naturgemäß keiner institutionellen Kontrolle, wie es bei der auf schriftlicher Kommunikation basierenden Hochkultur der Fall war.⁸⁶

ZWEI TEILE VON PREUSSEN UND DIE KREUZRITTER – NEUE AKTUALISIERUNGEN

Es sei noch einmal betont, dass sowohl bei Jubiläumsanlässen als auch in den in Königlich Preußen verfassten frühneuzeitlichen Chroniken und rechtsgeschichtlichen Werken die Ordensritter oder „Kreuzritter“, wie sie in Polen und Königlich Preußen meist genannt wurden, nicht – wie es in der polnischen und deutschen Nationalkultur des 19. und 20. Jahrhunderts

⁸⁶ Auch Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, S. 44, macht auf die Bedeutung der Volksliteratur über den Dreizehnjährigen Krieg aufmerksam und verweist auf das Gedicht *Großes Lied von dem Preusser Krieg* von einem anonymen Autor, der mit der Seite des Deutschen Ordens sympathisiert. Vgl. auch M. Töppen, *Volkstümliche Dichtungen unterstützt aus Handschriften des 15., 16. und 17. Jahrhunderts gesammelt. Ein Beitrag zur Geschichte der schönen Literatur der Provinz Preußen*, Königsberg 1873, S. 61.

geschah – als Sinnbild des „Deutschtums“ behandelt wurden. Viele Angehörige der besonders wohlhabenden Schichten und städtischen Eliten in Königlich Preußen, obwohl meist loyale Untertanen des polnischen Königs, waren deutschsprachig. Zusammen mit dem polnischsprachigen Adel aus Königlich Preußen wurden sie sich im 17. und 18. Jahrhundert innerhalb ihrer Provinzen immer mehr ihrer Autonomie als „politische Nation“ bewusst.⁸⁷ Noch im 16. und frühen 17. Jahrhundert betonten sie nachdrücklich die gemeinsame Identität und Privilegien von Königlich Preußen und dem Herzogtum Preußen, also den „zwei Teilen Preußens“⁸⁸, wollten sie doch ihre eigenen traditionellen ständischen und wirtschaftlichen „Freiheiten“ im Rahmen Polen-Litauens bewahren. Gleichzeitig betonten die Stände Königlich Preußens ihre Besonderheit nicht nur gegenüber dem übrigen polnisch-litauischen Adel. Insbesondere nach der Gründung des Königreichs Preußen 1701 distanzieren sie sich auch von den in ihren staatlichen Freiheiten zunehmend eingeschränkten Bewohnern des benachbarten Herzogtums Preußen, das sich seit fast einem halben Jahrhundert zum absolutistisch regierten brandenburgisch-preußischen Hohenzollernstaat entwickelt hatte. Eine Folge des wachsenden Gefühls der Entfremdung zwischen dem östlichen oder „kurfürstlichen“ Teil Preußens und Königlich Preußen war auch die im 17. und 18. Jahrhundert zunehmende Popularität eines alternativen Namens für Letzteres: Polnisch Preußen. Dennoch verband das abwertende Bild des Deutschen Ordens im kollektiven Gedächtnis die Gesellschaften beider Teile Preußens lange Zeit miteinander. Die Vorwürfe gegen die Tyrannei des Ordens, die in den Werken historischer Autoren zum herzoglichen Preußen enthalten waren, unterschieden sich nicht von der Kritik der Historiker aus dem königlichen Teil Preußens.⁸⁹

87 Siehe dazu S. Salmonowicz, *Kultura umysłowa Pomorza Wschodniego w XVII–XVIII w. (do r. 1772)*, in: *Prusy Królewskie w XVII–XVIII w. Studia z dziejów kultury*, Toruń 2002, S. 12 ff. und ders., *Prusy Królewskie i Książęce jako terytoria „styku” dwóch kultur (XVI–XVIII w.)*, in: *Śląsk i Pomorze w stosunkach polsko-niemieckich od XVI do XVIII w. XIV Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN Historyków 9–14 VI 1981 r., Zamość*, hg. v. A. Czubiński und Z. Kulak, Poznań 1987, S. 69–90.

88 Zum Begriff eines „ständischen Landes“, das „zwei Teile Preußens“ umfasst, vgl. die neu aufgelegte klassische Publikation von J. Małłek, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Toruń 2014.

89 Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*, insbesondere S. 32–38, wo der Autor die Einschätzungen des Deutschen Ordens „Hofart und Tyranney“ in den Werken von Caspar Hennenberger (1529–1600) analysiert, der mit dem herzoglichen Hof in Königsberg verbunden war. Kritik an der *Herrschaft* des Ordens und die Antithese: Tyrannei des Deutschen Ordens vs. Freiheit der preußischen Stände war

Dasselbe galt für populäre historische Referenzen in politischen Auseinandersetzungen. Schon Mitte des 17. Jahrhunderts haben die Untertanen des Kurfürsten im Herzogtum Preußen die Metapher des „tyrannischen Deutschen Ordens“ und Hinweise auf die Ereignisse vor dem Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges in öffentlichen Debatten eifrig verwendet und sie für laufende politische Bedürfnisse aktualisiert. Während der turbulenten Ereignisse von 1657, als die Hohenzollern durch den Vertrag von Bromberg die Souveränität im Herzogtum Preußen von Johann II. Kasimir erlangten, protestierten die Vertreter von Königsberg und der ständischen Opposition gegen den Bruch ihrer Bindung an Polen. Sie erinnerten daran, dass die preußischen Staaten 1454 freiwillig der Eingliederung Preußens in das Königreich Polen zugestimmt hatten. Ebenso während des sog. langen Landtages in den Jahren 1660–1663 erneuerte die Opposition, die damals die Beibehaltung der Herrschaft der Krone Polens forderte, den Eid des Preußischen Bundes von 1440.⁹⁰ Wie die nahe Zukunft zeigen sollte, hatte sich die Opposition gegen die Hohenzollern im Herzogtum Preußen wegen der fehlenden Unterstützung des polnisch-litauischen Staates in Rauch aufgelöst. Andererseits wurden auch in Königlich Preußen Stimmen laut, etwa in der die Jahre 1668–1704 umfassenden *Chronik der Stadt Elbing*, in der die absolutistische Politik des Großen Kurfürsten Friedrich Wilhelm mit dem Verhalten des Deutschen Ordens verglichen wurde.⁹¹ Elbings besondere Zurückhaltung gegenüber den Hohenzollern sollte nicht überraschen. Aufgrund eines geheimen Abkommens von 1698 zwischen dem polnischen König August II., dem Starken, und dem brandenburgischen Kurfürsten und Herzog „in Preußen“ Friedrich III. wurde die Stadt im Tausch gegen 150.000 Taler von kurfürstlichen Truppen besetzt und erst im folgenden Jahr nach Rückzahlung des Geldes an den Kurfürsten an Polen zurückgegeben. Das abwertende Bild des Deutschen Ordens als Verkörperung von „Tyranen“ hielt sich in den Geschichtsschriften des Herzogtums Preußen mindestens bis in die zweite Hälfte des 18. Jahrhunderts.⁹² Zudem verstärk-

charakteristisch auch für die Darstellungen eines der bedeutendsten preußischen Historiker des 17. Jahrhunderts, Christopher Hartknoch (1644–1687), der in beiden Teilen Preußens tätig war. Verweise auf beide Autoren und ihre Werke siehe auch bei Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnoten 6 und 44.

90 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 222 und 225 sowie K. Piwowarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk und Bydgoszcz 1946, S. 59.

91 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 233.

92 Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*, S. 49 ff.

te sich mit der Gründung des Königreichs Preußen 1701 die Kritik am Deutschen Orden wegen der heftigen Proteste gegen diese Gründung von Vertretern des Deutschen Ordens, dessen deutscher Zweig die Stürme der Reformation im Reich überstand. Mit der Säkularisierung des Ordensstaates in Preußen durch Albrecht von Brandenburg im Jahr 1525 hat sich der Deutsche Orden nie abgefunden. Umso mehr betonten die Propagandisten und Architekten der Krönung Friedrichs zum König „in Preußen“ im Jahr 1701 die historischen Vorzüge der Dynastie der Hohenzollern, indem sie sie der früheren Tyrannei des Deutschen Ordens und der polnischen Herrschaft gegenüberstellten. Sie behaupteten, alles Gute für Preußen sei aus dem brandenburgischen Haus gekommen und der erste Herzog „in Preußen“, Albrecht, habe die Bewohner des Preußenlandes vom Joch des Deutschen Ordens befreit, genauso wie später Kurfürst Friedrich Wilhelm der Große im Jahre 1657 sie von der Lehnsabhängigkeit von der Krone Polens befreit und der Provinz die Souveränität geschenkt habe.⁹³ Erst in den 1760er Jahren erschienen positive Einschätzungen der Gesamttätigkeit des Deutschen Ordens in der brandenburgisch-preußischen Geschichtsschreibung, wobei die Ansätze für eine positive Darstellung des Deutschen Ordens in der preußischen Geschichtsschreibung⁹⁴ sowie bildenden Kunst⁹⁵ erst an der Wende vom 18. zum 19. Jahrhundert festzustellen sind.

93 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 243.

94 Hackmann, *Ostproußen und Westproußen*, S. 51, der erste preußische Autor, der die Tätigkeit des Deutschen Ordens in Preußen positiv bewertete, war Karl Friedrich Pauli (1723–1778), Professor für Recht und Geschichte an den Universitäten Königsberg und Halle, in seiner mehrbändigen *Allgemeine Preussische Staatsgeschichte, samt aller dazu gehörigen Königreichs, Churfürstenthums, Herzogthümer, Fürstenthümer, Graf- und Herrschaften, aus bewährten Schriftstellern und Urkunden bis auf gegenwärtige Regierung*, Bd. 1–8, Halle 1760–1769. Generell jedoch dominierte in der deutsch-preußischen Geschichtsschreibung der späteren Aufklärung (Carl Friedrich Pauli, Ludwig Baczko und August von Kotzebue) ein moralisierender Ton gegenüber dem Orden, der die heidnischen Prußen mit Schwert bekehrte, obwohl es auch positive Stimmen über den Beitrag der Ordensritter zur zivilisatorischen Entwicklung der von ihnen eroberten Ländern gab. Vgl. die Analyse der Entwicklung des Bildes des Deutschen Ordens in der wegweisenden und etwas vergessenen Monografie von W. Wippermann, *Der Ordensstaat als Ideologie. Das Bild des Deutschen Ordens in der deutschen Geschichtsschreibung und Publizistik*, Berlin 1979, hier insbesondere S. 107–110.

95 Hier ist u. a. auf zwei Grafiken des deutsch-polnischen Zeichners Daniel Chodowiecki (1726–1801), geboren in Danzig, in *Historisch-Genaealogischer Kalender* von 1796 und 1797 zu verweisen; die erste stellt eine eher neutrale Gruppe Ordensritter als „antiquarisch-exotisches Kuriosum“ (Kruszelnicki) dar, während die zweite ein denkwürdiges Gespräch zwischen dem Hochmeister Albrecht und Martin Luther im

Dank der Forschung zur frühneuzeitlichen Geschichtsschreibung des königlichen und herzoglichen Preußen können wir auch die Entstehung und Konkurrenz verschiedener historiografischer Mythen (im Sinne des literarischen Mythos) nachvollziehen, die als Gründungsmythos für beide Teile Preußens dienten. Sie zeigen die insbesondere seit der Wende vom 17. zum 18. Jahrhundert wachsenden Unterschiede in den historischen Veröffentlichungen der zwei Teile Preußens und die Bildung jeweils eines getrennten kollektiven Bewusstseins der Einwohner des polnischen Preußens, die Teil der polnisch-litauischen „freien Republik“ waren, und des herzoglichen Preußens, das ab 1701 eine Provinz des absolutistisch regierten Königreichs Preußen war.⁹⁶ Das Missfallen der Bürger von Königlich Preußen daran, dass die Freiheiten der Stände im Herzogtum Preußen durch die Hohenzollern eingeschränkt wurden, war sicherlich einer der wichtigen Aspekte, die das 300. Jubiläum der Einverleibung in das Königreich Polen der Städte Königlich Preußens im Jahre 1754 beeinflusste. Ein weiterer Aspekt war der zunehmende Widerstand der Stände Polnisch Preußens gegen die Zentralisierungspolitik und Tendenz zur Einschränkung der Autonomie der preußischen Provinz durch die letzten drei Könige Polens – auf die im Folgen-

Jahr 1523 zeigt, das die Säkularisierung des Ordens in Preußen 1523 angeregt hatte. Siehe Abbildungen der beiden Graphiken in Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, Nr. 86 und 92. Einen wirklichen Durchbruch in der deutschen Wahrnehmung des Ordens brachte eine druckgrafische Serie mit Darstellungen der Burgruine in Marienburg, inspiriert durch den 1803 veröffentlichten Protest des deutschen Dichters der Frühromantik, Max von Schenkendorf (1783–1817), geboren in Tilsit und aufgewachsen in Ostpreußen, verbunden mit den führenden Persönlichkeiten der patriotischen deutschen Bewegung; Schenkendorf äußerte sich empört über den Verfall des Schlosses in Marienburg, dessen Ruinen er „heilige Schütten“ nannte und die Vernachlässigung des verborgenen „Andenkens der Väter“ kritisierte. Seine Auffassung beeinflusste die 1816 getroffene Entscheidung, die ehemalige Residenz der Hochmeister des Deutschen Ordens wieder aufzubauen, vgl. H. Boockmann, *Das ehemalige Deutschordenschloss Marienburg 1772–1945*, in: *Geschichtswissenschaft und Vereinswesen im 19. Jahrhundert. Beiträge zur Geschichte historischer Forschung in Deutschland*, Göttingen 1972, S. 100–162, hier S. 110.

- 96 Die Schlüsselrolle spielte hier der Mythos vom Herrscher der heidnischen Prußen, König Waidewutus, der in der Chronik von Simon Grunau das erste mal dargestellt wurde und später in Werken der anderen Autoren aus Königlich und Herzoglich Preußen erscheint. Siehe dazu u. a. S. Zonenberg, *Prahistoria Prus w* Preußische Chronik *Szymona Grunaua*, in: *Sensus Historiae. Interdisziplinäre Studien* 1/2010, S. 79–90. Die Entstehung und Konkurrenz verschiedener literarischer und historiografischer Mythen der „Ethnogenese“ der Bewohner Preußens in der Geschichtsschreibung Königlich Preußens bis zur Mitte des 18. Jahrhunderts wird ausführlich behandelt von Friedrich, *Inne Prusy*, S. 108–312.

den näher eingegangen wird. Zunächst gilt es jedoch, die zivilisatorischen Veränderungen im Medienbereich im 18. Jahrhundert zu betrachten. Sie hatten auch einen gravierenden Einfluss auf die historischen Darstellungen während der Jubiläumsfeierlichkeiten und deren Rezeption.

DIE DEUTSCHORDENSRIITTER
UND EIN NEUES KOMMUNIKATIONSMEDIUM –
HISTORISCHE ZEITSCHRIFTEN

Um den kulturellen Kontext gänzlich zu verstehen, ist es notwendig, die Verbreitung eines neuen Mediums der sozialen Kommunikation im Zeitalter der Aufklärung zu berücksichtigen: die Zeitschriften, einschließlich wissenschaftlicher Periodika, d. h. „gelehrten“, wie sie im deutschsprachigen Raum genannt wurden. Dieses Phänomen hatte einen enormen Einfluss auf die Übermittlung historischer Inhalte und ihre Verbreitung in den sich allmählich alphabetisierenden Gesellschaften West-, Mittel- und Osteuropas.⁹⁷ Wissenschaftliche Zeitschriften, darunter auch historische Zeitschriften, die in Königlich Preußen herausgegeben wurden, spielten eine wegweisende Rolle in der Kultur Polen-Litauens. In Polnisch Preußen erschien die erste historische Zeitschrift, die *Polnische Bibliothek*, in den polnisch-litauischen Gebieten. Sie wurde in deutscher Sprache herausgegeben und gilt als die früheste „polnische“ historische Zeitschrift.⁹⁸ Die historischen Periodika, die in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts sowohl im königlichen als auch im herzoglichen Teil Preußens erschienen, enthielten neben mit unterschiedlichem kritischem Geschick verfassten Artikeln auch Erstausgaben urkundlicher und erzählender Quellen zur Zeit des Deutschen Ordens einschließlich der Ereignisse von 1454 und des Dreizehnjährigen Krieges. Die ersten Geschichtszeitschriften wurden in Danzig und Thorn herausgegeben, obwohl sie im Vergleich zu ähnlichen Zeitschriften, die in Königsberg ver-

97 Zum Phänomen der Verbreitung des Lesens in der Aufklärungszeit siehe u. a. R. van Dülmen, *Die Gesellschaft der Aufklärer*, Frankfurt a. M. 1986, S. 87 et al., sowie der Sammelband *Macht des Wissens. Die Entstehung der modernen Wissenschaftsgesellschaft*, hg. v. R. van Dülmen und S. Rauschenbach unter Mitwirkung von M. von Engelberg, Köln 2004.

98 Zur Geschichte der Zeitschrift „Polnische Bibliothek“ siehe u. a. W. Zientara, *Gotfryd Lengnich, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729–1750*, in: *Rocznik Gdański* 49/1990, S. 149–163 und S. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik. Szkic do portretu uczonego*, in: ders., *Od Prus Książęcych do Królestwa Pruskiego*, Olsztyn 1992, S. 72–112, insbesondere 76 f., 84 und 94.

öffentlich wurden, nicht erhalten sind. Das war unter anderem auf die politische Destabilisierung Polen-Litauens während des Großen Nordischen Krieges (1700–1721) sowie interne Konflikte zwischen der königlichen Regierung in Warschau und der preußischen Provinz sowie Streitigkeiten in Königlich Preußen selbst in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts zurückzuführen. Unter den wichtigen Periodika, die das Wissen über die Vergangenheit Preußens prägten, ist an erster Stelle *Das gelahrte Preußen* zu nennen.⁹⁹ Die Zeitschrift wurde Anfang der 1720er Jahre in Thorn gegründet. Ebenso zu erwähnen ist die spätere *Preußische Sammlung*¹⁰⁰, die in Danzig einige Jahre vor dem 300. Jahrestag der Eingliederung Preußens in das Königreich Polen von Michael Christoph Hanow, Professor und Rektor des dortigen Akademischen Gymnasiums, herausgegeben wurde.¹⁰¹

99 Der gesamte Titel lautet: *Das gelahrte Preussen aus neuen und alten, gedruckten und ungedruckten, grossen und kleinen Schriften: wie auch der gelahrten Männer, welche in Preussen gebohren, oder daselbst gelebet, oder von preußischen Sachen geschrieben, Nahmen und Leben, wochentlich vorgestellt*, Thorn 1722. Herausgegeben wurde es vom Rektor des akademischen Gymnasiums in Thorn, Georg Peter Schultz, zuerst in Form einer Wochenschrift, dann einer Monats- und einer Vierteljahresschrift bis Ende 1725. Der Abbruch dieser Publikationsreihe ist auf die politischen Wirren, die mit dem sog. Thorner Blutgericht 1724 zusammenhängen, zurückzuführen. Die Zeitschrift war wissenschaftlichen Ereignissen gewidmet, inklusive der wichtigen Veröffentlichungen, die in Polen-Litauen, Königlich Preußen und Herzogtum Preußen erschienen. In *Das gelahrte Preussen* wurden auch umfangreiche historische und biografische Darstellungen gedruckt. Vgl. M. Dunajówna, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das gelährte Preussen“*, in: *Księga pamiątkowa 400-lecia Gimnazjum Toruńskiego*, hg. v. Z. Zdrójkowski, Bd. 1, Toruń 1972, S. 241–272. Über die Tätigkeit von G. P. Schultz als Herausgeber anderer bedeutender Zeitschriften (z. B. der Zeitschrift *Preussischer Todes-Tempel*, die in den Jahren 1728–1730 zur Vermeidung von Problemen mit der städtischen Zensur nicht in Thorn erschien und in der er anonym seine eigenen Texte in der Form der sog. Totengespräche veröffentlicht hat), siehe S. Salmonowicz, *U progu Oświecenia w Toruniu. Jerzy Piotr Schultz (1680–1748), historyk i polityk*, in: *Wiek Oświecenia*, Warszawa 1979, S. 53–88, sowie das Biogramm unter: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/georg-peter-schultz> [abgerufen am 28.03.2023].

100 *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen dadurch die Rechte und Geschichte der Kirchen, des Staats und der Gelehrten besonders in dem Polnischen Preußen theils ergänzt, theils erläutert und verbessert werden*, Bd. 1–3, Danzig 1747–1750.

101 Die wissenschaftliche Tätigkeit von Michael Christoph Hanow (alias Hanovius, 1695–1773) war vielfältig. Neben Geschichte umfasste sie auch Philosophie, Mathematik, Wirtschafts- und Naturwissenschaften, Meteorologie sowie die Herausgeberschaft mehrerer Zeitschriften, u. a. den *Danziger Nachrichten*, und die Ausgabe der vollständigen Sammlung des Kulmerrechts – siehe u. a. H. Böning, *Danziger Beiträge zur gemeinnützig-ökonomischen Aufklärung und zur Volksaufklärung – die*

Im Herzogtum Preußen wiederum wurden viele bisher unveröffentlichte Dokumente zum Ordensland in den 1720er und 1730er Jahren in den in Königsberg veröffentlichten Zeitschriften *Erleutertes Preußen*¹⁰² und *Acta Borussica*¹⁰³ publiziert – Letzteres erschien bis in die 1940er Jahre. Sieht man sich *Das gelahrte Preußen* – in ihm wurden Auszüge aus historischen Schriften oder Traktaten abgedruckt, die die Staatsform Polen-Litauens gegen absolutistische Kritik verteidigten – und das Königsberger *Erläutertes Preußen* an –, welches das vermeintlich monarchische Erbe Preußens betonte, indem es das Schicksal des mythischen Königs von Pruzzen Waidewutus in Erinnerung rief – sieht man deutlich die Rivalität zwischen den beiden Zeitschriften, aber auch einen thematischen Unterschied, der für die beiden Teile Preußens relevant ist.¹⁰⁴ Die früheste Zeitschrift, die von vielen Historikern als die erste wissenschaftliche und historische Zeitschrift in der ehemaligen polnisch-litauischen Republik anerkannt wurde, war jedoch die *Polnische Bibliothek*, die 1718–1719 in Danzig erschien.¹⁰⁵ Herausgeber und gleichzeitig Autor der veröffentlichten Texte war der Danziger

Naturforschende Gesellschaft, Michael Christoph Hanow und Johann Daniel Tietz, in: *Danzig und der Ostseeraum. Sprache, Literatur, Publizistik*, hg. v. H. Böning, H. W. Jäger, A. Kątny und M. Szczodrowski, Bremen 2005, S. 99–130. Eine andere wichtige Zeitschrift, die von Hanow herausgegeben wurde, die in den 1750er Jahren erschien und die neben Artikeln zur Rechtswissenschaft, Theologie und der Evangelischen Kirche in Königlich Preußen auch Artikel und Quellen zur Geschichte des Deutschen Ordens in Preußen veröffentlicht hat, einschließlich der Schlacht bei Tannenberg und des Friedens von Thorn von 1411, wurde die in Leipzig gedruckte *Preußische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen, zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für alleley Leser*, Leipzig 1753–1755 – siehe dazu auch oben in: Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnoten 11, 65, 69.

102 *Erleutertes Preußen oder Auserlesene Anmerckungen, ueber verschiedene zur Preußischen Kirchen- Civil- und Gelehrten-Historie gehörige besondere Dinge*, Bd. 1–4, Königsberg 1724–1742. Siehe auch zu *Erleutertes Preußen* und *Das gelahrte Preussen* im Kontext der Entwicklung der akademischen Gymnasien in Königlich Preußen und der Universität in Königsberg, M. Komorowski *Das akademische Schrifttum Altpreußens: Königsberg, Danzig, Elbing und Thorn*, in: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, S. 411–431, hier insbesondere S. 417.

103 *Acta Borussica ecclesiastica, civilia, literaria oder sorgfältige Sammlung allerhand zur Geschichte des Landes Preussen gehöriger Nachrichten, Uhrkunden, Schriften und Documenten*, Königsberg und Leipzig 1730.

104 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 241.

105 *Polnische Bibliothek, welche von Büchern und andern zur polnischen und preussischen Historie dienlichen Sachen ausführliche Nachricht giebt*, Bd. I–II, Tannenberg 1718–1719.

Gottfried Lengnich, Professor für Rhetorik, Geschichte und Jura am Akademischen Gymnasium in Danzig und Syndikus der Stadt sowie gleichzeitig der hervorragendste Historiker von Königlich Preußen im 18. Jahrhundert.¹⁰⁶ Ebenso interessant wie vielsagend: Auf dem Titelblatt der *Polnischen Bibliothek* war nicht Danzig zu sehen, sondern „Tannenberg, wo Vladislaus Jagyello die Creutz-Herren schlug“. Der Herausgeber widmete das gesamte Heft 6 in Band II dem Thema: „Abfall der Preussen von den Creutz-Herren“.¹⁰⁷ Darin betonte er die Rechtmäßigkeit der Rebellion der preußischen Stände gegen die Tyrannei der Deutschordensritter, die er „Despoten“ nannte.¹⁰⁸ Gleichzeitig betonte der Autor jedoch die freiwillige, wenn auch nicht bedingungslose Inkorporation Preußens in das Königreich Polen und kritisierte die einseitige Darstellung einiger Aspekte des preußischen Freiheitskampfes und der Beziehung zwischen Preußen und Polen durch polnische Historiker wie Jan Długosz und Marcin Cromer.¹⁰⁹ Darüber hinaus gab es in Lengnichts historischen und publizistischen Darstellungen bittere Töne, dabei handelt es sich um seine Reaktion auf die Situation Königlich Preußens innerhalb der polnisch-litauischen Republik während der turbulenten Zeit des Großen Nordischen Krieges und die Missachtung der Autonomie der Provinzen durch August II., wenn er enttäuscht feststellte, das Inkorporationsprivileg von 1454 sei im Laufe der Zeit in eine alte Truhe neben andere unbrauchbare Verträge gelegt worden.¹¹⁰ Einen ähnlichen Ton schlug Gottfried Lengnich in seinem mehrbändigen Werk *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils* an, das in den Jahren 1722–1755 veröffentlicht wurde. Die Arbeit am letzten, neunten Band fiel mit dem 300-jährigen Inkorporationsjubiläum zusammen. Unter Bezugnahme auf die Inkorporationsurkunde vom 6. März 1454 führte der Verfasser aus, dass Preußen dem Königreich Polen nicht unterläge, sondern ihm nur beiträte, als würde es einen verstümmelten Körper heilen.¹¹¹ Die mittelalterliche Metapher „Körper des Königreichs“, die sowohl in den Dokumenten der

106 Zu Leben und Wirken von Gottfried Lengnich vgl. W. Zientara, *Gottfried Lengnich. Ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Bd. 1–2, Toruń 1995–1996.

107 *Polnische Bibliothek*, Bd. II, Stück 6, S. 239–316. Siehe auch die Analyse der wichtigsten Inhalte dieser Zeitschrift von Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 91 f.

108 *Polnische Bibliothek*, Bd. II, Stück 6, S. 249, vgl. auch dazu Friedrich, *Inne Prusy*, S. 281.

109 Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 91.

110 *Polnische Bibliothek*, Bd. I, Stück 5, S. 383, vgl. auch dazu Friedrich, *Inne Prusy*, S. 283.

111 Friedrich, *Inne Prusy*, S. 284.

polnisch-litauischen Union aus dem 15. Jahrhundert als auch im Vertrag des Friedens von Thorn von 1466 verwendet wurde¹¹², sollte Lengnich dazu dienen, die freiwillige Inkorporation Preußens in das Königreich Polen 1454 als gleichberechtigter Partner darzustellen, der wie das Großfürstentum Litauen eine eigene weitgehende Selbstverwaltung haben sollte. Dies hätte für die preußische Provinz die tatsächliche Aufhebung der ihr 1569 auferlegten Beschränkungen und die Wiederherstellung der Autonomie zumindest in der nach dem Dreizehnjährigen Krieg erhaltenen Form bedeutet. Das Postulat, Königlich Preußen als drittichtigsten Teil des polnisch-litauischen Unionsstaates – neben der Krone Polens und dem Großfürstentum Litauen – zu sehen, sollte jedoch erst 1767 von Gottfried Lengnich aufgestellt werden, während eine weitere Krise Polen-Litauen erschütterte.¹¹³ Bisher waren die politische Lage in Königlich Preußen und die Beziehungen, die es mit dem polnisch-litauischen Unionsstaat verbanden, im Jubiläumsjahr 1754 zwar angespannt, aber nicht so dramatisch, wie es 1766 zum 300. Jahrestag des Zweiten Thorner Friedens der Fall sein sollte.

POLITISCHE ZUSAMMENHÄNGE DER JUBILÄUMSFEIERN 1754: ANSPIELUNGEN UND VERSCHWIEGENES

Die Jubiläumsfeiern in den Städten Königlich Preußens und ihr reicher zeremonieller Rahmen haben den Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges als historischen Gegenstand populär gemacht und wichtige Orte auf der Karte des kollektiven Gedächtnisses nachfolgender Generationen von Einwohnern geprägt. Die Funktion der Feier war offensichtlich. Durch die Erinnerung an ein entsprechend interpretiertes und inszeniertes historisches Ereignis sollte sie die lokale Identität der städtischen Gemeinschaft und ihr Zugehörigkeits-

112 I. Kąkolewski, *Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało Rzeczypospolitej Obojego Narodu – o metaforyce „wcielenia” i „ciała” w polsko-litewskich dokumentach unijnych XV i XVI wieku*, in: *Od Horodła do Horodła: Unia horodelska – dzieje i pamięć (1413–2013)*, hg. v. I. Kąkolewski, P. Kondraciuk und M. Koczyński, Zamość und Warszawa 2013, S. 31–43, hier S. 37 f.

113 So interpretieren S. Salmonowicz und K. Friedrich übereinstimmend die Entwicklung von Lengnichts Auffassungen, wobei Salmonowicz die Radikalisierung von Lengnichts Ansichten deutlicher bei ca. 1767 datiert – siehe Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, S. 82 und Friedrich, *Inne Prusy*, S. 284 f. Dagegen macht Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, S. 45, auf ähnliche Stimmen preußischer Journalisten von 1639 und 1755 aufmerksam und betont die gleichberechtigte Stellung Litauens und des Königlichen Preußen innerhalb des polnisch-litauischen Unionsstaates.

gefühl zu einer ständischen Provinz, Königlich Preußen, und ferner zu dem gesamten polnisch-litauischen Staat stärken. Diese Loyalitätshierarchie – erst die eigene Stadt und Landesprovinz, dann die staatliche Gemeinschaft – und zugleich die Autonomie des urbanen kulturellen Gedächtnisses wurden durch einen weiteren Fakt betont. In den preußischen Städten wurden die Jubiläumsfeiern zum Gedenken an 1454 nämlich im Februar organisiert – dem Monat des Ausbruchs des vom Preußischen Bund inspirierten Aufstands gegen den Deutschen Orden – und nicht erst am 6. März, dem Tag der offiziellen Inkorporation Preußens von Kasimir IV. in das Königreich Polen.

So wurde die Souveränität der königlich preußischen Stände betont und nicht den königlichen Handlungen die Hauptrolle zugeschrieben. Dadurch kam es, dass sich in Zeiten politischer Auseinandersetzungen zwischen den Städten und Ländern der preußischen Provinz und den königlichen Behörden die Jubiläumserinnerung an die Ereignisse von 1454 nicht so sehr gegen die Ordensobrigkeit von vor 300 Jahren richtete, sondern eher gegen die zeitgenössischen Könige von Polen. Sie kann als Ausdruck des Protests der Städte Königlich Preußens gegen die Einschränkung ihrer wirtschaftlichen Privilegien, die sie infolge des Dreizehnjährigen Krieges erhalten hatten, sowie als Ausdruck des Wunsches nach Erhaltung der politischen Autonomie der gesamten Provinz angesehen werden. Die Intensivierung dieses „preußischen Partikularismus“ war in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts deutlich zu erkennen, während der Regierungszeit von August II. und August III. aus dem sächsischen Haus der Wettiner, die im Rahmen ihrer Zentralisierungspolitik die Aufhebung der Autonomie Königlich Preußens anstrebten. Nach seiner Königswahl 1764 begann auch Stanislaus II. August Poniatowski, eine ähnliche Politik zu verfolgen.¹¹⁴ Die Zurückhaltung der Bürger von Königlich Preußen gegenüber dem ersten Wettiner auf dem polnischen Thron machte sich während des Großen Nordischen Krieges (1700–1721) bemerkbar, der von ihnen als „privater Konflikt“ Augusts II. wahrgenommen wurde. Darüber hinaus beschuldigte man den König, er sei bereit, einen Staatsstreich gegen das „Freiheitssystem“ des polnisch-litauischen Staates durchzuführen, es gab sogar Warnungen, es könne zur Wahl eines anderen Herrschers kommen. Als ausschlaggebend erwiesen sich jedoch die Tendenz zur Rechtmäßigkeit der Behörden der preußischen Städte

114 Siehe ausführlich dazu J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII w. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa, Poznań und Toruń 1984.

und ihr Loyalitätsgefühl gegenüber Polen-Litauen. Zunächst wurde in den Jahren 1733–1734 entschieden, dass Danzig Stanisław Leszczyński als legitimen König anerkannte, da er mit der Mehrheit der Stimmen während des Wahlsejms zum Herrscher Polen-Litauens gewählt worden war. Doch bald nach der Niederlage von Leszczyński im sog. Polnischen Thronfolgekrieg akzeptierte Danzig August III. als Herrscher. Der neue König setzte die Politik fort, die Autonomie der preußischen Provinzen einzuschränken, und versuchte gleichzeitig, das politische Lager zu zerschlagen, das die Provinzautonomie verteidigte und sich aus Vertretern zweier Stände Königlich Preußens zusammensetzte: dem lokalen polnischsprachigen Adel und dem deutschsprachigen Bürgertum aus den politisch aktiven Großstädten. Mit seinen Regierungsentscheidungen versuchte der königliche Hof auch zu spalten: sowohl den preußischen Adel und das Bürgertum als auch durch Einmischung in soziale Konflikte in den Städten. Besonders schmerzhaft war der Streit in den Jahren 1749–1752, als die nach Danzig entsandte königliche Kommission die Forderungen der Vertreter von den unteren Schichten der Stadtbevölkerung gegen den Stadtrat unterstützte und forderte, dass Zölle und Hafengebühren an die königliche Schatzkammer gezahlt werden sollten. Der Streit endete mit einem vorläufigen Kompromiss, der hohe Geldzahlungen Danzigs nach sich zog, weil es keine sächsisch-polnische Garnison auf seinem Territorium stationiert hatte und weil es seinen Hafen und seinen Seehandel ausschließlich selbst kontrollierte.¹¹⁵ Die Spannungen der frühen 1750er Jahre hatten sicherlich sowohl die bildlichen als auch die sprachlichen Inhalte der Feierlichkeiten zum 300. Jahrestag der Eingliederung Preußens in das Königreich Polen im Jahre 1754 beeinflusst. Kommen wir noch einmal auf die zuvor genannten Motive zurück. So machen beispielsweise neben den Ähnlichkeiten der bildlichen Elemente auch die beiden zuvor analysierten Danziger Medaillen von 1654 und 1754 – das Motiv des polnischen und preußischen Adlers, das gleichsam das Emblem des Deutschen Ordens zertrampelt – auf die Unterschiede aufmerksam. Auffällig ist die deutlich hierarchische Stellung des polnischen Adlers über dem preußischen Adler in der Medaille von 1654. Auf der Abbildung von 1754 sind beide Adler nebeneinander platziert, obwohl die Formen des polnischen Adlers ein bisschen größer sind.¹¹⁶ Es stellt sich die

115 E. Cieślak, *Gdańsk w polityce Augusta III*, in: *W kręgu badań Profesora Andrzeja Gierszewskiego*, hg. v. A. Groth, Gdańsk 1995, S. 95–108.

116 Siehe Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, S. 152 f., der auch darauf hinweist, dass das Panorama von Königlich Preußen auf der Medaille von 1654 später auf der

Frage, ob ein solches Vorgehen nicht Ausdruck des Ehrgeizes der städtischen Elite Mitte des 18. Jahrhunderts war, eine gleichberechtigtere Stellung der Provinz und Danzigs gegenüber der Krone Polens zu betonen. Besonders im Zusammenhang mit dem Konflikt um die Wende der 1740er und 1750er Jahre stellt sich diese Frage. Ähnliche Anspielungen finden sich auch in den ideologischen Inhalten der Jubiläumstexte. Während der oben erwähnten Feier des 300. Jahrestages der Inkorporation vergleicht der Kanzler des akademischen Gymnasiums in Elbing, um die Bedeutung des Themas zu erhöhen, in seiner Rede, die als Grundlage für eine von den Schülern inszenierte Theateraufführung diente, den Ausbruch des Aufstands gegen den Deutschen Orden im Jahr 1454 mit ähnlichen Ereignissen in Elbing und anderen Ländern. Er erinnerte an den Kampf der Schweizer Kantone mit den Habsburgern und den Kampf der niederländischen Stände gegen Philipp II. von Spanien.¹¹⁷ Derselbe Hinweis taucht übrigens auch in der Danziger Rede von Gottlieb Wernsdorff auf. Der Redner stellte mutig die Frage: Warum unterwarfen sich die preußischen Stände 1454 freiwillig der Macht der polnischen Könige, anstatt den Weg zu gehen, den einst die Schweizer Kantone einschlugen?¹¹⁸ Das Fehlen einer vollständigen Antwort und Ausführung dieses Themas in Wernsdorffs Rede kann vielleicht auf Selbstzensur oder sogar Zensur zurückgeführt werden. Es fällt auf, dass in Wernsdorffs Rede, und zwar genau im Ausschnitt „Gemäldegalerie“, in

Vorderseite der Medaille von 1754 durch das Panorama von Danzig ersetzt wurde. Kruszelnicki zieht daraus, meiner Meinung nach, die etwas übertriebene Schlussfolgerung, das Interesse der Auftraggeber der Medaille habe nicht der gesamten Region gegolten, sondern ausschließlich der Stadt Danzig. „Diese Tendenzen entsprechen ganz allgemein der Stimmung in Danzig, die im 18. Jahrhundert maßgeblich dominierte“, ebd., S. 154. Andererseits entsprach die grafische Darstellung von Danzig und der Weichsel auf der Medaille von 1654 als Hauptverbindungsweg zwischen Preußen und der Krone Polens durchaus dem Bild Königlich Preußens in *Oratio saecularis* von Johann Peter Titius. Der Autor von *Oratio saecularis* verwendet hier eine alte Metapher, die den Organismus des Staates mit dem menschlichen Körper verglich: Polen sei mit den preußischen Ländern durch seine Grenzen und Flüsse wie durch Adern und Nerven aufs Engste verbunden – vgl. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, S. 93. Auch Kizik hebt in seinem Artikel die inhaltliche und ideologische Akzentverschiebung zum 200. und 300. Inkorporationsjubiläum hervor – 1654 ging es mehr um die Bindung zwischen Königlich Preußen und der Krone Polens, 1754 hingegen um die Selbstständigkeit der preußischen Stände und der ganzen Provinz.

117 Pawlak, *Dzieje gimnazjum*, S. 170 f. und 186 f., sowie Friedrich, *Inne Prusy*, S. 301, die auf die Anspielung von Hinweisen auf die „habsburgische Tyrannei“ während der Festlichkeiten im Elbinger Gymnasium verweist.

118 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 26.

dem auf die Herrscher Polen-Litauens hingewiesen wird, die sich um Königlich Preußen verdient gemacht haben, die zwei letzten Könige Polens, d. h. August II. und August III., übergangen werden. Man kann den Eindruck gewinnen, dass der Redner entgegen den geltenden Gepflogenheiten darauf verzichtete, die Könige seiner Zeit zu nennen, anders als die konventioneller agierenden Verfasser der Jubiläumswerke von 1754 – insbesondere der zweite der Wettiner findet dort Erwähnung. Ein Zeichen von Legalismus des Danziger Patriziats, aber auch eine wohlkalkulierte politische Geste gegenüber dem Königshof in Warschau war es, bei dem herausragenden, mit Königsberg und Danzig verbundenen spätbarocken Bildhauer Johann Heinrich Meißner eine lebensgroße monumentale Statue Augusts III. in Auftrag zu geben, die 1755 im Danziger Artushof aufgestellt wurde.¹¹⁹ Das wahre Meisterwerk an Anspielungen in Wernsdorffs Rede scheint jedoch seine Apologie der Toleranz in der Politik der polnischen Könige gegenüber der preußischen Provinz zu sein. In einer umfangreichen Ausführung erinnert der Autor daran, dass Königlich Preußen durch den Beitritt zur Krone Polens nicht nur Garantien alter Privilegien, sondern im nächsten Jahrhundert auch neue Religionsfreiheiten erhielt, nämlich die Religionsfreiheit für Protestanten. Wernsdorff stellt insbesondere ausführlich die Beratungen des interkonfessionellen *Colloquium Charitativum* vor, das auf Anregung von König Władysław IV. zwischen Vertretern der katholischen und evangelischen Kirche Polen-Litauens 1645 in Thorn organisiert wurde.¹²⁰ Wernsdorff zufolge unterstützte dieser Herrscher lieber die Religionsfreiheit, indem er freie Streitigkeiten zuließ, als eine Religion durch „grausame Bluturteile“ oder „durch Feuer und Schwert“ zu schützen. Daraus zieht der Autor folgendes Fazit: Als Christen seien sie sich zwar nicht in allen Glaubenspunkten einig, aber als Untertanen seien sie sich einig, dass die königliche Majestät geehrt werden und man ihr treu sein müsse, notfalls sogar im Namen dieser Treue das eigene Blut vergossen werden müsse.¹²¹ All diese Argumente, insbesondere die Erwähnung der „grausamen Bluturteile“ und der Ein-

119 C. Rohrschneider, *Meißner, Johann Heinrich*, in: *Allgemeines Künstlerlexikon. Die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, Bd. 88, München 2015.

120 Vgl. J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych*, Warszawa 1986, S. 142–158; H.-J. Müller, *Irenik als Kommunikationsreform. Das Colloquium Charitativum in Thorn 1645*, Göttingen 2004, sowie J. Małek, *Die Sehnsucht nach Einheit. Das Colloquium Charitativum in Thorn im Jahre 1645*, in: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, S. 213–226.

121 Wernsdorff, *Jubelrede*, S. 42–45.

satz von Staatsgewalt in religiösen Angelegenheiten, sollten als indirekte, anspielende Kritik an Ereignissen verstanden werden, die ein Vierteljahrhundert zurücklagen und im polnischen katholischen Gedenken als „Tumult von Thorn“ und in der protestantischen deutschen Erinnerungskultur als „Thorner Blutgericht“ bezeichnet werden. Diese Bezeichnungen stehen für die Ausschreitungen zwischen Katholiken und Lutheranern, zu denen es 1724 in Thorn kam und infolge derer das königliche Hofgericht den Stadtpräsidenten und Bürgermeister gemeinsam mit 12 Personen, die man als unmittelbare Teilnehmer der Ereignisse auf evangelischer Seite ansah, zum Tode verurteilte.¹²² August II. unterstützte das Urteil und verweigerte den Verurteilten das Gnadenrecht, ihre Hinrichtung löste in den protestantischen Ländern Europas eine Welle der Empörung aus. Dank der raffinierten Propaganda Preußens und Russlands, die versuchten, ihren Einfluss auf die inneren Angelegenheiten Polen-Litauens auszubauen, trugen die Ereignisse in Thorn dazu bei, dem polnisch-litauischen Unionsstaat ein Image der Intoleranz zu verpassen. Auch im Gedächtnis der Einwohner von Königlich Preußen hinterließ das bleibende Spuren. Im Rahmen der 30 Jahre später veranstalteten Feierlichkeiten zum Jubiläum der Inkorporation Preußens in das Königreich wäre es dem Protestanten Gottlieb Wernsdorff in seiner Rede schwergefallen, sich direkt auf die blutigen Ereignisse von Thorn im Jahr 1724 zu beziehen.¹²³ Stattdessen machte er eine Anspielung und erinnerte an das interkonfessionelle Colloquium in Thorn im Jahr 1645. Dieses Ereignis hätte ein mutiges Beispiel für die tolerante Haltung und den religiösen Dialog des Herrschers in der alten Rzeczpospolita sein können. Wernsdorff sollte im nächsten turbulenten Jahrzehnt, das auf die Feierlichkeiten

122 Siehe hauptsächlich S. Salmonowicz, *O toruńskim tumultie z roku 1724*, in: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 28/1983, S. 161–185; S. Hartmann, *Die Polenpolitik König Friedrich Wilhelms I. von Preußen zur Zeit des „Thorner Blutgerichts“ (1724–1725)*, in: *Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte. Neue Folge* 5/1995, S. 31–58 und M. Thomsen, *Der Thorner Tumult 1724 als Gegenstand des deutsch-polnischen Nationalitätenkonflikts. Zur Kontroverse zwischen Franz Jacobi und Stanisław Kujot Ende des 19. Jahrhunderts*, in: *Zeitschrift für Geschichtswissenschaft* 57/2009, S. 293–314.

123 Auch im Falle des letzten Bandes von Lengnichts *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*, der der Regierungszeit Augusts II. gewidmet und 1755 veröffentlicht wurde, macht S. Salmonowicz auf die Selbstzensur Lengnichts in seinen Ausführungen über die heiklen Fragen der Beziehung des ersten Wettiners auf dem polnischen Thron zur preußischen Provinz aufmerksam – siehe Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, S. 93.

zum 300. Jahrestag der Inkorporation Preußens in das Königreich Polen folgte, auf die Frage der konfessionellen Toleranz zurückkommen.

1766 – POLITISCHE KONTEXTE
DES GEDENKENS AN DIE TYRANNEI DES DEUTSCHEN ORDENS
UND DEN DREIZEHNJÄHRIGEN KRIEG

Ohne Zweifel spielten das Jahr 1454 und die Ereignisse vor dem Ausbruch des Dreizehnjährigen Krieges eine Schlüsselrolle im generationenübergreifenden kulturellen Gedächtnis der städtischen Eliten von Königlich Preußen. Das Jahr 1466 wiederum, d. h. das Jahr des Kriegsendes und des Zweiten Thorner Friedens, hat – obwohl an diese Ereignisse ausführlich erinnert wurde, insbesondere in der Geschichtsschreibung und der bildenden Kunst, wie die oben erwähnten ideologisch-dekorativen Darstellungen auf der Fassade des Thorner Artushofes aus dem 17. Jahrhundert bestätigen – wahrscheinlich eine untergeordnete Rolle in der Erinnerungskultur der preußischen Provinz gespielt. Auch die politischen Umstände waren groß angelegten Feierlichkeiten zu diesem Anlass nicht förderlich.

Das Jahr 1766 brachte eine weitere Eskalation in den Beziehungen zwischen Königlich Preußen und dem königlichen Hof in Warschau. Der seit der sächsischen Zeit andauernde Konflikt wurde durch die von der Familie Czartoryski betriebene Reform des Konvokationssejms im Jahr 1764 verschärft, die darauf abzielte, die Autonomie der Provinz weiter einzuschränken, indem ihre Strukturen denen anderer Kronländer angeglichen wurden. Als Befürworter dieses Kurses erwies sich auch der neue König Stanislaus II. August Poniatowski. Dies wiederum stieß auf heftigen Widerstand der bürgerlichen und adligen Partei, der sog. Preußischen Patrioten, die nicht zögerten, sogar russische Unterstützung für ihre Pläne zu suchen. Ihre Idee war es, eine Konföderation nach dem Vorbild des Bündnisses des Preußischen Bundes von 1454 zu gründen. Preußische Patrioten verglichen die Familie Czartoryski und Stanislaus II. August mit Verweis auf die Grundsätze des Naturrechts, die das Recht auf Widerstand gegen eine tyrannische Obrigkeit billigten, mit Tyrannen, gegen die gekämpft werden sollte wie in der Vergangenheit gegen den Deutschen Orden. Der König habe – wie behauptet wurde – durch die Unterstützung der Reformen des Konvokationssejms das 1454 zwischen den preußischen Ständen und der Krone geschlossene Abkommen gebrochen.¹²⁴ Historische Verweise preußischer

¹²⁴ Friedrich, *Inne Prusy*, S. 300f.

Patrioten auf die „Tyrannei“ des Deutschen Ordens im Jahr 1766 fanden bald eine weitere Aktualisierung. Und zwar in der gegen das Reformlager gerichteten Dissidentenfrage. Mit aktiver Unterstützung Russlands fand sie ihren Ausdruck in der Konföderation von Thorn im Frühjahr 1767, die die Wiederherstellung der Gleichberechtigung Andersgläubiger in Polen-Litauen forderte. An den Arbeiten zur Erstellung eines Programms waren unter anderem herausragende bürgerliche Verteidiger der preußischen Autonomie aus Thorn und Danzig beteiligt, darunter Gottfried Lengnich. Sie schlugen die Abschaffung der seit 1569 geltenden Beschränkungen und die Wiedererrichtung der durch den Dreizehnjährigen Krieg erlangten Autonomie der Provinz vor. Der polnisch-litauische Unionsstaat sollte zu einem politischen Organismus entwickelt werden, der aus drei Teilen besteht: der Krone, Litauen und Königlich Preußen, Letzteres sollte alternativ sogar in den Rang einer unabhängigen Republik erhoben werden.¹²⁵ In ebenso kritischem Ton wurde eine Rückbesinnung auf die Prinzipien religiöser Toleranz gefordert. Gottlieb Wernsdorff, ebenfalls Teilnehmer der Konföderation von Thorn, unterstützte diese Forderungen in einer neuen Schrift, die erst 1772 in Berlin veröffentlicht wurde. Anders als in seiner Jubiläumsrede im vorhergehenden Jahrzehnt verglich er diesmal nicht mehr die Kosaken mit den Kreuzrittern, sondern machte die Polen und Katholiken für die früheren Kosakenaufstände verantwortlich. Gleichzeitig erinnerte er an die Tradition der Toleranz und der Teilhabe von Nichtkatholiken an der Geschichte der alten Rzeczpospolita und forderte im Geiste der Aufklärung die Trennung von Staat und Kirche sowie die Wahlfreiheit jeder Religion als einer Angelegenheit der persönlichen und natürlichen Freiheit des menschlichen Individuums. Aus seinen Stellungnahmen vernahm man zweierlei: die Verbundenheit mit den alten multireligiösen und multikulturellen Traditionen

125 Zur Teilnahme von G. Lengnich an der Programmarbeit der Thorner Konföderation und seinen politischen Auffassungen im Jahr 1767 vgl. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, S. 81 f., sowie J. Dygdała, *Udział Gotfryda Lengnicha w toruńskiej konfederacji dysydenckiej*, in: *Zapiski Historyczne* 42/1977, S. 9–30 und S. Sosin, *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, in: *Analecta Cracoviensia* 7/1975, S. 433–457. K. Friedrich schreibt über die Haltung preußischer Patrioten gegenüber der Familie Czartoryski und dem König Stanislaus August Poniatowski nach 1764, wobei sie auch auf eine ähnliche Argumentation von Samuel Luther Geret hinweist, einem Vertreter der Stadt Thorn, der ebenfalls an der Programmarbeit der Konföderation von Thorn beteiligt war – siehe Friedrich, *Inne Prusy*, S. 294 ff., 300 f. und 307.

Polen-Litauens und ein Bekenntnis im Sinne des aufklärerischen Konzepts religiöser Toleranz.¹²⁶

DIE FEIERN IN KONITZ IM JAHR 1766
UND DIE JUBILÄUMSCHRIFT VON JOHANN DANIEL TIETZ *VEL* TITUS

Aufgrund politischer Spannungen in ganz Polen Mitte der 1760er Jahre vervielfachten sich in den Debatten und in den in Königlich Preußen veröffentlichten Zeitschriften sowohl die Bezüge auf den Deutschen Orden und den Kampf gegen dessen Tyrannei als auch auf die Privilegien der Provinz, die diese nach dem Dreizehnjährigen Krieg erhielt. Doch war es im turbulenten Jahr 1766 schwierig, sich eine große Jubiläumsfeier vorzustellen. Bei bescheideneren Feierlichkeiten in lokalem Rahmen hätte die Situation jedoch anders aussehen können.

Ein Beispiel dafür ist die Feier zum 300. Jahrestag des Anschlusses von Konitz an das Königreich Polen, die 1766 organisiert wurde. Das Jahr 1454 war für Konitz als Jubiläumstermin eher ungeeignet, da die Stadt dem Orden fast während des gesamten Dreizehnjährigen Krieges bis in die zweite Septemberhälfte 1466 treu blieb. Daher beschloss der Stadtrat von Konitz, das Jubiläum 1766 auszurufen – dreihundert Jahre nach der Übergabe der Stadt an den polnischen König. Bei der Planung des Jubiläums beschloss man Johann Daniel Tietz *vel* Titius (1729–1796), einen Konitzer, Professor an der Universität Wittenberg und einen bekannten Gelehrten der Aufklärungszeit, mit dem Verfassen einer Broschüre in deutscher Sprache zum Gedenken an das Schicksal von Konitz während des Dreizehnjährigen Krieges zu beauftragen. Sie erschien 1766 in Wittenberg unter dem Titel: *Die gänzliche Ergebung der Lande Preußen an Polen, mittelst des A. 1466 nach der Einnahme von Conitz zwischen König Kasimir dem IV. und dem Hochmeister*

126 Zur Veröffentlichung von Gottlieb Wernsdorff, *Eines evangelischen Mitgliedes des ehemaligen Confederation zu Thorn ausführlicher Erweis*, Berlin 1772, schreibt Friedrich, *Inne Prusy*, S. 303 f. und 309 f. Der Autorin sind jedoch Wernsdorffs frühere Jubiläumsschrift von 1754 und seine traditionelleren Argumente zur religiösen Toleranz nicht bekannt. Wernsdorffs modernes Toleranzkonzept, das er in seiner Veröffentlichung von 1772 präsentiert, entsprang zwei Wurzeln: erstens aus der Gedankenwelt der Aufklärung und zweitens aus der frühneuzeitlichen Tradition der religiösen „Tolerierung“ in Polen-Litauen – zu dem letzten Thema siehe I. Kąkolewski, *Tolerancja reglamentowana? Koncepcje tolerancji chrześcijan wobec Żydów w Rzeczypospolitej na tle Rzeczy Niemieckiej w XVI i I połowie XVII w.*, in: *Czasy Nowożytne* 28/2015, S. 11–23.

Ludwig von Erlichshausen geschlossenen Friedens, historisch vorgestellt von Johann Daniel Tietz, der Naturlehre ordentl. Prof. in Wittenberg. Zu Beginn seiner Ausführungen erinnerte der Autor an die groß angelegte Danziger Feier zum 300. Jahrestag der Inkorporation Preußens in das Königreich Polen und an die Inspiration der Feier zum 300. Jahrestag des Endes des Dreizehnjährigen Krieges durch den Stadtrat von Konitz im Jahre 1766.¹²⁷ Obwohl die Stadt zu den kleineren urbanen Zentren Königlich Preußens gehörte, hatte sie doch im vorausgehenden Loyalitäts-Diskurs der preußischen Provinz eine Rolle gespielt und verfügte über örtliche Schulen.¹²⁸ Es ist anzunehmen, dass deren Bildungsprogramme die Ereignisse des Dreizehnjährigen Krieges behandelten. Titius, geboren in Konitz, stammte aus einer Familie von Kaufleuten und Ratsherren und damit der städtischen Elite. Nach dem frühen Tod seines Vaters kümmerte sich der Bruder der Mutter¹²⁹, Michael Christoph Hanow, um seine Erziehung und Bildung. Das Schicksal des jungen Titius war vor allem mit Danzig verbunden. Hier besuchte er das akademische Gymnasium, wo Hanow Professor war. Dank der Kontakte seines Onkels hatte er die Möglichkeit, Danziger Gelehrte kennenzulernen. Von Danzig aus ging er – wie es seit Jahrhunderten traditionell viele junge Protestanten aus Königlich Preußen taten – nach Sachsen, wo er 1752 in Leipzig sein Studium abschloss und kurz darauf auf eine Professur an der Universität Wittenberg berufen wurde. Dort lehrte er Mathematik, Physik, Naturwissenschaften, Philosophie und Theologie und wurde 1768 Rektor der Universität, der er bis zu seinem Tod verbunden blieb.¹³⁰ Als anerkannte

127 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [4]. Die Seitenzahlen in eckigen Klammern beziehen sich auf die Originalausgabe von 1766, die Fußnotennummern auf die hier vorgelegte kritische Quellenedition, in der zusätzlich die Originalpaginierung vermerkt ist.

128 *Dzieje Chojnic*, hg. v. K. Ostrowski, Chojnice 2010², insbesondere S. 220–226.

129 Der Vater von J. D. Tietz war Ratsherr und Tuchhändler aus Konitz, während seine Mutter die Tochter von Christopher Hoppe war, einem ehemaligen Professor des Gymnasiums in Thorn, dem späteren Stadtrat und Bürgermeister von Konitz – siehe Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 79.

130 J. D. Tietz widmete sich auch intensiv der Übersetzungstätigkeit, wodurch er Mittel für seine eigene Forschung erhielt. Er war auch Herausgeber von Zeitschriften und Mitglied zahlreicher internationaler wissenschaftlicher Gesellschaften. Paradoxerweise sicherte er sich jedoch seinen Platz in der Wissenschaftsgeschichte dank einer Entdeckung, der er persönlich keine Bedeutung beimaß, auf dem Gebiet der Astronomie (die sog. *Titius-Bode-Reihe*). Zur Tätigkeit von Tietz siehe ebenso Böning, *Danziger Beiträge*, insbesondere S. 111 ff. Zu seinen Aktivitäten in den Naturwissenschaften und zur *Titius-Bode-Reihe* siehe A. Kleinert, *Facetten eines Wittenberger Gelehrten im mitteldeutschen Raum in der Frühen Neuzeit*. Johann Da-

akademische Autorität wurde er zu Beginn seiner Karriere eingeladen oder unternahm Initiativen, die über seine wissenschaftliche Spezialisierung hinausgingen. Als Gegenleistung für die ihm mit Unterstützung von August III. zuerkannte Physikprofessur veröffentlichte er 1763 eine Sammlung feierlicher Reden der Mitglieder der Deutschen Gesellschaft in Wittenberg mit eigenem Vorwort zum Gedenken an den soeben verstorbenen König von Polen und Kurfürsten von Sachsen.¹³¹ Im selben Jahr kam er der Bitte aus seiner Heimatstadt nach und veröffentlichte in Leipzig die *Nachricht von den Gelehrten, welche aus der Stadt Conitz des Polnischen Preußens herkommen*.¹³² In dieser Arbeit präsentierte er die Biografien von knapp 30 Konitzern. Die Bildung, wissenschaftliche Tätigkeit und berufliche Laufbahn vieler von ihnen waren in den letzten drei Jahrhunderten eng mit den preußischen und sächsischen Hochschulen und Universitäten verbunden. Sie zeigten eine über die Zeit der sächsisch-polnischen Union (1697–1763) hinausgehende Verbundenheit der geistigen evangelischen Kreise des königlichen Teils Preußens mit der Wiege der Reformation in Sachsen und den dortigen evangelischen Universitäten. Die Anerkennung, die Johann Daniel Titius mit dieser Veröffentlichung im Umfeld des Stadtrates von Konitz erlangte,

niel T. (1729–1796), in: *Universitäten und Wissenschaften im mitteldeutschen Raum in der frühen Neuzeit*, hg. v. K. Blaschke und D. Döring, Leipzig und Stuttgart 2004, S. 227–241. Vgl. auch: H. Käthe, *Die Wittenberger Philosophische Fakultät 1502–1817*, Köln [et al.] 2002; L. R. Konersmann, *Philosoph ohne Nachleben*, in: Weimarer Beiträge 44/1998, S. 207–214; H. Zaunstöck, *Sozietätsmitgliedschaft und Mitgliederstrukturen*, Tübingen 1999; W. Suchier, *Die beiden Deutschen Gesellschaften in Wittenberg (1738/40 und 1756/84)*, in: *Wissenschaftliche Zeitschrift der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg, Gesellschafts- und sprachwissenschaftliche Reihe* VL/5/1957, S. 829–844. Allerdings gehen die meisten der oben genannten Studien, wenn es um biografische Daten geht, nicht über die Informationen hinaus, die in der Biografie von J. D. Tietz in *Allgemeine Deutsche Biographie* enthalten sind, Bd. 38, S. 380, die auch zur Grundlage für die Einträge zu Tietz in Online-Lexika wurde.

131 *Feyerliches Denkmahl der Ehrfurcht und Treue, dem glorreichen Gedächtnisse Friedrich Augusts, Königs in Polen, und Kurfürst Friedrich Christians gewidmet von der Teutschen Gesellschaft in Wittenberg*, Wittenberg 1763.

132 Siehe die neueste zweisprachige Ausgabe: Johann Daniel Titius, *Relacja o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice w Polskich Prusach. Nachricht von den Gelehrten welche aus der Stadt Conitz des Polnischen Preußens herkommen*, Chojnice 2016 (im Folgenden als: Titius, *Nachricht von den Gelehrten*). Grundlegende Informationen über das Leben und die wissenschaftliche Tätigkeit von J. D. Tietz auch bei P. Zientkowski, *Johann Daniel Titius*, und M. Brunka, *Johann Daniel Titius i jego opracowanie wkładu chojniczan do nauki europejskiej*, in: Titius, *Nachricht von den Gelehrten*, S. 7–9 und 177–182.

führte wahrscheinlich zu der Entscheidung, ihn mit der Erstellung einer Jubiläumsbroschüre zum 300. Jahrestag der Angliederung von Königlich Preußen und Konitz an die Krone Polens zu beauftragen. Die Wahl des Autors war in diesem Fall sehr richtig. Nicht nur wegen seiner historischen Kenntnisse, sondern auch wegen der Verbundenheit mit der bis vor Kurzem in Polen herrschenden Dynastie der Wettiner sowie der Entfernung, die das sächsische Wittenberg von Königlich Preußen trennte. Für die vorsichtigen Stadtväter schien Titius ein einigermaßen sicherer Autor zu sein, da er nicht direkt in die politischen und religiösen Auseinandersetzungen verwickelt war, die Mitte der 1760er Jahre in der preußischen Provinz eskalierten.

TITIUS' HISTORIOGRAFISCHE ARBEITEN

Obwohl sich Titius' akademische Tätigkeit hauptsächlich auf exakte und naturwissenschaftliche Fächer konzentrierte, zeigte der Autor *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen an Polen* eine kritische historiografische Methode, die dem Entwicklungsgrad der Geschichtsschreibung seiner Epoche entsprach. Kein Wunder, war doch die Ausbildung in der Geschichte seiner preußischen Heimat geprägt durch familiäre Kontakte zu dem Danziger Gelehrten Michael Christian Hanow sowie dessen Freund Gottfried Lengnich, dem Autor herausragender Werke zur Staats- und Rechtsgeschichte Königlich Preußens. Es sei daran erinnert, dass Lengnich ein ausgezeichnete Historiker und leidenschaftlicher Verfechter der Autonomie Königlich Preußens, Lehrer des jungen Stanislaus II. August Poniatowski und seiner Brüder sowie anderer junger Leute aus wohlhabenden Danziger Häusern war.¹³³ Zu letzteren zählte auch Johann Daniel Titius. Dank seiner Kontakte zu Danziger Gelehrten hatte Titius in jungen Jahren die Möglichkeit, umfangreiche Kenntnisse über die Vergangenheit der preußischen Provinz und Polen-Litauens zu erlangen, aber er hatte auch Zugang zu handschriftlichen Quellen, die in den städtischen Sammlungen aufbewahrt wurden. Eine der wichtigsten dieser Quellen, die ausgiebig in *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen* verwendet wurde, war die Handschrift der *Preußischen Chronik* von Simon Grunau, die im zweiten und dritten Jahrzehnt des 16. Jahrhunderts entstand. Teile davon (hauptsächlich aus der Abhandlung XVII, Kapitel 3, über die Schlacht von Konitz 1454) hat der Autor bereits in *Nachricht von den Gelehrten* ausführlich zitiert, dort schreibt er:

133 Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, S. 78.

Sie [die zitierten Textfragmente – I.K.] sind aus des Simon Grunow geschriebener Preußischer Chronik genommen, aus welcher ich sie vor die bey nahe 20 Jahre ausgezeichnet, als ich gedachtes Manuscript aus der Bibliothek des Herrn [Albrecht] von Rosenbergs, Syndici der Stadt Danzig [er hat dieses Amt vor G. Lengnich ausgeübt – I.K.], bei meinem Oncle, dem Herrn Prof. Hanow, daselbst, durchzublättern, und unter den Augen dieses meines Vaters, vorzüglich aber auch durch den Unterricht des itzigen hochverdienten Syndici der Stadt Danzig, Herrn D. Lengnichts, mir einige, nun fast erloschene, Kenntniß, der polnisch-preußischen Geschichte zu erwerben, Gelegenheit hatte.¹³⁴

Dank seiner Kontakte zur Gemeinschaft der Danziger Gelehrten und Historiker war er auch dort *au courant* mit dem Inhalt wichtiger historischer Zeitschriften. Besonders zu beachten sind zwei in *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen* mehrfach zitierte Zeitschriften. Die *Polnische Bibliothek*¹³⁵, die Ende der 1720er Jahre von Lengnich veröffentlicht wurde, sowie die Mitte des Jahrhunderts veröffentlichte *Preußische Sammlung*¹³⁶, in der sein Onkel u. a. Quellenausgaben zur Geschichte Preußens druckte, ähnlich wie in der in Leipzig veröffentlichten, also für Titius gut zugänglichen Zeitschrift *Preußische Lieferung*.¹³⁷ Zweifellos zeugte die Verwendung der Inhalte dieser Zeitschriften von einer damals „modernen“ Arbeitsweise des Historikers. Die methodologischen Grundlagen erlernte Titius bereits während seiner früheren Ausbildung in Danzig und pflegte sie während seiner späteren Tätigkeit in Sachsen dank Kontakten zu dem dortigen intellektuellen Umfeld. Beachtenswert sind auch seine Kenntnis und die Verwendung der wichtigsten Veröffentlichungen über seine Heimatstadt Konitz. Dabei handelt es sich vor allem um die Anfang des 18. Jahrhunderts erschienenen Werke von Isaac Gottfried Goedtke, dieser war Notar, Schöffe, Ratsherr, Assessor am Vormundschaftsgericht und schließlich Bürgermeister von Konitz. Er unternahm den ersten Versuch, die Geschichte der Stadt und ihrer Kirchen umfassend zu studieren.¹³⁸ Titius arbeitete mit Goedtkes Werken

134 Titius, *Nachricht von den Gelehrten*, S. 101 f.; vgl. auch Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 15.

135 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 10.

136 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 76.

137 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 65.

138 Isaak Gottfried Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, Danzig 1724 (Nachdruck mit Übersetzung: *Geschichte der Stadt Conitz / Historia miasta Chojnic*, Chojnice 1998²; ders., *Evangelisches Predigtamt in Conitz*, in: *Preußische Lieferung alter und neuer Ur-*

und belegte seine Bezugnahmen in Fußnoten.¹³⁹ Manchmal wies er auch auf Lücken und Ungenauigkeiten in *Der Geschichte der Stadt Conitz* von Goedtke hin oder nahm Ergänzungen nach ihm bekannten Quellen vor.¹⁴⁰ Darüber hinaus stützte er sich auf die Ende des vorhergehenden Jahrhunderts gedruckte lateinische Abhandlung von Professor Martin Böhm aus Thorn, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis probatam* (Die Beständigkeit von Konitz gegenüber den Rittern des Deutschen Ordens, durch verschiedene Kriege bewiesen)¹⁴¹, die in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts in der preußischen Provinz eine wichtige Stimme im Diskurs um die „Loyalität“ gegenüber der obersten Staatsgewalt darstellte. Dieses Thema wurde im Jubiläumsbrief von Titius deutlich aufgegriffen. Seine Kenntnis der Werke früherer preußischer Historiker sowohl zum Deutschordensstaat als auch zur frühneuzeitlichen Geschichte der preußischen Provinz war recht solide. Gut kannte er das Manuskript der *Chronik* von Grunau, die zu Beginn des 16. Jahrhunderts geschrieben wurde. Dabei handelte es sich in vielerlei Hinsicht um eine unglaubliche Quelle, sie enthielt viele vom Autor erfundene mythische und sagenumwobene Motive, die sich sowohl auf heidnische Zeiten als auch auf den Deutschen Orden beziehen. Das hinderte jedoch berühmte preußische Historiker nicht daran, sich in den nächsten zwei Jahrhunderten auf die *Chronik* zu berufen. Titius griff auch nach den wichtigsten Druckwerken protestantischer Autoren, die sowohl im königlichen als auch im herzoglichen Teil Preußens wirkten. Eines der meistgelesenen war die in den 1590er Jahren veröffentlichte *Historia Rerum Prussicarum* (1592, 1599) von Kasper Schütz, einem Professor der Universität Königsberg, der die *Chronik* vor allem nach seiner Übersiedlung nach Danzig als Schreiber des dortigen Stadtrates verfasste.¹⁴² Die Arbeit galt quasi als die offizielle *Chronik* der

kunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preussischen Geschichte und Rechte für alle Leser, Bd. 1, 5. Stück, Leipzig 1754, S. 598–608; ders., *Kirchengeschichte der evangelischen kleinen Städte im Polnischen Preußen*, hg. v. H.-C. Surkau und M. Conitzer, Hamburg 2010. Zur Biografie von Goedtke siehe S. Gierszewski, *Goedtke Izaak Gotfryd*, in: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, hg. v. S. Gierszewski und Z. Nowak, Bd. 2, Gdańsk 1994, S. 74–75; L. Stoltmann, *Izaak Gotfryd Goedtke i jego przodkowie (1578–1765). Przyczynek do badań genealogicznych*, in: *Zeszyty Chojnickie* 22/2007, S. 11–42, A. Szweđa, *Izaka Goedtkego „Kościelna Historia Chojnic”*, in: *Zeszyty Chojnickie* 18/2003, S. 60–77.

139 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnoten 8 und 69.

140 Titius, *Nachricht von den Gelehrten*, S. 103.

141 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 13 et al.

142 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 4.

Geschichte Preußens und Danzigs bis 1525, daher wurde Gottfried Lengnich in den 1720er Jahren vom Danziger Stadtrat mit ihrer Fortführung beauftragt. Titius bezog sich auch oft auf die Arbeit *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen* (1595) des lutherischen Geistlichen, Kartografen und Historikers Kasper Hennenberger aus dem Herzogtum Preußen.¹⁴³ Darüber hinaus war ihm das Werk von Christopher Hartknoch, des mit beiden Teilen Preußens verbundenen und hervorragendsten der in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts publizierenden preußischen Autoren bekannt, der zunächst Professor an der Universität in Königsberg war und anschließend am akademischen Gymnasium in Thorn lehrte.¹⁴⁴ Schließlich kannte und verwendete er die Werke weniger berühmter preußischer Historiker des 16. Jahrhunderts wie des lutherischen Geistlichen Matthäus Waissel aus Herzoglich Preußen¹⁴⁵, Dionysius Runaus aus Königlich Preußen¹⁴⁶ sowie der katholischen Priester Sebastian Möler¹⁴⁷ und Jan Leo aus Ermland, die zu Beginn des 18. Jahrhunderts schrieben.¹⁴⁸ Er schreckte auch nicht davor zurück, nach der Publikation *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden* zu greifen, obwohl er seine kritische Distanz zu einigen der in dieser Veröffentlichung von 1680 enthaltenen positiven Einschätzungen des Deutschen Ordens betonte. Dieser Aufsatz wurde von Johann Kaspar Venator geschrieben, einem katholischen Priester des Deutschen Ordens¹⁴⁹, dessen deutscher Zweig mit Sitz der Hochmeister in Mergentheim die Wirren der Reformation überlebte. Was sich darüber hinaus als hilfreich beim Schreiben *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen* erwiesen hat, war die *Historia Rerum Polonicarum* (1611, 1618) von Salomon Neugebauer, einem aus Königlich Preußen stammenden und in Kleinpolen tätigen evangelischen Theologen und Historiker. Sein Buch war ein im deutschsprachigen Raum beliebtes Kompendium der Geschichte Polens.¹⁵⁰ Sicherlich zeigt sich in der Lektüre der zitierten Werke polnischer und litauischer Autoren aus dem 16. und 17. Jahrhundert der Wunsch, den größeren Zusammenhang der Ereignisse des Dreizehnjährigen Krieges und

143 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 6.

144 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 44.

145 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 64.

146 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 11.

147 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 65.

148 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 54.

149 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 29.

150 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 20.

seiner Folgen zu verstehen. Folglich dokumentierte Titius seine Kenntnis des ersten gedruckten Abrisses der Geschichte Polens von Maciej Miechowita¹⁵¹ oder auch der außerhalb der Grenzen Polen-Litauens gern gelesenen Chronik von Marcin Cromer¹⁵² in Fußnoten. Er kannte auch die Arbeit des aus Italien stammenden polnischen Historikers Aleksander Gwagnin¹⁵³ und die Chronik von Wojciech Wijuk Kojalowicz¹⁵⁴, die den litauischen Standpunkt zur Geschichte der Krone Polens und des Großfürstentums Litauen wiedergab. Er bietet auch einen Überblick über die Geschichte Polens von Szymon Starowolski, einem polnischen Universalgelehrten und politischen Schriftsteller der Barockzeit.¹⁵⁵ Allerdings schrieben die meisten dieser Autoren nur kurz (und nicht immer genau) über einige Episoden des Konflikts von 1454–1466, wobei sie sich nach den *Annalen* von Długosz richteten. Daher kann man sich des Eindrucks nur schwer erwehren, dass die Verweise auf die oben genannten Veröffentlichungen hauptsächlich Titius' Gelehrsamkeit zur Schau stellen sollten. Anders verhält es sich bei den ausführlich zitierten Passagen der *Annalen* von Jan Długosz. Ihr XII. Buch war von grundlegender Bedeutung für die Kenntnis der Ereignisse des Dreizehnjährigen Krieges, an dem der herausragendste polnische Chronist des späten Mittelalters entweder selbst beteiligt war (z. B. in diplomatischen Missionen beim Orden zur Aufnahme von Friedensverhandlungen) oder von dem er durch den Bericht unmittelbarer Teilnehmer erfuhr. Die erste vollständige Publikation der auf Latein verfassten *Annalen* von Długosz in Leipzig 1711¹⁵⁶ war Titius sicherlich hilfreich. *Notabene* war diese Ausgabe eines von mehreren Beispielen der lebendigen deutsch-polnischen geistigen Zusammenarbeit und des kulturellen Austausches aus der Zeit der polnisch-sächsischen Union.

DIE WICHTIGSTEN THEMEN IN TITIUS' JUBILÄUMSSCHRIFT

Die Gelehrsamkeit, die der Autor in *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen* demonstrierte, kann jedoch die Ungenauigkeiten oder Fehler, die er gemacht hat, nicht verschleiern. Hierzu zählen z. B. die Nichtangabe des

151 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 54.

152 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 42.

153 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 54.

154 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 54.

155 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 16.

156 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 25.

Tagesdatums der Schlacht von Konitz 1454¹⁵⁷ oder die Angabe von teilweise falschen Informationen über die Kriegsparteien¹⁵⁸. Johann Daniel Titius scheute sich nicht, gewisse mythische Themen zu wiederholen oder gar selbst zu erfinden. So versuchte er, die mangelnde Erhaltung der Stadtbücher in Konitz vor ihrer Entwendung durch die sich aus der Stadt zurückziehenden Deutschordensritter im Jahr 1466 zu erklären. Um die Erzählung zu bereichern, fügt er eine Erklärung hinzu, die eindeutig von der mythisch-legendären Darstellung aus der *Chronik* von Simon Grunau, die übrigens im 16. und 17. Jahrhundert kritiklos von Historikern wiederholt wurde, inspiriert ist. Er zitiert hier eine Information über eine erfundene Versammlung von Ordensvertretern und den preußischen Ständen in Braunsberg 1416, auf der man angeblich den Untertanen den Verkauf von Chroniken und alten Stadtdokumenten an den Deutschen Orden aufgrund der in ihnen versteckten „häretischen“ Inhalte befohlen habe. Der eigentliche Zweck, so Titius, habe darin bestanden, Klagen von Vertretern der weltlichen Stände gegen die Übergriffe des Deutschen Ordens zu verhindern. In seiner Darstellung unterscheidet sich Titius deutlich von der Erzählung Isaac Gottfried Goedtkes, der in seiner Geschichte von Konitz die einfachere Hypothese aufstellte, dass in der Zeit des Deutschen Ordens die Angelegenheiten zwischen den Bürgern von Konitz und dem Stadtrat ausschließlich mündlich behandelt wurden.¹⁵⁹ Dank der erwähnten Darstellung gelang es Titius jedoch, die Bedeutung des Jahres 1466 als Wendepunkt in der Geschichte von Konitz und ganz Königlich Preußens als Teil des Königreichs stärker hervorzuheben. Der größte Teil der Erzählung der Jubiläumsschrift von Johann Daniel Titius konzentriert sich auf die Episoden des Dreizehnjährigen Krieges im Zusammenhang mit Konitz. Deshalb beschreibt er ausführlich die Niederlage der polnischen Truppen an der Stadtmauer am 18. September 1454, die für den Verlauf der Militäroperationen in der ersten Phase des Krieges entscheidend war, und dann die Belagerung und Kapitulation von Konitz am 28. September 1466. Der Autor betonte übrigens die Verdienste von Kasimir IV., indem er nach Długosz wiederholte, dass der König dem Rat seiner Nächsten nicht gefolgt sei, die Stadt aufgrund ihrer Loyalität gegenüber dem Deutschen Orden dem Erdboden gleichzumachen, sondern ihr

157 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 26.

158 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 33. Auf Sonstige Fehler oder ungenaue Angaben von J. D. Titius gehe ich in den Fußnoten der hier vorgelegten kritischen Quellenedition ein.

159 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 73.

großzügig zusätzliche Privilegien verliehen habe.¹⁶⁰ Dieses Motiv – es ist nicht bekannt, inwieweit es das tatsächliche Ereignis oder auch nur den Topos des „großzügigen“ Monarchen widerspiegelt – das sowohl von späteren Historikern als auch in der modernen polnischen Geschichtsschreibung wiederholt wurde¹⁶¹, war ein Schlüsselement des in der Frühen Neuzeit entwickelten Diskurses über die „Treue“ der preußischen Provinz und der Stadt Konitz gegenüber der obersten Staatsgewalt. Eine wichtige Stimme in diesem Zusammenhang war – wie bereits erwähnt – die Abhandlung von Martin Böhm mit dem Titel *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum* aus dem Jahr 1699. Das Thema wurde auch in den Diskurs über die „Beständigkeit“ (*Constantia*) als wichtigste Tugend des politischen Lebens¹⁶² aufgenommen.

Daher widmete der Autor *Der gänzlichen Ergebung der Lande Preußen* gerade dem Thema der „Treue/Beständigkeit“ von Konitz als wichtigste politische Tugend der Stadtbewohner, sei es zur Zeit des Deutschen Ordens oder als Teil der preußischen Provinz Polen-Litauens, viel Raum. Bei dieser Gelegenheit führt er entschuldigend ein längeres moralisches Motiv ein und verweist dabei auf die Chronik von Kasper Henneberger:

Henneberger erzählt aus Christoph Hofmanns, eines Danziger Pfarrers, Nachricht: es habe Herzog Friedrich von Meissen, der drey und dreyßigste Hohmeister, eines Conitzer Bürgers Sohn, etwa zu Anfange des XVI Jahrhunderts, an seinem Hofe zur Bedienung gehabt, der wegen seiner Treue, Fleiß und Frömmigkeit, bey dem Hohmeister in großer Gunst gestanden. Herzog Friedrich sah einsmals, wie übel sie demselben mitspielten, und befahl, den Jungen zufrieden zu lassen. Einer vom Adel antwortete darauf: der Hohmeister könne sich an dessen Statt lieber einen Adelichen halten, dem aber der Herzog sehr ernsthaft erwiderte: ich muß Bedienten haben, die fleißig aufwarten; und die Conitzer Bürger verdienen es, daß man sie alle zu Rittern schlüge, da sie allein, als Land und Städte abfielen, bey dem Orden so lange treu geblieben sind. – Dieses Lob der Treue, von einem Herrn, der die Beweise davon bey unsern Bürgern annoch erlebt hatte, kann unsrer Stadt anitzt eine Aufmunterung seyn, es auch in

160 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnoten 61 und 62.

161 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 61.

162 Mehr zu diesem Thema I. Kąkolewski, *Dyscyplina społeczna. Etos urzędniczy, nadużycia i korupcja w świetle niemieckich XVI-wiecznych zwierciadeł monarszych*, in: *Przełąd Historyczny* 83/1992, S. 207–226.

Zukunft bey der Krone Polen zu verdienen; gegen die sie es, nebst dem Lande, so viele Jahrhunderte her, behauptet hat.¹⁶³

Es sind diese moralisierenden Zwischenrufe, die legendär-mythischen und jubiläums-propagandistischen Motive – nicht die trotz gelehrter Zurschau-stellung eher oberflächliche Geschichtserzählung –, die im Werk von Johann Daniel Titius am interessantesten sind. Die Kapitulation von Konitz an den polnischen König wird von ihm als entscheidender Moment im Krieg angesehen, der Königlich Preußen zu einer „ruhigen und sicheren Einverleibung an Pohlen“ führte.¹⁶⁴ Er schätzt auch die Bedeutung des Zweiten Thorner Friedens von 1466, der die „Rückkehr“ von Konitz an die Krone Polens besiegelte, welcher die Stadt 1310 (*sic!*) „entzogen“ wurde.¹⁶⁵ Es gibt keine Informationen über die genaue Zeit, wann Konitz das Kulmische Stadtrecht verliehen wurde, nach unserem derzeitigen Kenntnisstand geschah das wahrscheinlich etwas später als die Eroberung Pommerellens durch den Deutschen Orden im Jahr 1309.¹⁶⁶ Doch hindert das den Autor nicht daran, von der „Rückkehr“ Konitz’ unter polnische Herrschaft zu sprechen. Dies kann als Spiegelbild der ideologischen „Rückkehr“ der vom Deutschen Orden eroberten ehemaligen Provinz Pommerellens zum Königreich Polen angesehen werden, die von der Diplomatie Kasimirs IV. bereits während der Friedensverhandlungen im Jahr 1466 verwendet wurde.¹⁶⁷

Schließlich enthielt Titius’ Text am Ende eine Lobrede auf das glückliche Schicksal Königlich Preußens als autonome Provinz – *Freye Provinz*¹⁶⁸ – unter der Obhut der Krone Polens. Er betont, dass dank der „glücklichen Vereinigung mit Polen“¹⁶⁹ das Aufblühen von Handel und Bildung sowie die freie Entfaltung des lutherischen Bekenntnisses möglich wurden. Auf Letzteres legt der Verfasser besonderen Wert, wenngleich seine Jubiläumsbroschüre keine weitergehenden Ausführungen zu religiöser Toleranz ent-

163 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 72.

164 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [10].

165 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [13].

166 *Dzieje Chojnic*, hg. v. K. Ostrowski, Chojnice 2010², S. 58 f.

167 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, Fußnote 67. Zu den historischen Argumenten, die von der polnischen Seite während der Friedensverhandlungen in den Jahren 1464–1466 verwendet wurden, siehe A. Szweda, *Sprawa przynależności państwowej Pomorza i Chojnic w rokowaniach polsko-krzyżackich podczas wojny 13-letniej*, in: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, hg. v. B. Kuffel und P. Zientkowski, Chojnice 2016, S. 28–34, hier insbesondere 30 ff.

168 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [13].

169 Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [14].

hält wie etwa in den oben erwähnten Schriften seines Zeitgenossen Gottlieb Wernsdorff.

Zum Abschluss nimmt Titius' Erzählung einen konventionellen, lobenden Ton gegenüber dem neuen König Stanislaus II. August Poniatowski an, der genauso wie Titius in seiner Jugend Schüler von Gottfried Lengnich war. Etwas überspitzt und entgegen der 1766 aus Königlich Preußen kommenden Nachricht von der Haltung des Herrschers lobt er Poniatowski für seine Politik:

Die itzige Zeit läßt uns einen König auf dem polnischen Throne sehen, der die Herstellung der alten polnischen Hoheit, der polnischen Vorrechte und Freyheiten, der polnischen Gelehrsamkeit, der polnischen Handlung und Gewerbe, und überhaupt des allgemeinen polnischen Segens, ohne Zwang und Gewissensmarter, zum einzigen Augenmercke seiner großen Unternehmungen hat. Ach! die göttliche Vorsehung lasse auch unser Preußen unter dieser Regierung seinen vorigen Glanz wieder erlangen, welcher bisher, durch eine gewisse Ermattung, ohne Leben und Wirkung gewesen.¹⁷⁰

Daher empfiehlt der Autor, dass Polnisch Preußen der Krone Polens treu bleiben möge, die der Provinz die Freiheiten und Privilegien verliehen habe, welche ihren größten Schatz darstellten („dieses große Kleinod des Polnischen Preußens“)¹⁷¹.

Diese Worte eines Konitzers und Bürgers Königlich Preußens, der wie im Fall Wernsdorffs in Sachsen schrieb, stellen eine Liebeserklärung an seine Heimatprovinz im ehemaligen multikulturellen und multireligiösen Polen-Litauen dar, das, zerrissen von innerer Krise, in den nächsten drei Jahrzehnten von der Landkarte Europas verschwinden sollte.

¹⁷⁰ Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [15].

¹⁷¹ Vgl. Titius, *Die gänzliche Ergebung*, S. [16].

KRZYŻACY JAKO METAFORA.
PAMIĘĆ O WOJNIE I 3-LETNIEJ W OBCHODACH
JUBILEUSZY INKORPORACJI PRUS KRÓLEWSKICH
DO KORONY POLSKIEJ

UWAGI METODOLOGICZNE – KRZYŻACY JAKO „MIEJSCE PAMIĘCI”
I WOJNA I 3-LETNIA JAKO „MIT FUNDACYJNY”

N A POCZĄTKU XXI w. TERMIN „POLITYKA HISTORYCZNA” (niem. *Geschichtspolitik*), który w publicystyce niemieckiej upowszechnił się wskutek tzw. *Historikerstreit* w połowie lat 80. XX w., wszedł na stałe w Niemczech i Polsce do słownika języka naukowego¹. Jego popularność jako przedmiotu refleksji naukowej jest m.in. efektem badań nad funkcjonowaniem zbiorowej świadomości historycznej, a dokładniej tzw. kultur pamięci w oparciu o rozwiniętą w latach 80. ubiegłego stulecia przez Pierre’a Nora koncepcję *lieux de memoire* – „miejsc pamięci”. Zainspirowała ona historyków i badaczy z różnych dziedzin nauk społecznych do podjęcia projektów badawczych i wydawniczych poświęconych kulturom pamięci nie tylko z perspektyw narodowych, lecz również transnarodowych². W ich trakcie wypracowano metodologię badań nad tzw. historią drugiego stopnia. Jej celem nie jest jak w przypadku tzw. historii pierwszego stopnia – zgodnie z postulatami klasyka

- 1 I. Kąkolewski, *Polityka historyczna*, w: *Podstawowe kategorie nauk o polityce i administracji*, red. A. Żukowski, W. T. Modzelewski, M. Hartliński, Olsztyn 2021, s. 219–228, tutaj s. 219 n.
- 2 *Les lieux de memoire*, ed. P. Nora, vol. 1–7, Paris 1984–1992. Por. też *Deutsche Erinnerungsorte*, hg. v. É. François, H. Schulze, Bd. 1–3, München 2001. Zob. też w tłumaczeniu na język polski: J. Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, wstęp i red. R. Traba, Warszawa 2008 oraz A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013. Niezwykle pomocny jeśli chodzi o aparat pojęciowy badań nad kulturą pamięci jest leksykon *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba przy współpracy J. Kalickiej, Warszawa 2014. Natomiast szczególnie istotną rolę, prekursorską i inicjującą, ze względu na transnarodową perspektywę odgrywa w przede wszystkim wielotomowa edycja: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1–4: *Wspólne / Oddzielne*, red. R. Traba, H. H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2012–2014.

XIX-wiecznej historiografii Leopolda Rankego – dążenie do odpowiedzi na pytanie „jak to w rzeczywistości było”, lecz próba zrozumienia, dlaczego, jak i po co zbiorowości ludzkie zapamiętują lub wypierają z pamięci, to co się wydarzyło. Przedmiotem badań historii drugiego stopnia stały się zatem takie zjawiska jak funkcjonowanie i meandry zbiorowej świadomości historycznej, a także czynniki ją kształtujące. Chodzi tutaj m.in. o poznanie i analizę mechanizmów polityki historycznej i strategii upamiętniania, czyli tworzenia „miejsc pamięci”, lub zapominania, czyli kreowania „białych plam” na mapie zbiorowej pamięci. Jednym z podstawowych instrumentów strategii upamiętniania na poziomach polityki państwa, społeczności regionalnych i lokalnych są – również poddawane szczegółowym badaniom – jubileusze³. Stanowią one nie tylko pas transmisyjny popularnych treści historycznych przekazywanych kolejnym pokoleniom, lecz nadają funkcjonowaniu świadomości historycznej danej społeczności swoisty cykliczno-kalendarzowy rytm. Życie każdej grupy ludzkiej byłoby niemożliwe bez pamięci, zaś społeczne pamiętanie byłoby niemożliwe bez jubileuszowych ceremoniałów i rytuałów, które utrwalają popularne wyobrażenia o przeszłości, odpowiednio je aktualizując dla bieżących potrzeb i oczekiwań. W szeregu badań nad historią drugiego stopnia zwraca się też uwagę na funkcjonowanie zbiorowej pamięci w zależności od rozmaitych środowisk społecznych. Środowiska regionalne lub lokalne, np. miejskie mogą bowiem wytwarzać kulturę pamięci bardziej autonomiczną, tzn. związaną z postaciami i wydarzeniami, które nie weszły do panteonu oficjalnej pamięci zbiorowej na poziomie państwowym lub narodowym, pozostając związane tylko z dziejami danego regionu bądź miejscowości. Niezależnie od społecznego środowiska i jego skali – państwowej, regionalnej, czy lokalnej – rolę kluczową w przekazie treści historycznych, czy to w formie jubileuszowej, czy też poza nią, pełnią konkretne tzw. miejsca pamięci. „Miejscem pamięci” może być zarówno pojęcie geograficzne związane z konkretnym wydarzeniem historycznym (np. bitwa pod Grunwaldem z 1410 r.), bądź samo wydarzenie mieszczące się, a zarazem wykraczające poza konkretną przestrzeń (np. inkorporacja Prus do Korony Polskiej w 1454 r.). Może się nim stać także instytucja (np. zakon krzyżacki – Krzyżacy) czy wreszcie postać z przeszłości przyjęta do panteonu historycznych bohaterów. Miejscem pamięci jest zatem miejsce, wydarzenie, instytucja, człowiek lub grupa ludzi, którzy znaleźli stałe miejsce w długotrwałej, przeka-

3 Temu zagadnieniu został poświęcony m.in. rocznik *Historie. Jahrbuch des Zentrums für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften* 10/2016.

zywanej wielopokoleniowo kulturze pamięci, w której funkcjonują na zasadzie „ikony” przywołującej rozmaite treści historyczne, aktualizowane w zależności od bieżących potrzeb. W rozbudowanej koncepcji historii drugiego stopnia szczególnie inspirujące okazało się postawienie pytania, w jaki sposób stereotypizujemy lub mitologizujemy wydarzenia i postacie historyczne zgodnie z różnymi potrzebami, np. propagandowo-politycznymi, ceremonialnymi, czy edukacyjnymi. Próba odpowiedzi na te pytania uzmysławia, że konkretne miejsce pamięci może zaistnieć na trzech poziomach.

Po pierwsze, na poziomie stereotypu, na którym dochodzi do powierchownej, uproszczonej intelektualnie, a zarazem pogłębionej emocjonalnie, asocjacji wydarzenia lub postaci historycznej na potrzeby aktualnej sytuacji, np. politycznej. Wyrazem tego jest np. stereotypowy epitet „Krzyżak”, asocjowany w Polsce od XIX i na pocz. XX w. z reguły z „Prusakiem” lub „Niemcem”, a w wyniku II wojny światowej również z „hitlerowcem”.

Po drugie, na poziomie mitu (literackiego lub historycznego), czyli rozbudowanej narracji obejmującej zarówno postacie i wydarzenia niepoświadczone jak i poświadczone historyczne, które dzięki transformacjom i reinterpretacjom dokonywanym przez kolejne generacje autorów nabierają charakteru „mitów”, służących pogłębieniu i wzmocnieniu tożsamości danej społeczności. Z tej perspektywy można też spojrzeć zarówno na mitologizujące wątki przednowoczesnego dziejopisarstwa, jak i nowoczesnej, ukształtowanej w XIX w. historiografii, będącej nie tylko rezerwuarem zbiektywizowanej wiedzy naukowej, lecz też matecznikiem „unaukowionych” mitów.

Po trzecie wreszcie, przekaz zmitologizowanych miejsc pamięci odbywa się na poziomie rytuału i ceremoniału, tj. obchodów kolejnych rocznic i jubileuszy, służących również wzmocnieniu zbiorowej tożsamości. Obchody świeckich jubileuszy mają metrykę sięgającą w Europie zaledwie do XVII w. Dopiero wtedy w kulturze europejskiej zaczęła upowszechniać się tradycja jubileuszy niezwiązanych bezpośrednio z rytmem świąt kościelnych⁴. Zwłaszcza w nowoczesnej zsekularyzowanej kulturze masowej obchody jubileuszowe wydarzeń ze świeckiej (nie-religijnej) przeszłości mają istotne znaczenie dla polityki historycznej państwa, ale też wspólnot regionalnych i lokalnych. W gruncie rzeczy jednak nawet we współczesnym zsekularyzowanym świecie nie doszło w pełni do wyparcia sfery sacrum przez profanum. Co najwyżej w zależności od sytuacji zmieniają się proporcje między obu sferami,

4 Zob. J. Burkhardt, *Stulecie reformacji w Niemczech. Między rewolucją medialną a przełomem instytucjonalnym (1517–1617)*, Warszawa 2009.

a wiele świeckich ceremonii upamiętniania ma charakter odpowiednio inscenizowanych rytuałów o proveniencji religijnej. W kontekście jubileuszu mit historyczny za pomocą swoistego teatrum – podobnie jak miało to miejsce w teatrze w antycznej Grecji podczas obchodów świąt religijnych – był i jest inscenizowany w przestrzeni publicznej. W przypadku obchodów świeckich dzieje się tak nie tyle za sprawą kapłanów (choć wciąż często przy ich udziale), co głównie planujących formy i treści rytuałów „uczonych inscenizatorów, czyli nobliwych przedstawicieli świata nauki i sztuki występujących się czcigodnym i z reguły niedouczonej funkcjonariuszom władzy”⁵, którzy finansują jubileuszowe przedsięwzięcie. W pewnych przypadkach „miejsce pamięci” stać się może elementem mitu założycielskiego danej społeczności. Używam tutaj pojęcia „mit założycielski/fundacyjny” w znaczeniu szerszym niż definicja literacka, określająca mianem mitu wywodzącą się z tradycji ustnej, rozbudowaną narrację o nadprzyrodzonych lub niepoświadczonych historycznie postaciach bądź wydarzeniach, które w obrębie kultury trwają i ewoluują poprzez ciągłe ich transformacje i reinterpretacje. Z perspektywy koncepcji „miejsca pamięci” również bowiem postacie i wydarzenia historyczne dzięki transformacjom i reinterpretacjom mogą nabrać charakteru „mitów”, zwłaszcza jeśli służą celom rytualnym lub ceremonialnym wzmacniającym poczucie tożsamości i przynależności do danej społeczności⁶. Co istotne, na wszystkich trzech wyżej wspomnianych poziomach – stereotypu, mitu i rytuału – miejsca pamięci pełnią także funkcję swoistych metafor. Za ich pomocą nie tyle snuje się opowieść o zobiektywizowanej historii, co aktualizuje wyobrażenia o przeszłości dla bieżących potrzeb społecznych lub politycznych. Dzięki temu problemy związane z teraźniejszością zostają przedstawione w odpowiednio dobranej szacie historycznej bądź też skryte za odpowiednio wybranymi „maskami” historycznymi.

5 I. Kąkolewski, *Krzyżacy: Przekłęci – bohaterzy*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1: *Wspólne / Oddzielne*, red. R. Traba, H. H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2015, s. 225–248, tu s. 229, gdzie rzecz ująłem nieco inaczej, wspominając o trojakiem sposobie utrwalania pamięci o wojnie 13-letniej, zwłaszcza zaś wydarzeniach z 1454 r., w kulturze pamięci Prus Królewskich: 1) na poziomie uczonych debat m.in. z udziałem pruskich dziejopisów; 2) w popularnej literaturze kalendarzowej, a także podręcznikach i materiałach szkolnych; 3) na poziomie „historycznej maskarady” lub „historycznego teatrum”.

6 Ścisły związek mitu i rytuału podkreśla w różnych kontekstach tzw. brytyjska szkoła antropologii społecznej i kulturowej, zob. omówienie: R. A. Segal, *Myth: A Very Short Introduction*, Oxford 2004.

Wreszcie ostania ważna uwaga metodologiczna. Przekonanie, że przeszłość jest rekonstruowana przede wszystkim za pomocą słów – tekstów tworzonych w różnych okresach przednowoczesności przez dziejopisów, a od XIX w. naukowców badających historię – nie do końca odpowiada rzeczywistości. Równie istotnym nośnikiem tak indywidualanej jak i zbiorowej pamięci historycznej są rozmaitego rodzaju przedstawienia ikonograficzne. Malarstwo historyczne i rzeźba pomnikowa już od czasów antycznych, wyraźniej jednak dopiero od epoki renesansu, później zaś w okresie XIX-wiecznego historyzmu, stały się istotnymi instrumentami kreującymi i upowszechniającymi w świadomości zbiorowej wyobrażenia o przeszłości. Były też często instrumentalizowane dla celów politycznych, bądź stanowiły wyraz programów ideowych ich twórców oraz ich patronów. Przykładów jeszcze ściślejszego związku pomiędzy polityką a obrazowaną przeszłością dostarcza numizmatyka i medalierstwo.

Kultura pamięci niezależnie od przekazujących ją i kształtujących jej treści mediów składa się przede wszystkim z obrazów – ikon zakorzenionych głęboko w świadomości historycznej kolejnych pokoleń i aktywujących skrótkowe, wręcz hasłowe wyobrażenia o przeszłości przez interakcję sfery werbalnej i wizualnej.

W świadomości historycznej mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, w epoce od XVI w. do schyłku XVIII w., wykształciły się trzy kluczowe miejsca pamięci związane z dziejami późnośredniowiecznych stosunków polsko-krzyżackich. Pierwszym z nich była bitwa pod Grunwaldem stoczona 15 VII 1410 – jedno z największych starć militarnych średniowiecznej Europy oraz jedna z najświetniejszych wiktorii w dziejach polsko-litewskiego oręża⁷. Innym wydarzeniem, a właściwie ciągiem wydarzeń, które znalazły trwałe miejsce w pamięci zbiorowej, stała się wojna 13-letnia (1454–1466), w wyniku której do Królestwa Polskiego zostały inkorporowane zachodnie tereny państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, zwane odąd Prusami Kró-

7 Spośród wielu publikacji na ten temat, które ukazały się na fali obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem można wymienić tutaj m.in.: *Tannenberg – Grunwald – Žalgiris 1410: Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hg. v. W. Paravicini, R. Petrauskas, G. Vercamer, Wiesbaden 2012 (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, 26); por. też w formie eseju naukowego Mathieu Olivier, *Bitwa pod Grunwaldem. (Nie)udane mity zwycięstwa*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. I: *Wspólne / Oddzielne*, red. R. Traba, H. H. Hahn, współpraca M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2014, s. 270–287.

lewskimi, a później – Prusami Polskimi⁸. Kolejnym wreszcie ważnym miejscem pamięci stał się tzw. hołd pruski złożony w Krakowie 10 IV 1525 przed królem Polski Zygmuntem I przez Albrechta Hohenzollerna, ostatniego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w Prusach i pierwszego świeckiego „księcia w Prusiech”⁹. Bez wątplenia główne miejsce w staropolskiej kulturze pamięci zajmowała bitwa pod Grunwaldem. Pamięć o wspólnej polsko-litewskiej wiktorii już od XV w. stanowiła element „mitu założycielskiego” unii między Królestwem Polski i Wielkim Księstwem Litewskim. Jednak, jak pokazują nowsze badania, pamięć o Grunwaldzie zaczęła w Rzeczypospolitej Obojga narodów wygasać wraz z upływem XVII w.¹⁰ Z kolei wydarzenia z lat 1454–1466 należały do najważniejszych miejsc na mapie pamięci mieszkańców Prus Królewskich, pełniąc funkcję mitu założycielskiego całej prowincji, celebrowanego zwłaszcza w większych miastach pruskich w bogatej oprawie jubileuszowo-ceremonialnej aż do okresu rozbiorów. Natomiast dopiero pod koniec XVIII w. mamy do czynienia z próbą ożywienia na bieżące potrzeby polityczne przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pamięci o hołdzie pruskim z 1525 r. – wydarzeniu wcześniej mało obecnym w świadomości historycznej szerszych kręgów obywateli Rzeczypospolitej¹¹. Na dobrą sprawę bitwa grunwaldzka i hołd pruski zaczęły odgrywać kluczową rolę w kulturze pamięci Polaków dopiero w epoce zaborowej, a dokładniej od II połowy XIX w., stając się m.in. dzięki monumentalnym płótnom Jana Matejki metaforą współczesnych stosunków polsko-niemieckich¹².

8 Zwracałem na to obszernie uwagę w Kąkolewski, *Krzyżacy: Przekłęci – bohaterzy*, s. 225–248, a także w *Pamięć o wojnie 13-letniej i konkurencyjność dat 1454 i 1466 w obchodach jubileuszy inkorporacji Prus Królewskich do Korony Polskiej w epoce staropolskiej*, w: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, red. B. Kuffel, P. Zientkowski, Chojnice 2016, s. 63–82.

9 I. Kąkolewski, *Hołd pruski 1525 r. jako „miejsce pamięci” w kulturze staropolskiej*, w: *Czasy Nowożytne* (23) 2010, s. 11–28.

10 Zob. przede wszystkim J. J. Janicki, *Liturgiczne obchody święta Rozesłania Apostołów upamiętnieniem zwycięstwa nad Krzyżakami*, w: *Na znak świetnego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca – 30 września 2010*, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Kraków 2010, s. 41–50; K. Czyżewski, *Marsowe echa w krakowskiej katedrze*, w: tamże, s. 53–86; M. Janicki, *Grunwald w literaturze polskiej (średniowiecze i nowożytność)*, w: tamże, s. 89–152; M. Walczak, *Ikona grafia bitwy pod Grunwaldem (nowożytność)*, w: tamże, s. 269–300.

11 Kąkolewski, *Hołd pruski*, s. 26 n.

12 A. Janczyk, *Grunwald, miecze, król Jagiełło – tradycja grunwaldzka w okresie zaborów*, w: *Na znak świetnego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca – 30 września 2010*, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, Kraków 2010, s. 303–348.

W XX w. przypominanie i upamiętnianie tych dwóch wydarzeń często będzie służyć celom propagandowym. Wedle wykładni przyjmowanych zarówno w okresie II RP, jak i w trakcie II wojny światowej, czy też obowiązujących w czasach PRL, zwłaszcza pamięć o Grunwaldzie stanowić miała memento rzekomo „odwiecznej” wrogości polsko-niemieckiej. Zarazem już od lat 20. XX w., w większym zaś stopniu po 1945 r., na znaczeniu zaczęła zyskiwać pamięć o wojnie 13-letniej i przyłączeniu do Polski Pomorza Gdańskiego oraz terenów z nim graniczących, stając się w okresie PRL-u jednym ze składników tzw. ideologii Ziemi Odzyskanych¹³.

W PRUSACH KRÓLEWSKICH – KRZYŻACY JAKO STEREOTYP

Nie ulega wątpliwości, że w okresie staropolskim stereotypowe, zabarwione pejoratywnie wyobrażenia o rycerzach zakonnych w białych płaszczach z czarnymi krzyżami najbardziej rozpowszechnione były i najdłużej przetrwały w środowisku miejskim Prus Królewskich, czyli na terenach, które do wojny 13-letniej znajdowały się pod panowaniem krzyżackim. W spisanej (zapewne z inspiracji rady miejskiej Gdańska) w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVI w., a zatem okresie rodzącej się reformacji, *Kronice Pruskiej*¹⁴, dominikanin Szymon Grunau wysuwał pod adresem zakonu krzyżackiego oskarżenia o tyranię i nadużycia wobec poddanych, twierdząc, że sam Bóg nakłonił mieszkańców Prus do buntu w 1454 r. Nie stronił też od inwektyw, pisząc o „kurewsko żyjących i postępujących” rycerzach-zakonnikach, u których łatwiej można było spotkać „młodą kurwę niż modlitewnik”¹⁵. Rzecz

13 Tutaj należy zwrócić na szczególnie wartościowe opracowania: S. Dyroff, *Grunwald w historiografii i tradycji niemieckiej i polskiej*, w: *Wojna, pamięć i tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J. M. Piskorski, Warszawa 2012, s. 130–146; zob. też zbiór znakomitych esejów *Jana Matejki Bitwa pod Grunwaldem. Nowe spojrzenia*, red. S. Ekdahl, M. Poprzęcka, Warszawa, 2010, zwłaszcza zaś tekst M. Poprzęckiej, *Grunwald i Grunwald*, s. 26–40; M. Karkowska, *Pamięć kulturowa mieszkańców Olsztyna lat 1945–2006 w perspektywie koncepcji Aleidy i Jana Assmannów*, Warszawa 2014, rozdz. IV: „Obchody jubileuszu inkorporacji Warmii do Polski z 1454 roku oraz II pokoju toruńskiego z 1466 roku w latach 1954 i 2004 oraz w latach 1966 i 2006”, s. 29–309.

14 *Simon Grunau's preussische Chronik*, hg. v. M. Perlbach, R. Philippi und P. Wagner, Bd. 1–3. Leipzig 1876–1896.

15 Kluczowe w polskiej literaturze przedmiotu znaczenie dla analizy tekstu *Kroniki Grunaua*, jak również kontekstu jej powstania (łącznie z sugestią o inspiracji jej powstania przez środowisko rajców gdańskich) ma monografia: S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, tu zwłaszcza s. 86 n. Por. też na temat 16-wiecznego dziejopisarstwa gdańskiego z podaniem szczegółowej literatury przedmiotu

charakterystyczna jednak, że zarazem nie pałał zbyt wielką sympatią do Polaków, określając ich stereotypowo mianem „złodziei”. Nie wahał się też pisać, że choć Polacy – z wyjątkiem ich monarchy – byli wrogo nastawieni wobec pruskiego „narodu”, do którego zaliczał z wyłączeniem Żydów wszystkich mieszkańców Prus, to jednak zdecydowanie gorsi od nich mieli być Krzyżacy¹⁶. Mimo niekiedy kąśliwych uwag kronikarza wobec polskiej nacji, nie budzi wątpliwości jego pozytywne nastawienie co do związku Prus Królewskich z Koroną Polską w formule, jaką wypracowano w okresie 1454–1466. Pooglądy katolika Grunaua oraz stereotypowe oceny dotyczące Krzyżaków można uznać za typowe dla większości, w tym niemieckojęzycznych, mieszkańców Prus Królewskich niezależnie od ich konfesyjnej denominacji. W epoce rozbicia i podziałów wyznaniowych w następnych stuleciach doszło do jeszcze bardziej poszerzonej stereotypizacji, czy wręcz demonizacji Krzyżaków również w życiu codziennym. Chcąc kogoś obrazić przezywano go „Krzyżakiem”. Co więcej, zwłaszcza protestancka część ludności tej prowincji chętnie przyrównywała rycerzy zakonnych do znienawidzonego za swą kontreformacyjną działalność zakonu jezuitów¹⁷.

PAMIĘĆ O WOJNIE 13-LETNIEJ

W NAJSTARSZYCH PRZEDSTAWIENIACH IKONOGRAFICZNYCH

Pierwszych świadectw przenikania postaci i epizodów związanych z wojną 13-letnią do kultury pamięci Prus Królewskich dostarczają źródła pisane powstałe w okresie niedługo po zakończeniu konfliktu, których autorzy pozostawali związani z elitami rządzącymi największych miast pruskich¹⁸.

i źródeł A. Mentzel-Reuters, *Stadt und die Welt. Danziger Historiographie des 16. Jahrhunderts*, w: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, s. 99–128, tu zwłaszcza s. 113 n.

16 Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, s. 99–103.

17 J. Tazbir, *Die Kreuzritter – kurze Geschichte und lange Legende*, w: *Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe*, hg. von E. Kobylińska, A. Lawaty und R. Stephan, München–Zürich 1993, s. 28–33.

18 Punktem wyjścia jest tutaj notatnik Jana Lindaua, gdańskiego sekretarza i dyplomaty, naocznego świadka zawarcia pokoju toruńskiego. Spisany w formie kancelaryjnego *memoriale* miał służyć głównie jego własnym potrzebom, choć w późniejszym okresie był też obszernie wykorzystywany przez kolejne generacje pruskich dziejopisarzy. Z tego samego środowiska patrycjatu i rady miasta Gdańska wywodził się nieznan autor *Die Danziger Chronik vom Bunde* spisanej tuż po 1466 r. Kilkanaście lat później, po 1481 r., zredagowane zostały zapiski toruńskiego księdza Hieronima Waldaua. Por. charakterystykę tych i innych najwcześniejszych zabytków proto-

Należąc do pokolenia świadków wojny 13-letniej, emocjonalnie utożsamiali się ze sprawą Związku Pruskiego i pozytywnie nastawieni byli do związków pruskiej prowincji z Koroną Polską, zarazem zgodnie i surowo oceniając okres niedawnych rządów krzyżackich. Krytyczny obraz Zakonu i pamięć o wojnie z lat 1454–1466 znalazły swój wyraz również poza sferą pisaną jeszcze w pokoleniu jej uczestników, którzy, wchodząc w rolę kombatantów, starali się o utrwalenie pamięci o niedawnym konflikcie w sposób bardziej publiczny i formie bardziej wizualnej. Obok wczesnych zabytków pruskiego dziejopisarstwa, w którym wątek walki stanów pruskich z władzą zakonną pozostał przez całą epokę nowożytną jednym z głównych elementów narracyjnych¹⁹, ważnym świadectwem kształtowania pamięci zbiorowej elit społecznych miast Prus Królewskich są najwcześniejsze przedstawienia ikonograficzne epizodów wojny 13-letniej. Pierwszym znanym dziełem malarskim poświęconym tej tematyce był obraz nieznanego malarza *Obłężenie Malborka* (powstały przed 1488 r.; zaginiony w 1945 r.). Jego treść przypominała o udziale gdańszczan w zajęciu stolicy państwa zakonnego w 1460 r. Dzieło powstało zaledwie ćwierć wieku po przedstawionych na nim wydarzeniach, zapewne na zamówienie środowiska „kombatanckiego” uczestniczącego w woj-

kronikarskich i kronikarskich z Prus Królewskich w S. Zonenberg, *II pokój toruński z 19 X 1466 r. w dziejopisarstwie polskim, pruskim i krzyżackim XV–XVI w.*, w: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, red. B. Kuffel, P. Zientkowski, Chojnice 2016, s. 35–53, tu zwłaszcza s. 35 nn, 45 n.

- 19 Doskonały przegląd i analizę ewolucji poglądów dotyczących zakonu krzyżackiego w dziełach wczesnonowożytnych dziejopisarzy z Prus Królewskich przedstawiła w swej pionierskiej pracy K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, Poznań 2005. Obszerniejsze chronologicznie ujęcie, z podaniem najważniejszej literatury przedmiotu zob. J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht. Landeshistorie als Beziehungsgeschichtliches Problem*, Wiesbaden 1996, tu zwłaszcza s. 31–38, a także w skróconej formie tenże, *Deutsche und polnische Geschichtsschreibung über das königliche Preußen im Spannungsfeld der Beziehungsgeschichte*, w: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, s. 15–38. W tomie tym ukazał się również przeglądowy artykuł J. Serczyka, *Geschichtsschreibung in Königlich Preußen – eine Übersicht über die Problematik*, tamże, s. 3–14 oraz szczególnie ważne dla problematyki studium H.-J. Bömelburg, *Das Landesbewusstsein im Preußen königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, tamże, s. 39–60. Natomiast w polskiej literaturze przedmiotu należy zwrócić uwagę zwłaszcza na opublikowany ostatnio artykuł E. Kizika zawierający również dogłębną analizę druków oraz medali jubileuszowych z 1654 i 1754 r. – zob. E. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia w świetle historiografii pruskiej od drugiej połowy XVI po XVIII w. Źródła świadomości historycznej w Prusach Królewskich*, w: *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 75–97.

nie, powiązanego z Bractwem Malborskim działającym na terenie Gdańska. Obraz stylistycznie mieszczący się w nurcie malarstwa gotyckiego, ukazywał, obok poprawnie odtworzonych realiów, także wątki zmyślane – cecha typowa dla malarstwa historycznego w każdej epoce. W korowodzie jeźdźców wyróżniała się bowiem postać dostojnego starca z buławą w ręku. Królewski strój i biało-czerwone barwy na sztandarze pozwalały się domyślać, że malarz, chcąc podkreślić silniej związek między Prusami Królewskimi a Koroną Polską, umieścił tutaj króla Kazimierza Jagiellończyka, niebiorącego jednak osobiście udziału akurat w tym epizodzie wojny 13-letniej²⁰. Dzieło anonimowego autora jest świadectwem początków charakterystycznego dla Gdańska również w następnym stuleciu „swoistego kultu czasów Kazimierza Jagiellończyka i – co najistotniejsze – okresu przyłączenia Gdańska do Polski. Kult ten, wówczas znajdujący się dopiero w zalążku – król Kazimierz był jeszcze przecież wówczas wśród żyjących – kontynuowano w latach późniejszych już wyraźnie jako element ‘kultu przeszłości’ we właściwym tego słowa znaczeniu”²¹. Dziełem powstałym na zamówienie kolejnej już generacji gdańskiego Bractwa Malborskiego jest zachowany obraz poświęcony tej samej tematyce, który wyszedł spod pędzla Martina Schonincka w 1536 r. Namalowany został wedle renesansowego kanonu formalno-stylistycznego, z widniejącym w tle fantastycznym pejzażem górskim, który niczym umowna scenografia teatralna miał potęgować asocjację treści historycznych widocznych na pierwszym planie ze starotestamentalną historią oblężenia miasta Betulii oraz dziejami Holofernesa i Judyty²². Temu ostatniemu wątkowi było poświęcone zresztą inne umieszczone obok *Oblęże-*

20 Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 9–21; autor charakteryzuje to przedstawienie jako „protohistoryczne”, tamże, s. 20. Podobnie w przypadku innego obrazu znajdującego się w gdańskim Dworze Artusa zatytułowanego *Okręt Kościoła* (ok. 1500) i zawierającego aluzje do bezpowrotnie minionego panowania zakonu krzyżackiego – „historyczność – jest tylko aspektem treści ikonograficznej dzieła”, tamże, s. 16. Por. też A. S. Labuda, *Stadtpolitik im Bild. Zu den Gemälden „Belagerung der Marienburg“ und „Schiff der Kirche“ im Artushof in Danzig*, w: *Argumenta, articuli, questiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznerowi*, red. A. Błażejewska, E. Pilecka, Toruń 1999, s. 161–186, a także zawierający pewne nieścisłości artykuł A. Bartetzky, *Rzeczpospolita und res publica: Danzigs Verhältnis zur polnischen Krone in seiner städtischen Selbstdarstellung 1585–1626*, w: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, s. 609–636, tu s. 624 n.

21 Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, s. 12.

22 Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, s. 22 nn.

nia *Malborka* Schonincka płótno. W tradycji kościelnej Judyta była typem Maryi, Matki Jezusa, a w kulturze renesansu jedną z postaci należących do kanonu „dziewięciu heroin”. Tyle, że w nawiązaniu do oblężenia Malborka w 1460 r. asocjacja ta przypuszczalnie posiadała charakter *à rebours*. Judyta nie miała bowiem w tym przypadku ocalić oblężonych, jak w opowieści zawartej w Starym Testamencie, a raczej symbolizować treści związane z jej imieniem, oznaczającym w wolnym przekładzie z hebrajskiego „matkę ojczyzny”. W ten sposób stawała się niejako personifikacją związków Prus Królewskich z Koroną Polską. Nieprzypadkowy jest fakt, że oba tematycznie „bliźniacze” dzieła poświęcone oblężeniu Malborka w 1460 r. powstały z inspiracji dwóch kolejnych generacji gdańskiego patrycjatu i były przechowywane w Dworze Artusa – reprezentacyjnej siedzibie tamtejszych bractw kupieckich. Świadczyło to o zapotrzebowaniu miejskich elit na odnawianie i aktualizowanie w lokalnej kulturze pamięci wątków związanych z wydarzeniami historycznymi, które zaczęły powoli stawać się elementami mitu fundacyjnego samego miasta, a także całej prowincji Prus Królewskich jako części Korony Polskiej. Wątki związane z wojną 13-letnią i królem Kazimierzem Jagiellończykiem w programie ikonograficznym siedziby gdańskiego patrycjatu były zresztą liczniejsze. Zdecydowanie późniejszy przykład w wystroju wnętrza kultu tego władcy, tym razem już ze sfery długotrwałej pamięci „kulturowej” wyraźnie wykraczającej poza trójgeneracyjną pamięć „komunikatywną”²³, stanowi fryz autorstwa Łukasza Ewerta z 1585 r. przedstawiający pochod triumfalny Kazimierza Jagiellończyka. Wśród postaci ciągnących w korowodzie uwagę przyciąga grupa jeńców krzyżackich. Swym „zabiedzonym” wyglądem przypominają oni pojmanych do niewoli antycznych barbarzyńców, natomiast postać najważniejsza – król Polski – została ukazana na fantastyczno-antykwizującym rydwanie oraz w kojarzących się z cesarskimi szatach „jakby zmartwychwstały w XV w. Karol Wielki”²⁴. Widoczne w wy-

23 Kategorii pamięć „komunikatywna” i „kulturowa” używam tutaj zgodnie z koncepcją Jana i Aleidy Assmannów – zob. I. Kąkolewski, *Ewolucja mapy pamięci miasta w Europie Środkowowschodniej (od połowy XIV do początku XXI w.)*, w: *Meandry kultury pamięci na Warmii i Mazurach po 1945 r. Studia i szkice*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2014, s. 59–74

24 Poza tym Kruszelnicki zwraca uwagę na umieszczoną między *Oblężeniem Malborka* Schonincka a *Historią Holofernesa* drewnianą figurę Kazimierza Jagiellończyka z połowy XVI w. Z racji swego wyglądu budzi ona skojarzenia z legendarnym królem Arturem – ideowym patronem Dworu Artusa, a także postacią „idealnego monarchy” w ogóle. Zob. na ten temat Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, tutaj zwłaszcza, s. 28–36. Por. też obszerną recenzję pracy Z. Kruszelnickiego przez M. Dygo, w: *Przegląd Historyczny* 76/1985, s. 875–878.

żej przedstawionych dziełach asocjacje miały dwojaką funkcję. Po pierwsze, funkcję mitologizująco-historyzującą poprzez odwołanie do motywów antycznych, starotestamentowych lub wczesnośredniowiecznych. Dzięki temu stosunkowo nieodległa historia konfliktów z zakonem krzyżackim i wojny 13-letniej otrzymywała mitologizującą oprawę w postaci wątków zaczerpniętych z dziejów odległych w czasie, lecz mocno zakorzenionych w kanonie późnośredniowiecznej czy renesansowej kultury pamięci. Po drugie, czytelną jest tutaj funkcja propagandowo-aktualizująca, jak w przypadku obecnego na pierwszym z obrazów poświęconych *Oblężeniu Malborka* wątku zdecydowanie rozmiągającego się z historycznymi realiami – postaci Kazimierza Jagiellończyka w podeszłym wieku, a zatem czasie z życia monarchy odpowiadającemu powstaniu tego malarskiego dzieła.

Nagromadzenie wątków i motywów historyzujących związanych z wojną 13-letnią w programie ideowo-dekoracyjnym wnętrza gdańskiego Dworu Artusa jest wymowne również z innego względu. Budowla ta stanowiła bowiem najbardziej godną oprawę do prezentacji treści istotnych dla oficjalnej kultury pamięci oraz polityki historycznej inicjowanej przez elitę rządzącą tego największego ośrodka miejskiego Prus Królewskich, a także – aż do XVII w. – całej Rzeczypospolitej. Z kolei związanym z substancją architektoniczną tego gmachu przejawem swoistego symbolicznego zabiegu „egzorcyzmowania” pamięci o czasach krzyżackiego panowania była nieco wcześniejsza decyzja podjęta przez rządzących miastem. Otóż zapewne jak najbardziej świadomie niektóre gotyckie elementy konstrukcyjne przy renesansowej przebudowie Dworu Artusa wzięto z zamku komturów krzyżackich zburzonego przez mieszczan gdańskich w lutym 1454 r. – momencie wybuchu antykrzyżackiego powstania w miastach Prus Krzyżackich, które doprowadziło do wybuchu wojny 13-letniej²⁵. Innego przykładu długotrwałej pamięci „kulturowej” o wojnie 13-letniej, wykraczającego poza trójgeneracyjną pamięć „komunikatywną”, tym razem zmanifestowanego w dekoracjach zewnętrznych, dostarcza Dwór Artusa w Toruniu – budowli, w której podpisano akt II pokoju toruńskiego w 1466 r. Jej fasadę zdobił od 1627 r. fryz z półpostaciowymi wizerunkami królów Polski, nad którymi umieszczono całopostaciowe portrety trzech monarchów – obok współcześnie panującego Zygmunta III Wazy również władców wcześniejszych: Władysława Jagiełły – zwycięzcy spod Grunwaldu – oraz Kazimierza Jagiellończyka – sprawcy

25 Z. Jakrzewska-Śnieżko, *Dwór Artusa w Gdańsku*, Poznań–Gdańsk 1972. Poza tym zob. też K. Cieślak, *Wystrój Dworu Artusa w Gdańsku i jego program ideowy w XVII wieku*, w: *Biuletyn Historii Sztuki* 55/1993, s. 29–46.

inkorporacji Prus Królewskich. O wydarzeniu tym przypominały też usytuowane w dolnej części kondygnacji fasady herby Torunia i 19 innych miast pruskich przyłączonych do Korony na mocy II pokoju toruńskiego, a dopełniał motyw ideowy – umieszczone na szczycie frontonu personifikacje Pokoju i Zgody, czyli obywatelskich cnót kardynalnych symbolizujących łączność pruskiej prowincji z Królestwem Polski²⁶. Nawiązujące do wojny 13-letniej przedstawienia ikonograficzne na fasadzie toruńskiego Dworu Artusa, wystawione na widok, odgrywały w przestrzeni publicznej wczesnonowożytnego miasta rolę porównywalną pod pewnym względem do figuralnych pomników upamiętniających postacie i wydarzenia związane ze świeckimi dziejami. Te ostatnie są jednak dopiero wynalazkiem epoki nowoczesności i zaczęły upowszechniać się w miastach europejskich w XIX w., zwłaszcza zaś w drugiej połowie tego stulecia, w okresie „masowej produkcji tradycji wynalezionej”²⁷. We wczesnym okresie nowożytnym podobną rolę odgrywały monumenty okolicznościowe, tj. projektowane i wystawiane z okazji ważnych dla miasta uroczystości publicznych elementy dekoracyjne, sporządzane z lekkich materiałów, jak drewno i gips, które po końcu uroczystości demontowano i przechowywano do następnej okazji. W przypadku Gdańska do ceremonii najważniejszych w życiu miasta należy zaliczyć uroczyste wjazdy królów Polski i ich małżonek. Dzięki źródłom pisanim i ikonograficznym jesteśmy w stanie odtworzyć nie tylko ich przebieg, ale i bogaty program ideowy. Między innymi uwagę zwracała eksponowana przy takich okazjach brama tryumfalna. Sporządzona z drewna i lekkich materiałów była wystawiona w pobliżu Rynku Głównego, po raz pierwszy w 1646 r., później zaś rekonstruowana i używana podczas kolejnych uroczystości w ciągu następnych przynajmniej 50 lat. Pomiędzy kolumnami bramy umieszczono podobizny czterech *glorwürdigsten Könige in Pohlen*, m.in. Władysława Jagiełły oraz jego syna i wnuka: Kazimierza i Zygmunta Jagiellończyków. Pod podobiznami znalazły się łacińskie sentencje i przetłumaczone na język niemiecki inskrypcje z opisem najważniejszych wydarzeń historycznych związanych z ich panowaniem, a zatem: bitwą pod Grunwaldem, wybuchem wojny 13-letniej w 1454 r. oraz hołdem pruskim z 1525 r.²⁸

26 M. Kałamajska-Saeed, *Genealogia przez obrazy: barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006, s. 9–12.

27 Zob. E. Hobsbawm, *Masowa produkcja tradycji: Europa, lata 1870–1914*, w: *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm i T. Ranger, Kraków 2008, s. 275–375.

28 C. Vogel, *Die Marienburg in der Geschichtskultur des Königlichen Preußens*, w: *Die Marienburg. Vom Machtzentrum des Deutschen Ordens zum mitteleuropäischen Erinne-*

JUBILEUSZOWE CEREMONIAŁY I WIZUALIZACJE

Choć pamięć o bitwie grunwaldzkiej i hołdzie pruskim zajmowała w kulturze pamięci Prus Królewskich ważne miejsce, a z upływem czasu ważniejsze nawet niż w pozostałych regionach Rzeczypospolitej²⁹, to jednak rolę pierwszoplanową przez cały okres wczesnonowożytny będzie tu odgrywać pamięć o wojnie 13-letniej – wydarzeniu mającym rangę mitu fundacyjnego całej prowincji jako części Korony Polskiej. Od XVII w. upamiętnianie zwłaszcza początkowych epizodów tego konfliktu przybrało formę nie tylko ograniczoną do dzieł kronikarskich, czy przedstawień ikonograficznych

rungsart, hg. v. B. U. Hucker, E. Kotte, C. Vogel, Padeborn 2013, s. 78 nn; zob. też J. Żukowski, *Architektura okazjonalna na uroczystości zaślubin i koronację Ludwika Marii Gonzagi w roku 1646*, w: *Biuletyn Historii Sztuki* 73/2011, s. 45–92.

- 29 Wydaje się jednak, że również motywy bitwy pod Grunwaldem i hołdu pruskiego w kulturze pamięci Prus Królewskich od XVI/XVII w. zajmowały bardziej ekspozowane miejsce niż w pozostałych prowincjach Rzeczypospolitej. Jako przykład wymienić można spisana w porozumieniu z radą miejską miasta Gdańska w latach 1553–1556, a zatem okresie pokrywającym się z setną rocznicą inkorporacji Prus do Korony Polskiej, przez Heinricha Redena, *Cronica der Preussen*. Dzieło to, znane z kilkukrotnych odpisów powstałych na zapotrzebowanie patrycjatu Gdańska oraz dworu książęcego w Królewcu na przełomie XVI/XVII w., zawierało kolorowane, wykonane metodą rysunku piórkem i akwareli, ilustracje bitwy pod Grunwaldem oraz Hołdu Pruskiego – ta druga stanowi zapewne pierwsze ikonograficzne wyobrażenie hołdu z 1525 r. Na temat autorstwa tekstu i ilustracji tzw. *Kroniki Redena* por. U. Arnold, *Studien zur preussischen Historiographie des 16. Jahrhundert*, Bonn 1967, s. 66–85 oraz D. Buschinger, *Die preußische (bzw. Danziger) Identität im königlichen Preußen, wie sich in der Preussischen Chronik des Heinrich von Reden abzeichnet* (maszynopis w Gabinetie Rękopisów i Starych Druków Biblioteki UMK). Poza tym należy wspomnieć, że pierwszy w malarstwie polskim monumentalny obraz bitwy grunwaldzkiej pędzla Krzysztofa Boguszewskiego powstały na przełomie lat 20./30. XVII w. (obecnie zaginiony), początkowo przechowywany w kolekcji Wazów, po 1669 r. dzięki usilnym staraniom Daniela Schultza Młodszego zawisł w Sali Białej gdańskiego ratusza. Na ten temat zob. J. Ruszczyćówna, „*Bitwa pod Grunwaldem*” nieznanym obraz Krzysztofa Boguszewskiego, w: *Muzeum i twórczość. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. dr. Stanisława Lorentza*, Warszawa 1969, s. 443; zob. też Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, s. 125 nn, który stwierdza: „Oczywiście ‘wyprośzenie’ w r. 1669 tego dzieła przez Schultza, darowanie go Ratuszowi i umieszczenie w tak honorowym miejscu świadczyło o niewątpliwym ‘zapotrzebowaniu’ Gdańska na taki właśnie obiekt. Choć go tam nie wykonano, ale kiedy się w Gdańsku pojawił – mieścił się w nim idealnie”, tamże, s. 128. Obraz bitwy grunwaldzkiej w gdańskim ratuszu był dostępny także dla przybyszów, którzy zwiedzali ratuszowe wnętrza. Jednym z nich był student z Rosstocku, który podczas swej akademickiej podróży u schyłku XVII w. krótko odnotował obraz, datując bitwę na 1610 r. (*sic!*) – zob. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 84, przypis 38.

we wnętrzach lub na fasadach reprezentacyjnych budowli, lecz także rozbudowaną formę ceremonialno-jubileuszową. Wymagało to zaangażowania w przygotowanie szerszego kręgu osób, stwarzało jednak też szansę trafienia do bardziej zróżnicowanego kręgu odbiorców. Potwierdzają to obchody okrągłych jubileuszy 200- oraz 300-lecia wybuchu w dużych miastach pruskich w dniach 4–6 II 1466 r. antykrzyżackiego powstania, poprzedzającego podpisanie 6 III tegoż roku przez Kazimierza IV Jagiellończyka aktu inkorporacji Prus do Królestwa Polskiego. Jubileuszom obchodzonym z wielką pompą w Gdańsku, Toruniu i Elblągu towarzyszyły m.in. popisy oratorskie, koncerty oratoryjne, przedstawienia teatralne, okolicznościowe publikacje, a także emisje jubileuszowych medali wybitych na mocy uchwał rad miejskich Gdańska i Torunia. Tego rodzaju numizmatom emitowanym z okazji ustanawianych przez rady miejskie świeckich obchodów różnych rocznicowych uroczystości, tzw. *Reminiscere-Tage*, współcześni przypisywali duże znaczenie dla upamiętniania wydarzeń, które w ważny sposób zapisały się w dziejach miasta³⁰. Na medalach jubileuszowych wybitych w 1754 r. utrwalono w graficznej formie bądź konkretne wydarzenia historyczne, bądź też przedstawienia o charakterze metaforyczno-alegorycznym. Tak np. na toruńskim numizmacie na tle sylwety miasta – z jego najważniejszymi budynkami i ich wieżami, m.in. ratuszem oraz kościołem św. Jana – przedstawiono zniszczenie krzyżackiego zamku w Toruniu na początku lutego 1454 r. przez powstańców Związku Pruskiego. Ich postacie zarysowane zostały w sposób nieproporcjonalnie duży do wysokości budynków, zaś umieszczony w otoku łaciński napis głosił: *terCentVM ante annos CrVCIata thorVnia nocte eXCVsso eXVltat Libera faCta IVgo*³¹. Ukazanie w takiej właśnie powiększo-

30 Tak zdefiniował funkcję rocznicowych złotych i srebrnych medali wybitych w 1630 r. z okazji ustanowionego przez radę Torunia *Reminiscere-Tag* upamiętniającego szwedzki atak na Toruń w 1629 r. Jacob Heinrich Zerneck, *Thornische Chronica von MCCXXI bis MDCCXXVI aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen worden von Jacob Heinrich Zerneck*, Berlin MDCCXXVII (wyd. 2.), s. 280 n.

31 Podobizny medali jubileuszowych z 1754 r., a także dokładny opis i brzmienie inskrypcji gdańskiego medalu okolicznościowego z 1654 r. można znaleźć w Książnicy Kopernikańskiej w tomie o sygn. 16309–1163114 (stara sygn. K. fol. 16 adligaty: 1, 2, 3, 4 – brak paginacji ciągłej). Zawiera on również uroczyste mowy profesorów gimnazjum toruńskiego i gdańskiego z okazji 300-lecia obchodów inkorporacji Prus Królewskich do Korony, przypomnienie mów i publikacji z obchodów 200-lecia, zamieszczone w formie obszernych aneksów dokumenty z czasów krzyżackich i wojny 13-letniej, poezję okolicznościową do recytacji i śpiewu, utwory muzyczne, podobizny graficzne okolicznościowych monet i medali z 1754 r. wybitych w Gdańsku i Toruniu z okazji w/w jubileuszu. Oryginał medalu gdańskiego przechowywany jest w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu, zob. Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult*

nej skali antykrzyżackich powstańców na okolicznościowym medalu miało podkreślać ich kluczową rolę w obaleniu „jarzma” krzyżackiego. Tym samym wyraźniej też eksponowano fakt „dobrowolnego poddania się” stanów pruskich zwierzchności Korony Polskiej, miesiąc później na mocy dokumentu inkorporacyjnego wydanego przez króla Kazimierza Jagiellończyka. W przeciwieństwie do tego przedstawienia, nawiązującego do konkretnych wydarzeń historycznych, bardziej alegoryczne wyobrażenie znajdujemy na jubileuszowym medalu wybitym w Gdańsku w 1754 r. z inicjatywy gdańskiego burmistrza Johanna Wahla, przedstawiciela rządzącej wówczas miastem elity *litterati* – *Gelehrte* – mężów „uczonych”. Na stronie awersowej nad podtrzymywanym przez dwa lwy herbem Gdańska umieszczono łaciński napis, który w polskim tłumaczeniu brzmi: *Z Bożą pomocą za szczęśliwie panującego Augusta III, króla polskiego, Ojca Narodów, jubileusz gdański dla upamiętnienia zjednoczenia Prus z Polską, w dniu powtórnej inkorporacji, w środę popielcową, w czwartym stuleciu istnienia, w 1754 roku.* W otoku zaś okalający napis głosił: *Król Kazimierz autorem zjednoczenia Prus z Polską. Po trzech wiekach jako opiekun czczony jest król August.* Z kolei na rewersie na tle sylwety miasta Gdańska z wieżami jego najważniejszych kościołów i ratusza widoczne są dwa orły – polski i pruski – przewracające pazurami krzyż – symbol panowania krzyżackiego, do czego nawiązuje napis w otoku: *Krzyż rycerzy ciemiężył Prusów, polski i pruski Orzeł przepędził go, niech panuje Król i zbawienie.* Charakter związku Prus Królewskich z Koroną Polską podkreśla inskrypcja umieszczona nad sylwetą miasta: *Sąsiedztwo wolne i zgodne*³². Koszty wybicia serii tego rodzaju okolicznościowych medali w skali budżetu miasta były znaczne. W połowie XVIII w. równały się sumie zakupu kamienicy usytuowanej przy głównej ulicy miasta. Jubileuszowe medale trafiały z reguły też w ręce osób zamożnych i wpływowych związanych ze środowiskiem miejskiej elity. Krąg ten obejmował rajców, ławników i rozmaitych urzędników Głównego i Starego Miasta, przedstawicieli

przeszłości, il. nr 83, s. 153; por. też o medalu toruńskim, tamże, s. 154 oraz tenże, *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, w: *Teka Komisji Historii Sztuki*, t. 5, Poznań 1972, il. 15, s. 56.

- 32 Polskie tłumaczenia łacińskich inskrypcji przytaczam za, E. Kizik, *Gdański medal jubileuszowy z okazji 300-lecia inkorporacji Prus do Polski w 1754 r.*, w: *Zapiski Historyczne* 77/2012, s. 79–91, tu 82. W artykule tym zawarto wiele istotnych informacji, a także dawniejszą literaturę przedmiotu związaną z projektem i upowszechnieniem gdańskiego medalu z 1754 r.; por. tenże, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia*, s. 76 nn.

III ordynku, miejskich sekretarzy, doktorów teologii, pastorów kościołów luteranckich oraz pastora kalwińskiego, a także profesorów Gimnazjum Akademickiego. Sięgał także poza prowincję – zostały nim bowiem obdarowane przez senat gdański osoby związane z dworem królewskim i dygnitarze koronni³³. W sumie emisja medali jubileuszowych była kosztownym projektem z dziedziny, którą dzisiaj należałoby określić mianem „polityki historycznej” miejskiego samorządu. Powróćmy jeszcze do treści ideowo-ikonograficznych widocznych na medalierskiej emisji. Alegoryczny motyw na medalu gdańskim z 1754 r. był swego rodzaju szablonem ikonograficzno-kompozycyjnym. Pojawił się już sto lat wcześniej – na stronie rewersowej medalu wybitego w Gdańsku w 1654 r. z okazji obchodów jubileuszu 200-lecia przyłączenia Prus do Korony³⁴. Przedstawiono na nim podobiznę unoszącego się w przestworzach orła polskiego, ponad którym umieszczono tetragram *JHWH*, poniżej zaś orła pruskiego z medalionem, w który wpisany został krzyż – symbol zakonu krzyżackiego – a wszystko to tle panoramy miasta Gdańska i Wisły, stanowiącej główny trakt komunikacyjny Prus Polskich (*Prussia Polonica*), jak głosiła okalająca inskrypcja. Na awersie medalu łaciński napis przypominał, iż gdańszczanie przed dwustu laty dzięki wsparciu króla Kazimierza Jagiellończyka zostali oswobodzeni spod jarzma krzyżackiej tyranii³⁵. Do kwestii podobieństw elementów wizualnych na dwóch medalach gdańskich, lecz także zawartych w szablonie różnic, wypadnie nam jeszcze powrócić.

JUBILEUSZOWE TEKSTY I ICH TEATRALIZACJE

Kluczowe hasła przytoczonej powyżej inskrypcji na medalu gdańskim z 1654 r. – „tyrania krzyżacka” (*cruciferorum tyrannidis*) oraz jej antyteza: stanowa „wolność” (*libertas*) – wydają się być charakterystyczne dla postrzegania zakonu krzyżackiego przez mieszkańców Prus Królewskich przez cały czas istnienia tej prowincji w ramach Korony Polskiej. To samo przeciwstawienie pojawiało się też zarówno w konstrukcjach narracyjnych dziejopisów pruskich, jak i tytułach oraz treści popisów oratorskich wygłaszanych i publikowanych drukiem w językach łacińskim i niemieckim z okazji ju-

33 Kizik, *Gdański medal jubileuszowy*, s. 87 nn.

34 Oryginał przechowywany w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu, zob. Kruzelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, il. nr 82, s. 152.

35 Źródło opisu gdańskiego medalu z 1654 r. zob. jak wyżej w przypisie 31.

bileuszowych obchodów wybuchu wojny 13-letniej³⁶. Choć były one tworem uczonej kultury elitarnej, to jednak ich zasięg oddziaływania w środowisku lokalnym i prowincjonalnym był zdecydowanie szerszy niż emisji medalierskich. Teksty te były bowiem wygłaszane, potem zaś ogłaszane drukiem przez profesorów retoryki gimnazjów gdańskiego, toruńskiego oraz elbląskiego, czyli znanych uczelni miejskich Prus Królewskich. Publikowano je najpierw w wersji oryginalnej, tj. w języku łacińskim lub niemieckim, niekiedy przy redukcji oratorskich ozdobników, lecz za to rozbudowanych treściowo w wersji drukowanej. W takiej formie służyć miały celom popularyzacji wiedzy o przeszłości pruskiej prowincji. Poza tym krąg ich oddziaływania rozszerzano dzięki inscenizacjom teatralnym, lub też wokalizacji i instrumentalizacji dołączonych do nich utworów o charakterze poetycko-okolicznościowym³⁷. Popisom oratorskim w aulach gimnazjów towarzyszyły przedstawienia teatralne, w których uczniowie odgrywali sceny historyczne przywoływane w mowach, recytowali poematy historyczne, a także wykonywali utwory muzyczne: pieśni, oratoria i kantaty. Z tekstów tych utworów na plan pierwszy wysuwa się typowa dla kultury pamięci Prus Królewskich antyteza: krzyżacka tyrania *versus* wolność pruskiej „słodkiej ojczyzny” oraz przekonanie, że przekazanie pamięci o przeszłości zapewni pomyślność przyszłym pokoleniom. Tak właśnie wyraził to Johannes Peter Titius, profesor retoryki

36 Ostatnio wieloaspektową analizę schematu narracyjnego wczesnonowoczesnej historiografii pruskiej przedstawił Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 88 n – autor stwierdza: „Wypowiedzi [pruskich dziejopisów – I.K.] koncentrują się na kilku kluczowych zagadnieniach, z których najistotniejsze, to:

- tyrania – cechy tworu despotycznego, jakim był zakon krzyżacki,
- władza sprawiedliwa, czyli cechy, jakie reprezentuje król Polski,
- wysiłek zbrojny Prusaków, martyrologia i ofiary materialne na rzecz związku z Polską,
- źródła prawa (przywileje królewskie jako naturalna i niezmienna rekompensata poniesionej ofiary),
- natura związków Polski i Prus (równość w stosunku do Korony, Litwy oraz dobrowolność związku państwowego Prus, Polski i Litwy),
- zakres wolności politycznej,
- prawo wymówienia posłuszeństwa,
- stosunek do cesarza i Rzeszy Niemieckiej,
- odrębność nacji pruskiej, stosunek do etnogenezy i ideologii sarmackiej,
- interesy kraju-prowincji oraz partykularne (wzajemne relacje wielkich miast pruskich)”.

37 Jak wskazuje Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 95 w 1754 r. w Gdańsku, Toruniu i Elblągu opublikowano przynajmniej 17 utworów jubileuszowych oraz ogłoszono reedycje wielu mów okolicznościowych wygłoszonych w 1654 r. Por. też na ten temat Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, s. 41 nn.

gdańskiego gimnazjum i płodny poeta barokowy, w powstałej na 200-lecie inkorporacji i wydanej ponownie w 1754 r. z okazji kolejnego jubileuszu wielostronicowej łacińskiej oracji³⁸, która w sposób typowy dla tego typu jubileuszowych mów przedstawiała dzieje konfliktu polsko-krzyżackiego, z bitwą pod Grunwaldem włącznie, głównie zaś walkę stanów pruskich z Zakonem, zwłaszcza przed i w trakcie wojny 13-letniej. Przypominała również obszernie o wydarzeniach związanych z hołdem pruskim 1525 r., kończyła się zaś pochwałą rządów kolejnych generacji królów Polski nad pruską prowincją. Do oracji została dołączona *Carmina secularia* – wiersz okolicznościowy towarzyszący wykonaniu specjalnie skomponowanego na tę uroczystość utworu muzycznego. Pierwsza jego część została napisana po łacinie i przywoływała najważniejsze obrazy pamięci związane z walką przeciw krzyżackiej tyranii oraz wyidealizowany obraz stuleci funkcjonowania Prus Królewskich w granicach Korony Polskiej:

Prusy, pospołu prawicą i sercem dzielnym wygnajcie tyranów
Wybij się na wolność słodka Ojczyzno: oswobódź od krzyżowych katuszy [...]
Zrównaj z ziemią Wzgórza Zamkowe, w których nadzieję pokładają
wiarołomni Wrogowie
Uwolnijcie się od smutnego jarzma Prusy: wybawcie od krzyżowych mąk. [...]
[A potem] pod ochroną Jagiellonów cała kraino ciesz się pokojem,
i przyszłe wieki w szczęściu śpiewajcie³⁹

38 Johannes Peter Titius, *Oratio Secularis, Prussia Seculum, Sublata Cruciferor. Tyrannide, Libertatis Sub Augustiss. Polon. Regibus Tertium Ordiente, Dantisci In Auditorio Athenai Maximo A. C. MDCLIV. D. VI. Mart. Habita Carmina Secularia, Quae In Pagnegyri Dantiscana Inter Tympanorum, Tubarum, Aliorumque Instrumentorum Musicorum Certamina Et Harmonias Canebantur*, [Danzig 1754]. Autor nie był spokrewniony z chojniczanielem Johannem Danielem Titusem. Wywodził się on ze Śląska i jego poezja pozostawała pod silnym wpływem pism Martina Opitza. Na temat działalności w Gdańsku J. P. Titiusa zob. B. Nadolski, *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 146–158 n oraz 161; por. też L. Mokrzycki, *Studium z dziejów nauczania historii. Rozwój dydaktyki przedmiotu w Gdańskim Gimnazjum Akademickim do schyłku XVII w.*, Gdańsk 1973, s. 159–162, a także E. Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa XVII wieku*, Gdańsk 1993, s. 83. Na temat wynagrodzenia Titiusa za napisanie *Oratio secularis* zob. E. Kizik, *Ökonomische Aspekte von Gelegenheitsliteratur und -musik in Danzig im 17. und 18. Jahrhundert*, w: *Gelegenheitsmusik im Ostseeraum vom 16. bis 18. Jahrhundert*, hg. v. P. Tenhaef, Berlin 2015 (Greifswalder Beiträge zur Musikwissenschaft, Bd. 20), s. 29. Ważne szczegóły na temat publikacji *Oratio Secularis* tenże, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 76.

39 Tłumaczenie na język polski Igor Kąkolewski. Tekst oryginału: *Prussia, junge manus & pectora: pelle TYRANNOS// Assere Te dulcis Patria: pelle CRUCES// [...]Destrue, queis Hostis confidit perfidus, Arces://Excure trisste iugum PRUSSIA: pelle CRUCES.//[...]*

Z kolei część druga pieśni, spisana w języku niemieckim, podkreślała wyjątkowy charakter jubileuszowego dnia i kończyła się przywołaniem znanego nam już obrazowego wyobrażenia – białego orła polskiego chroniącego pruskie ziemie⁴⁰:

Dwie już setki lat
Teraz przemijają/
Odkąd swoboda i pokój
Tutaj zamieszkały [...]
Po długiej nieszczęśliwej nocy
Nadejście złotego słońca/
Dzień ci przyniósł z powrotem
Wszystkie strachy zabrał precz/[...]
Pokój/ dostatek/ upragniony stan/
Nadmiar i łagodne błogosławieństwo
Dotąd o Pruska Kraino/
Wieńczą ciebie zewsząd/
Odkąd Białego Orła moc
Ochronę i wolność ci przydaje.

Podobnie w ton rocznicowy uderzała opublikowana w języku niemieckim z okazji 300-letniego jubileuszu inkorporacji w 1754 r. *Kantata*, która głosiła pochwałę najważniejszych wartości życia społecznego oraz ich gwaranta – obecnego władcy Rzeczypospolitej:

Jakież to chóry w mieście naszym wiwatują
Jasnymi swymi głosy razem się radują?
Czyś to ty dniu radosny obchodzon raz trzeci
Nastał w ojczyźnie naszej po czasie trzech stuleci?
Tyś to! Bezcenność twa ukaże nam na nowo,
że zgodą tylko stoi obywatela dobro.

/Sic JAGELLONIIS requiesces tuta sub Alis, // Seraque Posteritas SECULA fausta canet,
w: *Carmina secularia*, przedruk z 1754 r. (brak paginacji) – źródło zob. jak w przypisie 31.

- 40 Tłumaczenie na język polski Igor Kąkolewski. Tekst oryginału: *Zweymal Hundert Jahre Zeit // Ist nunmehr vorbegegangen // Seit die freye Sicherheit // Ihren Grund hier angefangen [...]* *Nach der langen Unglücks-Nacht // Ist die güldene Sonne kommen // Hat den Tag dir widergebracht // Alles Schrecken weggenommen [...]* *Friede/ Heil/ gewünschter Stand // Überfluß und milder Segen/ /Hat bißher/ O Preussen-Land // Dich gekrönet allerwegen // Seit des Weissen Adlers Kraft // Schutz und Freyheit dir geschafft,* w: *Carmina secularia*, przedruk z 1754 r. (brak paginacji) – źródło zob. jak w przypisie 31.

Nadejście twe obudzi czasy stare
 Pokaże jak szczęśliwiśmy nad miarę
 Chwalebny August [tj. August III, król Polski – I. K.] chroni
 Siła i mądrością broni
 Iż najszczęśliwiej każdy w spokoju siedzieć może⁴¹.

Miejskim gimnazjom akademickim Prus Królewskich z zasady przypadała ważna rola w organizowaniu we współpracy z władzami miasta obchodów różnych jubileuszy państwowych i miejskich, np. z okazji koronacji królów, monarszych zaślubin, czy też wyboru nowych władz miejskich, zaręczyn, wesel, pogrzebów burmistrzów, rajców i innych ważnych urzędników. Podobnie rzecz się miała począwszy od XVII w. z organizowaniem najważniejszych rocznic świeckich wydarzeń, do których zaliczano obok jubileuszy lokacji miejskich także rocznicowe obchody wybuchu antykrzyżackiego powstania oraz inkorporacji Prus do Korony w 1454 r. Tak oto na zorganizowane przez elbląskie Gimnazjum Akademickie obchody 300-lecia hołdu stanów pruskich Kazimierzowi Jagiellończykowi, przybyli licznie zaproszeni goście z miejskiej elity. Najpierw przysłuchiwali się oni oracji wygłoszonej przez konrektora uczelni, który gros swego wystąpienia poświęcił roli miast pruskich w wojnie 13-letniej. Następnie goście mieli okazję wysłuchać skomponowanego specjalnie na jubileusz utworu muzycznego, który posłużył jako oprawa dla ćwiczeń oratorskich uczniów. W ramach uroczystości elbląskich wydrukowano też utwory okolicznościowe przedstawiające dzieje zmagania stanów pruskich z Zakonem⁴². Organizacja jubileuszowych inscenizacji teatralnych wymagała rzecz jasna odpowiedniego przygotowania występujących w nich uczniów oraz dostarczenia im odpowiedniej wiedzy historycznej. Ważną rolę w gimnazjalnym curriculum i dydaktyzacji pamięci o zakonie krzyżackim w Prusach Królewskich odgrywały podręczniki do nauki historii, w tym tablice chronologiczne, jak np. używane w toruńskim gimnazjum na początku XVIII w. oraz opublikowane w ściśle związanej z uczelnią drukarni łacińskie *Tabulae chronologica* autorstwa Christophera

41 *Kantata*, Toruń 1754 (brak paginacji). Tłumaczenie na język polski Justyna Górny – źródło zob. jak wyżej w przypisie 31.

42 Podczas uroczystości w elbląskim gimnazjum obecnych było w sumie 113 osób – zob. M. Pawlak, *Dzieje gimnazjum elbląskiego w latach 1535–1772*, Olsztyn 1972, s. 170 n i 186 n. Obszerniej ze zwróceniem uwagi na wydrukowane zaproszenia oraz konkretne publikacje utworów okolicznościowych w kontekście podobnych obchodów w gimnazjach w Gdańsku i Toruniu Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, a także Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 95.

Schradera, czy też niemieckojęzyczne *Historisch-Chronologische Tabellen* pióra Petera Jänichena⁴³. Publikacje te miały charakter skrótowych i schematycznych repetytoriów zawierających wybrane daty i hasłowe przypomnienie najważniejszych związanych z nimi wydarzeń.

POPIS ORATORSKI JAKO GALERIA OBRAZÓW – WZMOCNIENIE
SFERY WERBALNEJ PRZEZ ODWOŁANIA WIZUALNE

Przyjrzyjmy się bliżej formie i treściom retorycznych popisów oratorskich wygłaszanych, a potem ogłaszanych drukiem w oficynach powiązanych z ośrodkami akademickimi dużych miast Prus Królewskich. Dobry przykład stanowi obszerna „Mowa jubileuszowa” (*Jubelrede*) profesora retoryki gdańskiego Gimnazjum Akademickiego Gottlieba Wernsdorffa⁴⁴, wygłoszona w ramach obchodów 300-rocznicy inkorporacji Prus do Korony Polskiej w Środę Popielcową, która w 1754 r. przypadła na dzień 27 lutego. Właściwą jednak dzienną datą i wydarzeniem, do którego autor odniósł się bezpośrednio, był uroczysty akt inkorporacji Prus do Korony przez Kazimierza Jagiellończyka z 6 III 1454⁴⁵. Mowa została wygłoszona w dużej auli wykładowej gdańskiego gimnazjum, najpewniej w obecności profesury, uczniów i zaproszonych gości z władz miasta oraz ewangelickiego duchowieństwa. Uroczysta oprawa, przede wszystkim zaś samo otoczenie – realne: sala wykładowa oraz wyobrażone w mowie: galeria historycznych malowideł – jest tutaj istotne. Podkreśla to sam Wernsdorff, zapowiadając, że przedstawi „sławne obrazy przodków” i ich czyny z przeszłości, prowadząc słuchaczy niczym przez

43 Christopher Schrader, *Tabulae chronologicae*, Thoruni 1715 oraz Peter Jänichen, *Historisch-Chronologische Tabellen*, Thorn 1721. Zob. też na ten temat obszerniej J. Serczyk, *Obraz zakonu krzyżackiego w historiografii toruńskiej okresu wczesnego Oświecenia*, w: *Acta Universitatis Nicolai Copernici – Historia IX – Nauki Humanistyczno-Społeczne* 58/1978, s. 159–174.

44 Korzystałem z wydania: Gottlieb Wernsdorff, *Jubelrede welche zum Andenken des für nunmehr Dreyhundert Jahren erfolgten Abfalls der Provinz Preussen von dem teutschen Orden, der Einverleibung derselben in den Polnischen Staatskörper am Aschermittwoche des 1754ten Jahres im größten Hörsal des Danziger Gymnasii von Hrn. M. Gottlieb Wernsdorff öffentlichen Lehrer der Beredsamkeit gehalten und dernach dem Druck überlassen worden [...]*, Danzig [1754]. Przedruk: Posen 1872 (Druck und Verlag von A. Schmadicke). Publikacja ta obejmuje w sumie 47 stron. Istotne szczegóły dotyczące oryginalnego wydania z 1754 r. zob. E. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 75 n. Mowa Wernsdorffa miała również swoją łacińską wersję – jej fragmenty w tłumaczeniu na język polski zob. Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne gdańsko-polskie w XVIII w.*, Gdańsk 1937, s. 91.

45 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 2 i 32.

„otwartą galerię obrazów” (*in einem offenem Bilder-Saal*). Przywołane w oratorskim popisie obrazy osób i wydarzeń mają przypomnieć publiczności, o czym już i tak wie. Jednak w rocznicowy dzień autorowi mowy przypada zadanie szczególne – „odnowienia pamięci” (*dieses Andenken zu erneuern*) oraz „zabawienia słuchaczy przez przywołanie przeszłości” (*durch das Andenken derselben zu belustigen*). Przy okazji orator nawiązuje do podobnej funkcji, jaką miała antyczna ateńska galeria (*Poecile*) upamiętniająca bitwę pod Maratonem oraz inspirująca współczesnych do naśladowania sławnych poprzedników⁴⁶. Wstępne rozważania Wernsdorffa uświadamiają podstawowe funkcje i cele jubileuszowego upamiętniania. Poprzez sugestywne przywołanie w uroczystych oracjach znanych i zakorzenionych w świadomości historycznej wyobrażeń o przeszłości orator niczym artysta malarz prowadzi słuchaczy-widzów przez galerię historycznych obrazów i portretów przodków. Wiemy zresztą, że realne galerie historycznych portretów faktycznie znajdowały się w pracowniach szkolnych, w tym pomieszczeniach proto-muzealnych w gimnazjach akademickich Prus Królewskich⁴⁷. Jakże były zatem najważniejsze historyczne „obrazy”, czyli wydarzenia z przeszłości przypomniane przez Wernsdorffa, z rezerwuaru lokalnej gdańskiej i regionalnej pruskiej kultury pamięci? Kilkukrotnie autor przywołuje klęskę zakonu krzyżackiego w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r., podkreślając przy tym, iż mimo przegranej Gdańsk ostatecznie pozostał wierny Zakonowi⁴⁸. W tym kontekście szczególnie obszernie zostaje przypomniana postać burmistrza Głównego Miasta Gdańska Konrada Leczkowa (Letzkau). Leczkow co prawda po bitwie pod Grunwaldem uznał zwierzchność Korony Polskiej nad miastem i złożył hołd

⁴⁶ Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 3.

⁴⁷ Tak np. w Gimnazjum Akademickim w Toruniu z pomieszczeniami bibliotecznymi była stworzona w 1594 r. i następnie rozbudowywana kolekcją tzw. *Musaeum*. W obecnej literaturze przedmiotu traktowana bywa ona wręcz jako „pierwsze muzeum” na Pomorzu. Jednakże znana nam ze współczesnych opisów kolekcja „muzealna” toruńskiej uczelni miała pełnić funkcje głównie dydaktyczne związane z codziennym funkcjonowaniem szkoły, choć przechowywane w niej niektóre artefakty były rzeczywiście nośnikami ważnych treści historycznych. Tak np. będąca częścią tamtejszego „muzeum”, a właściwie gabinetu osobliwości, galeria portretów zawierała wizerunki ważnych dla świadomości historycznej studentów i mieszkańców Torunia postaci, jak portrety Mikołaja Kopernika, czy też przedstawiciele rady miejskiej i uczelnianej profesury, zob. I. Kąkolewski, *Kultura pamięci w miastach wczesnej epoki nowożytnej – przykład miast Prus Królewskich*, w: *Miasto jako region pamięci. Wybrane problemy badań na obszarach wielokulturowych*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2012, s. 71–92.

⁴⁸ Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 5 i 27.

Władysławowi Jagielle, jednak wiosną 1411 r. wraz z dwoma innymi przedstawicielami rady miejskiej został podstępnie uwięziony, następnie zaś zgładzony przez komtura gdańskiego, mimo swych wcześniejszych zasług dla Zakonu⁴⁹. Dodajmy na marginesie, że grób Leczkowa i dwóch zamordowanych rajców stał się ważnym miejscem upamiętnienia dla kolejnych generacji gdańszczan – zachowaną do dziś płytę nagrobną umieszczono w pobliżu ołtarza głównego w Kościele Mariackim⁵⁰. Gros przywołanych przez Wernsdorffa wydarzeń odnosi się do czasów narastającej opozycji Związku Pruskiego po 1440 r., przede wszystkim zaś wydarzeń wojny 13-letniej. W tym kontekście zostają wspomniane zniszczenie zamków krzyżackich w Gdańsku i Toruniu w lutym 1454 r., klęska wojsk polskich pod Chojnicami we wrześniu tegoż roku, a także wyeksponowana rola gdańszczan w czasie wojny 13-letniej, zwłaszcza zaś ich udział w oblężeniu Malborka⁵¹. Dalej autor przypomina kolejne przełomowe wydarzenia: II pokój toruński w 1466 r. i jego konsekwencje⁵², ostatnią wojnę z Zakonem z lat 1519–1521 (z epizodem zagrożenia przez oddziały najemników krzyżackich Gdańska) oraz kończący ją ostatecznie traktat krakowski i hołd złożony przez ostatniego wielkiego mistrza Albrechta Hohenzollerna królowi Zygmuntovi I w 1525 r.⁵³ W szczególności Wernsdorff podkreśla znaczenie tego ostatniego wydarzenia, dzięki któremu całe Prusy znalazły się „pod skrzydłami polskiego orła”, czyli „białego orła”⁵⁴. Użycie tej obrazowej figury retorycznej (w graficznej formie przedstawionej na wcześniej omówionych gdańskich medalach jubileuszowych) powróci jeszcze raz w wyrażonym pod sam koniec mowy życzeniu, aby Prusy Królewskie pozostały „bez końca” (*ohne Ende*) chronione „przez łagodne skrzydła polskiego orła” (*durch die sanfte Flügel des polnischen Adlers*)⁵⁵. Zgodnie z obowiązującymi od czasów antyku i średniowiecza zasadami retoryki i kanonem filozofii politycznej Wernsdorff definiuje „tyranię” zakonu krzyżackiego. Jej efektem są nadużycia władzy popełnione przez Krzyżaków: wyniosłość i zarozumiałość, drapieżność (*raubgierig*), żądza krwi (*blutdürstig*), pożądliwość (*Begierde*), niepohamowana żądza mamony, wyzysk fiskalny (*größte Auflagen und Gelerpressungen*),

49 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 6 i 11–15.

50 H. Prutz, *Die Katastrophe des Danziger Bürgermeisters Conrad Letzkau*, w: *Altpreußische Monatsschrift* 3/1866, s. 597–629.

51 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 29 i 33 n.

52 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 35.

53 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 35 nn.

54 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 37.

55 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 46.

rozrzutność, nieograniczoność i samowolność władzy, łamanie wszelkich praw, w tym przywilejów i swobód stanowych, aresztowanie, więzienie i egzekucje bez wyroków sądowych, konfiskata mienia prywatnego, popełnianie mordów, a także wszystkich rodzajów okropieństw i haniebnych czynów, wyuzdany tryb życia, udział w nocnych pijatykach i wystawnych ucztach, bezbożność⁵⁶. Prawie wszystkie z wymienionych tutaj nagannych cech odpowiadają znanemu od czasów starożytnych i przypomnianemu w czasach renesansu katalogowi przywar tyrańskich⁵⁷. Do tego Wernsdorff dodaje brak lojalności i okrutne zachowanie Krzyżaków wobec Polaków, ich sąsiadów i współwyznawców tej samej religii (*treulos und grausam sie sich gegen Polen aufgeföhret haben*). Wreszcie przetoczony w drugiej części mowy zbudowany na opozycjach katalog tyrańskich nadużyć władzy Krzyżaków (czasy minione) *versus* cnót monarszych królów Polski (czasy obecne)⁵⁸ przypomina klasyczne zestawienia tego typu charakterystyczne dla średniowiecznej i renesansowej literatury tzw. zwierciadeł monarszych⁵⁹.

Krzyżacy = TYRANIA	Korona Polska = MONARCHIA
Łamanie wszystkich norm i praw	Podporządkowanie prawom boskim i ochrona prawa
Ucisk i prześladowanie poddanych	Ochrona dobra i majątków poddanych
Wyzysk i eksploatacja podatkowa	Wspieranie poddanych i dbanie o ich dobrobyt
Prowadzenie wojen niesprawiedliwych i tym samym narażanie na najazdy wroga własnych poddanych	Obrona granic i prowincji państwa, w tym przed „barbarzyńcami” (tj. niechrześcijanami)
Samowola urzędników zakonnych (komturów)	Korzystanie z rady najprzedniejszych doradców zważających na dobro poddanych
Zagarnianie dóbr majątków prywatnych poddanych	Ochrona własności poddanych
Zastraszanie poddanych mordami i karami, aby lękali się oni rządzących niczym „dzikich zwierząt”	Wspieranie poddanych łagodnością, dobroduszością i odpowiednimi nagrodami

56 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 9 n, por. tamże, s. 16 nn.

57 I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007, zwłaszcza rozdz. II: „Moment machiavellowski a poprawność polityczna Erazma z Rotterdamu”.

58 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 37 n.

59 Kąkolewski, *Melancholia władzy*, zwłaszcza s. 111 nn.

Takie kontrapunktowe i schematyczne zestawienie przywar tyrańskich i cnót monarszych jest oparte na toposie sięgającym swymi korzeniami antycznej filozofii politycznej i tradycji monarchicznego arystotelizmu. Klasyfikacja rządów krzyżackich jako „tyranii” skontrastowanych z rządami monarchicznymi, jest wszakże nie tylko chwytem retorycznym, lecz ma służyć dwóm celom. Po pierwsze, uzasadnieniu konieczności prawa oporu stanów pruskich. Tutaj też pomocny jest zaprezentowany przez autora stanowy concept kontraktu o władzę zawartego między rządzącymi i rządzonymi. Popełniając nadużycia, rycerze zakonni zerwali go, dlatego ich poddani nie są zobowiązani do zachowania im posłuszeństwa i wierności⁶⁰. Po drugie, zarzut tyranii ma usprawiedliwić decyzję stanów o przyłączeniu Prus do Korony Polskiej, gdyż – jak stwierdza Wernsdorff – najpewniejszym zabezpieczeniem „umiłowanej wolności” są dobre rządy monarsze. Stąd też stany pruskie nie zdecydowały się pójść drogą, jaką obrały niegdyś kantony szwajcarskie, lecz dobrowolnie podporządkowały Prusy władzy królów Polski⁶¹. Tutaj autor znów posługuje się chwytem retorycznym, przeprowadzając słuchaczy-czytelników przez „galerię obrazów”, niejako wplecionych w szablonowe treści opisu tyrańskich przywar i monarszych cnót. Tym razem jest to galeria portretów władców Polski – oraz ich cnót i zasług dla pruskiej prowincji. Władcą najbardziej wyeksponowanym jest, rzecz zrozumiała, Kazimierz Jagiellończyk, wychwalany przede wszystkim za swą łagodność i zdolność do kompromisowych rozwiązań⁶². Podobnie Wernsdorff przypomina zasługi innych „królów domu zygmuntońskiego”, czyli pokojową politykę Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, a także – podkreślając więzi łączące Wazów z Jagiellonami – Zygmunta III, będącego „miłością i ozdobą całej Sarmacji” (*die Liebe und Zierde vom ganz Sarmatien*), oraz jego synów: Władysława IV i Jana Kazimierza⁶³. Pomija natomiast milczeniem władców z gdańskiego punktu widzenia kontrowersyjnych: Stefana Batorego oraz dwóch Wettinów – Augusta II Mocnego i Augusta III. Zwłaszcza wymowne jest tu przemilczenie tego ostatniego, tym bardziej że w momencie jubileuszowych obchodów w 1754 r. zasiadał on na tronie. Do sprawy tej wypadnie wrócić nieco później. W przypadku Jana Kazimierza, mimo że autor konwencjonalnie napomyka o jego „cnotach wojennych”, to jednak chwali przede wszystkim królewską łagodność i wyrozumiałość „dobrodusznego

60 Wernsdorff, *Jubelrede*, zwłaszcza s. 8, 19 nn, 21, 27 nn.

61 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 25 n i 30 n.

62 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 35.

63 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 39 n.

ojca ojczyzny” (*gütiger Landesvater*) wobec tych, którzy okazali się niełojalnymi poddanymi. Ma na myśli tutaj zarówno niektóre miasta Prus Królewskich podczas szwedzkiego potopu⁶⁴, jak też zbuntowaną na kresach Rzeczypospolitej kozaczyznę.

METAFORA I AKTUALIZACJA – KOZACY JAKO KRZYŻACY

Nawiązanie przez Wernsdorffa do wielkiego powstania kozackiego na Ukrainie w 1648 r. i jego konsekwencji dla całej Rzeczypospolitej jest w tym kontekście znamienne. Autor ostro krytykuje Kozaków jako niegodnych „knechtów i rebeliantów” (*Knechte und Rebellen*) oraz „niełudzki lud” (*dieses unmenschliche Volk*), który bardziej niż prawdziwą sztuką wojenną posługuje się w barbarzyński sposób oszustwem i podstępem⁶⁵. Dlaczego akurat wątek kozacki został w *Jubelrede* zaakcentowany? Dramatyczne wypadki na Ukrainie na przełomie lat 40. i 50. XVII w. były od początku śledzone w Prusach Królewskich z dużym zainteresowaniem, a także żywo komentowane, zwłaszcza w elitach rządzących i intelektualnych wielkich miast. Świadczą o tym pisma polityczne i historyczne, w tym dzieła o charakterze podręcznikowym, wykorzystywane w programie nauczania gimnazjów akademickich, jak np. historia powstania Chmielnickiego autorstwa Joachima Pastoriusa, profesora gimnazjów w Elblągu i Gdańsku, a później nadwornego historioграфа na dworze Jana Kazimierza⁶⁶. Tematyka kozacka była też nagłaśniana w drukach i broszurach adresowanych do szerszych grup odbiorców. Zainteresowanie problematyką kozacką w Prusach Królewskich wynikało z kilku powodów. Jednym z nich było powszechne oburzenie na zbuntowanych Kozaków oraz ich brak lojalności wobec Korony Polskiej, zwłaszcza po zawarciu przez Bohdana Chmielnickiego z Rosją ugody perejesławskiej w 1654 r. Aaron Blivernitz, luterański pastor polskiej społeczności przy kościele św. Jerzego w Toruniu, w ogłoszonej już rok wcześniej rozprawie o kozackim po-

64 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 41 i 45.

65 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 40n.

66 Joachim Pastorius, *Bellum scythico cosacicum, seu de coniuratione Tartarorum, Cosacorum ey plebis Russicae contra Regnum Poloniae*, Gdańsk 1652. Dzieło to weszło w skład poczytnych dziejów Polski opublikowanych u schyłku życia, następnie zaś wznowionych już po śmierci autora – zob. tenże, *Historiae Poloniae pars prior*, Gdańsk 1680; *Historiae Poloniae plenioris partes duae*, Gdańsk 1685; *Historiae Poloniae pars posterior*, Gdańsk 1685. Reakcję i ewolucję poglądów na powstania kozackie mieszkańców Prus Królewskich w świetle ówczesnej literatury i publicystyki omawia obszernie Friedrich, *Inne Prusy*, s. 179–194 i 203 n, tu s. 185.

wstaniu nie wahał się porównać Kozaków do Krzyżaków, a zapędy Chmielnickiego do postępowania tyrana. Zakon w sposób typowy dla kultury pamięci mieszkańców Prus Królewskich został tutaj ukazany jako „zbrodniczy i zdradliwy”, pod adresem zaś Kozaków padło ostrzeżenie, że może im przyspaść podobny los jak niegdyś Krzyżakom, którzy wskutek swej żądy władzy i lekceważenia wolności poddanych zostali usunięci z Prus⁶⁷. Głosy potępiające powstanie Chmielnickiego i zbuntowaną kozaczyznę zdecydowanie przeważały w Prusach Królewskich w połowie XVII w. Kwestia ta nabrała większej aktualności w okresie szwedzkiego potopu, gdy miasta pruskie musiały udowodnić swoją lojalność wobec Korony Polskiej – Gdańsk z większym powodzeniem, inne zaś z mniejszym. Wkrótce też zaczęły pojawiać się głosy bardziej zniuansowane. W ogłoszonej w 1669 r. w Gdańsku rozprawie na temat pruskiego indygenatu pióra Michaela Behm von Behmfeld, gdańskiego mieszczanina i rajcy, który z czasem otrzymał nobilitację, rebelia kozacka została potępiona. Zarazem Behm wyrażał nadzieję, że pod nowo obranym łagodnym władcą, Michałem Korybutem Wiśniowieckim, Rzeczypospolita przywróci swe panowanie nad utraconymi ziemiami, gwarantując Kozakom odpowiednie wolności i czyniąc z nich dobrych obywateli, podobnie jak niegdyś mieszkańcy Prus po krwawych walkach zostali wyswobodzeni spod krzyżackiego jarzma. Z drugiej strony autor podkreślał analogię kozackiego powstania do buntu stanów pruskich w 1454 r. przeciw jarzmu zakonnych rządów. Przypominał winy koronnych urzędników wzbraniających kozaczyźnie „jej pradawnych wolności i przywilejów”, co z kolei prowadziło go do porównania z postępowaniem Hiszpanów gwałcących przywileje Holendrów w XVI w. Podobne zarzuty Behm von Behmfeld stawiał wobec polskich urzędników i szlachty oraz sposobu, w jaki traktowali pruskie indygenów⁶⁸. Stanowiło to zapowiedź większej sympatii i empatii mieszczańskich autorów z Prus Królewskich wobec sprawy kozackiej na Ukrainie. Odczucia te zaczęły dochodzić do głosu w połowie XVIII w., w miarę pogłębiającej się różnicy zdań między Koroną Polską a miastami Prus Polskich w kwestii autonomii tej prowincji oraz debaty na temat swobód wyznaniowych dysydentów w Rzeczypospolitej. Niemniej zdecydowanie krytyczna opinia Wernsdorffa o Kozakach wyrażona w jego mowie jubileuszowej w 1754 r. do zniuansowanych nie należała, choć kilkanaście lat

67 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 188 nn.

68 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 61 n, por. też tamże, s. 65, 191 n.

później autor zmienił nieco swoje oceny – do problemu tego wypadnie jeszcze powrócić.

Odwołania ogłaszanych od połowy XVII w. w Prusach Królewskich pism historycznych i politycznych do wydarzeń z 1454 r. w kontekście sprawy kozackiej dowodzą, że wspomnienie krzyżackiej „tyranii” oraz walki o „wolność” stanów pruskich traktowano jako swoistą metaforę w przekazie treści o dużej aktualności politycznej. Metafora ta była pomocna w prezentacji bieżących kwestii w bardziej przekonujący sposób poprzez asocjacje z zakorzenionymi głęboko w zbiorowej pamięci wydarzeniami historycznymi. Te z kolei aktualizowano czy to za pomocą rozmaitych ceremoniałów i rytów jubileuszowych, czy to dzieł sztuki, a także asocjując je w literaturze historycznej i politycznej z bieżącymi wydarzeniami politycznymi.

KATEGORIE ETNICZNO-JĘZYKOWE: „SZLACHETNY NARÓD PRUSKI”
I JEGO WIERNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ

Medium przekazu kulturowej pamięci o zakonie krzyżackim adresowane do nieco szerszego kręgu osób posiadających sztukę czytania, wykraczającego poza środowiska akademickie oraz elity rządzące w miastach pruskich, mogły stanowić popularne kalendarze. Co istotne, językiem tych publikacji była nie uczona łacina, lecz oprócz języka niemieckiego również polszczyzna. Przykładu dostarcza tutaj gdański *Nowy i Stary Główny Kalendarz* wydany w 1654 r. Autor tej polskojęzycznej publikacji, kryjący się pod pseudonimem Marek Przyjaciół, przypominał „rzeczy pamięci godne” związane z tyrańskimi rządami zakonu krzyżackiego, zwracając szczególną uwagę na wypadki gdańskiej „rzezi” z 1308 r.⁶⁹, czyli wydarzenia, które zapoczątkowało włączenie miasta i całego Pomorza Gdańskiego do państwa zakonnego. Przy okazji anonimowy autor dawał upust swej niechęci w ogóle do „nacji niemieckiej”, a treści historyczne łączył z popularnymi poradami leczniczymi, podstawowymi

69 Na temat miejsca wydarzeń z lat 1308–1309 w dziejopisarstwie Prus Królewskich, a także generalnie staropolskim dziejopisarstwie zob. obszernie E. Kizik, *Wydarzenia z lat 1308–1309 w opiniach gdańskich i polskich kronikarzy oraz historyków z XVI i XVII w.*, w: „Rzeź Gdańska” z 1308 r. w świetle najnowszych badań. *Materiały z sesji naukowej 12–13 XI 2008*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 146–155. Autor ten jednak stwierdza, że „w zamieszczanych w publikowanych kalendarzach zestawach dat historycznych nie odnajdujemy jakichkolwiek informacji na temat zajęcia Gdańska i Pomorza przez Krzyżaków”, tamże s. 152.

wiadomościami z zakresu astronomii oraz prognostykami astrologicznymi⁷⁰. Mimo dochodzących niekiedy do głosu w życiu codziennym i regionalnej kulturze pamięci antypatii językowo-etnicznych – jak w przypadku wyżej wspomnianej polskojęzycznej publikacji kalendarzowej – Prusy Królewskie pozostawały przez cały czas istnienia dawnej Rzeczypospolitej autonomiczną i wielokulturową prowincją Korony Polskiej z silnym substratem kultury i języka niemieckiego. Dominowały one zwłaszcza wśród zamożnych warstw i rządzących elit Gdańska, Torunia, Elbląga, lecz także niektórych mniejszych pruskich miast⁷¹. W niczym to jednak nie przeszkadzało niemieckojęzycznym poddanym w czasie konfliktów i wojen z reguły wiernie opowiadać się po stronie Rzeczypospolitej, ani też krytycznie oceniać wcześniejszych rządów zakonu krzyżackiego, czyli „niemieckiego” – określenie to zawarte było przecież w oficjalnej nazwie tej instytucji (Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie). Problem lojalności i wierności wobec króla i Rzeczypospolitej był jednym z najważniejszych wątków poruszanych w Prusach Królewskich w ukazujących się tutaj pismach jubileuszowych, politycznych i historiografii. Tak np. Gottlieb Wernsdorff kładł szczególny nacisk na „należną wierność, cześć, posłuszeństwo i miłość” (*schuldige Treue, Ehrfurcht und Liebe*), jakie pruska prowincja i jej mieszkańcy winni okazywać wobec królewskiego majestatu. Ludność tę Wernsdorff niezależnie od języka codziennego, jaki używała, a także szlacheckiego lub mieszczańskiego pochodzenia, określał mianem „szlachetnego narodu pruskiego” (*preussische edle Nation*). Przy tym sięgając pamięcią do czasów szwedzkiego potopu, przypominał wierną postawę Prus Królewskich, Gdańska zwłaszcza zaś Torunia⁷². W rzeczywistości jednak jego stwierdzenie w przypadku całej prowincji i Torunia można odczytać jako jubileuszową idealizację skomplikowanej sytuacji politycznej ziem Rzeczypospolitej w okresie 1655–1657. Najbardziej wierną postawą wobec Korony Polskiej

70 K. Kubik, *Kalendariologia profesora Pawła Patera*, w: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie. Księga pamiątkowa dla uczczenia czterechsetnej rocznicy założenia gimnazjum gdańskiego 1558–1958*, Gdynia 1959, s. 281.

71 Na temat ewolucji „krajowej świadomości” i tożsamości w Prusach Królewskich zob. przede wszystkim wielostronną analizę H.-J. Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, zwłaszcza s. 46–58 oraz diagram „Intensität des Landesbewußtseins” na s. 55; zob. też istotne dla omawianej problematyki prace F. Steffen, „*Polnische Patrioten?*“: *einige Anmerkungen zum frühen Polenbild in Westpreußen um 1700*, w: *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Germanica* 3/2002, s. 79–97 oraz tenże, „*Polnische Patrioten?*“: *Untersuchungen zum Polenbild indigener Deutscher im 17. und 18. Jahrhundert*, Berlin 2001.

72 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 2, 35, 38 i 45.

w tych trudnych czasach wykazał się Gdańsk. Nie tylko odmówił przejścia pod panowanie szwedzkiego króla, lecz również aktywnie przeciwstawił się armii Karola Gustawa, wydając na ten cel ogromne sumy. Należy zgodzić się z opinią, że w tym przypadku postawę władz miasta tylko w pewnym stopniu determinowały czynniki ekonomiczne – obawa przed ściągnięciem Szwedzi na morską żeglugę, jak uczynili to w portach Prus Królewskich w wyniku wojny 1626–1629⁷³. Na pewno zaś nie odgrywały roli ani fakt bliskości konfesyjnej (luteranizm dominujący w Gdańsku i innych większych miastach Prus Królewskich, a także Szwecji), ani tym bardziej niemiecki komponent językowo-etniczny. O wiele ważniejsze było poczucie lojalności gdańszczan wobec Korony Polskiej wynikające z ich poczucia legalizmu, którego podstawę stanowiły traktaty i przywileje uzyskane w wyniku wojny 13-letniej, w pierwszym rządzie zaś – *privilegium incorporationis* z roku 1454. Tylko z ukształtowanej w XIX i XX w. nowoczesnej perspektywy narodowej paradoksalny może wydawać się fakt, że gdy niemieckojęzyczni mieszkańcy i magistrat Gdańska wiernie trwali przy Janie Kazimierzu, polska i litewska szlachta masowo kapitulowała, śląc wiernopoddańcze adresy do króla szwedzkiego i zadowolając się ze strony Karola Gustawa jedynie gwarancjami nienaruszalności mienia i wiary katolickiej oraz mglistymi obietnicami koronacji na króla Polski. Zresztą do konfrontacji dwóch postaw – lojalistycznej i kapitulanczej – doszło w 1655 r. w Toruniu. Miasto dopiero wskutek nacisków szukającej w murach miasta schronienia szlachty poddało się władzy szwedzkiej. Stało się tak wbrew początkowej postawie rady miejskiej. Przeznaczając duże sumy na obronę, jej przedstawiciele powoływali się na zobowiązania wynikające z aktu inkorporacyjnego z 1454 r. i deklarowali, że mieszkańcy Torunia „zostaną wierni Jego Królewskiej Mości Janowi Kazimierzowi aż do śmierci”. Postawa ta, jeszcze bardziej konsekwentna w przypadku Gdańska, stała się podstawą do wysuwanej później przez pisarzy z Prus Królewskich tezy, że mieszczaństwo pruskie okazało się lepszymi sarmackimi obywatelami Rzeczypospolitej, niż polsko-litewska szlachta, której większość sprzeniewierzyła się legalnie wybranemu monarsze⁷⁴. W stanowym sposobie myślenia „wierność” poddanych wobec

73 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 196 nn.

74 W tej sytuacji szczególnie kapitulancza postawa Elbląga, który został zajęty przez Szwedów zarówno w czasie wojen w latach 20. XVII w., jak i otworzył im bramy w 1655 r., spotkała się głosami pogardy w Prusach. Mimo oficjalnych przeprosin i apologii ze strony powiązanych z miastem autorów, którzy w swych pismach starali się usprawiedliwić kapitulację z 1626 i 1655 r., do Elbląga przylgnęło miano

zwierzchności państwowej uwarunkowana była dotrzymywaniem przez rządzącego praw i wolności zagwarantowanych rządzonym. Stąd też odwołania do *privilegium incorporationis* z 1454 r. jako dokumentu fundacyjnego, na podstawie którego Prusy zostały złączone z Koroną Polską. Problem mógł zaistnieć jednak w przypadku nielicznych miast, które wystąpiły ze Związku Pruskiego jeszcze przed wybuchem wojny 13-letniej, uznając panowanie polskie dopiero pod jej koniec. Takie właśnie były losy Chojnic, które oprócz krótkotrwałego epizodu na początku 1454 r. trwały lojalnie przy Zakonie i ostatecznie skapitulowały, uznając władzę Kazimierza Jagiellończyka dopiero we wrześniu 1466 r. Ta wydawałoby się trudna sytuacja z przeszłości dla stylizacji Chojnic jako „wiernego” poddanego Korony Polskiej, okazywała się wszakże możliwa dzięki tezie, że tak wiernie, jak przy zakonie krzyżackim, nawet wbrew własnym interesom, miasto to od zakończenia wojny 13-letniej stało i stać będzie przy Koronie Polskiej. W ten sposób Chojnice otrzymywały wizerunek miasta idealnie lojalnego wobec władzy państwowej, a ich cechami charakterystycznymi stawały się wierność i stałość. Argumentacja ta została użyta w łacińskiej rozprawce zatytułowanej *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis probatam*, która drukiem ukazała się pod koniec XVII w.⁷⁵ Jej autorem zapewne nieprzypadkowo – ze względu na problemy wierności Chojnic w 1454 i Torunia w 1655 r. wobec legalnej władzy państwowej – był profesor toruńskiego gimnazjum Martin Böhm, znany również z innych publikacji, w których wychwalał korzyści z przynależności Prus Królewskich do Rzeczypospolitej jako „wolnej republiki”⁷⁶.

„nierządniczy”. Zresztą i Toruń za poddanie miasta na początku szwedzkiego potopu spotkała krytyka. Wspomniany wyżej Joachim Pastorius, choć bronił Torunia, apelując do Jana Kazimierza o wyrozumiałość ze względu na wcześniejszą wierność Koronie jego mieszkańców, to jednocześnie przyrównywał ich do części niewiernej kozaczyzny, która jednak powróciła na łono Rzeczypospolitej wiedzona miłością panujących w niej „wolności”, por. Friedrich, *Inne Prusy*, s.202 n, 207–210 i 213.

75 Martin Böhm, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis Probatam & Tandem pristino Haeredi redditam Sub Praesidio Dn. M. Martini Boehm Gymn. Prof. Publ. & Visit. Praeceptoris ac Patroni omnni observantia deventrandi Disputationi publicae exponit Simon Andreas Poltzin Chonecensis A. & R. Die 4ta Martij Anno ultimo Seculi XVII. Cassiod. Lib. VIII. Var. VII. Perdius ec pernox Patrum memorias revolve: scrutare gentis tuae cunabula: Res gestas & Annalium monumenta observa. Turpe enim est, in Patria sua peregrinum agree. Calcographeo Thoruniensium [Toruń 1699].*

76 Zob. też wyżej Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 13. Podane poniżej numery przypisów odnoszą się do zamieszczonej w niniejszym tomie edycji źródło-

ZJAWISKA ASTRONOMICZNE
I SYMBOLICZNO-MAGICZNE RYTUAŁY UPAMIĘTNIANIA

Powróćmy do jubileuszy i sposobów ich celebracji, których oddziaływanie wychodziło poza sale magistratów czy mury uczelni miejskich. Wspomniane przy okazji gdańskiego *Nowego i Starego Głównego Kalendarza* z 1654 r. amalgamat treści historycznych i prognostyków astrologicznych – powiązanie wyobrażonej przeszłości z wyobrażoną przyszłością – był typowym komponentem charakterystycznego dla epok przednowoczesnych symboliczno-magicznego sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości.

Stąd też jubileuszowe obchody ważnych rocznic historycznych celebrowane w XVII w. posiadały niekiedy cechy rytu magiczno-symbolicznego, w którym wątki astronomiczno-astrologiczne mieszały się z narracją o przeszłości i teraźniejszości. W ten sposób wydarzenia i zjawiska – historyczne i kosmiczne – w odczuciu współczesnych nabierały głębszego i bardziej uniwersalnego sensu. Świadczy o tym opis celebrowanych w Toruniu w 1654 r. jubileuszowych ceremonii 300-lecia inkorporacji Prus do Korony Polskiej, który zawarł w opublikowanej po raz pierwszy w 1711 r. *Thornische Chronica* toruński burmistrz i erudyta Jacob Heinrich Zerneck: *Szóstego lutego [dniu zniszczenia przez powstańców Związku Pruskiego zamku krzyżackiego w Toruniu – I.K.] celebrowano po raz wtóry uroczystym biciem we wszystkie dzwony w mieście jubileusz szczęśliwego uwolnienia od tak uciążliwego jarzma krzyżackiego*⁷⁷. Dalej Zerneck opisuje następny akt jubileuszowych obchodów, którego odsłona nastąpiła latem 1654 r., gdy na wyremontowanym dachu wieży kościoła NMP umieszczono nową wieńczącą go kulę wraz z umocowaną na jej szczycie gwiazdą. Miała ona przypominać kometę, która ukazała się nad miastem w poprzednim roku, co traktowano jako za-

wej. Natomiast podane w nawiasach kwadratowych numery stron odsyłają do oryginalnego wydania dzieła Titiusa i zostały również uwzględnione w obecnej edycji.

- 77 *Am 6. Februario hat man allhier ein solemnes Secular-Fest mit grossen Froh[g]locken der gantzen Stadt wegen glücklicher Befreyung von dem so schweren Joch der Kreutz=Herren nummehro zum andernmahl celebrire*, w: Jacob Heinrich Zerneck, *Thornische Chronica*, (wydanie drugie 1727), s. 332n. Autor przytacza też tutaj pełny tekst łacińskiej inskrypcji, w której po wspomnieniu o obaleniu krzyżackiej „tyranii” wspomniano też wystąpienie Marcina Lutera i jego konsekwencje: *Illuxit Sanctus praeteres reductae nimirum in Sanctum hunc locum lucis Evangelicae, illius dico quam per Lutherum Deus nebulis eripuit Nonagesimum Septimum, atque exindo ab integro et justo Jubileo Evangelico quartum volvens*, tamże s. 333n. Znaczenie poczytnego dzieła Zerneck dobrze scharakteryzował J. Serczyk, określając je jako „eine Art Thorner Ploetz”, Serczyk, *Geschichtsschreibung in Königlich Preußen*, s. 11.

powieźd dramatycznych i przełomowych wypadków dziejowych⁷⁸. Do kuli włożono 13 VII 1654 r. sporządzoną przez jednego z profesorów gimnazjum toruńskiego łacińską inskrypcję. Jej obszerny fragment upamiętniał inkorporację Prus w 1454 r. i zrzucenie „tyranii krzyżackiej” (*crucifeorum Tyrannide*) jako wydarzenie przełomowe w dziejach miasta. Tekst inskrypcji kilka wersów dalej kończył się prośbą o zachowanie w zdrowiu obecnego króla Jana Kazimierza, z łaski Bożej króla Polski i „pana” miasta Torunia oraz wspominał też o zbuntowanej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej kozaczyźnie Chmielnickiego⁷⁹. Wspomniana wyżej ceremonia każe zastanowić się nad dwiema kwestiami – formą i znaczeniem opisanego przez Zerneckę rytuału, jak również przekazem zawartym w treści samej inskrypcji. Kule wieńczące dachy kościołów w epoce przednowoczesnej były z reguły miejscami specyficznego przekazu pamięci historycznej poprzez umieszczenie w nich aktów erekcyjnych świątyn⁸⁰. W taki sposób, w typowym dla tamtej epoki rytualnym symboliczno-magicznym akcie, rok 1454 został uwzniesiony jako ważny element zbiorowej pamięci i tożsamości grupowej kolejnych generacji mieszkańców Torunia. Zamknięta w kuli inskrypcja w zamiśle organizatorów tego aktu miała się stać medium przekazu aktualnych i historycznych treści przyszłemu pokoleniom. Symboliczno-magiczne znaczenie tego medium we współczesnej nam epoce, w której ostał się jedynie obyczaj wmurowywania kamieni węgielnych w fundamenty budynków, jest już niezrozumiałe. Nieprzypadkowo też w tekście inskrypcji umieszczo-

78 We wczesnonowożytnej kulturze pamięci obszaru niemieckojęzycznego w odniesieniu do roku 1454 r. przetrwało zwłaszcza wspomnienie o komecie i towarzyszącym jej zaćmieniu księżyca, które według symboliki chrześcijańskiej odczytywano jako wezwanie do krucjaty przeciw osmańskim Turkom. O zjawiskach tych wspominał bizantyjski dziejopis Georgii Phranzes vel Phranza w *Historia rerum Byzantinarum* (tłumaczenie łacińskie dzieła ukazało się w 1604 r. w Ingolstadt); zob. m.in. Johann Heinrich Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon Aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 27, Leipzig 1741, s. 2215. Por. też katalog niemieckich starodruków dotyczących wzmiankowanej tematyki [http://www.atlascoelestis.com/Zagrebelsky/Katalog_27web%20\(1\).pdf](http://www.atlascoelestis.com/Zagrebelsky/Katalog_27web%20(1).pdf) [przełączony: 15.02.2023].

79 Zob. też analizę antykrzyżackich wątków w obszernych historycznych wywodach poświęconych dziejom zakonu w kronice Zerneckego w Serczyk, *Obraz Zakonu*, s. 162–168.

80 Zob. inne przykłady umieszczania różnych artefaktów w kulach lub innych dekoracjach zdobiących wieże kościelne i ratuszowe I. Kąkolewski, *Wieże i dachy dotykają nieba... Horyzont miasta w zasięgu i poza zasięgiem wzroku*, w: *Borussia* 55/2015, s. 87–100, oraz tenże, *Miasto symboli. Poznań w epoce zaborów*, w: *Ziemia obiecana. Miasto i nowoczesność. Wystawa Muzeum Historii Polski, Warszawa 26 września – 6 grudnia 2015*, Warszawa 2015, s. 81–96.

nej w wieżowej kuli zawarto wątki narracyjne odnoszące się – w odczuciu współczesnych – do ściśle powiązanych ze sobą wydarzeń: astronomicznego, historycznego i bieżącego. Ukazanie się komety było powszechnie odbierane jako zapowiedź dramatycznych wypadków w najbliższej przyszłości. Podobne zjawiska astronomiczne traktowano jako zwiastun wiekopomnych wydarzeń w 1454 r., 1648 czy 1654 r., do których nawiązują fragmenty inskrypcji. Doszukiwanie się w zjawiskach astronomicznych ukrytego sensu symbolicznego lub astrologicznego oraz ich przyczynowo-skutkowego powiązania z wydarzeniami z przeszłości, teraźniejszymi lub z niedalekiej przyszłości mieściło się jak najbardziej w kulturze ówczesnej epoki. Kulturze rozczepionej na dwie autonomiczne wobec siebie sfery – kultury elitarnej i ludowej.

KULTURA ELITARNA I LUDOWA – OGRANICZENIA I ZNIEKSZTAŁCENIA W PRZEKAZACH PISANYCH I USTNYCH

Cechą typową wielogeneracyjnej pamięci kulturowej we wczesnej epoce nowożytnej w środowiskach miejskich był jej stosunkowo elitarny charakter. Instytucjonalny przekaz pamięci odbywał się przede wszystkim w obrębie warstw dobrze wyedukowanych lub przynajmniej biegłych w sztuce pisania i czytania. Twórcami i najważniejszymi multiplikatorami pamięci kulturowej byli *litterati* – *Gelehrte*, czyli „mężowie uczeni”, zarówno z kręgu magistratów i innych ważnych instytucji miejskich, gimnazjów akademickich, a także ze środowiska wykształconego duchowieństwa. Kodowanie w kulturze pamięci treści historycznych za pomocą mediów takich jak dzieła ikonograficzne i numizmatyczne, różnego rodzaju mowy, pisma i publikacje, kompozycje muzyczne, czy teatralne i ceremonialne inscenizacje wymagało wykształcenia i erudycji.

Musiało też podlegać odpowiedniej kontroli, a nawet cenzurze ze strony elit rządzących w miastach. Przykładu dostarcza tutaj postawa władz Gdańska, cenzurujących treść publikacji poświęconych dziejom miasta, w tym związków pruskiej prowincji z Koroną Polską. Dotyczyło to zwłaszcza druków zawierających krytyczne uwagi pod adresem magistratu, bądź dotykających kontrowersyjnych kwestii religijnych. Takie właśnie były losy powstałego na przełomie lat 30. i 40. XVII w. „Historycznego opisu miasta Gdańska”, pióra sekretarza gdańskiej rady miejskiej, kalwinisty Reinholda Curicke⁸¹. Wskutek kłopotów z cenzurą, ingerującą w treść krytyczne wobec

81 Reinhold Curicke, *Der Stadt Dantzig historische Beschreibung, worinnen von dero Ursprung Situation Regiments-Art geführten Kriegen Religions- und Kirchen-Wesen*

władz miasta, a także ze względu na pozytywny stosunek autora do kalwinizmu, treść dzieła została zredukowana o fragmenty niewygodne dla luterańskiego establishmentu Gdańska. Wielokrotnie przepisywane lub fragmentarycznie włączane do pism innych autorów, zwłaszcza jednak po publikacji w 1687 r. przyczyniło się do utrwalenia historycznego obrazu „tyrańskich” rządów krzyżackich w pamięci kolejnych pokoleń gdańszczyzan i mieszkańców Prus Królewskich⁸². Przynajmniej ten ostatni wątek w dziele Curicke’go pozostawał zgodny z oficjalną linią polityki historycznej elity rządzącej Gdańskiem w całym okresie wczesnonowoczesnym. Zarazem jednak wielopokoleniowa pamięć kulturowa w przestrzeni miejskiej, przynajmniej poza obrębem miast rezydencjalno-monarszych, we wczesnej epoce nowożytnej miała charakter bardziej niezależny od państwa niż epoce nowoczesności – w XIX i XX w. Wynikało to z ustrojowej pozycji wczesnonowoczesnych miast jako autonomicznych korporacji funkcjonujących w ramach państw terytorialnych. Z pewnością też przednowoczesny typ pamięci kulturowej w środowisku miejskim był bardziej skoncentrowany i ograniczony w sensie przestrzennym do reprezentacyjnych budowli świeckich i kościelnych w porównaniu z nowoczesną, kształtującą się od połowy XIX w., zdemokratyzowaną i rozproszoną przestrzenią publiczną w miastach. Współcześnie głównymi nośnikami tzw. pamięci funkcjonalnej są historyzujące nazwy ulic i placów oraz wrastające w pejzaż miejski pomniki dedykowane różnym postaciom i epizodom świeckiej historii. Wszystkie te fenomeny jednak są wytworem dopiero XIX stulecia⁸³. Natomiast w epokach wcześniejszych przekaz treści związanych z dziejami regionalnej czy lokalnej społeczności, nie mówiąc już o dziejach państwa, miał zasięg dość ograniczony z racji sięgającego w skali Europy

aufführlich gehandelt wird, Amsterdam–Dantzig 1687, zwłaszcza s. 21–25 (opis postania Związku Pruskiego oraz przyłączenia Gdańska do Korony Polskiej przez Kazimierza Jagiellończyka, a także tamże, s. 178–193 opis Gdańska podczas wojny 13-letniej; w obu fragmentach mowa o „große Tyranny des Ordens” lub „Tyranei der Crutzherren”.

82 O najważniejszych treściach i dużym oddziaływaniu dzieła Reinholda Curicke na obraz zakonu krzyżackiego w kulturze pamięci Prus Królewskich zob. Kizik, *Wydarczenia z lat 1308–1309*, s. 146, 150 n oraz tenże, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 89 n.

83 Kategorie pamięci „funkcjonalnej” i „zmagazynowanej” zostały wprowadzone do badań nad kulturą pamięci przez Aleidę Assmann. Zob. szerzej na ten temat w kontekście ewolucji miejskiej kultury pamięci: I. Kąkolewski, *Olsztyn: ewolucja mapy pamięci miasta (od połowy XIV do połowy XX w.) i próba jej (od-)czytania*, w: *Olsztyn jako region pamięci*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2013, s. 17–94 oraz tenże, *Miasto symboli. Poznań w epoce zaborów*, w: *Ziemia obiecana. Miasto i nowoczesność. Wystawa Muzeum Historii Polski, Warszawa 26 września – 6 grudnia 2015*, Warszawa 2015, s. 81–96.

przeciętnie aż ponad 70% analfabetyzmu. Również treści historyczne w formie ikonograficznej były kodowane głównie w programach ideowo-dekoracyjnych budowli związanych ze społecznymi lub politycznymi elitami, jak wspomniane wyżej Dwory Artusa, czy miejskie ratusze. Poza tym istotne dla kultury pamięci treści historyczne „gromadzono” i „przetwarzano” w wyższych uczelniach miejskich, ściśle powiązanych z miejskim establishmentem i wytwarzaną przezeń kulturą opartą na piśmie. Zgoła inaczej rzecz wyglądała w przypadku kultury ludowej opartej na przekazach ustnych.

Dla wczesnej nowożytności, podobnie jak wcześniejszych epok historycznych, charakterystyczny był bowiem kulturowy dualizm – rozczepienie z jednej strony na kulturę wyższą, uczone, opartą na piśmie, z drugiej zaś strony kulturę ludową bazującą na przekazach ustnych⁸⁴. Dobrego przykładu dostarcza tu kaszubska wiejska tradycja, w której ukształtował się baśniowy obraz owianych tajemnicą postaci *krżezôcë*. Nie wiadomo było skąd przybyli, kojarzono ich czasami z Hunami i budowniczymi kamiennych grobów i zamków, lub też potężnymi chrześcijańskimi wojownikami zwalczającymi pogaństwo, których panowanie odznaczało się świetnością, która nigdy nie miała już powrócić. Najpierw *krżezôcë* należeli do Kościoła „polskiego”, potem zaś stali się „Niemcami”. Czasem przedstawiano ich jako bezgłowych, opancerzonych rycerzy galopujących na koniach. Opowieść o ich panowaniu, umieszczano w mrokach pradziejów, niekiedy jednak ludowa narracja zawierała refleksy epizodów wojny 13-letniej. Najstarsze udokumentowane podania o *krżezôcë* pochodzą z przełomu XVIII/XIX w., najpewniej jednak narodziły się i krążyły już we wczesnej epoce nowożytnej⁸⁵. Zawarty jest w nich raczej pozytywny wizerunek Krzyżaków jako legendarno-heroicznych postaci z zamierzchłych czasów. Wizerunek ten kontrastuje z obrazem Zakonu jako ucieleśnienia tyranii utrwalonym we wczesnonowożytnej, opartej na przekazie pisemnym kulturze mieszkańców miast i warstw wyedukowanych. Dualizm: kultura wyższa, elitarna, oparta na piśmie – kultura ludowa, bazująca na przekazie ustnym, miał wpływ na kształtowanie się w erze przedindustrialnej zróżnicowanych treści historycznych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Dotyczyć one mogły tych samych postaci lub wydarzeń

84 Zob. m.in: R. Muchembled, *Kultur des Volks – Kultur der Eliten. Die Geschichte einer erfolgreichen Verdrängung*, Stuttgart 1982 oraz P. Burke, *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*, Warszawa 2009.

85 K. Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmitteleuropäischen Raum*, Posen 1938 (Ostdeutsche Forschungen, 7), s. 260 nn.

z przeszłości, wypełnione były jednak różnymi, niekiedy wręcz sprzecznymi ze sobą, narracjami głównie ze względu na ich formę – narracją pisemną lub ustną – oraz związaną z tym różną precyzję i dokładność przekazywanych treści. Treści te były przekazywane wyłącznie w ustnej formie przez wiele generacji w wiejskim środowisku obcującym w życiu codziennym z imponującymi materialnymi śladami zagadkowej przeszłości (wspomniany wyżej motyw kamiennych grobów i zamków krzyżackich). W ten sposób opowieści o przeszłości podlegały amplifikacjom i konfabulacjom, nabierając coraz bardziej kształtu baśniowo-mitycznych narracji tak typowych dla kultur epok przedpiśmiennych. Baśnie i legendy pozwalały też wyjaśnić na potrzeby lokalnych środowisk wiejskich pochodzenie i znaczenie monumentalnych obiektów i obcych artefaktów pochodzących z zamierzonych – przynajmniej w odczuciu niepiśmiennej społeczności – czasów. Przy tym ustny przekaz treści dotyczących przeszłości w przednowoczesnej kulturze ludowej z natury rzeczy nie podlegał instytucjonalnej kontroli, w przeciwieństwie do kultury elitarnej opartej na przekazie pisemnym⁸⁶.

DWIE CZĘŚCI PRUS A KRZYŻACY – NOWE AKTUALIZACJE

Podkreślmy jeszcze raz, że zarówno przy okazjach jubileuszy, jak też we wczesnonowożytnych kronikach i dziełach prawno-historycznych spisanych w Prusach Królewskich Krzyżaków nie traktowano – jak stanie się to w narodowych kulturach polskiej i niemieckiej w XIX i XX stuleciu – jako emanacji „niemieckości”. Wielu członków zwłaszcza zamożniejszych warstw i elit miejskich w Prusach Królewskich, zazwyczaj lojalnych poddanych polskiego króla i Rzeczypospolitej, przynależało przecież do niemieckiego obszaru językowego. Wraz z polskojęzyczną szlachtą Prus Królewskich w XVII/XVIII w. tworzyli oni w ramach prowincji coraz bardziej świadomy swej autonomii „naród polityczny”⁸⁷. Jeszcze w XVI i początkach XVII podkreślał on silnie

86 Również Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, s. 44, zwraca uwagę na znaczenie literatury ludowej o wojnie 13-letniej, sięgając do wierszowanego utworu *große liedt von dem Preusser Krieg* anonimowego autora sympatyzującego ze stroną krzyżacką. Por. też M. Töppen, *Volkstümliche Dichtungen zumeist aus Handschriften des 15., 16. und 17. Jahrhunderts gesammelt. Ein Beitrag zur Geschichte der schönen Literatur der Provinz Preußen*, Königsberg 1873, s. 61.

87 Zob. na ten temat ważne prace m.in. S. Salmonowicza, *Kultura umysłowa Pomorza Wschodniego w XVII–XVIII w. (do r. 1772)*, w: *Prusy Królewskie w XVII–XVIII w. Studia z dziejów kultury*, Toruń 2002, s. 12nn. oraz tenże, *Prusy Królewskie i Książęce jako terytoria „styku” dwóch kultur (XVI–XVIII w.)*, w: *Śląsk i Pomorze w stosunkach*

wspólną tożsamość i przywileje stanów Prus Królewskich i Książęcych, czyli „dwóch części Prus”⁸⁸, pragnąc wszakże zachować swe tradycyjne stanowe i gospodarcze „wolności” w ramach Rzeczypospolitej. Przy tym stany Prus Królewskich podkreślały swą odrębność nie tylko od reszty szlachty polsko-litewskiej. Zwłaszcza po utworzeniu Królestwa Prus w 1701 r. odcinały się też od coraz bardziej ograniczanych w swych stanowych swobodach mieszkańców sąsiednich Prus Książęcych, które od już od prawie pół stulecia zrażały się z absolutystycznie rządzonym państwem Hohenzollernów brandenburskich. Konsekwencją narastającego poczucia obcości wobec wschodniej, czyli „elektorskiej” części Prus było też upowszechnienie od XVII/XVIII w. dla Prus Królewskich ich zamienną nazwy: Prusy Polskie. Mimo to pejoratywny wizerunek Krzyżaków w zbiorowej pamięci jeszcze długo pozostawał wspólny dla społeczeństw obu części Prus. Oskarżenia pod adresem tyranii Zakonu zawarte w dziełach historycznych autorów związanych z Prusami Książęcymi nie odbiegały od krytyki wyrażanej przez dziejopisów z królewskiej części Prus⁸⁹. Podobnie rzecz się miała z popularnymi odniesieniami historycznymi w dysputach politycznych. Jeszcze w połowie XVII w. poddani elektorscy w Księstwie Pruskim w publicznych debatach chętnie sięgali do metafory „tyrańskich Krzyżaków” oraz odniesień do wydarzeń prowadzących do wybuchu wojny 13-letniej, aktualizując je dla bieżących potrzeb politycznych. W czasie burzliwych wydarzeń 1657 r., kiedy Hohenzollernowie na podstawie traktatów welawsko-bydgoskich uzyskali od Jana Kazimierza suwerenność w Prusach Książęcych, przedstawiciele Królewca i stanowej opozycji złożyli protest przeciwko zerwaniu więzów z Polska. Przypominali, że w 1454 r. stany pruskie dobrowolnie wyraziły zgodę na inkorporację Prus do Królestwa Polskiego. Podobnie podczas tzw. długiego landtagu w latach

polsko-niemieckich od XVI do XVIII w. XIV Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN Historyków 9–14 VI 1981 r., Zamość, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1987, s. 69–90.

- 88 O koncepcji „stanowego kraju” obejmującego „dwie części Prus” zob. ostatnio wznowioną klasyczną już publikację J. Małłki, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Toruń 2014.
- 89 J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht*, zwłaszcza s. 32–38, gdzie autor omawia dzieła i poglądy, m.in. na krzyżacką *Hofart und Tyranney*, w dziełach związanego z dworem królewieckim Hohenzollernów Caspara Hennenbergera (1529–1600); krytyka *Regiersucht* Zakonu oraz antyteza krzyżacka tyrania – wolność stanów pruskich typowa była dla jednego z wybitniejszych XVII-wiecznych historyków Krzysztofa Hartknocha (1644–1687), którego działalność powiązana była z obu częściami Prus. Zob. odniesienia do obu autorów i ich dzieł zob. też wyżej *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypisy 6 i 44.

1660–1663 domagająca się utrzymania dotychczasowej zwierzchności Korony Polskiej opozycja odnowiła przysięgę Związku Pruskiego z 1440 r.⁹⁰ Jak miała pokazać najbliższa przyszłość opozycja przeciw Hohenzollernom w książęcej części Prus wskutek braku wsparcia ze strony państwa polsko-litewskiego spaliła na panewce. Z drugiej strony także w Prusach Królewskich słyhać było głosy, jak w *Chronik der Stadt Elbing* obejmującej lata 1668–1704, porównujące absolutystyczną politykę Wielkiego Elektora Fryderyka Wilhelma do postępowania zakonu krzyżackiego⁹¹. Szczególna niechęć Elbląga wobec Hohenzollernów nie powinna dziwić. Na podstawie tajnego układu z 1698 r. między Augustem II Mocnym a Fryderykiem III Hohenzollernem miasto w zamian za 150 tys. talarów zostało zajęte przez oddziały elektorskie i zwrócone Polsce dopiero w następnym roku pod warunkiem spłaty należności wobec elektora. Pejoratywny obraz Krzyżaków jako ucieleśnienia „tyrani” przetrwał w piśmiennictwie historycznym Prus Książęcych (Wschodnich) przynajmniej aż do II połowy XVIII w.⁹² Co więcej krytyka Krzyżaków przybrała na sile wraz z ustanowieniem Królestwa Pruskiego w 1701 r. wobec zaciekle protestów zgłaszanych przeciw temu aktowi przez przedstawicieli zakonu krzyżackiego, którego niemiecka gałąź przetrwała w Rzeszy wiry reformacji. Nigdy nie pogodziła się ona z sekularyzacją państwa zakonnego w Prusach dokonaną przez Albrechta Hohenzollerna w 1525 r. Tym bardziej propagandyści i architekci koronacji elektora Fryderyka na króla „w Prusach” w 1701 r. podkreślali dziejowe zasługi dynastii Hohenzollernów, przeciwstawiając je wcześniejszej krzyżackiej tyranii, następnie zaś polskiej zwierzchności lennej: „Wszystko co dobre dla Prus wyszło z domu brandenburskiego. Ich pierwszy książę Albert [*sic!*] wyzwolił je spod plugawego jarzma zakonu krzyżackiego, zaś Fryderyk Wilhelm Wielki [Elektor w 1657 r.] uwolnił je od podwójnego brzemienia wasalstwa i wyniósł prowincję do suwerenności”⁹³. Pierwsze pozytywne oceny całokształtu działalności zakonu krzyżackiego w dziejopisarstwie brandenbursko-pruskim pojawiły się dopiero w latach 60. XVIII w., choć prawdziwe początki „białej legendy” Krzyżaków w historiografii pruskiej przypadną

90 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 222 i 225 oraz K. Piwowarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk–Bydgoszcz 1946, s. 59.

91 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 233. Chodzi tu o *Kronikę* F. Herzberga.

92 Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*, s. 49 nn.

93 Cyt. za Friedrich, *Inne Prusy*, s. 243.

dopiero na przełom XVIII i XIX w.⁹⁴, znajdując swą zapowiedź również w przedstawieniach ikonograficznych powstałych w tym okresie⁹⁵. Dzięki badaniom nad wczesnonowożytnym dziejopisarstwem Prus Królewskich i Książęcych jesteśmy też w stanie prześledzić ewolucję oraz konkurencję rozmaitych mitów historiograficznych (w rozumieniu mitu literackiego) pełniących funkcję mitu założycielskiego dla obu części Prus. Ukazują one narastanie zwłaszcza od przełomu XVII/XVIII w. różnic w publikacjach historycznych ogłaszanych w dwóch częściach Prus, a zarazem kształtowanie się dwóch odrębnych świadomości zbiorowych mieszkańców Prus Polskich, będących częścią polsko-litewskiej „wolnej republiki”, oraz Prus Książęcych – tych

- 94 Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*, s. 51, pierwszym autorem pozytywnie oceniającym działalność zakonu krzyżackiego w Prusach był Karl Friedrich Pauli (1723–1778), profesor prawa i historii na uniwersytetach w Królewcu i Halle oraz autor: *Allgemeine Preussische Staats-Geschichte, samt aller dazzu gehörigen Königreichs, Churfürstenthums, Herzogthümer, Fürstenthümer, Graf- und Herrschaften, aus bewährten Schriftstellern und Urkunden bis auf gegenwärtige Regierung*, Bd. 1–8, Halle 1760–1769. W sumie jednak w niemiecko-pruskiej historiografii okresu późnego oświecenia (Carl Friedrich Pauli, Ludwik Baczeko i August von Kotzebue) dominował ton moralizatorski i krytyka działalności zakonu krzyżackiego nawracającego mieczem pogańskich Prusów, choć pojawiały się też pozytywne opinie o wkładzie rycerzy-zakonników w rozwój cywilizacyjny podbitych przez nich ziem. Por. analizę ewolucji wizerunku zakonu krzyżackiego w pionierskiej i nieco zapomnianej już monografii W. Wippermann, *Der Ordensstaat als Ideologie. Das Bild des Deutschen Ordens in der deutschen Geschichtsschreibung und Publizistik*, Berlin 1979, tutaj zwłaszcza s. 107–110.
- 95 Tutaj warto zwrócić uwagę m.in. na dwie popularne grafiki niemiecko-polskiego rysownika, urodzonego w Gdańsku Daniela Chodowieckiego (1726–1801) zamieszczone w *Historisch-Genealogischer Calender* z roku 1796 i 1797; pierwsza przedstawia dość neutralnie grupę rycerzy krzyżackich jako „antykwarsko-egzotyczną ciekawostkę” (Kruszelnicki), druga zaś wiekopomną rozmowę między wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem a Marcinem Lutrem w 1523 r., która zdecydował o decyzji sekularyzacji Zakonu w Prusach – zob. reprodukcje w Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, nr. 86 i 92. Natomiast prawdziwy przełom w niemieckim postrzeganiu i ocenach Zakonu przyniósł cykl grafik przedstawiających ruiny zamku w Malborku, który zainspirował opublikowany w 1803 r. protest urodzonego w Tylży i wychowanego w Prusach Wschodnich niemieckiego poety wczesnego romantyzmu Maxa von Schenkendorfa (1783–1817), związanego z czołowymi postaciami patriotycznego ruchu ogólnoniemieckiego; Schenkendorf wyrażał swe oburzenie na widok niszczących „świętych gruzów” (*heiliger Schutte*) i zaniedbywania ukrytej w nich „pamięci ojców” (*Andenken der Väter*), a jego głos miał wpływ na podjętą w 1816 r. decyzję o rekonstrukcji dawnej rezydencji wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego, zob. H. Boockmann, *Das ehemalige Deutschordensschloss Marienburg 1772–1945*, w: *Geschichtswissenschaft und Vereinswesen im 19. Jahrhundert. Beiträge zur Geschichte historischer Forschung in Deutschland*, Göttingen 1972, s. 100–162, tu s. 110.

ostatnich będących od 1701 r. jedną z prowincji absolutystycznie rządzonego Królestwa Prus⁹⁶. Niechętny stosunek obywateli Prus Królewskich do ograniczania swobód stanów Prus Książęcych przez Hohenzollernów był z pewnością jednym z ważnych aspektów, który rzutował na hucznie obchodzone w miastach Prus Polskich w 1754 r. jubileusze 300-lecia inkorporacji. Innym aspektem było narastanie opozycji stanów Prus Królewskich wobec tendencji unifikacyjnych w polityce ostatnich trzech królów Polski – o czym szerzej za chwilę. Najpierw jednak trzeba zwrócić uwagę na przemiany cywilizacyjne, jakie zachodziły w XVIII w. w sferze medialnej. Również one miały poważny wpływ na prezentowane podczas obchodów jubileuszowych treści historyczne oraz ich odbiór.

KRZYŻACY I NOWE MEDIUM KOMUNIKACJI –
 CZASOPISMA HISTORYCZNE

Dla zrozumienia pełnego kontekstu kulturowego konieczne jest uwzględnienie upowszechnienia w epoce oświecenia nowego medium społecznej komunikacji – czasopism, w tym periodyków naukowych, czyli „uczonych” (*gelehrte*) jak je zwano na terenach niemieckojęzycznych. Fenomen ten miał olbrzymi wpływ na przekaz treści historycznych oraz ich rozpowszechnianie w stopniowo alfabetyzujących się społeczeństwach Europy Zachodniej i Środkowowschodniej⁹⁷. Czasopiśmiennictwo naukowe, w tym czasopisma historyczne wydawane w Prusach Królewskich, odegrało rolę prekursorską w kulturze dawnej Rzeczypospolitej. To właśnie w Prusach Polskich ukazał się pierwszy na ziemiach polsko-litewskich periodyk historyczny *Polnische Bibliothek*. Publikowany w języku niemieckim uchodzi za najwcześniejsze

96 Rolę kluczową odgrywał tutaj mit o bajecznym władcy pogańskich Prusów królu Waidewutusiasie, stworzony w kronice Szymona Grunaua, następnie zaś upowszechniony w kronikarstwie Prus Królewskich i Książęcych, zob. m.in. S. Zonenberg, *Prabistoria Prus w Preußische Chronik Szymona Grunaua*, w: *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 1/2010, s. 79–90. Ewolucję i konkurencyjność różnych mitów (literacko-historiograficznych) „etnogenezy” mieszkańców Prus w dziejopisarstwie Prus Królewskich do połowy XVIII w. przedstawia obszernie Friedrich, *Inne Prus*, Poznań 2005, s. 108–312.

97 O fenomenie upowszechniania czytelnictwa w epoce oświecenia zob. m.in. R. van Dülmen, *Die Gesellschaft der Aufklärer*, Frankfurt a. M. 1986, s. 87 i in., a także *Macht des Wissens. Die Entstehung der modernen Wissensgesellschaft*, hg. v. R. van Dülmen, S. Rauschenbach unter Mitwirkung von M. von Engelberg, Köln 2004.

„polskie” czasopismo historyczne⁹⁸. Poza tym w wydawanych już w I połowie XVIII w. zarówno w królewskiej, jak i książęcej części Prus periodykach historycznych, oprócz napisanych z różnym poziomem krytycznego warsztatu artykułów, zamieszczano pierwsze edycje źródeł dokumentowych i narracyjnych dotyczących czasów krzyżackich, w tym również wydarzeń z 1454 r. i wojny 13-letniej. Mimo że pierwsze czasopisma historyczne ukazały się w Gdańsku i Toruniu, to ich żywot w porównaniu z podobnymi periodykami wydawanymi w Królewcu okazał się krótki, do czego przyczyniła się m.in. destabilizacja polityczna Rzeczypospolitej podczas wielkiej wojny północnej, jak i konflikty wewnętrzne między władzą królewską a pruską prowincją, a także spory w samych Prusach Królewskich w I połowie XVIII stulecia. Wśród periodyków ważnych dla kształtowania wiedzy o przeszłości Prus wymienić trzeba tutaj przede wszystkim *Das Gelahrte Preußen*⁹⁹ założone w Toruniu na początku lat 20. XVIII w., a także późniejsze *Preußische Sammlung*¹⁰⁰, wydawane w Gdańsku na kilka lat przed jubileuszem

98 Na temat *Polnische Bibliothek* zob. m.in. W. Zientara, *Gotfryd Lengnich, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729–1750*, w: *Rocznik Gdański* 49/1990, s. 149–163 oraz znakomity artykuł S. Salmonowicza, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik. Szkic do portretu uczonego*, w: tenże, *Od Prus Książęcych do Królestwa Pruskiego*, Olsztyn 1992, s. 72–112, zwłaszcza 76 n, 84 i 94.

99 *Das gelahrte Preussen aus neuen und alten, gedruckten und ungedruckten, grossen und kleinen Schriften: wie auch der gelahrten Männer, welche in Preussen geböhren, oder dalselbst gelebet, oder von preußischen Sachen geschrieben, Nahmen und Leben, wochentlich vorgestellt*, Thorn 1722. Wydawane przez prorektora Akademickiego Gimnazjum w Toruniu Georga Petera Schultza, najpierw w formule tygodnika, następnie zaś miesięcznika i kwartalnika do końca 1725 r. Na jego przerwanie wpływ miały zawirowania związane z tzw. tumultem toruńskim 1724 r. Poświęcone było wydarzeniom naukowym, w tym ważnym publikacjom, w Rzeczypospolitej, Prusach Królewskich i Książęcych, zamieszczało też obszerne materiały historyczne i biograficzne. Por. M. Dunajówna, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das gelahrte Preussen”*, w: *Księga pamiątkowa 400-lecia Gimnazjum Toruńskiego*, red. Z. Zdrójkowski, t. 1, Toruń 1972, s. 241–272. Na temat bogatej działalności Schultza jako wydawcy innych ważnych czasopism (m.in. wydawanego poza Toruniem, dla uniknięcia kłopotów z miejską cenzurą, w latach 1728–1730 *Preussischer Todes-Tempel*, w którym zamieszczał anonimowo własne teksty w formie tzw. rozmów zmarłych), por. S. Salmonowicz, *U progu Oświecenia w Toruniu. Jerzy Piotr Schultz (1680–1748), historyk i politolog*, w: *Wiek Oświecenia*, Warszawa 1979, s. 53–88, a także biogram: S. Salmonowicz, *Jerzy Piotr Schultz (1680–1748)*, w: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/georg-peter-schultz> [przeglądany: 15.02.2023].

100 *Preußische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen dadurch die Rechte und Geschichte der Kirchen, des Staats und der Gelehrten besonders in dem Polnischen Preußen theils ergänzet, theils erläutert und verbessert werden*, Bd. 1–3, Danzig 1747–1750.

300-rocznicy inkorporacji Prus do Korony przez Michaela Christopha Hanowa, profesora i rektora tamtejszego Gimnazjum Akademickiego¹⁰¹. Z kolei w Prusach Książęcych wiele dotąd niedrukowanych dokumentów dotyczących Prus Krzyżackich opublikowano w ukazujących się od lat 20. i 30. XVIII w. w Królewcu *Erläutertes Preußen*¹⁰² oraz *Acta Borussica*¹⁰³ – to ostatnie czasopismo ewoluując, przetrwało zresztą aż do lat 40. XX w. Przeglądając treść toruńskiego *Das Gelahrte Preußen* – z drukowanymi na jego łamach fragmentami pism historycznych czy traktatów broniących ustroju Rzeczypospolitej przed krytyką w duchu absolutystycznym – oraz królewieckiego *Erläutertes Preußen* – akcentującego wagę rzekomego dziedzictwa Prus jako monarchii poprzez przypomnianie losów mitycznego króla pruskiego Waidewutusa – widać wyraźnie rywalizację obu czasopism, a także różnice w tematyce relewantnej dla dwóch części Prus¹⁰⁴. Periodykiem jednak najwcześniejszym, uznawanym przez wielu historyków za pierwsze naukowe

101 Działalność naukowa Michaela Christopha Hanowa (vel Hanovius, 1695–1773) była wielostronna. Oprócz historii obejmowała również filozofię, matematykę, ekonomię, nauki przyrodnicze, meteorologię, z kolei wydawnicza publikację kilku periodyków, m.in. *Danziger Nachrichten* oraz edycję pełnego zbioru prawa chełmińskiego – zob. m.in. H. Böning, *Danziger Beiträge zur gemeinnützig-ökonomischen Aufklärung und zur Volksaufklärung – die Naturforschende Gesellschaft, Michael Christoph Hanow und Johann Daniel Tietz*, w: *Danzig und der Ostseeraum. Sprache, Literatur, Publizistik*, hg. v. H. Böning, H. W. Jäger, A. Kątny und M. Szczodrowski, Bremen 2005, s. 99–130. Natomiast innym ważnym czasopismem wydawanym przez Hanowa, ukazującym się w latach około jubileuszu 300-lecia inkorporacji Prus oraz zamieszczającym obok artykułów dotyczących prawa, teologii i Kościoła ewangelickiego na terenie Prus Królewskich, również artykuły i źródła poświęcone historii Prus Krzyżackich, w tym bitwy pod Grunwaldem i pokoju toruńskiego z 1411 r., było drukowane w Lipsku *Preußische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen, zur Erläuterung der Preußischen Geschichte und Rechte für allerley Leser*, Leipzig 1753–1755 – zob. też wyżej *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypisy 11, 65, 69.

102 *Erläutertes Preußen oder Auserlesene Anmerkungen, ueber verschiedene zur Preußischen Kirchen- Civil- und Gelehrten-Historie gehörige besondere Dinge*, Bd. 1–4, Königsberg, 1724–1742. Zob. też uwagi na temat *Erläutertes Preußen* i *Das gelahrte Preussen* w kontekście rozwoju akademickich ośrodków Prus Królewskich oraz w Królewcu M. Komorowski, *Das akademische Schrifttum Altpreußens: Königsberg, Danzig, Elbing und Thorn*, w: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. von S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, s. 411–431, tu zwłaszcza s. 417.

103 *Acta Borussica ecclesiastica, civilia, literaria oder sorgfältige Sammlung allerhand zur Geschichte des Landes Preussen gehöriger Nachrichten, Uhrkunden, Schriften und Documenten*, Königsberg–Leipzig 1730.

104 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 241.

i historyczne czasopismo na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, była wydawana w latach 1718–1719 w Gdańsku *Polnische Bibliothek*¹⁰⁵. Wydawcą, a zarazem autorem ogłaszanych na jej łamach tekstów był gdańszczanin Gotfryd Lengnich – profesor retoryki, historii i prawa w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku oraz tamże syndyk miejski, a zarazem najwybitniejszy XVIII-wieczny historyk Prus Królewskich¹⁰⁶. Co ciekawe i wymowne na karcie tytułowej *Polnische Bibliothek* jako miejsce wydania widniał jednak nie Gdańsk, lecz symbolicznie: „Grunwald, gdzie Władysław Jagiełło pobił Krzyżaków” (*Tannenberg, wo Vladislaus Jagyello die Creutz-Herren schlug*). Wydawca cały zeszyt 6 tomu II poświęcił tematowi: „O odłączeniu się Prus od Krzyżaków” (*Abfall der Preussen von den Creutz-Herren*)¹⁰⁷. W swych wywodach podkreślał legalność buntu stanów pruskich wobec tyranii krzyżackiej, określając rycerzy zakonnych mianem „despotów”¹⁰⁸. Zarazem jednak podkreślał dobrowolne i warunkowe poddanie się prowincji Kazimierzowi Jagiellończykowi oraz krytykował tendencyjny sposób przedstawiania niektórych aspektów walki Prusaków o ich swobody oraz związków Prus z Koroną Polską przez polskich dziejopisów, z Janem Długoszem i Marcinem Kromerem na czele¹⁰⁹. Poza tym w jego historyczno-publicystycznych wywodach pojawiały się gorzkie tony, będące reakcją na sytuację Prus Królewskich wewnątrz Rzeczypospolitej podczas turbulentnego okresu wielkiej wojny północnej oraz lekceważenia autonomii prowincji przez Augusta II Sasa. Rozgorączony Lengnich stwierdzał, że przywilej inkorporacyjny z 1454 r. w miarę upływu czasu spoczął w starym kufrze obok innych bezużytecznych traktatów.¹¹⁰ W podobny ton Gotfryd Lengnich uderzył w swym wielotomowym dziele *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils* wydawanym w latach 1722–1755. Prace nad ostatnim, dziewiątym tomem przypadły na okres pokrywający się z jubileuszem 300-lecia inkorporacji. Odnosząc się do dokumentu inkorporacyjnego z 6 III 1454 r., autor

105 *Polnische Bibliothek, welche von Büchern und andern zur polnischen und preussischen Historie dienlichen Sachen ausführliche Nachricht giebt*, Bd. 1–2, Tannenberg 1718–1719.

106 Na temat życia i działalności Gotfryda Lengnicha obszernie zob. W. Zientara, *Gotfried Lengnich. Ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Bd. 1–2, Toruń 1995–1996.

107 *Polnische Bibliothek*, Bd. 2, Stück 6, s. 239–316. Por. też ostatnio analizę najważniejszych wątków tej publikacji Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 91 n.

108 *Polnische Bibliothek*, Bd. 2, Stück 6, s. 249, por. też Friedrich, *Inne Prusy*, s. 281.

109 Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 91.

110 *Polnische Bibliothek*, Bd. 1, Stück 5, s. 383, por. też K. Friedrich, *Inne Prusy*, s. 283.

stwierdzał, że Prusy nie poddały się Koronie Polskiej, lecz jedynie przyłączyły do niej, uzdrawiając w ten sposób okaleczone wcześniej ciało Królestwa¹¹¹. Średniowieczna metaforyka „ciała Królestwa”, użyta zresztą zarówno w dokumentach XV-wiecznych unii polsko-litewskiej, jak i w traktacie pokoju toruńskiego 1466 r.¹¹², miały posłużyć Lengnichowi do konkluzji o dobrowolnym włączeniu Prus do Korony Polskiej w 1454 r. jako równorzędnego partnera, który podobnie jak Wielkie Księstwo Litewskie powinien posiadać własny rozbudowany samorząd. Oznaczałoby to dla prowincji pruskiej faktyczne zniesienie ograniczeń nałożonych na nią w 1569 r. i przywrócenie autonomii przynajmniej w postaci, jaką otrzymała w wyniku wojny 13-letniej. Jednak postulat potraktowania Prus Królewskich jako trzeciego najważniejszego członu Rzeczypospolitej – obok Korony i Litwy – Gotfryd Lengnich miał wysunąć dopiero w 1767 r., w trakcie kolejnego paroksyzmu, który ogarnął Rzeczpospolitą¹¹³. Póki co sytuacja polityczna w Prusach Królewskich oraz relacje łączące je z państwem polsko-litewskim w jubileuszowym 1754 r., choć napięte, nie były aż tak dramatyczne, jak w 1766 r., na który miał przypaść 300-jubileusz II pokoju toruńskiego.

KONTEKSTY POLITYCZNE OBCHODÓW JUBILEUSZOWYCH W 1754 R.:

ALUZJE I PRZEMILCZENIA

Jubileuszowe obchody w miastach Prus Królewskich oraz ich bogata ceremonialna oprawa popularyzowały treści historyczne związane z wybuchem wojny 13-letniej, odzwierciedlając kluczowe miejsca na mapie pamięci zbiorowej kolejnych generacji ich mieszkańców. Funkcja tych obchodów była oczywista. Poprzez przypomnienie odpowiednio zinterpretowanego i zainscenizowanego wydarzenia historycznego miały one wzmacniać lokalną tożsamość społeczności miejskiej oraz jej poczucie solidarności i przynależności

111 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 284.

112 I. Kąkolewski, Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało Rzeczypospolitej Obojogo Narodu – o metaforyce „wcielenia” i „ciała” w polsko-litewskich dokumentach unijnych XV i XVI wieku, w: *Od Horodła do Horodła: Unia horodelska – dzieje i pamięć (1413–2013)*, red. I. Kąkolewski, P. Kondraciuk, M. Kopczyński, Zamość–Warszawa 2013, s. 31–43, tu s. 37 n.

113 Tak zgodnie interpretują ewolucję poglądów Legnica zarówno S. Salmonowicz i jak też K. Friedrich, przy czym pierwszy z autorów datuje radykalizację poglądów Lengnicha na ok. 1767 r. – por. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, s. 82, Friedrich, *Inne Prusy*, s. 284 n. Natomiast Bömelburg, *Das Landesbewusstsein*, s. 45 zwraca uwagę na podobne głosy pruskich publicystów z 1639 i 1755 r. podkreślające równoprawną pozycję Litwy i Prus Królewskich w ramach Rzeczypospolitej.

do stanowego kraju, jakim były Prusy Królewskie, w dalszej kolejności zaś do całej Rzeczypospolitej. Ową hierarchię lojalności – najpierw własne miasto i stanowa prowincja, na kolejnym zaś miejscu wspólnota państwowa – a zarazem autonomię miejskiej pamięci kulturowej podkreślał jeszcze inny fakt. Mianowicie w miastach pruskich obchody jubileuszowe upamiętniające 1454 r. zaczynało organizować już w lutym – miesiącu wybuchu antykrzyżackiego powstania zainspirowanego przez Związek Pruski – a nie dopiero 6 marca – w dniu oficjalnej inkorporacji Prus przez Kazimierza IV Jagiellończyka do Korony Polskiej.

Tym samym kładziono akcent na podmiotowość i suwerenność stanów Prus Królewskich, nie przypisując głównej roli wyłącznie aktowi królewskiemu. W ten sposób w momentach politycznych sporów miast i stanów pruskiej prowincji z władzą królewską jubileuszowe przypomnienie wydarzeń z 1454 r. mogło być skierowane nie tyle przeciw zakonnej władzy sprzed 300 lat, co raczej współczesnym władcom Rzeczypospolitej. Można w nich dopatrywać się wyrazu protestu miast Prus Królewskich przeciw ograniczaniu ich przywilejów gospodarczych otrzymanych w wyniku wojny 13-letniej, a także chęci utrzymania autonomii politycznej całej prowincji. Nasilenie owego „pruskiego partykularyzmu” zaznaczyło się wyraźnie w I połowie XVIII w., okresie rządów Augustów II i III z saskiej dynastii Wettinów, którzy dążyli do niwelacji autonomii Prus Królewskich w ramach polityki unifikacji Rzeczypospolitej. Zresztą podobną politykę zaczął prowadzić dość szybko po elekcji w 1764 r. Stanisław August Poniatowski¹¹⁴. Niechęć obywateli Prus Królewskich wobec pierwszego z Wettinów na polskim tronie dała znać o sobie już w trakcie wielkiej wojny północnej (1700–1721) postrzeganej przez nich jako „prywatny konflikt” Augusta II. Postawie tej towarzyszyły oskarżenia o chęć przeprowadzenia przez króla zamachu stanu na oparty na „wolnościach” ustrój Rzeczypospolitej, a nawet ostrzeżenia o możliwości wyboru innego władcy. Mimo to rozstrzygające okazało się poczucie legalizmu władz miast pruskich oraz poczucie lojalności wobec Rzeczypospolitej. Zdecydowało ono najpierw w latach 1733–1734 o uznaniu przez Gdańsk Stanisława Leszczyńskiego za prawowitego, skoro wybranego większością głosów na polu elekcyjnym, władcę Rzeczypospolitej. Wkrótce jednak po przegranej Leszczyńskiego w wojnie o tzw. sukcesję polską Gdańsk zaakceptował Augusta III. Król ten kontynuował politykę ograniczania au-

114 Zob. szczegółowe omówienie J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII w. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.

tonomii pruskiej prowincji, jednocześnie starając się rozbić broniące autonomii prowincji stronnictwo złożone z przedstawicieli dwóch stanów Prus Królewskich: tamtejszej polskojęzycznej szlachty oraz niemieckojęzycznego mieszczaństwa z politycznie aktywnych dużych miast Prus Królewskich. Przy tym dwór królewski rządząc, starał się także dzielić zarówno pruską szlachtę i mieszczan, jak również ingerować w konflikty społeczne w miastach. Szczególnie boleśnie dał się odczuć spór z lat 1749–1752, gdy wysłana do Gdańska komisja królewska wsparła wymierzone przeciw radzie miejskiej postulaty pospółstwa, żądając jednocześnie odprowadzania do skarbu monarszego ceł i opłat portowych. Spór co prawda zakończył się przejściowym kompromisem, przypieczętowanym dużymi sumami, którymi Gdańsk musiał zapłacić za niestacjonowanie na jego terenach garnizonu sasko-polskiego oraz pełną kontrolę nad swym portem i handlem morskim¹¹⁵. Napięcia z początku lat 50. XVIII w. miały z pewnością wpływ na treści wyrażane zarówno w formie wizualnej, jak i werbalnej podczas obchodów 300-lecia inkorporacji Prus do Korony Polskiej w 1754 r. Sięgnijmy jeszcze raz do wątków poruszonych już wcześniej. Tak np. oprócz podobieństw elementów ikonograficznych na dwóch wcześniej analizowanych medalach gdańskich z 1654 i 1754 r. – motyw polskiego i pruskiego orłów niejako depczących emblemat zakonu krzyżackiego – zwracają uwagę również różnice. Najbardziej rzuca się w oczy zastąpienie wyraźnie hierarchicznego umiejscowienia wyżej orła polskiego nad orłem pruskim w medalu z 1654 r. wyobrażeniem z 1754 r. W tym drugim przypadku oba orły umieszczono obok siebie, choć kształty orła polskiego są nieco większe¹¹⁶. Nasuwa się pytanie, czy

115 E. Cieślak, *Gdańsk w polityce Augusta III*, w: *W kręgu badań Profesora Andrzeja Gierszewskiego*, red. A. Groth, Gdańsk 1995, s. 95–108.

116 Zob. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości*, s. 152 nn, który dodatkowo zwraca uwagę, że widniejąca na medalu z 1654 r. panorama Prus Królewskich została zastąpiona na przedstawieniu awersowym sto lat późniejszym wyłącznie panoramą Gdańska i wyciąga stąd moim zdaniem nieco przesadny wniosek, że jest to przejawem ograniczenia „zainteresowań całością regionu i zasklepienia się w murach samego miasta Gdańska. Są to tendencje w najogólniejszych zarysach zgodne z dominującymi istotnie w XVIII-wiecznym Gdańsku nastrojami”, tamże, s. 154. Natomiast przedstawienie graficzne Gdańska i Wisły na medalu z 1654 r., jako głównego traktu komunikacyjnego łączącego Prusy z Koroną Polską, z pewnością odpowiadało wizerunkowi zwerbalizowanemu w opublikowanej z okazji 200-lecia inkorporacji *Oratio saecularis* Johanna Petera Titiusa dawną metaforą przyrównującą organizm państwa do ludzkiego ciała: „Polska jest najściślej złączona z ziemiami pruskimi swymi granicami i rzekami jak gdyby żyłami i nerwami” – cytaw w polskim tłumaczeniu podaje za Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski*, s. 93. Również E. Kizik w przytoczonym tutaj artykule podkreśla przesunięcie akcentów w treściach ideowo-propagandowych ju-

taki zabieg formalno-ikonograficzny nie był wyrazem ambicji miejskiej elity w połowie XVIII w. do podkreślenia bardziej równoprawnej pozycji prowincji i Gdańska wobec Korony Polskiej. Zwłaszcza w sytuacji niedawnego konfliktu z przełomu lat 40. i 50. Podobne aluzje można znaleźć także w treściach ideowych zawartych w tekstach jubileuszowych. Podczas wspomnianych już uroczystości 300-lecia inkorporacji w oracji wygłoszonej przez konrektora Gimnazjum Akademickiego w Elblągu, która posłużyła jako podstawa do przedstawienia teatralnego wystawionego przez tamtejszych studentów, w celu zwiększenia nośności tematyki mówca posłużył się porównaniem wybuchu antykrzyżackiego powstania w 1454 r. do podobnych wydarzeń w innych krajach. Przypomniawszy mianowicie walkę kantonów szwajcarskich z Habsburgami oraz stanów niderlandzkich przeciw Filipowi II Hiszpańskiemu¹¹⁷. To samo odwołanie padło zresztą w gdańskiej mowie Gottlieba Wernsdorffa. Mówca odważnie postawił pytanie: dlaczego stany pruskie dobrowolnie podporządkowały się władzy królów Polski w 1454 r., zamiast pójść drogą, jaką obrały niegdyś kantony szwajcarskie?¹¹⁸ Brak pełnej odpowiedzi i rozwinięcia tego wątku na kolejnej stronie mowy Wernsdorffa można kłaść być może na karb autocenzury, lub nawet cenzorskiej interwencji. W oracji profesora retoryki gdańskiego gimnazjum zwraca też uwagę przemilczenie w galerii władców Rzeczypospolitej zasłużonych dla Prus Królewskich Augusta II i Augusta III. Można odnieść wrażenie, że mówca wbrew obowiązującemu kanonowi poprawności zaniechał wymienienia współczesnych mu królów, których bardziej poprawni autorzy utworów jubileuszowych z 1754 r. – zwłaszcza odnosi się to do drugiego w Wettinów – konwencjonalnie przywoływali. Co więcej, oznaką legalizmu patrycjatu gdańskiego, choć też dobrze wykalkulowanego politycznego gestu wobec dworu królewskiego w Warszawie, było zamówienie u wybitnego późnobarokowego rzeźbiarza, związanego z Królewcem i Gdańskiem, Johanna Heinricha Meissnera pomnikowego posągu naturalnej wielkości Augusta III, który w 1755 r. ustawiono we wnętrzu Dworu Artusa¹¹⁹. Jednak prawdzi-

bileuszy 200-lecia i 300-lecia inkorporacji – w 1654 r. nacisk kładziono bardziej na związek Prus Królewskich z Koroną, w 1754 r. zaś na podmiotowość pruskich stanów i prowincji.

117 Pawlak, *Dzieje gimnazjum elbląskiego*, s. 170 n i 186 n, a także Friedrich, *Inne Prusy*, s. 301, która zwraca uwagę na aluzyjność odniesień do „habsburskiej tyranii” w czasie uroczystości w elbląskim gimnazjum.

118 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 26.

119 C. Rohrschneider, *Meißner, Johann Heinrich*, w: *Allgemeines Künstlerlexikon. Die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, Bd. 88, München 2015.

wym majstersztykiem aluzyjności zawartym w mowie Wernsdorffa wydaje się jego apologia tolerancji w polityce królów Polski wobec pruskiej prowincji. W obszernym wywodzie autor przypomina, że dzięki przyłączeniu do Korony Polskiej Prus Królewskie otrzymały nie tylko gwarancje dawnych przywilejów, lecz w następnym stuleciu także nowe swobody religijne, a mianowicie wolność sumienia i wyznania dla ewangelików. Przy tym szczególnie obszernie Wernsdorff przedstawia obrady międzywyznaniowego *Colloquium Charitativum*, zorganizowanego między reprezentantami Kościoła katolickiego i ewangelickich w Rzeczypospolitej z inspiracji króla Władysława IV w Toruniu w 1645 r.¹²⁰ Jego zdaniem władca ten wołał wspierać wolność wyznaniową przez dopuszczanie do swobodnych dysput, niż protegować jedno wyznanie przez „okropne krwawe wyroki” (*grausame Bluturteile*), czy za pomocą „ognia i miecza” (*durch Feuer und Schwert*). Stąd też autor wysuwa następujący wniosek: co prawda jako chrześcijanie nie jesteśmy zgodni we wszystkich punktach wiary, jednak jako poddani zgadzamy się, że królewskiemu majestatowi należy okazywać cześć i wierność, a w razie konieczności w imię tej lojalności przelać własną krew¹²¹. Cały ten wywód, zwłaszcza zaś frazę o „okropnych, krwawych wyrokach” oraz gwałcie władzy państwowej w kwestiach religijnych, należy traktować jako pośrednią, aluzyjną krytykę wobec odległych o ćwierćwiecze wydarzeń, nazywanych w polskiej historiografii oraz katolickiej kulturze pamięci mianem „tumultu toruńskiego”, zaś w protestanckich krajach niemieckich „toruńskim krwawym sądem” (*Thorner Blutgericht*). Określenia te stały się synonimem rozruchów między katolikami a luteranami, do jakich doszło w Toruniu w 1724 r. oraz będącego ich wynikiem wyroku koronnego sądu asesorskiego skazującego na śmierć prezydenta i burmistrza miasta wraz 12 osobami uznanymi za bezpośrednich uczestników zająć po stronie ewangelickiej¹²². Potwierdzenie wyroku

120 Na temat tego wydarzenia zob. m.in. J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych*, Warszawa 1986, s. 142–158; H.-J. Müller, *Irenik als Kommunikationsreform. Das Colloquium Charitativum in Thorn 1645*, Göttingen 2004, a także J. Małek, *Die Sehnsucht nach Einheit. Das Colloquium Charitativum in Thorn im Jahre 1645*, w: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*, hg. v. S. Beckmann und K. Garber, (Frühe Neuzeit, Bd. 103), Tübingen 2005, s. 213–226.

121 Wernsdorff, *Jubelrede*, s. 42–45.

122 Zob. przede wszystkim S. Salmonowicz, *O toruńskim tumultie z roku 1724*, w: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 28/1983, s. 161–185; S. Hartmann, *Die Polenpolitik König Friedrich Wilhelms I. von Preußen zur Zeit des „Thorner Blutgerichts“ (1724–1725)*, in: *Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte. Neue Folge* 5/1995, s. 31–58 oraz M. Thomsen, *Der Thorner Tumult 1724 als Gegenstand des deutsch-polnischen Nationalitätenkonflikts. Zur Kontroverse zwischen*

przez Augusta II, który odmówił skazanym prawa łaski, oraz ich egzekucja wywołały falę oburzenia w protestanckich krajach Europy. Dzięki zręcznej propagandzie Prus i Rosji, dążących do wzmocnienia wpływów w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, wydarzenia toruńskie przyczyniły się do stworzenia wizerunku państwa polsko-litewskiego jako ostoji nietolerancji. Pozostawiły też trwałe ślady w pamięci mieszkańców Prus Królewskich. W kontekście zorganizowanych 30 lat później obchodów jubileuszu inkorporacji Prus do Korony ewangelikowi Gottliebowi Wernsdorffowi trudno byłoby w swym popisie oratorskim bezpośrednio odwołać się do krwawych wypadków toruńskich z 1724 r.¹²³ Zamiast tego uciekł się do aluzyjności, przywołując międzywyznaniowe obrady kolokwium w Toruniu w 1645 r. Wydarzenie to mogło śmiało uchodzić za wzór tolerancyjnej postawy rządzącego oraz dialogu religijnego w dawnej Rzeczypospolitej. Do kwestii wyznaniowej tolerancji Wernsdorff powrócił miał jeszcze w następnej burzliwej dekadzie, która nastąpiła po obchodach jubileuszu 300-lecia inkorporacji Prus do Korony Polskiej.

ROK 1766 – KONTEKSTY POLITYCZNE PAMIĘCI
O TYRANII KRZYŻAKÓW I WOJNIE 13-NASTOLETNIJ

Nie ulega wątpliwości, że rok 1454 i wypadki poprzedzające wybuch wojny 13-letniej odgrywały w wielopokoleniowej pamięci kulturowej elit miejskich Prus Królewskich kluczową rolę. Z kolei rok 1466, czyli data końca wojny i zawarcia II pokoju toruńskiego – choć wydarzenia te przypominało obszernie zwłaszcza w dziejopisarstwie prowincji, a wcześniej również ikonografii, jak świadczą wspomniane wyżej treści ideowo-dekoracyjne XVII-wiecznej fasady Dworu Artusa w Toruniu – wydaje się, że odgrywała w kulturze pamięci pruskiej prowincji rolę mniejszą. Ich ewentualnym obchodom zakrojonym na szeroką skalę nie sprzyjały także okoliczności polityczne.

Franz Jacobi und Stanisław Kujot Ende des 19. Jahrhunderts, in: *Zeitschrift für Geschichtswissenschaft* 57/2009, s. 293–314.

123 Również w przypadku ostatniego tomu, poświęconego panowaniu Augusta II i opublikowanego w 1755 r., dzieła G. Lengnicha *Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*, S. Salmonowicz zwraca uwagę na swoistą autocenzurę autora i niepisanie o drażliwych kwestiach związanych ze stosunkiem pierwszego Wettina na tronie polskim z pruska prowincją – zob. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, s. 93.

Rok 1766 przyniósł bowiem dalszą eskalację w relacjach Prus Królewskich z centralną władzą królewską. Ciągący się od czasów saskich konflikt zaostriżyły przeprowadzone przez Familię Czartoryskich reformy sejmu konwokacyjnego z 1764 r., zmierzające do dalszego ograniczenia autonomii prowincji poprzez upodobnienie jej struktur do innych ziem koronnych. Zwolennikiem tego kursu okazał się też nowy król Stanisław August Poniatowski. To z kolei napotykało ostry sprzeciw mieszczańsko-szlacheckiego stronnictwa tzw. pruskich patriotów, które nie cofnęło się nawet przed szukaniem wsparcia rosyjskiego dla swych planów. Chodziło o powołanie do życia konfederacji wzorowanej na sojuszu Związku Pruskiego w 1454 r. Powołując się na zasady prawa naturalnego sankcjonującego prawo oporu wobec tyrańskiej władzy, pruscy patrioci porównywali Familię i Stanisława Augusta do tyranów, z którymi należy podjąć walkę jak niegdyś z Krzyżakami. Król – jak twierdzono – popierając reformy sejmu konwokacyjnego, zerwał umowę zawartą między stanami pruskimi a Koroną w 1454 r.¹²⁴ Odwołania historyczne pruskich patriotów do „tyranii” zakonu krzyżackiego w 1766 r. wkrótce znalazły jeszcze jedną aktualizację. Była nią wymierzona w obóz reformatorski kwestia dysydencka. Przy aktywnym wsparciu Rosji, znalazła ona swój wyraz w utworzonej wiosną 1767 r. konfederacji toruńskiej, domagającej się przywrócenia równouprawnienia innowierców w Rzeczypospolitej. W prace nad stworzeniem jej programu zaangażowani byli m.in. wybitni mieszczańscy obrońcy pruskiej autonomii z Torunia i Gdańska, wśród nich Gotfryd Lengnich. Wysunęli oni projekt likwidacji ograniczeń obowiązujących od 1569 r. i powrotu prowincji do autonomii uzyskanej w wyniku wojny 13-letniej, proponując ewolucję ustrojową Rzeczypospolitej w kierunku organizmu złożonego z trzech członów: Korony, Litwy i Prus Królewskich, lub wręcz wyniesienia tych ostatnich do rangi samodzielnej republiki¹²⁵. W tonie równie kategorycznym postulowano powrót do prze-

124 Friedrich, *Inne Prusy*, s. 300 n.

125 O udziale G. Lengnicha w pracach programowych konfederacji toruńskiej oraz jego trialistycznym kierunku myślenia w 1767 r. zob. S. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, s. 81 n, a także J. Dygdała, *Udział Gotfryda Lengnicha w toruńskiej konfederacji dysydenckiej*, „Zapiski Historyczne” 42/1977, s. 9–30 oraz S. Sosin, *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, w: *Analecta Cracoviensia* 7/1975, s. 433–457. O postawie pruskich patriotów wobec Familii Czartoryskich i króla po 1764 r. pisze K. Friedrich, zwracając uwagę również na podobny trialistyczny sposób argumentacji u Samuela Luthra Getera, przedstawiciela miasta Torunia, również zaangażowanego w prace programowe konfederacji toruńskiej – por. Friedrich, *Inne Prusy*, s. 294 nn, 300 n i 307.

strzegania zasad tolerancji religijnej. Gottlieb Wernsdorff, także uczestnik konfederacji toruńskiej, wsparł te żądania w swym nowym piśmie, które drukiem ukazało się dopiero w 1772 r. w Berlinie. Tym razem, inaczej niż w swej jubileuszowej mowie wygłoszonej w ubiegłej dekadzie, nie przyrównywał już Kozaków do Krzyżaków, lecz za wcześniejsze kozackie powstania obciążał winą Polaków i katolików. Zarazem przypominał tradycje tolerancji i udział nie-katolików w dziejach dawnej Rzeczypospolitej, a także w duchu oświeceniowym postulował rozdział państwa od Kościoła oraz swobody wyboru dowolnej religii jako sprawy osobistej i naturalnej wolności ludzkiej jednostki. W jego opiniach brzmiały dwa tony: przywiązania do dawnych tradycji wielowyznaniowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej oraz deklaracji w duchu oświeceniowej koncepcji religijnej tolerancji¹²⁶.

CHOJNICKIE OBCHODY W 1766 R. – PISMO JUBILEUSZOWE
JOHANNA DANIELA TIETZA *VEL* TITIUSA

Z powodu napięć politycznych w skali całej Rzeczypospolitej w połowie lat 60. XVIII w. co prawda w debatach i pismach publikowanych w Prusach Królewskich mnożyły się odwołania do Krzyżaków i walki z ich tyranią, a także przywilejów prowincji otrzymanych w wyniku wojny 13-letniej, jednak w turbulentnym 1766 r. trudno było wyobrazić sobie oprawę jubileuszową na szeroką skalę. Inaczej rzecz mogła jednak wyglądać w przypadku obchodów rocznicowych końca wojny w skromniejszej skali lokalnej.

Przykładem mogą być zorganizowane w 1766 r. obchody 300-lecia przyłączenia Chojnic do Korony Polskiej. Rok 1454 r. dla chojniczan raczej nie nadawał się na datę godną upamiętnienia, bowiem miasto wiernie trwało przy Zakonie prawie przez cały okres wojny 13-letniej, aż do drugiej połowy

126 Na temat publikacji Gottlieba Wernsdorffa, *Eines evangelischen Mitglied des ehemaligen Confederation zu Thorn ausführlicher Erweis*, Berlin 1772, pisze K. Friedrich, *Inne Prusy*, s. 303 n i 309 n. Natomiast autorka pomija wcześniejsze jubileuszowe pismo Wernsdorffa z 1754 r. i jego bardziej tradycyjne wywody na temat tolerancji religijnej. Nowoczesna koncepcja tolerancji Wernsdorffa przedstawiona w jego publikacji z 1772 r. wyrastała z dwóch korzeni: po pierwsze, z koncepcji oświeceniowych, po drugie zaś, z tradycji „tolerowania” religijnego w dawnej Rzeczypospolitej – na temat koncepcji wczesnonowożytnego, przedoświeceniowego religijnego „tolerowania” zob. moje wywody w I. Kąkolewski, *Tolerancja reglamentowana? Koncepcje tolerancji chrześcijan wobec Żydów w Rzeczypospolitej na tle Rzeszy Niemieckiej w XVI i I połowie XVII w.*, w: *Czasy Nowożytnie* 28/2015, s. 11–23.

września 1466 r. Stąd też decyzja rady miejskiej Chojnic, aby jubileusz ogłosić w 1766 r. – trzysta lat po poddaniu się miasta królowi polskiemu. Rezultatem projektu jubileuszowego było zamówienie u chojniczanina, profesora uniwersytetu w Wittenberdze i znanego uczonego epoki oświecenia, Johanna Daniela Tietza *vel* Titiusa (1729–1796) broszury w języku niemieckim upamiętniającej losy Chojnic podczas wojny 13-letniej. Ukazała się ona drukiem w Wittenberdze w 1766 r. pod tytułem: *Całkowite poddanie ziem pruskich na rzecz Polski, na mocy pokoju zawartego w roku Pańskim 1466, po zajęciu Chojnic, między królem Kazimierzem IV i wielkim mistrzem Ludwikiem von Ehrlichshausenem, historycznie przedstawiona przez Jana Daniela Tietza, profesora zwyczajnego przyrodoznawstwa w Wittenberdze*. Autor już na początku swych wywodów przypominał zorganizowane w 1754 r. na dużą skalę gdańskie obchody 300-lecia inkorporacji Prus do Korony Polskiej oraz zrealizowany przez radę miejską Chojnic w 1766 r. projekt uczczenia 300. rocznicy zakończenia wojny 13-letniej¹²⁷. Miasta choć zaliczającego się do mniejszych ośrodków miejskich Prus Królewskich, to jednak obecnego we wcześniejszym dyskursie o „wierności” prowincji pruskiej, a także dysponującego miejscowymi szkołami¹²⁸. Można przypuszczać, że w ich programach edukacyjnych o wydarzeniach z okresu wojny 13-letniej zapewne uwzględniono. Losy młodego Titiusa, urodzonego w Chojnicach w rodzinie należącej do kupiecko-rajcowskiej elity miasta, po wczesnej śmierci ojca oddanego na wychowanie i edukację pod skrzydła brata matki¹²⁹, Michaela Christopha Hanowa, pozostawały związane głównie z Gdańskiem. Tutaj uczęszczał do Gimnazjum Akademickiego, w którym Hanow był profesorem. Dzięki kontaktom wuja miał szansę zetknąć się z elitą gdańskich *Gelehrte* – „mężów uczonych”. Z Gdańska też – jak tradycyjnie od stuleci czyniło to wielu młodych ewangelików z Prus Królewskich – udał się do Saksonii, gdzie ukończył studia w Lipsku w 1752 r, wkrótce potem zaś otrzymał profesurę na uniwersytecie w Wittenberdze. Tam też wykładał matematykę, fizykę, nauki przyrodnicze, filozofię i teologię, by w 1768 r. zostać rektorem tej uczelni,

127 Por. *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [4]. Podane poniżej numery przypisów odnoszą się do zamieszczonej w niniejszym tomie edycji źródłowej, natomiast podane w nawiasach kwadratowych numery stron do oryginalnego wydania dzieła Titiusa.

128 *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowskiego, wyd. 2., Chojnice 2010, zwłaszcza s. 220–226

129 Ojcem J. D. Tietza był chojnicki rajca i kupiec sukienny, matka zaś była córką przywołanego w *Die gänzliche Ergebung* Krzysztofa Hoppe, byłego profesora Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, następnie zaś rajcy i burmistrza Chojnic – zob. wyżej *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 79.

z którą pozostał związany do śmierci¹³⁰. Jako uznany autorytet akademicki już na wczesnych etapach swej kariery był zapraszany do projektów, lub sam podejmował inicjatywy wykraczające poza jego ścisłą naukową specjalizację. Niejako w rewanżu za nadaną mu przy wsparciu Augusta III profesurę z fizyki, wydał w 1763 r. opatrzoną własną przedmową zbiór uroczystych mów członków Towarzystwa Niemieckiego w Wittenberdze upamiętniający zmarłego właśnie króla Polski i elektora Saksonii¹³¹. W tym samym roku odpowiedział też na zapotrzebowanie ze swego rodzinnego miasta, publikując w Lipsku *Relację o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice w Polskich Prusach*¹³². W dziele tym przedstawił biogramy blisko 30 chojniczan. Edukacja, kariery naukowe i zawodowe wielu z nich w ciągu ostatnich trzech stuleci związane były z uczelniami Prus Królewskich i Saksonią. Ukazują one długotrwałe, wykraczające poza okres unii sasko-polskiej (1697–1763), więzy łączące intelektualne środowiska ewangelickie królewskiej części Prus z ko-

- 130 Intensywnie oddawał się też działalności translatorskiej, dzięki czemu zdobywał fundusze na własne badania, był także wydawcą czasopism i członkiem licznych międzynarodowych towarzystw naukowych. Jednak paradoksalnie miejsce w historii nauki zapewnił sobie dzięki odkryciu z dziedziny astronomii (tzw. *Titius-Bode-Reihe*), do którego osobiście nie przywiązywał żadnej wagi. Por. też na temat działalności Tietza por. cyt. już wyżej Böning, *Danziger Beiträge*, tu zwłaszcza s. 111 nn, a także na temat jego działalności w dziedzinie nauk przyrodniczych, szczególnie zaś *Titius-Bode-Reihe* artykuł A. Kleinert, *Facetten eines Wittenberger Gelehrten im mitteldeutschen Raum in der Frühen Neuzeit. Johann Daniel T. (1729–1796)*, w: *Universitäten und Wissenschaften im mitteldeutschen Raum in der frühen Neuzeit*, hg. v. K. Blaschke, D. Döring, Leipzig–Stuttgart 2004, s. 227–241. Poza tym por.: H. Kathe, *Die Wittenberger Philosophische Fakultät 1502–1817*, Köln 2002; L. R. Konersmann, *Philosoph ohne Nachleben*, w: *Weimarer Beiträge* 44/1998, s. 207–214; H. Zaunstöck, *Sozietätsmitgliedschaft und Mitgliederstrukturen*, Tübingen 1999; W. Suchier, *Die beiden Deutschen Gesellschaften in Wittenberg (1738/40 und 1756/84)*, w: *Wissenschaftliche Zeitschrift der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg, Gesellschafts- und sprachwissenschaftliche Reihe* VL/5/1957, s. 829–844. Jednak w większości wymienione wyżej opracowania, jeśli chodzi o dane biograficzne, nie wychodzą poza informacje zawarte biogramach J. D. Tietza w *Allgemeine Deutsche Biographie*, (38) 1894, s. 380, która też stała się podstawą do opracowania haseł poświęconych uczonemu w leksykalniach online.
- 131 *Feyerliches Denkmahl der Ehrfurcht und Treue, dem glorreichen Gedächtnisse Friedrich Augusts, Königs in Polen, und Kurfürst Friedrich Christians gewidmet von der Teutschen Gesellschaft in Wittenberg*, Wittenberg 1763.
- 132 Zob. najnowsze dwujęzyczne wydanie: Johann Daniel Titius, *Relacja o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice w Polskich Prusach. Nachricht von den Gelehrten welche aus der Stadt Conitz des Polnischen Preußens herkommen*, Chojnice 2016. Tutaj też podstawowe informacje dotyczące życia i działalności naukowej autora – P. Zientkowski, *Johann Daniel Titius*, oraz Mariusz Brunka, *Johann Daniel Titius i jego opracowanie wkładu chojniczan do nauki europejskiej*, s. 7–9 oraz 177–182.

lebłą reformacji w Saksonii i tamtejszymi protestanckimi uniwersytetami. Uznanie, jakie publikacją tą Johann Daniel Titius zdobył sobie w środowisku rady miejskiej Chojnic, zapewne miało wpływ na decyzję powierzenia mu napisania jubileuszowej broszury upamiętniającej 300-lecie przyłączenia Prus Królewskich i Chojnic do Korony Polskiej. Wybór autora był w tym przypadku nader trafny. Nie tylko z racji jego wiedzy historycznej, lecz także poczucia lojalności wobec do niedawna panującej w Rzeczypospolitej dynastii Wettinów, a także dystansu, jaki dzielił saską Wittenbergę od Prus Królewskich. Titius dla ostrożnych ojców miasta wydawał się być autorem w pewnym sensie bezpiecznym, bo niez zaangażowanym bezpośrednio w spory polityczno-wyznaniowe, które eskalowały w pruskiej prowincji w połowie lat 60. XVIII w.

WARSZTAT HISTORYCZNY TITIUSA

Jakkolwiek akademicka działalność Titiusa obejmowała głównie nauki ścisłe i przyrodnicze, autor *Całkowitego poddania ziem pruskich na rzecz Polski* wykazał się dość krytycznym warsztatem historycznym. Nic dziwnego skoro wykształcenie z historii swej pruskiej ojczyzny wspierały rodzinne kontakty z gdańskim uczonym i erudytą Michaeliem Christianem Hanowem, a także zaprzyjaźnionym z tym ostatnim Gotfrydem Lengnichem, autorem wybitnych dzieł z zakresu historii ustrojowo-prawnej Prus Królewskich. Przypomnijmy, że Lengnich znakomity historyk i żarliwy obrońca autonomii Prus Królewskich był też nauczycielem młodego Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego braci, a także młodzieży z zamożnych domów gdańskich¹³³, w tym samego Johanna Daniela Titiusa. Dzięki przebywaniu od najmłodszych lat w środowisku gdańskich *Gelehrte* miał Titius zatem szansę zdobycia rozległej wiedzy o przeszłości pruskiej prowincji Rzeczypospolitej, ale też dostęp do rękopiśmiennych źródeł przechowywanych w zbiorach miejskich. Jednym z podstawowych był obszernie wykorzystany w *Całkowitym poddaniu ziem pruskich* rękopis *Kroniki pruskiej* Szymona Grunaua powstałej w drugiej i trzeciej dekadzie XVI w. Jej fragmenty (głównie z traktatu XVII, rozdz. 3, o bitwie pod Chojnicami w 1454 r.) obszernie cytował już w *Relacji o mężach uczonych*, wspominając:

Pochodzą one z pruskiej kroniki Szymona Grunowa, z której wypisałem je niemal 20 lat temu, kiedy u mojego wuja, profesora Ha-

133 Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich – historyk i prawnik*, s. 78.

nowa, miałem okazję kartkować ów rękopis należący do biblioteki pana [Albrechta] von Rosenberga, syndyka miasta Gdańska [sprawował ten urząd przed G. Lengnichem – I. K.], i pod okiem tego mojego ojca [tj. Hanowa], zwłaszcza jednak także przez lekcje u obecnego wielce zasłużonego syndyka miasta Gdańska, pana doktora Lengnicha, zdobyć odrobinę obecnie prawie zanikłej wiedzy o dziejach polsko-pruskich¹³⁴.

Dzięki kontaktom ze środowiskiem gdańskich uczonych i historyków był też *au courant* z treścią ważnych czasopism historycznych. Zwrócić trzeba uwagę zwłaszcza na kilkukrotnie cytowane w *Całkowitym poddaniu ziem pruskich* dwa periodyki. *Polnische Bibliothek*¹³⁵ wydawane pod koniec drugiej dekady XVIII w. przez Legnicha, a także publikowane w połowie tego stulecia *Preussische Sammlung*¹³⁶, w którym jego wuj Hanow zamieszczał m.in. edycje źródłowe do dziejów Prus, podobnie zresztą jak w ukazującym się w Lipsku, zatem dość łatwo dla Titiusa dostępnym, czasopiśmie *Preussische Lieferung*¹³⁷. Bez wątpienia korzystanie z zawartości tych czasopism było świadectwem „nowoczesnego” jak na ówczesne czasy warsztatu historyka. Jego podstawy posiadał Titius już w okresie swojej wczesnej edukacji w Gdańsku, a w czasie późniejszej działalności w Saksonii podtrzymywał dzięki kontaktom z tamtejszym środowiskiem intelektualnym. Trzeba zwrócić też uwagę na jego znajomość i wykorzystanie najważniejszych publikacji dotyczących rodzinnych Chojnic. Przede wszystkim były to opublikowane na początku XVIII w. prace Izaaka Gotfryda Goedtke, notariusza, ławnika, rajcy, asesora sądu opiekuńczego i w końcu burmistrza Chojnic. Podjął on pierwszą próbę całościowego opracowania dziejów miasta, a także miejscowych kościołów¹³⁸. Titius korzystał z jego dzieł, potwierdzając swe odwołania

134 Titius, *Relacja o uczonych mężach*, s. 17 n i 101 n; por. też wyżej tenże, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 15.

135 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 10.

136 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 76.

137 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 65.

138 Isaak Gotfried Goedtke, *Geschichte der Stadt Conitz*, Danzig 1724 (reprint wraz z tłumaczeniem: *Geschichte der Stadt Conitz. Historia miasta Chojnic*, wydanie II, Chojnice 1998; tenże, *Evangelisches Predigtamt in Conitz*, w: *Preussische Lieferung alter und neuer Urkunden, Erörterungen und Abhandlungen zur Erläuterung der Preussischen Geschichte und Rechte für allerly Leser*, Bd.1, 5. Stück, Leipzig 1754, s. 598–608; tenże, *Kirchengeschichte der evangelischen kleinen Städte im Polnischen Preußen*, hg. v. H.-C. Surkau, M. Conitzer, Hamburg 2010. Dane biograficzne zob. S. Gierszewski, *Goedtke Izaak Gotfryd*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, Z. Nowak, t. 2, Gdańsk 1994, s. 74–75; L. Stoltmann,

w przypisach¹³⁹. Niekiedy wskazywał też na luki i niedokładności w *Historii Chojnic* Goedtkego, wprowadzając uzupełnienia w oparciu o znane sobie źródła¹⁴⁰. Poza tym czerpał z ogłoszonej u schyłku poprzedniego stulecia łacińskiej rozprawy toruńskiego profesora Martina Böhma, *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum Mariano variis bellis probatam*¹⁴¹, która stanowiła ważny głos w ogarniającym w II połowie XVII w. pruską prowincję dyskursie o jej „wierności” wobec zwierzchniej władzy państwowej. Wątek ten został zresztą wyraźnie podniesiony w jubileuszowym piśmie Titiusa. Dość solidna była jego znajomość dzieł wcześniejszych dziejopisów pruskich dotyczących zarówno Prus krzyżackich, jak i wczesnonowoczesnych dziejów pruskiej prowincji. Znał dobrze rękopis *Kroniki* Grunaua spisanej na początku XVI w. Było to w wielu wypadkach źródło niewiarygodne, wypełnione zmyślonymi przez autora wątkami mitycznymi i legendarnymi odnoszącymi się zarówno do czasów pogańskich, jak i krzyżackich. Niemniej nie przeszkodziło to odwoływać się do niego znanym pruskim historykom w następnych dwóch stuleciach. Titius sięgnął też do najważniejszych drukowanych dzieł autorów protestanckich tworzących zarówno w królewskiej, jak i książęcej części Prus. Do najbardziej poczytnych należała ogłoszona drukiem w latach 90. XVI w. *Historia rerum Prussicarum* (1592, 1599) Kaspra Schütza – profesora uniwersytetu w Królewcu, który swą kronikę pisał jednak głównie po przeprowadzce do Gdańska, jako pisarz tamtejszej rady miejskiej¹⁴². Dzieło to uchodziło za *quasi* oficjalną kronikę Prus i Gdańska do 1525 r., stąd też jego kontynuację rada miasta w latach 20 XVIII w. zleciła Gotfrydowi Lengnichowi. Często odwoływał się też Titius do dzieła luteranckiego duchownego, kartografa i dziejopisa z Prus Książęcych, Kaspra Hennenbergera, *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen* (1595)¹⁴³. Poza tym znana mu była twórczość związanego z obu częściami Prus najwybitniejszego z publikujących w II połowie XVII w. pruskich autorów, najpierw profesora uniwersytetu w Królewcu, później zaś Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, Krzysztofa Hartknocha¹⁴⁴. Znał wresz-

Izaak Gotfryd Goedtke i jego przodkowie (1578–1765). Przyczynek do badań genealogicznych, w: *Zeszyty Chojnickie* 22/2007, s. 11–42, A. Szweđa, *Izaka Goedtkego „Kościelna historia Chojnic”*, w: *Zeszyty Chojnickie* 18/2003, s. 60–77.

139 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypisy 8 i 69.

140 Titius, *Relacja o uczonych mężach*, s. 19 i 103.

141 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 13.

142 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 4.

143 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 6.

144 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 44.

cie i korzystał z dzieł XVI-wiecznych dziejopisów pruskich mniej głośnych, jak luterańskich duchownych Matthäusa Weissela z Prus Książęcych¹⁴⁵ oraz Dionysiusa Runau z Prus Królewskich¹⁴⁶, a także katolickich księży z Warmii – Sebastiana Mölera¹⁴⁷ i piszącego na początku XVIII w. Jana Leo¹⁴⁸. Nie wzdrygał się także przed sięgnięciem do *Historischer Bericht von dem Marianisch-Teutschen Ritter Orden*, jakkolwiek zaznaczał swój krytyczny stosunek do niektórych zawartych w tej publikacji z 1680 r. prokrzyżackich opinii. Rozprawka ta wyszła spod pióra Johanna Kaspara Venatora, katolickiego księdza zakonu krzyżackiego¹⁴⁹, którego niemiecka gałąź z główną siedzibą wielkich mistrzów w Mergentheim przetrwała wiry reformacji. Poza tym w trakcie pisania *Całkowitego poddania ziem pruskich* dla uzyskania szerszej perspektywy przydatna okazała się *Historia Rerum Polonicarum* (1611, 1618) Salomona Neugebauera, wywodzącego się z Prus Królewskich, działającego jednak w Małopolsce jako ewangelicki teolog i historyk. Jego książka stanowiła popularne w krajach niemieckojęzycznych kompendium dziejów Polski¹⁵⁰. Z pewnością o dążeniu do zrozumienia szerszego kontekstu wydarzeń wojny 13-letniej i jej konsekwencji świadczy lektura cytowanych dzieł polskich i litewskich autorów z XVI i XVII w. Udokumentował zatem przypisami Titius swą znajomość pierwszego drukowanego kompendium dziejów Polski Macieja Miechowity¹⁵¹ czy nader poczytnej, w tym poza granicami Rzeczypospolitej, kroniki Marcina Kromera¹⁵². Znał też dzieło polskiego dziejopisa wywodzącego się z Włoch Aleksandra Gwagnina¹⁵³ oraz kronikę Wojciecha Wijuka Kojalowicza¹⁵⁴, przedstawiającego litewski punkt widzenia na dzieje Korony i Wielkiego Księstwa. Przytacza także zarys historii Polski pióra Szymona Starowolskiego, polihistora i pisarza politycznego epoki baroku¹⁵⁵. Jednak większość z tych autorów tylko skrótoowo powtarzała (nie zawsze dokładnie) za *Rocznikami* Długosza niektóre epizody konfliktu z lat 1454–1466. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu,

145 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 64.

146 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 12.

147 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 65.

148 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 54.

149 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 29.

150 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 20.

151 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 54.

152 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 42.

153 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 54.

154 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 54.

155 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 16.

że odwołania do wspomnianych wyżej publikacji stanowią głównie przejaw popisu erudycyjnego Titiusa. Inaczej rzecz wygląda w przypadku cytowanych obszernie fragmentów *Roczników* Jana Długosza. Ich XII księga miała bowiem fundamentalne znaczenie dla poznania wydarzeń z okresu wojny 13-letniej, w których najwybitniejszy Polski kronikarz późnego średniowiecza bądź sam uczestniczył (m.in. w misjach dyplomatycznych do Zakonu w sprawie rozpoczęcia negocjacji pokojowych), bądź też znał z relacji bezpośrednich uczestników. Z pewnością pomocne w wykorzystaniu tego dzieła okazało się pierwsze pełne wydanie drukiem łacińskich *Annales* Długosza, ogłoszone w Lipsku w 1711 r.¹⁵⁶ *Nota bene* edycja ta stanowiła jeden z wielu przykładów żywej polsko-niemieckiej kooperacji intelektualnej z okresu unii saskiej.

NAJWAŻNIEJSZE WĄTKI TEMATYCZNE W PIŚMIE JUBILEUSZOWYM TITIUSA

Niemniej erudycja, jaką wykazał się autor na kartach *Całkowitego poddania ziem pruskich*, nie może przesłaniać niedokładności lub błędów, które popełnił, jak choćby nie podając daty dziennej bitwy pod Chojnicami w 1454 r.¹⁵⁷ czy też zamieszczając częściowo błędne informacje o jej uczestnikach¹⁵⁸. Nie uniknął też Johann Daniel Titius powtórzenia, a nawet wykreowania pewnych motywów mitycznych. Tak oto stara się wyjaśnić brak zachowania ksiąg miejskich w Chojnicach przed 1466 r. wywiezieniem ich przez ewakuujących się z miasta Krzyżaków. Zarazem, chcąc wzbogacić narrację, dodaje jeszcze jedno wyjaśnienie, inspirując się wyraźnie mityczno-legendarnymi wątkami z *Kroniki* Szymona Grunaua, powtarzanymi zresztą bezkrytycznie przez późniejszych dziejopisów w XVI i XVII w. Przytacza tutaj informację o zmyślnym zjeździe władz zakonnych ze stanami pruskimi w Braniewie w 1416 r., na którym rzekomo nakazano poddanym sprzedaż Zakonowi kronik i dawnych dokumentów miejskich pod pozorem ukrytych w nich treści „heretyckich”. Właściwym celem, jak twierdzi Titius, było pozabawienie przedstawicieli świeckich stanów uzasadnienia ich skarg przeciw nadużyciom Krzyżaków. Autor wyraźnie rozmija się w tym miejscu z narracją Izaaka Gotfryda Goedtke, który w swej historii Chojnic użył prostszej hi-

156 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 25.

157 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 26.

158 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 33. Inne błędy lub nieprecyzyjne informacje podane przez Titiusa weryfikuję w przypisach do zamieszczonego wyżej wydania *Całkowitego poddania ziem pruskich*.

poetyzy o tym, iż w czasach krzyżackich wszystkie sprawy między chojnickimi mieszczanami a radą miejską załatwiano ponoć wyłącznie ustnie¹⁵⁹. Niemniej dzięki sięgnięciu do wątku legendarnego Titiusowi udało się lepiej zaakcentować znaczenie roku 1466 jako momentu przełomowego w dziejach Chojnic i całych Prus Królewskich jako części Korony Polskiej. Gros narracji jubileuszowej broszury Johanna Daniela Titiusa koncentruje się na epizodach wojny 13-letniej związanych z Chojnicami. Opisuje zatem obszernie kluczową dla przebiegu działań wojennych klęskę pod murami miasta polskich oddziałów 18 września 1454 r., następnie zaś oblężenie i kapitulację Chojnic 28 września 1466 r. Autor eksponuje zasługi Kazimierza Jagiellończyka, powtarzając za Długoszem, że król nie usłuchał rad swego otoczenia, aby miasto w odwecie za wierność Krzyżakom zrównać z ziemią, lecz wspaniałomyślnie obdarzył je dodatkowymi przywilejami¹⁶⁰. Wątek ten – nie wiadomo na ile odzwierciedlający faktyczne wydarzenie, na ile zaś będący refleksem toposu „wspaniałomyślnego” monarchy – powtarzanego zarówno przez późniejszych dziejopisów jak i nowoczesną historiografię polską¹⁶¹ – stanowił kluczowy element toczącego się we wczesnej epoce nowożytnej dyskursu na temat „wierności” pruskiej prowincji i miasta Chojnic wobec zwierzchniej władzy państwowej. Ważnym głosem w nim była – kilkakrotnie już wspomniana – rozprawa Martina Böhma pt. *Constantiam Choneciae Ordini Equitum Teutonicorum* z 1699 r. Tematyka ta mieściła się też w nader modnym we wczesnonowożytnej europejskiej neostoickiej filozofii dyskursie o „stałości” (*constantia*), jako najważniejszej cnotie politycznego życia¹⁶².

Stąd też autor *Całkowitego poddania ziem pruskich* szczególnie dużo miejsca poświęcił właśnie na wyeksponowanie wątku „wierności/stałości” Chojnic jako głównej cnoty politycznej mieszkańców miasta, czy to w czasach zakonnych, czy jako części pruskiej prowincji Korony Polskiej. Przy tej okazji apologetycznie wprowadza dłuższy umoralniający wątek, sięgając do fragmentu kroniki Kaspra Hennebergera:

Henneberger cytuje Christopha Hoffmanna, księdza gdańskiego, następująco: [niegdyś] książę Fryderyk Miśnieński, trzydziesty trzeci wielki mistrz [zakonu krzyżackiego w latach 1498–1510] zatrud-

159 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 73.

160 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypisy 61 i 62.

161 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 61.

162 Szerzej na ten temat I. Kąkolewski, *Dyscyplina społeczna. Etos urzędniczy, nadużycia i korupcja w świetle niemieckich XVI-wiecznych zwierciadeł monarszych*, w: *Przegląd Historyczny* 83/1992, s. 207–226.

nił do służby na dworze na początku XVI w. pewnego chojniczanina. Człowiek ów wykazał się taką wiernością, pilnością i pobożnością, iż cieszył się szczególnymi względami u księcia. Tenże spostrzegł jednak, iż ów sługa nie jest przez resztę dworu zbyt dobrze traktowany i polecił prędko, by wszyscy od tej pory starali się go zadowolić. Pewien szlachcic odparł na to, iż nie godzi się mieć kogoś takiego na służbie i lepiej by ksiązę wybrał sobie kogoś ze szlachty. Ksiązę jednak bardzo poważnie odpowiedział: muszę mieć podwładnych, którzy usługują mi pilnie, a chojniczanie zasługują wszyscy na udzielenie honorów rycerskich, gdyż udowodnili swą wierność, trwając przy Zakonie nawet wtedy, gdy wszystkie inne miasta i prowincje się już poddały. Ta pochwała wierności – [wypowiedziana] przez pana, który w tamtych czasach doświadczył jej dowodów – niech będzie dla naszych obywateli zachętą, by w przyszłości zasłużyć sobie na podobne peany i ze strony polskiej; przed wiekami względem niej miasto wraz z krajem tę wierność już okazywało¹⁶³.

Właśnie wtręty umoralniające, wątki legendarno-mityczne oraz jubileuszowo-propagandowe, nie zaś mimo popisów erudycyjnych dość powierzchowna narracja historyczna, są w dziełku Johanna Daniela Titiusa najciekawsze. Poddanie Chojnic królowi polskiemu jest postrzegane przez niego jako decydujący moment wojny, która doprowadziła Prusy Królewskie do „spokojnego i pewnego wcielenia do Polski” (*ruhige und sichere Einverleibung an Pohlen*)¹⁶⁴. Docenia też znaczenie II pokoju toruńskiego z 1466 r., który przypieczętował „powrót” Chojnic do Korony Polskiej, od której miasto pozostawało „oderwane” (*entzogen*) od 1310 r. (*sic!*)¹⁶⁵. Brak informacji o dacie lokacji Chojnic, która wedle naszego dzisiejszego stanu wiedzy jest najpewniej nieco późniejsza niż przyłączenie Pomorza Gdańskiego do państwa zakonnego w 1309 r.¹⁶⁶, nie przeszkadza autorowi użyć stwierdzenia o „powrocie” Chojnic pod polskie panowanie. Frazę tę można zresztą traktować jako refleks ideologemu „powrotu” zagarniętej przez zakon krzyżacki dawnej prowincji Królestwa Polskiego używanego przez dyplomację Kazimierza Jagiellończyka już w trakcie negocjacji pokojowych w 1466 r.¹⁶⁷.

163 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 72.

164 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [10].

165 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [13].

166 *Dzieje Chojnic*, pod red. K. Ostrowskiego, wyd. 2, Chojnice 2010, s. 58 n.

167 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, przypis 67. Ostatnio na temat argumentów historycznych używanych przez stronę polską w trakcie rokowań pokojowych w latach 1464–1466 A. Szveda, *Sprawa przynależności państwowej Pomorza*

Wreszcie na końcowych stronach Titius zamieszcza pean pochwalny na cześć szczęśliwych losów Prus Królewskich jako autonomicznej prowincji – *freye Provinz*¹⁶⁸ – pod opieką Korony Polskiej. Podkreśla, że dzięki „szczęśliwemu zjednoczeniu z Polską” (*glückliche Vereinigung mit Polen*)¹⁶⁹ możliwy okazał się rozkwit handlu i edukacji, a także swobodny rozwój konfesji luterkańskiej. Na tę ostatnią kwestię autor kładzie szczególny nacisk, choć brak w jego jubileuszowej broszurze obszerniejszych wywodów na temat kwestii tolerancji religijnej, obecnych we wspomnianych wyżej pismach współczesnego mu Gottlieba Wernsdorffa.

Narracja Titiusa w końcowych fragmentach przybiera konwencjonalny, pochwalny ton wobec nowego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego – przypomnijmy, że podobnie jak autor byłego ucznia Gotfryda Lengnicha. Nieco na wyrost i wbrew dochodzącym z Prus Królewskich w 1766 r. wiadomościom o postawie władcy wychwała Poniatowskiego za jego politykę:

Czas obecny pozwala nam widzieć na polskim tronie króla, który za cel swych wielkich przedsięwzięć postawił sobie wskrzeszenie – bez przymusu i udręki sumienia – dawnej polskiej suwerenności, polskich przywilejów i swobód, polskiego ducha nauki, rzemiosła i handlu, i ogólnie powszechnej pomyślności Polski. Ach! Niechaj Opatrzność zezwoli i naszym Prusom pod tymi rządami wznieć ponownie ich dawny blask, jego moc bowiem z wpływem czasu zmatowiała, pozostawiając Prusy bez życia i werwy¹⁷⁰.

Dlatego też autor zaleca Prusom Polskim wierność Koronie Polskiej, która obdarzyła tę prowincję swobodami i przywilejami stanowiącymi jej największy klejnot (*dieses große Kleinod des Polnischen Preußens*)¹⁷¹.

Słowa te piszącego w Saksonii chojniczanina i obywatela Prus Królewskich, podobnie jak w przypadku Wernsdorffa, stanowią jego wyznanie miłości do rodzinnej prowincji dawnej wielokulturowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, która rozdarta wewnętrznym kryzysem i rozbiorami za trzy następne dekady zniknie z mapy Europy.

i Chojnic w rokowaniach polsko-krzyżackich podczas wojny 13-letniej, w: *Chojnice w wojnie trzynastoletniej. Wokół jubileuszu 550-lecia inkorporacji*, red. B. Kuffel, P. Zientkowski, Chojnice 2016, s. 28–34, tu zwłaszcza 30 nn.

168 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [13].

169 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [14].

170 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [15].

171 Por. Titius, *Całkowite poddanie ziem pruskich*, s. [16].

**QUELLEN UND DARSTELLUNGEN ZUR DEUTSCH-POLNISCHEN BEZIEHUNGSGESCHICHTE
IN DER FRÜHEN NEUZEIT UND IM 19. JAHRHUNDERT**

In der Publikationsreihe erscheinen sowohl kritische Quelleneditionen als auch monografische Studien zu den deutsch-polnischen Beziehungen vom 16. bis zum 19. Jahrhundert. Ziel der Reihe ist es, den deutschen Beitrag zum multikulturellen Leben Polen-Litauens und den polnischen Beitrag zur deutschen Kultur von der Frühen Neuzeit bis ins sogenannte lange 19. Jahrhundert aufzuzeigen. Die Reihe richtet sich an ein breites Publikum und wird in elektronischer Form, ausgewählte Beiträge auch in kleiner gedruckter Auflage, veröffentlicht.

**ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA DO DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH
W EPOCE NOWOŻYTNEJ I XIX WIEKU**

W ramach serii wydawane są krytyczne edycje źródłowe oraz monografie dotyczące stosunków polsko-niemieckich we wczesnej epoce nowożytnej i XIX wieku. Celem serii jest ukazanie wkładu kultury i języka niemieckiego w rozwój wielokulturowej dawnej Rzeczypospolitej, zarazem zaś roli języka i kultury polskiej w Niemczech od wczesnej nowożytności aż do tzw. długiego XIX wieku. Niniejsza seria skierowana jest do szerokiego kręgu odbiorców, stąd też publikowana jest głównie w formie elektronicznej, a wybrane publikacje ukazują się również w niewielkim nakładzie drukowanym.

